ROZPRAWY

C. K.

GALICYJSKIEGO

TOWARZYSTWA

GOSPODARSKIEGO.

TOM XXVIII.

LWÓW.

1861.

Nauki geogr. No 401.

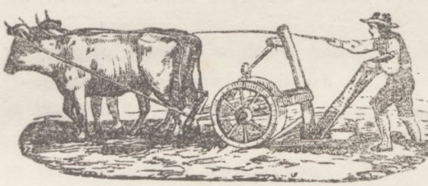
ROZPRAWY

C. K. GALICYJSKIEGO

TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

TOM DWUDZIESTY ÓSMY.

BIBLIOTH: UNIV: JAGELLONICAE



WE LWOWIE.

W DRUKARNI ZAKŁADU NARODOWEGO IM. OSSOLIŃSKICH.

1861.

PRZEGLĄD RZECZY
w 28 tomie Rozpraw zawartych.

PROTOKÓŁ

CZYNNOŚCI 29. OGÓLNEGO ZGROMADZENIA TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO GALICYJSKIEGO,

które się odbyło we Lwowie, w d. od 25 do 31 stycznia 1861 r.,

POD PRZEWODNICTWEM

JW. KAZIMIERZA HR. KRASICKIEGO,

Wiceprezesa tegoż Towarzystwa.

Na odezwę Wiceprezesa z d. 26 listopada 1860 r. l. 832, zgromadzili się na dniu 25 stycznia 1861 r. po wysłuchaniu wotywy w kościele katedralnym, o godzinie 11 zrana, w sali Zakładu narodowego im. Ossolińskich, następujący członkowie Towarzystwa:

1 Abancourt Franc. Xawery
2 Abrahamowicz Dawid
3 Agopsowicz Kajetan
4 Andrószowski Ignacy
5 Antoniewicz Bołoz Antoni
6 Augustynowicz Bolesław
7 Babecki Kajetan
8 Bakody Teodor
9 Bal Franciszek
10 Bartmański Felix
11 Bartmański Józef
12 Bartmański Oswald
13 Bauer Karol
14 Baworowski Hr. Włodzimierz
15 Bieliński Tadeusz
16 Bielski Juliusz
17 Bielski Stanisław
18 Biesiadecki Franciszek
19 Błażowski Baron Krzysztof
20 Bochdan Stanisław
21 Bocheński Aloizy
22 Bocheński Józef
23 Bocheński Romuald
24 Boczkowski Kasper
25 Bogdanowicz Marceli
26 Bojarski Zygmunt
27 Borkowski Dunin Hr. Bolesław
28 Borkowski Dunin Hr. Mieczysł.

29 Borkowski Dunin Hr. Seweryn
30 Borkowski Włodzimierz
31 Brunicki Baron Konstanty
32 Brzozowski Jan
33 Cetner Hr. Eugeniusz
34 Chwalibóg Jan
35 Cielecki Włodzimierz
36 Cybulski Adam
37 Cywiński Jędrzej
38 Cywiński Ignacy
39 Cywiński Mieczysław
40 Czacki Hr. Alexander
41 Czajkowski Hipolit
42 Czajkowski Jan, Dr. Praw
43 Czajkowski Jan z Sarnek
44 Czajkowski Waleryan
45 Czermiński Juliusz
46 Czerkawski Ludwik
47 Czerwiński Jan
48 Darowski Mieczysław
49 Dąbczański Antoni
50 Deyma Antoni
51 Dobrzański Władysław
52 Doliniański Baron Seweryn
53 Drzewiecki Józef
54 Dubs Marek
55 Dylewski Maryan
56 Dzieduszycki Hr. Alexander
57 Dzieduszycki Hr. Władysław
58 Dzieduszycki Hr. Włodzimierz
59 Fredro Hr. Jan Alexander
60 X. Gałdecki Juliusz, kanonik
61 X. Glas Nikodem
62 Głogowski Artur
63 Gnoiński Alexander
64 Gnoiński Michał
65 Golejowski Hr. Adam
66 Golejowski Hr. Antoni
67 Gostyński Franciszek
68 Górski Jan
69 Gottleb Antoni
70 Gregorowicz Tytus
71 Grocholski Kazimierz
72 Gumowski Wiktor
73 Gużkowski Marcin
74 Hefern Robert
75 Hensel Tadeusz
76 Herman Ryszard
77 Heydel Baron Henryk
78 Hierowski Ludwik
79 Hohendorf Edwin
80 Horodyski Rudolf
81 Horodyski Tomasz
82 Hubicki Karol
83 Humnicki Hr. Władysław
84 Jabłonowski Antoni
85 Jabłonowski Franciszek
86 Jahn Fryderyk
87 Jakubowicz Józef
88 Janko Henryk
89 Jankowski Ludwik
90 Januszewski Teofil
91 Jaruntowski Jan
92 Jaruntowski Jan Nepomuc.
93 Jaworski Apolinary
94 Jaworski Gabryel
95 Jaźwiński Alexander
96 Jełowicki Wenanty
97 Jędrzejowicz Kazimierz
98 Jędrzejowicz Maxym
99 Jędrzejowicz Stanisław
100 Jordan Teofil

101 Kabat Maurycy
102 Kaczkowski Antoni
103 Kaczkowski Zygmunt
104 Kalinowski Hr. Władysław
105 Kański Edward
106 Kaszyński Edmund
107 Kaszyński Ludwik
108 Kęplicz Kajetan
109 Kęplicz Marceli
110 Kielanowski Tytus
111 Kirchmajer Jan Kanty
112 Kluczenko Konstanty
113 X. Kobak Klemens
114 Kochański Tomasz
115 Komarnicki Jan
116 Komarnicki Ludwik
117 Komorowski Hr Adam
118 Komorowski Hr. Franciszek
119 Komorowski Hr. Piotr
120 Korytko Eugeniusz
121 Korytko Seweryn
122 Korytowski Erazm
123 Kövess Kornel
124 Kozłowski Zygmunt
125 Krajewski Nikazy
126 Kraiński Edmund
127 Krasicki Hr. Kazimierz
128 Krawczykiewicz Szymon
129 Kroebl Franciszek
130 Kruszewski Henryk
131 Krzeczunowicz Ignacy
132 Krzeczunowicz Kornel
133 Krzeczunowicz Zenon
134 Kunaszowski Maciej
135 Kunaszowski Władysław
136 Kutschera Tomasz
137 Lanckoroński Hr. Teodor
138 Laskowski Felicyan
139 Lekczyński Wincenty
140 Lettner Gustaw
141 Lewakowski Władysław
142 Lewicki Hr. Kajetan Exc.
143 Lewicki Józef
144 Link Franciszek
145 Lipiński Mikołaj
146 Lityński Jan
147 Lorenz Wincenty
148 Lubieniecki Julian
149 Lubomirski Xżę Adam
150 Ładomirski Konstanty
151 Łączyński Hipolit
152 Łoś Hr. Justynian
153 Łoś Hr. Włodzimierz
154 Madejski Marceli
155 Madejski Tadeusz
156 Malczewski Henryk
157 Malczewski Julian
158 Malczewski Juliusz
159 Malczewski Mieczysław
160 Malczewski Stanisław
161 Malczewski Włodzimierz
162 Malisz Władysław
163 Małachowski Soter
164 X. Manastyrski Ant. opat Zółk.
165 Matlachowski Wojciech
166 Matczyński Konstanty
167 Melbachowski Władysław
168 Micewski Edward
169 Mier Hr. Karol
170 Mierka Józef
171 Mochnacki Ignacy
172 Morawski Konstanty

173 Mrozowicki Michał
174 Mysłowski Antoni
175 Mysłowski Józef
176 Napadiewicz Alexander
177 Netrebski Fabian
178 Niedźwiecki Julian
179 Niewiadomski Tadeusz
180 Niezabitowski Napoleon
181 Niezibitowski Włodzimierz
182 Nikorowicz Edward
183 Noël Adam
184 Nowakowski Stanisław
185 Obertyński Henryk
186 Ochocki Władysław
187 Ochocki Zefiryn
188 Oczosalski Stefan
189 Olexiński Michał
190 Olszewski Tyburcy
191 Onyszkiewicz Rudolf
192 Orłowski Kalixt
193 Orłowski Felix
194 Orłowski Oktaw
195 Orzechowicz Jędrzej
196 Osmólski Rafał
197 Osmólski Władysław
198 Ostaszewski Teofil
199 Xdz Ostrawsky Jędrzej, opat
200 Ożarowski Hr. Konstanty
201 Paidly Franciszek
202 Pajączkowski Józef
203 Pawlikowski Mieczysław
204 Pienczykowski Stanisław
205 Pietruski Konstanty
206 Pietruski Oktaw
207 Pietrzycki Felix
208 Xdz Podlaszecki Stefan
209 Pokrzywnicki Bronisław
210 Polanowski Felix
211 Polanowski Stanisław
212 Polański Teodozy
213 Poniński Artur
214 Poniński Xżę Kalixt
215 Potocki Mieczysław
216 Prawecki Eustachy
217 Przyłęcki Stanisław
218 Puzyna Włodzimierz
219 Rajski Tomasz
220 Rogalski Adam
221 Rogojski Karol
222 Rojewski Konstanty
223 Romaszkan Baron August
224 Romaszkan Baron Zygmunt
225 Rozwadowski Edward
226 Rubczyński Alfred
227 Rudyński Adolf
228 Rulikowski Jan
229 Rulikowski Józef
230 Rulikowski Kajetan
231 Russocki Hr. Włodzimierz
232 Sapieha Xżę Adam
233 Sartyni Mateusz
234 Xdz Sawczyński Grzegorz
235 Schmelz Dominik
236 Schumann August
237 Serwatowski Maciej
238 Serwatowski Wojciech
239 Siemieński Hr. Wilhelm
240 Sękowski Alexander
241 Skolimowski Juliusz
242 Skrochowski Manswet
243 Skrzyński Ludwik
244 Skrzyński Władysław

245 Skrzyszowski Józef
246 Skwarczyński Wincenty
247 Słonecki Zenon
248 Smarzewski Seweryn
249 Śmiałowski Felix
250 Smolka Franciszek
251 Sochanik Nikodem
252 Sołowiej Jan
253 Soroczyński Roman
254 Spausta Damian
255 Starzeński Hr. Leopold
256 Starzewski Tadeusz
257 Starzyński Bojomir
258 Stecki Adolf
259 Stopczyński Franciszek
260 Strzelecki Felix
261 Studziński Apolinary
262 Studziński Wojciech
263 X. Stupnicki Jan
264 Suchodolski Teofil
265 X. Święcicki Ignacy
266 Świeżawski Alexander
267 X. Szeligowski Antoni
268 Szeliski Kalasanty
269 Szeptycki Jan
270 Sznajder Józef
271 Szumańczowski Ludwik
272 Szymanowski Franciszek
273 Szymanowski Szymon
274 Tarnawiecki Marceli
275 Tchórznicki Konstanty
276 Torosiewicz Emil
277 Torosiewicz Franciszek
278 Torosiewicz Jan
279 Torosiewicz Michał
280 Treter Hilary
281 Treter Konstanty
282 Treter Mieczysław
283 Truskolawski Leonard
284 Trzciński Józef
285 Turkuł Onufry
286 Tustanowski Michał
287 Tustanowski Władysław
288 Tyszkowski Antoni
289 Tytz Karol
290 Udrycki Adolf
291 Ujejski Bronisław
292 Urbański Rudolf
293 Ustrzycki Włodzimierz
294 Vivien Jan
295 Wasilewski Piotr
296 Wasilewski Tadeusz
297 Weissmann Edward
298 Wereszczyński Michał
299 X. Arcyb. Lwow. Wierzchleyski
300 Wiktor Jan
301 Wiktor Tadeusz
302 Wiszniewski Henryk
303 Wiszniewski Tadeusz
304 Wodzicki Hr. Kazimierz
305 Wolański Erazm
306 Wolański Franciszek
307 Wolf Gustaw Adolf
308 Wszelaczyński Leon
309 Wybranowski Alexander
300 Wybranowski Celestyn
311 Wybranowski Leoncyusz
312 Wybranowski Roman
313 Wysłobocki Hieronym
314 Wysocki Floryan
315 Younga Konstanty
316 Zabielski Ignacy

317 Zagórski Mieczysław
318 Załęski Karol
319 Załęski Leon
310 Zarewicz Władysław
321 Zawadzki Józef
322 Zawadzki Karol
323 Zawadzki Władysław
324 Zgaździński Konstanty
325 Ziembicki Grzegorz
326 Ziemiałkowski Floryan
327 Zuker Zygmunt
328 Żarski Kazimierz
329 Żmurko Wawrzyniec
320 Żółtowski Jan
331 Żurakowski Jan.

Przewodniczący zagaił posiedzenie następną przemową:

«Witając serdecznie szanowne Zgromadzenie w tak licznem i poważnem gronie, mam zaszczyt przedstawić najprzód pana komisarza rządowego radcę nadwornego Neussera, następnie szanownych delegatów z pobratymczych towarzystw gospodarskich, mianowicie z Królestwa Polskiego panów Antoniego Rulikowskiego i Stanisława Suffczyńskiego, z Krakowa panów Ludwika Szumańczowskiego, Adama Gorczyńskiego i Władysł. hr. Koziebrodzkiego; nakoniec z Wiednia PP. Laskowskiego, siebie i Edwarda Dulskiego; z Berna radcę finans. P. Józefa Lehra; z Gracu i Lublany siebie, z wyższej Austryi sekretarza naszego Towarzystwa.

Nie dawno temu, na zjeździe w Krakowie, daliśmy pamiętny dowód przykładnej jedności i zgody. Niechajże ta jedność i zgoda ożywia nas także w czynnościach naszego stowarzyszenia, którego zadanie jest nader patryotyczne: chodzi bowiem o to, aby ostatecznie utrzymać się przy ziemi, którą ojcowie nasi w spuściźnie nam zostawili.

Mając zaszczyt przewodniczenia szanownemu Zgromadzeniu, pozwalam sobie zwrócić uwagę szanownych Panów na Porządek czynności czyli regulamin przez Towarzystwo przyjęty i odtąd obowiązujący i oświadczam, że przy dyskusyach naszych ściśle się onego trzymać będę i mam nadzieję, że w tym względzie znajdę w szanownem gronie silne poparcie.

Orzekając zagajenie posiedzenia, proszę najprzód wysłuchać sprawozdania z czynności naszych.»

Nim jednak to nastąpiło, P. Suffczyński delegat Tow. Warsz. przemówił do Zgromadzenia wymownym głosem, pełnym uczuć braterskich, a przynosząc pozdrowienie od naszych braci Nadwi-

ślańskich, ofiarował w imieniu swych komitentów braterską pomoc w sprawie nam wspólnej. Wspomniawszy z kolei o ścisłym stosunku rolnictwa do państwa pod względem wzrostu lub upadku, zwrócił uwagę na bogate źródła zamożności krajowej, a zachęcając do wytrwałości i pracy, zakończył swą piękną mowę widokiem lepszych na przyszłość nadziei.

Następnie zabrał głos P. Ludwik Szumańczowski w tych wyrazach:

«W ważnej jak obecna chwili, kiedy ludność kraju ma być wkrótce powołana do obradowania nad własnemi sprawami, warunkiem pomyślnego rozwoju nowego dla nas życia jest jedność i zgoda. Jedność w uczuciu i w działaniu. Bądźmy bez troski o jedność w uczuciu: ta między nami istnieje — jednakiem tętnem bije serce nad brzegiem Wisły czy Dniestru. Jedność w działaniu da się osiągnąć przez zbliżenie, poznanie i porozumiewanie się wzajemne. Tą myślą wiedzeni przybywamy do was panowie, przynosimy wam serdeczne pozdrowienie bratniego towarzystwa, radzibyśmy imieniem wszystkich jego członków dłoń waszą uścisnąć, przypatrzeć się waszej pracy, podjętej około źródła, które niegdyś praojców naszych zamożnością, a ludy zamorskie chlebem darzyło. Dziś źródło to przyschło, ledwie się sączy pomiędzy otaczające go zewsząd głazy, których słabym swym prądem z drogi uprzątnąć nie zdoła. Ale ufajmy niedalekiej przyszłości, przy sprzyjających warunkach zaszumi ono jeszcze bujnym potokiem bogactwa krajowego!

Obyczajem więc rolnika, obecnego przy siejbie ziarna, które złote ma wydać kłosy, zawołam: Szczęść wam Boże!»

Potem jako drugi delegat Towarzystwa roln. Krakowskiego przemówił pan Adam Gorczyński w tych słowach:

«To posłannictwo nasze panowie! było nam pożądanem — jest dla nas zaszczytnem, jest i miłem nam. Pożądanem, bo nam otworzyło dom waszej obrady; — zaszczytnem, bo dozwala nam zająć gościnne krzesło w tem poważnem kole; — jest i miłem, bo nas zbliża do was, bo wprowadza nas w grono mężów, którzy gdy nam swoje podają ręce, my czujemy że to braterskie ręce—uścisk który odbieramy serdeczny.

Ale posłannictwo nasze wkłada na nas także i obowiązki,

z których pragniemy się wywiązać, i spełnimy je, jak Bóg przykazał, ściśle, pracowicie i sumiennie.

Jesteśmy gośćmi waszemi — nie przysłuża nam prawo zabierania głosu na tem Zgromadzeniu*); więc chociaż nie mową — towarzyszyć wam będziemy naszą myślą, — zjednoczymy się z wami duszą, spoimy sercem; weźmiemy do pamięci wasze słowa, zapiszemy rezultata tegorocznych waszych narad nie tylko, ale poznamy myśl — tę myśl, która w obecnej a ważnej chwili dla kraju wam przewodniczy — ożywia was i prowadzi. Tę myśl uczynimy naszą — gdy bowiem cel mamy jeden wytknięty przed sobą, niechże i jedna myśl nam przewodniczy, ożywia nas i jedną drogą prowadzi!»

Po tych głosach, które Zgromadzenie przyjęło z oklaskami, odczytał sekretarz Towarzystwa sprawozdanie Komitetu z ważniejszych czynności naszego Towarzystwa od ostatniego Zgromadzenia.

Sprawozdanie

Komitetu Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego,

przedłożone ogólnemu Zgromadzeniu, 25 stycznia 1861 r.

Od czasu zawiązania się naszego Towarzystwa aż do dnia dzisiejszego nie przestawało ono, pomimo mnogich i różnorodnych przeszkód, pełnić swych obowiązków według możności swojej. Poruszając się na polu ustawą zakreślonem, popierało usilnie Towarzystwo nasze sprawy rolnictwa krajowego, tak w obec władz rządowych, jako też w obec powszechności. Założenie i utrzymywanie Szkoły rolniczej w Dublanach i liczne podania, przedstawienia, memoryały, projekta i wnioski tak w sprawach szczególnych rolnictwa, jako też w sprawach gospodarstwa krajowego w ogólności, w przeciągu 15 lat, do władz rządowych zanoszone, pozostaną, mnie-

---

*) Owszem, członkowie Towarzystw rolniczych krajowych mają obopólne prawo znajdować się na ogólnych zgromadzeniach z głosem doradczym; *ob.* Rozpr. Tow. t. 11, str. 10. *Przyp. red.*

mamy, dowodnem świadectwem usiłowań, starań i zabiegów naszego Towarzystwa około dobra powszechnego.

Dziś, gdy z pewnością liczyć już możemy na to, iż uznane prawa kraju naszego do samorządu przy zapowiedzianej nowej organizacyi w wykonanie wejdą; otwiera się nadzieja także, że czynności naszego Towarzystwa będą mogły zająć obszerniejsze pole działania i przynieść nierównie większe owoce: gdyż wątpić nie można, iż usiłowania nasze na polu gospodarstwa krajowego znajdą skuteczniejsze poparcie w sejmie krajowym, do którego załatwianie spraw krajowych należeć będzie. Żywiąc w sercach naszych nadzieję, iż życzenia w tym względzie kraju ziszczone będą, przystępujemy do przedstawienia obrazu ważniejszych czynności naszego Towarzystwa od ostatniego zgromadzenia.

Wys. Prezydyum Nam. pismem z d. 15 b. m. zawiadomiło Komitet, iż na mocy reskryptu P. Ministra Stanu z d. 9 b. m. Jego cesarska apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z d. 7 b. m. zatwierdzić wybór Kazimierza Hr. Krasickiego na Wiceprezesa naszego Towarzystwa, który to wybór odbył się d. 13 lutego 1860 roku.

Aby obszerniejsze pole dla działań naszego Towarzystwa otworzyć, korzystając z przyrzeczonych przez N. Pana zmian w dotychczasowym systemie rządowym, zanieśliśmy ponownie prośbę do Wys. Ministeryum Stanu, aby naszemu Towarzystwu wolno było zaprowadzić filie po obwodach

Wspomnieliśmy na przeszłem posiedzeniu o sprawie nader dla nas ważnej kadastralnego szacunku cen produktów. Zajmowała się nią osobna komisya z grona Towarzystwa wyznaczona, a wypracowanie uwag i postrzeżeń w tym względzie wykonał czł. Komitetu P. Kornel Krzeczunowicz. Uwagi komisyi przedłożone już zostały Dyrekcyi finansów krajowych, jako też P. Ministrowi finansów, za pośrednictwem radcy stanu P. Maurycego Kraińskiego; przesłano je także do 17 władz obwodowych w kraju. Mamy nadzieję, że te uwagi posłużą do pożądanego tej sprawy załatwienia.

Doszła nas także uzasadniona wiadomość, iż kilku członków naszego Towarzystwa niebawem powołanych będzie do wzięcia udziału w obradach nad ustanowieniem taryfy cen ziemiopłodów.

W skutek uchwały ogólnego Zgromadzenia z d. 25 czerwca 1860, podał Komitet do Prezydyum Dyrekcyi finansowej prośbę, aby producenci wódki byli uwiadomieni, czy i jaka zmiana w systemie pobierania podatku od wódki nastąpi: gdyż do tej zmiany przygotować się muszą, a niepewność w tej mierze jest dla nich szkodliwą. Podanie to przesłała Dyrekcya krajowa Ministerstwu finansów, które dekretem z d. 13 grudnia 1860 r. l. 42633 oświadczyło: że w razie gdyby jaka zmiana w teraźniejszem ustawodawstwie względem opodatkowania wódki nastąpić miała, takowa do publicznej wiadomości w c z e ś n i e podaną będzie.

W wykonaniu uchwały przeszłego zgromadzenia zaniesioną także została prośba do Rządu, ażeby przepisy co do służby czeladzi wiejskiej, mianowicie §§. 34 i 35 mówiące o książeczkach służbowych, pilniej były wykonywane. W liście zaś okólnym z d. 27 sierpnia 1860 l. 827 upraszał Komitet służbodawców, aby do tych przepisów w przyjmowaniu czeladzi na służbę zastosować się chcieli.

Odpowiadając na wezwanie wysok. Namiestnictwa z d. 4 sierpnia 1860 r. l. 26,066 oświadczył Komitet, iż podziela w zupełności zdanie, ażeby straż polowa w całym kraju jednostajne odznaki nosiła. Wzór tych odznak dołączyliśmy przy odpowiedzi naszej.

W kwestyi transportu wołów na kolei żelaznej galicyjskiej zaprowadzone już zostały ulepszenia, jakich wielu obywateli żądało. Nadesłane przez radę administracyjną pomienionej kolei 200 exmpl. ogłoszenia względem meldowania wołów do transportu, rozesłał Komitet pocztą do członków Towarzystwa naszego, którzy wypasem wołów zajmują się na większe rozmiary.

Wiadomo już Prześwietn. Zgromadzeniu z naszego sprawozdania czerwcowego, żeśmy się oświadczyli za pozostawieniem dobywania nafty prywatnemu przemysłowi, wnosząc aby nafta nie była poczytywana za regale górnicze. Wys. Namiestnictwo pismem z d. 23 listopada 1860 r. l. 60405 zawiadomiło, że zdanie nasze przyjęte nie zostało: ponieważ Ministeryum finansów w reskrypcie z d. 16 listopada prz. r. l. 32728 orzekło: że wedle §. 3 prawa górniczego olej ten ziemny ma być uważany za regale górnicze;

pozwoliło jednak wyjątkowo dla Galicyi, aby posiadacże gruntów naftę w sobie zawierających w przeciągu 6 miesięcy podania swoje do urzędu górniczego we Lwowie zanosili, prosząc o pozwolenie jej wydobywania. Komitet miał sobie przeto za obowiązek w dziennikach krajowych to postanowienie ogłosić z wezwaniem, aby interesowani w tem, starali się niezwłocznie zabezpieczyć prawa swojej własności przez uzyskanie potrzebnych do tego listów swobodnych.

Wys. Namiestnictwo, pod datą 30 października 1860, l. 44639 zażądało opinii naszego Towarzystwa we względzie postanowienia różnicy, jaka zachodzi między słodzonemi napojami spirytusowemi (rosolisami, likierami, rumem, arakiem, essencyą ponczową) a zwyczajną wódką, prawu propinacyj podlegającą. Jest to zadanie nie małej wagi dla praw propinacyi. Aby je rozwiązać jak należy, sądził Komitet za rzecz potrzebną zasiągnąć poprzód zdania osób z tym przedmiotem dokładnie obeznanych. Wezwani do tego przez Komitet PP. Chwalibóg, Dubs, Hensel i Stęchliński nadesłali już na pismie swoje zdanie. Referentem do tej sprawy jest czł. Komitetu P. Kornel Krzeczunowicz, który będzie miał zaszczyt przedłożyć Prześwietnemu Zgromadzeniu osobne w tej mierze wnioski.

Otrzymawszy od Wys. Prezyd. Namiest. na d. 3 lipca 1860 l. 4070 instrukcyę wydaną dla przełożonych powiatów względem niszczenia szarańczy, która wschodnie szczególniej obwody przeszłego roku nawiedziła, uprosił Komitet PP. Korespondentów, aby radą swoją byli urzędom powiatowym pomocnymi i oświecali włościan o sposobach niszczenia spadłej szarańczy i złożonych w ziemi przyszłych jej zarodów. PP. Bocheński Józef, Jasiński Franc., Hr. Wodzicki, Podlewski Waler, Ostaszewski Seweryn, Raciborski Napoleon, Krzeczunowicz Zenon, Wasilewski Piotr, Lewicki Józef, Jabłonowski Antoni i Wybranowski Leoncyusz chętnie odpowiedzieli wezwaniu Komitetu. Jest nadzieja, że ostra zima tegoroczna przyczyni się do wygubienia tego szkodliwego owadu; dołożyć jednak należy starania na wiosnę około wytępienia młodej szarańczy, gdyby się gdzie pokazać miała w większej ilości. Z nadesłanych

przez PP. Korespondentów postrzeżeń i wniosków nie omieszka Komitet uczynić stosownego użytku.

Na d. 18 lipca przeszł. r. zawiadomiło nas Wys. Prezydyum Namiestnictwa do l. 4361 o pojawieniu się chrząszczy polnych *(Anisoplia agricola)* w większej mnogości w obwodach Tarnopolskim i Brzeżańskim. Chrząszcze te wysysają mleczko z kłosów zbożowych. W pomienionem zawiadomieniu dodano było, że profes. zoologii na Uniw. Lwowskim P. Schmidt wysłany został na koszt rządowy w tamte strony dla zbadania natury tego owadu i podania środków zaradczych; jako też wezwanie, aby Komitet delegował członków Towarzystwa do wzięcia udziału w badaniach P. Schmidta. W odpowiedzi na to wezwanie przedłożył Komitet zdanie o środkach wytępiania tego owadu, doniosł oraz o delegowaniu PP. Teofila Jordana i Józefa Jakubowicza do załatwienia tej sprawy. Z raportów pana Jordana i Prof. Schmidta dowiedzieliśmy się, iż obawa o szkodliwości tego owadu dla zboża na pniu, okazała się być płonną.

Dopełniając uchwały ogólnego Zgrom. z d 28 czerwca 1860 r., na wniosek czł. Tow. P. Karola Hubickiego zapadłej, wezwał Komitet JMci Xdza Podlaszeckiego, aby przed 20 sierpnia zjechał do Dublan na próbę żniwiarki swego wynalazku. Jaki rezultat okazała próba tam odbyta a następnie w Krasiczynie i w Krzywczy powtórzona, zawiadomiliśmy szanownych członków w liście okólnym z d. 27 sierpnia do l. 827.

Jeżeli narzędzie to nie odpowiedziało oczekiwaniu, wynalazek jednak dla oryginalności pomysłu zasługuje zawsze na uznanie. Przy postępach, jakie nauka mechaniki w ostatnich czasach uczyniła, może być i ten pomysł z korzyścią zastosowanym.

Towarzystwo rolnicze Bukowińskie zawiadomiło nas, że czyniąc zadość odezwie Komitetu za l. 264, zaniosło porówno z innemi Towarzystwami rolniczemi w monarchii przedstawienie do Ministeryum spraw w., aby dla ochrony produkcyi bydła krajowego, zaprowadzoną była 21dniowa kwarantanna na granicy od Rosyi i Multan na bydło z tamtych krajów do nas wprowadzane.

Na protestacyę Towarzystwa Wyścigów konnych i chowu koni, przeciw postawieniu pytania do rozbioru o chowie koni i wy-

ścigach konnych, oświadczył Komitet, iż nie zapoznając użyteczności pomienionego towarzystwa, zadał pytania jedynie dla tego, aby wywołać dyskusyę nad przedmiotem tak ważnym, któraby posłużyć mogła do lepszego wyjaśnienia rzeczy i sprostowania rozmaitych zdań, jakie się co do pożyteczności wyścigów w kraju objawiają.

Wysokie Namiestnictwo na d. 19 października 1860 l. 47338 udzieliło nam wykazu wynikłości stadników skarbowych w roku przeszłym. Z wnoszeniem przedstawień w tej mierze należy nam wstrzymać się: ponieważ nie wiemy, azali nasze dawniejsze propozycye przyjęte zostały; a nowo mianowany inspektor rządowych stad koni jenerał Ritter ma zaprowadzić — jak słychać — gruntowne zmiany w tej gałęzi administracyi rządowej.

Rozporządzenie ministeryalne, ażeby przy szkółkach wiejskich zakładane były szkółki drzew owocowych, rzadko gdzie weszło w wykonanie. Byłoby zatem do życzenia, aby właściciele i kapłani wpływem swoim, nauką i radą, przychodzili w pomoc gminom wiejskim.

Wielu z duchowieństwa naszego liczymy do zawołanych pomologów, oddających się z zamiłowaniem i powodzeniem pięknej tej gałęzi gospodarstwa wiejskiego. Pozwalamy sobie wymienić tu członków tylko naszego Tow. XX. Wolińskiego, Karaczowskiego, Pietruszewicza i Mandyczewskiego, którzy pozakładali sady i zaprowadzili uprawę win na Podolu i Pokuciu. Przykład ich powinienby znaleść licznych naśladowców w gronie światłego duchowieństwa naszego.

Wys. Namiestnictwo, pismem z d. 7 lipca 1860 l. 28817, nadesłało Komitetowi instrukcyę mającą się wydać dla straży leśnej i polowania, z żądaniem udzielenia sobie uwag nad nią. Poprawki i dodatki do pomienionej instrukcyi, stosownie do potrzeb naszego kraju wypracowane, i wys. władzy przedłożone zostały.

Rozprawę o zbiórce leśnej uważanej ze stanowiska służebnictw, przez radcę finans. P. Lehra ułożoną, zamieściliśmy w najnowszym tomie Rozpraw Tow. Dla właścicieli lasów może ona być dobrym przewodnikiem w oszacowaniu zbiórki leśnej.

Na wniosek czł. Tow. P. Henryka Strzeleckiego, przedłożył

Komitet powtórnie przedstawienie do P. Ministra Stanu w sprawie komasacyi gruntów w lasach: aby wolno było w drodze wywłaszczenia za wynadgrodzeniem w naturze obce grunta wyłączać z lasów. Bez tego środka gospodarstwo nasze leśne długi czas nie będzie mogło podnieść się w wielu bardzo miejscach.

Zapowiedziane examina rządowe na leśniczych odbyły się w pierwszej połowie miesiąca października 1860 r. pod przewodnictwem radcy fin. P. Lehra i w obecności delegata naszego Towarzystwa P. Henryka Strzeleckiego. Instytucyę tych examinów w kraju należy uważać za nader zbawienną dla leśnictwa naszego: przymnaża bowiem co rok zdatnych oficyalistów leśnych i jest wielkim bodźcem dla młodzieży naszej do poświęcenia się temu zawodowi. Przy tej sposobności niechaj nam wolno będzie nadmienić, że i w naszej szkole Dublańskiej nauka leśnictwa udziela się w głównych zarysach, a raport delegata naszego P. Strzeleckiego Henr. o ostatnich examinach z tego przedmiotu, jest pochlebny i dla nauczyciela i dla uczniów tamtejszych.

Jedwabnictwo krajowe zaczyna dawać znaki życia. Mamy tego dowód na teraźniejszej wystawie, gdzie się znajdują liczne próbki produkcyi krajowej. Dokładniejszą sprawę z czynności Sekcyi jedwabniczej będzie miał zaszczyt zdać Prześwietnemu Zgromadzeniu referent P. Komarnicki. Składamy dzięki PP. Sznajderowi, X. Wolińskiemu, Pani Turkułowej, Profes. Uniw. Jagiell. Kozubowskiemu i Adamowi Morawskiemu za gotowość, z jaką pospieszyli na wezwanie Komitetu z nadesłaniem próbek oprzędów jedwabniczych wyprawionych do fabrykantów wiedeńskich, w celu wynalezienia drogi odbytu na nasze oprzędy.

Towarzystwo rolnicze Wiedeńskie, zadosyćczyniąc prośbie naszej, nadesłało opisanie machiny do robienia cegły i dachówek na sposób Lamarcha. Będzie staraniem naszem sposób ten wprowadzić do naszego kraju, jeżeli okoliczności nasze na to pozwalać będą.

Czł. Towarz. P. Karol Tytz, zamierzając wydać z druku dzieło o drenarstwie, wezwał pomocy naszego Towarzystwa do wykończenia tego dzieła, przeznaczając pewną kwotę z dochodu na fun-

dusz szkoły Dublańskiej. Przekonawszy się o pożyteczności dla rolnictwa naszego pracy P. Tytza, Komitet udzielił mu pożyczki w sumie 150 złr. z warunkiem zwrócenia tej kwoty exemplarzami dzieła.

Z raportu P. Jana Scheidlina o dalszych robotach drenowych w państwie Żywcu w r. 1859 wykonanych, w ostatnim tomie Rozpraw zamieszczonego, dowiadujemy się: iż w dobrach pomienionych, od rozpoczęcia tego ważnego środka poprawy gruntów, do końca r. 1859 zdrenowano ogółem 684 morgów. Pomnożone plony z gruntów drenowanych, w jęczmieniu, który wydał z morga 11 korcy ziarna i 22 cetnarów słomy, (na polu przedtem niedrenowanem ziarno to nigdy się nie udawało); w owsie, którego zebrano z pola drenowanego więcej 2 korcy ziarna i 3 cetn. słomy; w burakach, których urodzaj podniosł się do 284 cetnar. 10 ℔ z morga; w marchwi, której z morga zebrano 168 korcy, a kukurudzy 17 korcy ziarna; w mieszance koniczyny i traw pastewnych wydatek podniosł się z 40 do 80 cetnarów siana w trzech pokosach, itd. są niezaprzeczonem świadectwem wielkiej pożyteczności tego środka melioracyjnego; należy tylko życzyć, aby zaprowadzić drenowanie tam, gdzie natura gruntów tego wymaga.

Na podaną do Prezydyum Namiestnictwa prośbę, na mocy uchwały przeszłego Zgromadzenia, względem zmiany w ustawie naszego Towarzystwa, w skutek której Towarzystwo uzyskałoby prawo wykluczania członków; nie otrzymaliśmy dotąd rezolucyi. Co się zaś tycze drugiej części pomienionej uchwały, iż przy wyborach nowych członków głosować będą zawsze wszyscy członkowie Tow. na zgromadzeniu obecni, przedłożony będzie prześwietnemu Zgromadzeniu osobny wniosek.

Wys. Prezydyum Nam. zrobiło postrzeżenie, że na ostatniem zgromadzeniu jeden członek kilku kandydatów do wyboru na członków Towarzystwa przedstawiał. Postępowanie to uważa Prezydyum za przekroczenie §. 19 ustaw. Komitet upraszał zatem o wykład pomienionego §u.

Na podstawie §. 55, l. d. regulaminu starał się Komitet uzupełnić nominacyę korespondentów we wschodnich i zachodnich

obwodach. Wraz z nominacyą otrzymali PP. korespondenci: 1) Listę członków Tow. podzielonych podług powiatów. 2) Wykaz zaległości w ratach do ściągnienia. 3) Szemat do wykazania stanu zbiorów, z końcem października co rok podawać się mający. 4) Tabelę do zapisywania dat statystycznych gospodarskich. Na 187 powiatów mamy dopiero 126 korespondentów, a z tych 86 nadesłało wykazy stanu zbiorów przeszłorocznych i cen robót gospodarskich.

Musimy tu wspomnieć, iż Towarzystwo rolnicze Krakowskie — któremu ważniejsze podania nasze w odpisie komunikujemy — nadesłało nam wykaz swoich także korespondentów, wraz z instrukcyą i tabelami w tym celu ułożonemi.

W liście okólnym z d. 27 sierpnia 1860 r. l. 827, Komitet miał zaszczyt donieść, iż z wykonaniem uchwały na ostatniem posiedzeniu zapadłej, co do postanowienia drugiego Sekretarza Towarzystwa, zmuszony był wstrzymać się do czasu, aż będzie miał pewność, że zobowiązaniu swemu względem tego urzędnika będzie mógł zadosyć uczynić. Zawisło to głównie od regularnego wnoszenia wkładek rocznych przez szanownych członków czynnych. Z pomocą PP. korespondentów ściągnęliśmy wprawdzie w przeszłym roku sumę 3683 zlr. 80 kr. z zaległych rat do końca r. 1859; atoli nie tylko tę sumę musieliśmy obrócić na rozszerzenie domu szkolnego w Dublanach i postawienie innych budynków folwarcznych; lecz nadto nie pozostawało nam nic innego, tylko wezwać pomocy wys. Prezydyum Nam. w udzieleniu nam zasiłku na dokończenie rozpoczętych budowli. Nie można więc było, dla braku zupełnego funduszów, pospieszać z rozpisaniem konkursu na posadę drugiego Sekretarza.

O rezultatach wystawy rolniczej we Lwowie, w przeszłym roku, pod kierunkiem Xcia Adama Sapiehy, Waleryana Krzeczunowicza i M. Darowskiego odprawionej, podana jest wiadomość w ostatnim tomie Rozpraw Towarz. Dodać tu winniśmy, że na wniosek komisyi rozdano 4 medale Tow. i wyprawiono 11 listów pochwalnych dla osób, którym to odznaczenie przyznane zostało. Na rok bieżący zapowiedziane są dwie wystawy rolnicze, mające się odbyć w lecie w Przemyślu i Tarnopolu, pod kierunkiem naszego

Towarzystwa. Raczcie zatem szanowni Panowie wspierać te usiłowania naszego Towarzystwa pomocą, radą i obecnością swoją na tych wystawach.

Stan członków naszego Towarzystwa z końcem roku 1860 jest następujący: honorowych 14, korespondujących 94, czynnych 839, razem 947.

W ubiegłym roku straciliśmy przez śmierć dwóch czł. honorowych: br. Jana Ungnad Weissenwolfa i hr. Stefana Szecheniego (Seczeniego), tyle zasłużonego około nauk i gospodarstwa krajowego w Węgrzech; czterech korespondujących: Hr. Henryka Larisch-Mönicha na Szląsku, Jana Nadhernego w Czechach, Fryderyka Utieszyła tamże i Wiktora hr. Ossolińskiego w Warszawie; jedenastu czynnych: Krzysztofa Petrowicza prezesa towarz. roln. Bukowińskiego, Franciszka Cywińskiego z Delejowa, Juliana Kamińskiego archiwistę zakładu n. im. Ossolińskich, Ignacego Nikorowicza ze Zboisk, Michała hr. Starzeńskiego czł. Komitetu i zastępcę Prezesa naszego Towarzystwa, Leopolda hr. Starzeńskiego z Mogielnicy, Franciszka Rozwadowskiego z Podola, Leona hr. Ostroroga z Juśkowic, Xdza Alexandra Grądzkiego proboszcza w Kopyczyńcach, Leopolda Hr. Lazańskiego i Szczęsnego Paparę z Batiatycz.

Prócz tej straty, ubyło z grona naszego przez dobrowolne wystąpienie 15 członków czynnych, jako to: PP. Mieczysław Skarzyński z Lewniowej, Otto Hausner, Stanisław Jastrzębski z Dębna, Xdz Franciszek Iliński proboszcz Rzeszowski, Meliton Pieńczykowski z Medwedowiec, Józef Hr. Drohojewski, Józef Lehr radca finansowy, Władysław Younga, Zygmunt hr. Drohojowski, Maciej Borowski, Ignacy Lewakowski, Leon Wróblewski, Karol Mosch, wice-prezydent Nam. Lwow., Maxymilian Marszałkowicz i Joachim Chomiński były dyrektor Policyi; a 5 czł. przez wykreślenie z metryki Towarzystwa, z przyczyny, iż od kilku lat nie brali żadnego udziału w czynnościach naszego Towarzystwa; ci są: PP. Konstanty Dobek, Stefan hr. Potocki, Jerzy Vortman, Wincenty Ulanicki i Albin Winogrodzki.

Nadto deklaracyj dotąd nie nadesłało 11 członków.

Uwolnionych od składania rocznej należytości na potrzeby Towarzystwa a to na mocy §. 66 lit. c. Ustawy', jest 145 członków na 838; jest więc 693 członków obowiązanych do wnoszenia wkładki rocznej po 15 złr., z których jednak bardzo wielu nie uiszcza się w swoim czasie z tego obowiązku. Ta to okoliczność właśnie jest przyczyną, iż czynności naszego Towarzystwa nie mogły się obszerniej rozwinąć. Tegoroczna zaległość po koniec roku 1860 na 299 członkach wynosi rat 444 w sumie 6312 złr.

W przeszłym miesiącu (11 grudnia 1860 r.) wyszedł z druku 27 tom Rozpraw Towarzystwa. Zawiera on w sobie czynności letniego naszego Zgromadzenia; czynności pierwszego publicznego posiedzenia: *a)* Przemowę X. Leona Sapiehy. *b)* Pogląd na czynności Towarzystwa od czasu jego zawiązania się aż do r. 1860, przez K. Krzeczunowicza. *c)* Sprawozdanie o stanie zakładu Dubl., przez Wojc. Studzińskiego. *d)* O wystawach gospodarskich, przez X. Adama Sapiehę. *e)* Zdanie sprawy z działań Sekcyi leśnej przez radcę Lehra. *f)* Rzecz o jedwabnictwie, przez Ludwika Komarnickiego; dalej następują: sprawozdanie komisyi wydzielonej do sprawdzenia postępu w gospodarstwie Dublan; sprawozdanie komisyi z wystawy rolniczej Lwowskiej. Prócz tego zamieszczone tu są prace członków następujących: T. Torosiewicza o torfie, Józefa Lehra o zbiórce leśnej uważanej z punktu służebnictwa, Jana Scheidlina roboty drenowe w Żywcu w roku 1859, Seweryna Smarzewskiego rzut oka na gospodarstwo w Anglii; Hr. Kazim. Wodzickiego rozwiązanie pytań zadanych dla sekcyi chowu owiec, Franc. Wolańskiego sposób leczenia kolek u koni. Znajduje się tu także imienny wykaz członków Towarzystwa z końcem 1860 r., stan zakładu Dublańskiego i wykaz uczniów, którzy w tym zakładzie trzyletni kurs nauk ukończyli.

Stan biblioteki Towarzystwa z końcem r. 1860 wynosił 4178 dzieł i broszur w 5895 tomach. Wypożyczono do czytania w ciągu przeszłego roku 63 osobom ogółem 242 tomów.

Wykaz szczegółowy zamian i darów w książkach do zbiorów Towarzystwa od ostatniego sprawozdania przybyłych, jest następujący:

A. W zamian za druki Towarzystwa przybyło:

		dzieł	tomów
I.	Od ck. Władz rząd. i ck. zakładów naukowych.		
1	Od wys. c. k. Prezydyum krajowego .	4	6
2	« c. k. Instytutu geolog. Państwa .	4	5
	razem	8	11
II.	Od Konsystorzów obojga obrządków.		
1	Od Konsystorza metrop. r. l. we Lwowie	1	1
2	« « biskup. « w Przemyślu	1	1
3	« « metrop. r. g. we Lwowie	1	1
4	« « biskup. « w Przemyślu	1	1
	razem	4	4
III.	Od Towarzystw gospodarskich, przemysłowych i innych:		
1	Od Towarzystwa gospod. roln. Krakowsk.	5	5
2	« « rolnicz. w Król Polskiem	6	6
3	« « gospod. w Gorycyi .	1	1
4	« « « Karniolskiego .	2	2
5	« « « Karyntyjskiego .	1	1
6	« « « MorawskoSzląsk.	1	1
7	« « « w Moskwie .	1	1
8	« « « patryotyczno – ekonom. czesk.	3	3
9	« « « styryjskiego ,	1	1
10	« « « w Tyrolu .	1	1
11	« « « Wiedeńskiego .	1	1
12	« « « w Zagrzebiu .	2	2
13	« « central. leśn. Państwa Austryackiego .	2	2
14	« « geograficzn. Wiedeńsk.	1	1
15	« « zool. botanicz. « .	1	1
16	« « przemysł. Niższej Austryi	1	1
17	« « przyrodnicz. w Nassau .	1	1
18	« « jedwabnicz. szląskiego .	2	2
19	« Muzeum Franciszka Karola w Lincu .	2	2
20	« Towarzystwa naukowego Krakowskiego	4	4
21	« « ogniowego krajowego .	3	3
	do przeniesienia	42	42

		dzieł	tomów
	z przeniesienia	42	42
22	Od Izby handlowo-przemysł. Krakowskiej	1	1
23	« Towarzystwa kredytowego galic. .	2	6
24	« Rady administr. kolei żelaznej galic. .	4	4
25	« galic. Kasy Oszczędności . .	2	2
26	« Kasyna narodowego we Lwowie	1	1
27	« Zakładu narodowego im. Ossolińskich	1	1
28	« Redakcyi Gazety Lwowskiej . .	3	3
29	Własnych nakładów weszło do Biblioteki	3	3
	razem	59	63

		dzieł	tomów
IV. Dary. 1	Dieduszycki Włodzimierz Hr. .	1	1
2	Darowski Wincenty . . .	1	1
3	Flatau Józef	1	1
4	Forster Karol	1	1
5	Haas Konrad	1	1
6	Hirth Jan	1	1
7	Horoszkiewicz Julian . . .	3	4
8	Hlubek Franciszek Xaw. . .	1	1
9	Josst Franciszek	2	2
10	Köhler Wilhelm	1	1
11	Komers A. E.	2	2
12	Kowarz Piotr	1	1
13	Lambl Karol	2	2
14	Jakubowski Leopold . . .	1	1
15	Laskowski Felicyan . . .	2	2
16	Lubieniecki Julian . . .	1	2
17	N. N.	5	5
18	Nathusius Hermann . . .	2	2
19	Pietruski Stanisław Konstanty .	1	1
20	Połujański Alexander . . .	2	2
21	Sapieha Leon Xżę . . .	2	2
22	Skrzyński Ludwik . . .	7	7
23	Sünder-Mahler	1	1
24	Twardowski Franciszek Borgiasz .	2	2
25	Weeber H. C.	1	1
26	Wiktor Jakób	1	1
	razem . .	46	48
	Ogółem	117	126

Szczegółowe rachunki z funduszów Towarzystwa za rok 1860, prócz tego osobne rachunki z funduszów szkoły i osobne z folwarku Dublańskiego, załączone są do sprawozdania, jak następuje:

STAN CZŁONKÓW TOWARZYSTWA

i obrachunek należytości ratalnych z końcem r. 1860.

Stan członków Tow. z końcem r. 1859 był: . . honor. 14, kores. 89, czyn. 646

W roku 1860 przybyło przez wybory . . . « 1, « 6 « 216

razem . « 15, « 95, « 862

Z tego ubyło w r. 1860 przez:

	hon.	kor.	czyn.			
a) śmierć	2,	4,	11			
b) wystąpienie	—	—	15			
c) wykreślenie	—	—	5			
d) nie przyjęło wyboru	—	—	12			
e) przeszedł na honor.	—	—	1	« 2,	« 4,	« 44

Stan z końcem r. 1860 honor. 13, kores. 91, czyn. 818

Zaległość ratalna wynosiła z końcem r. 1859 ogółem rat 476

Należytość bieżąca:

a) Podług powyższego stanu członków przypada na r. 1860 rat 818

b) Od ubyłych w ciągu r. 1860 wpłynęło « 5-823

Razem rat . 1299

Uiszczenie.

I. Wpłynęło do kasy w r. 1859 na r. 1860 rat 6

« « w r. 1860 « « « 684 rat 690

II. Odpadło.

1. Przez uwolnienie:

Z końcem r. 1859 było od opłaty wolnych 146

W r. 1860 uwolniono . . 2-148

Z tych ubyło przez śmierć i wystąpienie 3

Zostaje uwolnionych . 145

Do przeniesienia rat 145 690 1299

	Z przeniesienia rat	145	690	1299
2. przez wykreślenie rat . .	17			
3. « wystąpienie . .	12			
4. « uwolnienie zaległych .	7			
5. « śmierć . . .	1			
6. « przejście na honorowego	1	38rat	183	873

Zalega przeto razem z końcem r. 1860 rat 426

mianowicie:

Za rok 1855	rat	6
« « 1856	«	11
« « 1857	«	24
« « 1858	«	40
« « 1859	«	65
« « 1860	«	280
razem	rat	426.

Z tego okazuje się, iż:

6	członków winno po rat	6	razem rat	36
5	« « «	5	« «	25
13	« « «	4	« «	52
16	« « «	3	« «	48
25	« « «	2	« «	50
215	« « «	1	« «	215

Razem 280 członków winno rat . . 426.

I.

Sumaryusz

bezpośrednich przychodów i wydatków Towarzystwa.

Wyszczególnienie	Szczegółowo zł.	Szczegółowo kr.	Ogółem zł.	Ogółem kr.
Przychód.				
I. Raty.				
rat zł. kr.				
1. Za rok 1855 7 po 12—60	88	20		
2. « 1856 13 « « «	163	80		
3. « 1857 21 « « «	264	60		
4. *a)* « 1858 42 « « «	529	20		
b) « « 2 « 12 —	24	—		
5. *a)* « 1859 4 « 15 —	60	—		
b) « « 196 « 12—60	2469	60		
c) « « 1 « 12—40	12	40		
d) « « 6 « 12 —	72	—	3683	80
6. *a)* « 1860 1 « 15—60	15	60		
b) « « 343 « 15 —	5145	—		
c) « « 3 « 13 —	39	—		
d) « « 41 « 12—60	516	60		
e) « « 1 « 12—40	12	40		
f) « « 1 « 12—15	12	15		
g) « « 2 « 12 —	24	—		
razem za rok 1860	5764	75		
Z tego wydano na pokrycie należytości za Rozprawy Towarz. tym Członkom bezpłatnie rozdane, którzy powyższe raty do kasy wnieśli	350	40	5414	35
7. Na rok 1861 rat 10 po 15 zł.	—	—	150	—
II. Dary: różne drobne . .	—	—	13	90
do przeniesienia	—	—	9262	5

Wyszczególnienie	Szczegółowo zł.	kr.	Ogółem zł	kr.
z przeniesienia	—	—	9262	5
III. Własne efekta:				
1. W kapitale:				
a) Kupiono obl. indem. wart. imien. 1155 zł za . 737 zł. 20 kr. Zyskano przeto na różnicy kursu	417	80		
b) Przy sprzedaży 92 złr. m. k. w srebrze zyskano na różnicy kursu	26	40	444	20
2. W odsetkach	—	—	525	33
IV. Druki własnego nakładu				
Z sprzedaży wpłynęło	—	—	647	8
V. Czyrniański zwraca 1szą ratę na rachunek udzielonej sobie pomocy w latach zeszłych . . .	—	—	50	—
Razem	—	—	10928	66
Rozchód.				
I. Koszta zarządu.				
1. Płace urzędników i sług . .	2779	—		
2. Pomoc kancelaryjna . . .	376	—		
3. Poczesne	48	70		
4. Rekwizyta kancelaryjne . .	109	3⁵/.		
5. Różne drobne	20	15		
6. Druki i korespondencye z urzędu	377	70		
7. Inseraty	20	15		
8. Koszta pocztowe	228	91		
9. « dyplomów	317	73		
10. « transportu żniwiarki do próby	33	92		
11. Introligator za broszurowanie odezw	21	73		
12. Stemple	13	27		
13. Koszta examinów w Dublanach	24	86	4371	15⁵/.
do przeniesienia	—	—	4371	15⁵/.

Wyszczególnienie	Szczegółowo zł.	Szczegółowo kr.	Ogółem zł.	Ogółem kr.
z przeniesienia	—	—	4371	15⁵/.
II. Udzielone pomoce.				
1. Dr. Kaczkowskiemu zwrot kosztów podróży podjętej w celu robienia doświadczeń leczenia homeopatycznie bydła na księgosusz chorego	24	70		
2. P. Tytz na wydanie dzieła o drenowaniu	50	—	74	70
III. Zbiory.				
1. Biblioteka.				
a) Książki za gotówkę . . .	13	85		
b) Księgarzom na rachunek wziętych dzieł	177	55		
c) Prenumerata pism czasowych	63	67		
d) Introligator za oprawę . .	39	63		
2. Mapy	3	67⁵/.	298	37⁵/.
IV. Druki własnego nakładu				
1. *a)* Koszta wydania Rozpraw Tow tom XXV.	378	30		
b) « XXVI	340	61		
c) « XXVII	456	—		
2 Koszta wydania regestrów gospodarskich	63	40	1238	31
V. Własne efekta.				
Stracono na różnicy kursu:				
1. Przy sprzedaży oblig. indemniz. wart imien. . . . 14,700 zł. za . . . . 10,003 zł. 50 kr	4696	50		
2. Przy sprzedaży pożyczki narod. wart. imien. . . . . . 315 zł. za . . . . . . 242 zł. 30 kr.	72	70	4769	20
do przeniesienia	—	—	10751	74

Wyszczególnienie	Szczegółowo zł.	Szczegółowo kr.	Ogółem zł.	Ogółem kr.
z przeniesienia	—	—	10751	74
VI. Spłata długów hypotecznych ciężących na Dublanach.				
1. Na umorzenie.				
a) W Towarzystwie kredytowem	188	30		
b) « kasie oszczędności . .	113	65		
c) « « indemnizacyjnej za dziesięcinę	78	75	380	70
2. Na prowizyę.				
a) W Towarzystwie kredytowem	336	70		
b) « kasie oszczędności . . .	201	35		
c) « « indemnizacyjnej . .	69	11	607	16
VII. Odsetki od zastawionych w Towarzystwie kredyt. efektów .	—	—	94	65
VIII. Subwencya szkoły rolniczej na r. $18^{59}/_{60}$—$^{2}/_{3}$ płacy dyrektora	—	—	1260	—
IX. Opłata odsetków od funduszów Towarzystwu powierzonych za rok 1860.				
1. Funduszowi stanowemu na budowę gmachu szkolnego . . .	525	—		
2. Legatowi stypendyjnemu śp. Stanisława hr. Dunina Borkowskiego *a)* Stypendyum Tynieckiemu . . . . . . 157 zł. 50 kr. *b)* Gotowizną resztę 52 « 50 «	210	—		
3. Legatowi stypendyjnemu śp xiędza kan. Żmigrodzkiego . . .	21	—	756	—
Razem	—	—	13850	25
Przychód zaś wynosił jak wyżej .	—	—	10928	66
Okazuje się niedobór w sumie	—	—	2921	59

II.

Sumaryusz

przedpłat tudzież przychodów i wydatków na rachunek różnych funduszów.

Wyszczególnienie	Szczegółowo zł.	Szczegółowo kr.	Ogółem zł.	Ogółem kr.
Przychód.				
I. ***Przedpłaty.***				
1. Na rzecz członków Towarzystwa. Sprzedano soli bydlęcej ctr. 708	2601	90		
2. Uczniom szkoły roln. udzielonej przedpłaty zwrot	476	25		
3. Wzięto na zastaw w Tow. kredyt.	1000	—		
4. Subwencya do zwrotu z kasy rządowej	4000	—	8078	15
II. Stypendya złożono do kasy Towarzystwa dla uczni szkoły roln.	2835	—	2835	—
III. ***Pobrano do kasy Towarzystwa na obce rachunki.***				
1. Gospodarstwa Dublańskiego .	660	54		
2. Szkoły rolniczej na lata $18^{59}/_{60}$ i $18^{60}/_{61}$	9296	$70^{5}/$		
3. Funduszu na budowę nowego gmachu szkolnego	525	—		
4. Legatu stypendyjnego śp. Stanisława hr. Dunina Borkowskiego	210	—		
5. Legatu stypendyjn. x. kan. Żmigrodzkiego	21	—		
6. Depozyta.				
a) Sekcya jedwabnicza — na kupno morw	50	—		
b) Wystawa Lwowska	244	93		
c) Tow. naukowe Krakowskie — z sprzedaży druków w komis nadesłanych	—	35		
do przeniesienia	11008	$52^{5}/$.	10913	15

Wyszczególnienie	Szczegółowo zła.	Szczegółowo kr.	Ogółem zła.	Ogółem kr.
z przeniesienia	11008	52⅘	10913	15
d) Wniesiono na rachunek rat .	21	—		
e) Księgarnia Pellara przysłała za dzieła w komis wzięte — bez rachunku	23	81		
f) Prof. Żelkowski — ze sprzedaży «Nowego Ekonoma»	4	20		
g) Fundusz stypendyjny ś. p. Jana Maciąga. Za kupony od akcyi kolei żelaznej Karola Ludwika w lipcu płatne : Dla uczniów szkoły Dublańskiej . . 618 zł. 75 kr. Dla uczniów szkoły Czerniechowskiej 371 zł. 25 kr.	990	—	12047	53⅘
Razem	—	—	22960	68⅘

Wydatek.

I. *Przedpłaty.*				
1. Na rzecz członków Towarzystwa Sól bydlęca. Liwerantowi za ct 690	2486	80		
2. Uczniom szkoły rolniczej . .	252	31⅘		
3. Wykupno zastawionych efektów w Towarzystwie kredytowem .	5625	—	8364	11⅘
II. Stypendya złożone do kasy Towarzystwa wypłacono uczniom	2835	—	2835	—
III. *Wydano z kasy Tow. na obce rachunki.*				
1. Gospodarstwa Dublańskiego .	764	30		
2. Szkoły rolniczej za lata $18^{59}/_{60}$ i $18^{60}/_{61}$	8006	69		
3. Funduszu na rozszerzenie gmachu szkolnego JW. Józefa Jabłonowskiego.				
do przeniesienia	8770	99	11199	11⅘

Wyszczególnienie	Szczegółowo zł r.	kr.	Ogółem zł r.	kr.
z przeniesienia	8770	99	11199	11⁵/
a) Zrealizowano 5000 zł. w oblig. pożyczki narodowej po kursie 77 zł. 85 kr. za 100 3892 zł. 50 kr.				
b) Resztę prowizyi od 1 lipca 1856 do końca grudnia 1859 418 zł. 75	4311	25		
4 Legatu stypendyjnego śp. Stanisława hr. Dunina Borkowskiego. Stypendyum uczniowi Tynieckiemu	157	50		
5. Dublanom na rozszerzenie gmachu szkolnego i budowę owczarni — do wyrachowania . . .	8681	38		
6. Depozyta.				
a) Sekcya jedwabnicza — różne	49	23		
b) Wystawa Lwowska — resztę kosztów	44	50		
c) Pan Abancourt — Stypendyum uczniowi Tynieckiemu . . .	52	50		
d) Legat stypendyjny ś p. Jana Maciąga.				
Z pobranych dla uczniów szkoły Dublańskiej . . 618 zł. 75 kr. rozdano uczniom	425	—		
Pobrane dla uczniów szkoły Czerniechowskiej posłano do Komitetu Tow. roln. Krakowskiego	371	25	22863	60
Razem	—	—	34062	71⁵/.
Przychód zaś wynosił jak wyżej .	—	—	22960	68⁵/.
Okazuje się przewyżka w wydatkach	—	—	11102	3
Do tego: niedobor w bezpośrednich przychodach Towarzystwa . .	—	—	2921	59
Ogółem przewyżka w wydatkach	—	—	14023	62
Na pokrycie której użyto reszty kasowej z końcem r. 1859 pozostałej	—	—	19663	53
Znajduje się przeto jeszcze w kasie z końcem bieżącego roku . .	—	—	5639	91

Wyszczególnienie	Szczegółowo zł.	Szczegółowo kr.	Ogółem zł.	Ogółem kr.
mianowicie:				
a) gotowizną	353	66		
b) W oblig. indemn. wart. imiennej 4700 złr. m. k. czyli . .	4935	—		
c) W list. zast. wart im. 100 złr. m. k. czyli . . , ...	105	—		
d) W oblig. Pożyczki narod. wart. imien. 50 złr. m k. czyli . .	52	50		
e) W książ. kasy oszczęd. dla funduszu ś. p. Maciąga	193	75		
Razem jak wyżej	—	—	5639	91

Zestawienie funduszów.

I.

Wyszczególnienie	rat	rat	zł.	kr.	Szczegółowo zł.	Szczegółowo kr.	Ogółem zł.	Ogółem kr.
Raty. Z końcem r. 1859 wynosiła zaległość na członkach Towarzystwa rat 476 5997 zł. 60 kr.								
W r. 1860 należało podług dotyczącego obrachunku rat 823 złr. 12232 kr. 20								
razem rat 1299					18229	80		
Na to wpłynęło:								
w r. 1859 z góry rat.	6							
w r. 1860	684	690	9524	15				
Odpadło:								
przez uwolnienie, wykreślenie, wystąpienie itd. .		183	2653	80				
przez nadesłanie do kasy nie w pełnej należytości		—	12	25				
razem rat 873					12190	20		
Wierzytelność Towarz. z końcem r. 1860 . . . . . . rat 426					—	—	6039	60

Wyszczególnienie	Szczegółowo zł.	Szczegółowo kr.	Ogółem zł.	Ogółem kr.
II.				
Wydawnictwo dzieł. Z końcem r. 1859 wynosiła wierzytelność Towarzystwa . , ...	6582	28		
W r. 1860 wydano na ten rachunek	1238	31		
razem	7820	59		
Wpłynęło zaś ze sprzedaży .	647	8		
Wierzytelność Tow. z końcem r. 1860	—	—	7173	51
III.				
Księgarze. Z końcem r. 1859 wynosił stan długu za książki na rachunek wzięte	154	50		
W r. 1860 wzięto za	121	95		
razem	276	45		
Wypłacono zaś na ten rachunek	177	55		
Pozostaje długu z końcem r. 1860	—	—	98	90
IV.				
Sól bydlęca. Z końcem roku 1859 wynosiła przewyżka ze sprzedaży	118	68		
W roku 1860 sprzedano ctr. 708 za . . . . 2601 złr. 90 kr zapłacono zaś liwerantowi ct. 690 za . . 2486 złr. 80 kr.	115	10		
Przewyżka z końcem r. 1860	233	78		
Prócz tego jest na składzie ctr. 8	—	—	29	40
V.				
Nasiona. Z końcem r 1860 zalega na nabywcach . . , ...	—	—	29	89

Wyszczególnienie	Szczegółowo		Ogółem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
VI.				
Uczniowie szkoły rolniczej. Zaległość w opłacie szkolnej wynosiła z końcem r. 1859	572	5/.		
W r. 1860 zostali winni . . .	252	31		
razem	824	31 5/.		
Wpłynęło zaś gotowizną od uczniów . . . 476 złr. 25 kr.				
Uznane za przepadłe, pokrył fundusz pozostały z utrzymania uczniów z roku $18^{58}/_{59}$ ut XXII 99 « 54 «	575	79		
Zalega przeto z końcem r. 1860	—	—	248	52 5/.
VII.				
Śp. Micewski został winien z r. 1854	—	—	78	42
VIII.				
Dług na zastaw w Tow. kredytowem wynosił z końcem roku 1859	4625	—		
W r. 1860 wzięto	1000			
razem	5625	—		
Spłacono	5625	—		
Pozostaje długu . .	—	—		
IX.				
Pożyczka bezprocentowa z kasy rządowej. Otrzymano w r. 1860 tytułem subwencyi, zwrócić się mającej	—	—	4000	—
X.				
Fundusz na gospodarstwo Dublańskie wynosił z końcem r. 1859				

Wyszczególnienie	Szczegółowo zlr.	kr.	Ogółem zlr.	kr.
w pożyczce	17272	50		
w darze	13258	97		
W r. 1860 wpłynęło podług rachunku II. folwarku Dublańskiego za r. $18^{59}/_{60}$ w darze	420	54		
Ogół funduszu	30952	1		
XI.				
Dług na akcye Tow. gosp. wynosi akcyj 647	—	—	16983	75
XII.				
Fundusz na szkołę rolniczą.				
1. Do założenia i urządzenia szkoły dopłacono z końcem roku 1859	2715	99		
W r. 1860 dodano do rozszerzenia ubikacyj szkolnych, podług obrachunku szkoły (wykaz IV.) za r. $18^{59}/_{60}$	4995	98⁵/.		
Wierzytelność Towarzystwa z końcem roku 1860	—	—	7711	97⁵/.
2. Fundusz utrzymania szkoły winien był z końcem r. 1859 . . .	2037	90		
W r. 1860 wpłynęła na ten rachunek przewyżka w dochodach w roku $18^{59}/_{60}$. a) z utrzymania szkoły 1015 zł. 87 kr. b) « uczniów — 59 « Do tego pozostała reszta z funduszu utrzymania uczniów z lat $18^{57}/_{8}$ i $18^{58}/_{9}$ (Zest. fund. N. XXII) 900 zł. 51 kr.	1916	97		
Wierzytelność Tow. z końcem r. 1860	—	—	120	93
XIII.				
Fundusz na budowę nowego gma-				

Wyszczególnienie	Szczegółowo zł.	Szczegółowo kr.	Ogółem zł.	Ogółem kr.
chu szkolnego wynosił z końcem r. 1859	18082	27		
W r. 1860 wpłynęła prowizya od funduszu stanowego 10500 zł 5%	525	—		
razem	18607	27		
Z tego wydano na rozszerzenie gmachu tymczasowego, fundusz Wgo Józefa Jabłonowskiego:				
a) w kapitale: oblig. poż. narod. z r. 1854 pobrane do przychodu w wart. imien. . . . . 5250 zł.				
b) w odsetkach: resztę prowizyi od 1 lipca 1856 bieżącej 418 zł. 75 kr	5668	75		
Zostaje fundusz stanowy gotowizną	—	—	12938	52
mianowicie: w kapitale . .	10500	—		
w odsetkach . .	2438	52		
XIV.				
Legat stypend. ś. p. Stanisława hr. Borkowskiego wynosił z końcem r. 1859.	4500	96^{5}/		
W r. 1860 wpłynęła prowizya 5% od 4200 zł.	210	—		
razem	4710	96^{5}/		
Wydano zaś stypendyum Tynieckiemu	157	50		
Zostaje funduszu gotowizną	—	—	4553	46^{5}/
mianowicie: w kapitale	4200	—		
w odsetkach . . .	353	46^{5}/		
XV.				
Legat stypend. x. kan. Żmigrodzkiego wynosił z końcem r. 1859	585	31^{5}/		
W r. 1860 wpłynęła prowizya 4% od kapitału 525 zł.	21	—		
Ogół funduszu	—	—	606	31^{5}/
mianowicie: w kapitale L. Z. na	525	—		
w odsetkach gotowizną	81	31^{5}/		

Wyszczególnienie	Szczegółowo zł r.	Szczegółowo kr.	Ogółem zł r.	Ogółem kr.
XVI.				
Towarz. kredytowe na Dublanach.				
Stan długu z końcem roku 1859 wynosił	8463	70		
W r. 1860 umorzono	188	30		
Stan długu z końcem r. 1860	—	—	8275	40
XVII.				
Gal. kasa Oszczędności na Dublanach.				
Stan długu z końcem roku 1859 wynosił	4111	93^{5}/		
W r. 1860 umorzono	113	65		
Stan długu z końcem r. 1860	—	—	3998	28^{5}/.
XVIII.				
Wynagrodzenie za zniesioną dziesięcinę w Dublanach.				
Stan długu wynosił z końcem r. 1859	1378	12		
W r. 1860 umorzono	78	75		
Stan długu z końcem r. 1860	—	—	1299	37
XIX.				
Dublany.				
1. Kapitał zakładowy wynosił z końcem roku 1859	51380	50^{5}/		
Wkłady wynoszą w r. $18^{59}/_{60}$ po strąceniu dotyczącego przychodu podług rachunku ll. folwarku Dublańskiego za r. $18^{59}/_{60}$ . .	295	91^{5}/.		
Stan kapitału tego z końcem r. 1860	—	—	51676	42
2. Kapitał obrotowy wynosił z końcem r. 1859	6152	40		
W r. 1860 wydano na ten rachunek, po strąceniu dotyczącego przychodu podług powyżej przytoczonego rachunku	78	50		
Stan kapitału tego z końcem r. 1860	—	—	6230	90

Wyszczególnienie	Szczegółowo złr.	Szczegółowo kr.	Ogółem złr.	Ogółem kr.
3. Przedpłata.				
Przewyżka w wydatkach na wkłady od 1 lipca do końca grudnia 1860 wynosi	1680	11		
Przewyżka w wydatkach na prowadzenie gospodarstwa za ten sam czas podług księgi folwarku .	424	56⁵/.		
razem	2104	67⁵/.		
Na powyższe wydatki awansowała dyrekcya Zakładu, jak stan kasy z 31 grudnia 1860 świadczy .	592	81⁵/.		
Udzielono przeto przedpłaty w sumie	—	—	1511	86
XX.				
Fundusz urządzenia i utrzymania szkoły na rok $18^{60}/_{61}$ od 1 października do końca grudnia 1860 r.				
Wynosi przewyżka w wydatkach na rozszerzenie ubikacyj szkolnych	3083	17		
W rachunku zaś utrzymania szkoły przewyżka w dochodach .	873	76		
Wierzytelność Towarzystwa wynosi	—	—	2209	41
XXI.				
Fundusze utrzymania szkoły wniesione naprzód do kasy Towarzystwa wynosiły z końcem r. 1859	103	75		
W r. 1860 wydano z tego na rachunek roku $186^{0}/_{1}$	103	75		
Zostaje fundusz	—	—	—	—
XXII.				
Fundusz pozostały od utrzymania uczniów wynosił z końcem r. 1859	1000	5		
W r. 1860 wydano z tego:				
do przeniesienia	1000	5		

Wyszczególnienie	Szczegółowo zł.	Szczegółowo kr.	Ogółem zł.	Ogółem kr.
z przeniesienia	1000	5		
a) na pokrycie zaległości z lat przeszłych na uczniach ciężących, za przepadłe uznanych 99 zł. 54 kr. *b)* na pokrycie niedoborów z utrzymania szkoły z lat przeszłych jak zestaw. funduszów N. XII. 900 « 51 «	1000	5		
Zostaje fundusz	—	—	—	—
XXIII.				
Depozyta.				
1. Przeznaczone na nadgrodę za najlepszą rozprawę o podniesieniu chowu bydła przez hr. T. Dzieduszyckiego i Ant. Mysłowskiego	420	—		
2. Na przedruk dziełka o rolnictwie od śp. Leona Augustynowicza	105	—		
3. Na zbiór geologiczny . .	442	5		
4. Na nadgrodę za pług od Edwarda Dulskiego	105	—		
5 Z sprzedaży dziełka Chłapowskiego	88	46		
6. Wierzytelność Tow. gosp. Krakowskiego za dzieła w komis nadesłane, jak z końcem r. 1859 .	11	63		
7. Wierzytelność także sama Tow nauk. Krakowskiego wynosiła z końcem r. 1859 . 2 zł. 36 kr. W r. 1860 wpłynęło 35 « razem	2	71		
8. Wierzytelność redakcyi roczników gosp. z Warszawy wynosiła z końcem r. 1859 . 138 zł. 81 kr. Od tego przy redukowaniu monety konwencyjnej na wal. austr. za wiele policzone . . . 8 zł. zostaje	130	81		
do przeniesienia	1305	66		

Wyszczególnienie	Szczegółowo zł.	Szczegółowo kr.	Ogółem zł.	Ogółem kr.
z przeniesienia	1305	66		
9. Fundusz wystaw wynosił z końcem r. 1859: zł. kr. a) Wystawy Lwowskiej 286 17 W r. 1860 wpłynęło 244 93 razem 531 10 Wydano zaś 44 50 zostaje 486 60 b) Wystawy Brzeżańskiej 159 11 c) « Przemyskiej 310 33				
razem	956	4		
10. Księgarnia Pellara w Rzeszowie. Wierzytelność tejże wynosiła z końcem r. 1859 . . . 91 kr. W r. 1860 nadesłane bez rachunku 23 zł. 81 «				
razem	24	72		
11. Księgarnia J. Milikowskiego w Stanisławowie	1	17		
12. Wierzytelność prof. Żelkowskiego za sprzedane książki wynosiła z końcem r. 1859 14 zł. 70 kr. W r. 1860 sprzedano za . . . 4 « 20 «				
razem	18	90		
13. X. Iliński — nadesłaną na rachunek raty za rok 1854 kwotę . . . . . . 6 zł. 30 kr. Pobiera się, gdy tenże z Tow. wystąpił jako dar . . . . 6 zł. 30 kr.				
14. Stypendyum ś. p. hr. Michała Starzeńskiego dla ucznia szkoły Dublańskiej w celu wysłania za granicę	105	—		
15. Stypendyum takież same Xaw. d'Abancourt wynosiło z końcem r.				
do przeniesienia	2411	49		

Wyszczególnienie	Szczegółowo zł.	Szczegółowo kr.	Ogółem zł.	Ogółem kr.
z przeniesienia	2411	49		
1859 . . . 105 zł. — kr. W r. 1860 wydano Tynieckiemu stypendyum 52 « 50 «				
zostaje	52	50		
16. Legat stypendyjny śp. Jana Maciąga Prowizya od akcyj kolei żelaznej 1 lipca 1860 płatna.				
a) Dla szkoły Dublańskiej wpłynęło . . . . . . 618 zł. 75 kr. Z tego rozdano uczniom . . . 425 « — «				
zostaje	193	75		
b) Dla szkoły Czerniechowskiej wpłynęło . . . . 371 zł. 25 kr. Posłano do Komitetu Tow. rol. Krakowskiego . 371 zł. 25 kr.	—	—		
17. Wniesione od różnych na rachunek rat	21	—		
Ogółem	2678	74		
18. Sekcya jedwabnicza. Wierzytelność Towarzystwa wynosiła z końcem r. 1859 50 zł. 7 k. W r. 1860 wydano na ten rachunek . . 49 « 23 « razem 99 « 30 « pobrano zaś 50 « — «				
Wierzytelność Tow. z końcem r. 1860	49	30		
Stan ostateczny depozytów . .	—	—	2629	44

BILANS

z końcem grudnia 1860 roku.

Numer zestawienia funduszow	Wyszczególnienie	Szczegółowo zł.	Szczegółowo kr.	Szczegółowo złr.	Szczegółowo kr.	Ogółem złr.	Ogółem kr.
	Stan czynny.						
I.	Zaległości ratalne na członkach Towarzystwa rat 426			6039	60		
II.	Wydawnictwo dzieł winno . . .			7173	51		
IV.	Sól bydlęca — pozostałe na składzie ctr. 8			29	40		
V.	Nasiona — zalega na nabywcach			29	89		
VI.	Uczniowie szkoły rolniczej — zaległość w opłacie			248	52⁵/.		
VII.	Śp. Józef Micewski został winien			78	42		
XII.	Fundusz szkoły rolniczej.						
1.	Fundusz założenia i urządzenia szkoły winien			7711	97⁵/.		
2.	Fundusz utrzymania szkoły winien			120	93		
XIX.	Dublany.						
1.	Kapitał zakładowy			51676	42		
2.	« obrotowy			6230	90		
3.	Przedpłata do wyrachowania . .			1511	86		
XX.	Fundusz urządzenia i utrzymania szkoły na rok $18^{60}/_{61}$ winien .			2209	41		
	Reszta kasowa.						
	a) Gotowizną . . .	353	66				
	b) W oblig. indemniz. wart. imien. . . .	4935	—				
	c) W listach zastawn.	105	—				
	d) « Oblig. Poż. nar.	52	50				
	e) « Książ. Kasy Oszczędności . . .	193	75	5639	91		
	Razem			—	—	88700	75

Numer zestawienia funduszów	Wyszczególnienie	Szczegółowo zł r.	Szczegółowo kr.	Ogółem zł r.	Ogółem kr.
	z przeniesienia	—	—	88700	75
	Stan dłużny.				
III.	Księgarzom za dzieła do biblioteki wzięte	98	90		
IX.	Pożyczka bezprocentowa z kasy rządowej	4000	—		
XI.	Dług na akcye Towarzystwa gospod.	16983	75		
XIII.	Fundusz na budowę nowego gmachu szkolnego	12938	52		
XIV.	Legat stypendyjny śp. Stanisława hr. Borkowskiego	4553	46⁵/.		
XV.	« « « x. kan. Żmigrodzkiego	606	31⁵/.		
XVI.	Towarzystwo kredyt. na Dublanach	8275	40		
XVII.	Gal. kasa oszczędności « «	3998	28⁵/.		
XVIII.	Reluicya dziesięciny z Dublan . .	1299	37		
XXIII.	Depozyta wynoszą	2629	44		
	Razem	—	—	55383	44⁵/.
	Okazuje się własny fundusz Towarz.	—	—	33317	30⁵/.
	Fundusz ten wynosił z końcem roku 1859	—	—	33725	38⁵/.
	Zmniejszył się przeto w r. 1860 o	—	—	408	8

We Lwowie, dnia 31 grudnia 1860.

Zamknięcie rachunku

szkoły rolniczej w Dublanach,

z dniem 30 września 1860 roku.

I. Rachunek utrzymania szkoły.

Wyszczególnienie	Szczegółowo zł.	Szczegółowo kr.	Ogółem zł.	Ogółem kr.
Przychód.				
I. Od uczniów.				
1. Za I. półrocze od 31 internów po 26 zł. 25 kr.	813	75		
Od 3 externów po 10 zł. 50 kr.	31	50		
2. Za II. półrocze od 28 internów po 26 zł. 25 kr. . . .	735	—		
Od 3 externów po 10 zł. 50 kr.	31	50	1611	75
II. Subwencye.				
1. Z kasy JO. Xięcia Prezesa Towarzystwa	2000	—		
2. Z kasy Towarz. gospod. przez przyjęcie $^2/_3$ płacy Dyrektora	1260	—		
3. Z kasy rządowej	1575	—		
4. Uzyskana w drodze dobrowolnych składek	2648	90⁵/	7483	90⁵/.
Razem	—	—	9095	65⁵/.
Rozchód.				
I. Płace. zł. kr.				
1. Dyr. Studzińskiego 1890 —				
2. Prof. Żelkowskiego 1260 —				
3. « Jakubowicza 600 —				
4. « Pańkowskiego 567 —				
5. « dojeżdżającego Płachetki 375 —				
do przeniesienia 4692 —			9095	65⁵/.

Wyszczególnienie			Szczegółowo zł.	Szczegółowo kr.	Ogółem zł.	Ogółem kr.
z przeniesienia	4692	--	—	—	9095	$65^5/.$
6. Prof. dojeżdżającego Hebenstreita .	178	50				
7. X. kapel. dojeżdżającego Lewandowskiego	400	—				
8. Lekarza dojeżdżającego Longchamps	210	—	5480	50		
II. Koszta przywozu profesorów dojeżdżających			767	50		
III. Potrzeby do wykładu i nauki			277	$64^5/.$		
IV. « kancelaryjne . .			40	74		
V. Oświetlenie. Kamfiny mas 206— szkiełka i knoty			167	86		
VI. Opał — drzewa sągów 40½ z porąbaniem			361	45		
VII. Wydatki na nabożeństwo .			13	80		
VIII. Koszta pocztowe i inseraty .			4	89		
IX. Wydatki z powodu examinów itp.			11	79		
X. 1. Utrzymanie budynków .			425	6		
2. Zabezpieczenie od ognia .			59	28		
XI. Restauracya kaplicy . . .			33	88		
XII. Urzymanie sprzętów . . .			3	65		
razem			—	—	7648	$4^5/.$
Okazuje się przewyżka w dochodach			—	—	1447	61
Z tego na pokrycie wydatków w rachunku II. poszczególnionych .			—	—	431	74
Zostaje			—	—	1015	87

II. Rachunek urządzenia szkoły.

Wyszczególnienie	Szczegółowo zł.	Szczegółowo kr.	Ogółem zł.	Ogółem kr.
Przychód.				
O				
Rozchód.				
I. Sprzęty domowe 130 zł. 45 kr. bryczka kryta do posyłek . . . 180 « — «	310	45		
II. Gabinet. Termometer, słoje na nasiona, narzędzia anatomiczne i inne	36	—		
III. Zbiory. Oprawa sztychów . .	6	—		
IV. Biblioteka	79	29		
razem	—	—	431	74
który to wydatek pokryto przewyżką z utrzymania szkoły powstałą.				

III. Utrzymanie uczniów w zakładzie.

Wyszczególnienie	Szczegółowo zł.	Szczegółowo kr.	Ogółem zł.	Ogółem kr.
Przychód.				
I. Od uczniów.				
1. Za I. półrocze od 19 uczniów po 131 zł. 25 kr. . . .	2493	75		
2. Za II. półrocze od 14 uczniów po 131 zł. 25 kr. . . .	1837	50		
od 2 uczniów po 73 zł. 75 kr.	147	50		
« 1 ucznia za dni 106 .	76	40		
« 1 « « 21 .	14	66⁵/		
II. Folwark zwraca za wikt ekonoma przez rok	256	20		
razem	—	—	4826	1⁵/.
Rozchód.				
I. Przedsiębiorcy za wikt i usługę	4218	14⁵/.		
« « pranie . .	305	20		
« drzewa sągów 20	165	40		
II. Dokupno naczynia kredensowego	101	56		
III. Apteka	34	87		
IV. Koszta pocztowe	—	25		
razem	—	—	4825	42⁵/.
Okazuje się przewyżka w dochodach	—	—	—	59

IV. Rachunek
rozszerzenia ubikacyj szkolnych.

Wyszczególnienie	Szczegółowo zł.	Szczegółowo kr.	Ogołem zł.	Ogołem kr.
Przychód.				
Fundusz JW. Józefa Jabłonowskiego	—	—	4811	25
Rozchód.				
I. Koszta przybudowania pokoju na kancelaryę i spiżarni	811	59	811	59
II. Rozszerzenie gmachu szkolnego.				
1. Materyał drzewny. . . .	3139	58⅝		
2. Gonty — kóp 1200 . . .	368	72		
3. Cegła	1694	54		
4. Kamienia sągów 36 na fundamenta	633	81		
5. Kamienia na piece . . .	20	—		
6. Wapna korcy 230½ . .	385	36		
7. Piasku fur 110 . . .	110			
8. Gips	66	17		
9. Trzcina do sufitów . . .	23	20		
10. Farba na kominy . . .	3	10		
11. Drut i gwoździe do sufitów	28	76		
12. Wywóz ziemi, dostawa wody, piasku, cegły itd. . . .	343	46		
13. Narzędzia do mularki .	15	78		
14. Drzwiczki do kominów . .	12	—		
15. Budowniczy za budowanie .	1253	26		
16. Mularze	800	94		
17. Stolarz	96	96	8995	64⅝
razem	—	—	9807	23⅝
Na to wpłynęło jak wyżej . .	—	—	4811	25
Okazuje się przewyżka w wydatkach	—	—	4995	98⅝

V. Obrachunek
funduszu na założenie szkoły

od otwarcia subskrypcyi do końca r. 1860.

Wyszczególnienie	Szczegółowo zł.	Szczegółowo kr.	Ogółem zł.	Ogółem kr.
Przychód.				
I. Ze składek.				
1. Gotowizną . . 14712 zł. 53^{5}/.				
2. W efektach wart. im. zredukow. podług kursu 84 za 105 . 4636 « 80	19349	33^{5}/.		
II. Z odsetków przybyło . . .	663	9		
III. Od JW. Józefa Jabłonowskiego fundusz pierwotnie na budowę nowego gmachu szkolnego a następnie na rozszerzenie teraźniejszego przeznaczony .	4811	25		
razem	—	—	24823	67^{5}/.
Rozchód.				
I. Na budowę gmachu tymczasowego . . . 13359 zł. 24 k. Na rozszerzenie tegoż . . . 8995 « 64^{5}/.	22354	88^{5}/		
II. 1. Na nabycie od folwarku dworu z oficyną wydano 3150 zł. 2. Na restauracyę i przerobienie tychże do użytku szkoły i dobudowanie pokoju na kancelaryę . 1715 zł 64 kr.	4865	64		
III. Na wewnętrzne urządzenie budynków	2950	83		
IV. Na wewnętrzne urządzenie i restauracyę kaplicy	454	10^{5}/		
do przeniesienia	30625	46	24823	67^{5}/.

Wyszczególnienie	Szczegółowo zł.	Szczegółowo kr.	Ogółem zł.	Ogółem kr
z przeniesienia	30625	46	24823	67⁵/.
V. Na zbiory naukowe i urządzenie gabinetu	1213	56		
VI. Na plantowanie i brukowanie koło budynków	126	82		
VII. Na założenie ogrodu botanicznego	86	11		
VIII. Na kupno bryczki krytej do posyłki po profesorów . .	180	—		
IX. Różne przygotowawcze przed otwarciem szkoły:				
1. Plany, kosztorysy itp. 70 zł. 16				
2. Zabezpieczenie budynków od ognia . 35 « 28				
3. Płaca P. Lelowskiego jako organizatora 630 « —	735	44		
razem	—	—	32967	39
Przewyżka w wydatkach	—	—	8143	71⁵/.
której część pokryto przewyżką z utrzymania szkoły ut rachunek II.	—	—	431	74
Okazuje się niedobór w sumie .	—	—	7711	97⁵/.
Do utrzymania szkoły w latach $185^5/_6$ i $185^6/_7$ dopłacono	3976	10		
Na to wpłynęła przewyżka w dochodach: zł. kr.				
a) W r. szkolnym $185^7/_8$ 421 61				
b) « « $185^8/_9$ 1516 59				
c) « « $18^{59}/_{60}$ 1015 87				
d) pozostała reszta od utrzymania uczniów w roku $18^{59}/_{60}$ . . . — 59				
e) Reszta funduszu z utrzymania uczniów w latach $185^7/_8$ i $185^8/_9$ ut Zestaw. funduszów N. XXII. 900 51	3855	17		
Okazuje się przeto, iż dopłacono po koniec r. 1860	—	—	120	93

Lwów, dnia 31 grudnia 1860 r.

Zamknięcie rachunku
folwarku Dubłańskiego,

z dniem 30 czerwca 1860 roku.

I. Obrachunek czystej intraty.

	Wyszczególnienie	Szczegółowo złr.	Szczegółowo kr.	Ogółem złr.	Ogółem kr.
	Przychód.				
I.	Propinacya	430	70		
II.	Czynsze: 1. z młyna . .	16	80		
	2. Za pomieszkania wynajęte uczniom	37	80		
III.	Wynajęty połów ryb w sadzawkach	51	75		
IV.	« prawo polowania .	15	—	552	5
V.	Za mleko i śmietankę . .	1061	14		
VI.	« cieląt 10	31	75		
VII.	« bujaka swego chowu .	80	—	1172	89
VIII.	« wołów opasowych 2 .	—	—	220	—
IX.	« trzodę chlewną . . .	—	—	131	40
X.	« wynajęty sad	26	25		
XI.	« jarzynę z ogrodu . . .	42	41	68	66
XII.	« miód	—	—	31	50
XIII.	Sprzedaż zboża:				
	1. Żyta korcy 185 . . .	572	—		
	2. Pszenicy « 135 . . .	747	50		
	3. Jęczmienia « 40 . . .	120	—		
	4. Owsa « 4 garncy 6	9	94^{5}/.		
	5. Hreczki « 69 « 12	249	65		
	6. Pośladu « 1 « 21	2	50		
	7. Kartofli « 247 « 12	342	20		
	8. Szkody w polu kary . .	7	—	2050	79^{5}/.
XIV.	Wynajęte łąki	—	—	153	82
	do przeniesienia	—	—	4381	11^{5}/.

Wyszczególnienie		Szczegółowo zł.	Szczegółowo kr.	Ogółem zł.	Ogółem kr.
	z przeniesienia	—	—	4381	11⁵/.
XV.	Drzewa sągów 75½ i gałęzie	—	—	583	12
XVI.	Za sprzedane stare ruchadła	—	—	14	60
XVII.	« materyał na łóżka dla szkoły	—	—	14	87
XVIII.	Szkoła płaci za posyłki po profesorów . .	500	39		
XIX.	« « « użycie zaprzęgów folw. do budowy . .	140	—	640	39
XX.	Wartość remanentów zbożowych pozostałych z końcem czerwca 1860 r.	—	—	102	81
	razem	—	—	5736	90⁵/.

Rozchód.

I.	Podatki	—	—	646	5⁵/.
II.	1. Najem robotnika . . .	1783	8⁵/.		
	2. Wódka dla robotników .	55	28	1838	36⁵/.
III.	Płace :				
	1. Ekonoma wraz z wiktem i dozorcy ekonomicznego .	523	66⁵/.		
	2. Ogrodnika, klucznicy i czeladzi folwarcznej . . .	412	88	936	54⁵/.
IV.	Domowe ; jako to : mięso, omasta, sól, światło i t. p. .	—	—	236	38
V.	Naprawa narzędzi i machin gosp	—	—	273	44
VI.	Smarowidło do « « «	—	—	16	72
VII.	1. Rekwizyta stajenne i gospodarskie	106	33		
	2. Rekwizyta domowe . .	8	37	114	70
VIII.	Stolarz za różne naprawki .	—	—	16	—
IX.	Sól dla bydła	—	—	29	40
X.	Rogatki w interesach gospod.	—	—	16	5
XI.	Różne drobne w gospodarstwie	—	—	30	57
XII.	1. Utrzymanie budynków—reparacya .	177	49		
	2. « « assekuracya	88	16	265	65
	do przeniesienia	—	—	4419	87⁵/.

Wyszczególnienie	Szczegółowo zł.	Szczegółowo kr.	Ogółem zł.	Ogółem kr.
z przeniesienia	—	—	4419	87^5/.
XIII. Zabezpieczenie od ognia krestencyi	—	—	32	97
XIV. 1. Ogrodzenie zabudowań folwarcznych . . .	49	66	56	6
2. Ogrodzenie pasieki . .	6	40		
XV. Wydatki z powodu wystawy rolniczej	—	—	15	55
XVI. Kupno płodów:				
1. Żyta jarego korcy 5 . .	20	—		
2. Owsa « 38 gr. 12	118	58		
3. Siana sążni $8^3/_4$ . . .	232	40		
4. Makuchów centn. 88 .	132	—		
5. Grysu za	21	83		
6. Nasienia traw	74	79		
7. Gipsu ctr. 60 do pola .	36	—		
8. Drzewa sągów $4^1/_2$ . .	31	50		
9. Chróstu fur 20 . . .	21	—	688	10
XVII. Wartość remanentów zbożowych z początkiem r. $18^{59}/_{60}$ przyjętych	—	—	587	52
Razem	—	—	5800	7^5/.

BILANS.

	zł.	kr.	zł.	kr.
Wydatki wynoszą	5800	7^5/.		
Przychód zaś	5736	90^5/.		
Okazuje się przeto niedobór w sumie	—	—	63	17
Obliczenie co do gotowizny.				
Suma ogólna przychodu . . .	5736	90^5/.		
Z tego remanentem zbożowym .	102	81		
przeto gotówką	5634	9^5/.		
Suma ogólna rozchodu 5800 zł. 7^5/.				
Z tego za remanent zbożowy . . . . 587 « 52				
przeto gotówką	5212	55^5/.		
Przewyżka w gotówce	—	—	421	54

Wyszczególnienie	Szczegółowo		Ogółem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
UWAGA.				
Jak powyższy rachunek okazuje — był niedobór z gospodarstwa .	63	17		
lecz należy tu uwzględnić, że ekonom Walkowski przez 8 miesięcy nie gospodarstwem lecz dozorowaniem budowy gmachu szkolnego był zajęty — przeto płacę jego za ten czas i wikt, folwark jedynie dla ulżenia szkole przyjął na siebie — na co wydał . .	274	88		
Gdyby więc tę kwotę odbito z niedoboru, pokazałby się czysty dochód z Dublan	211	63		

II. Rachunek wkładów.

Wyszczególnienie	Szczegółowo zł.	Szczegółowo kr.	Ogółem zł.	Ogółem kr.
Przychód.				
I. Ze składek na owczarnię . .	420	54		
II. Za odstąpiony szkole i innym w roku zeszłym przykupiony materyał budulcowy	813	29		
III. Za pobudowanie kancelaryi zapłacone cieślom w roku zeszłym zwraca szkoła	75	—		
IV. Za odstąpioną szkole bryczkę krytą	180	—		
V. Przewyżka gotówką z gospodarstwa na pokrycie dawniejszych niedoborów — ut Rach. I. .	421	54		
Razem	—	—	1910	37
Rozchód.				
I. Na kapitał zakładowy.				
1. Obsuszenie bagien . . .	170	49		
2. Nowe budynki — część kosztów wybudowania:				
a) Owczarni . 1128 zł. 76^5/.				
b) Stodoły . 40 « 80	1169	56^5/.		
3. Wybudowanie gnojarni . .	193	90		
4. Przykupno materyałów . .	71	80		
II Na kapitał obrotowy.				
Nowe narzędzia.				
1. Sieczkarnia	126	30		
2. Wozów kutych trzy . . .	132	20		
Razem	—	—	1864	25^5/.
Okazuje się przewyżka w dochodach	—	—	46	11^5/.

III.
Obrachunek funduszu na gospodarstwo Dublańskie,

od otwarcia subskrypcyi do końca roku 1860.

Wyszczególnienie	Szczegółowo zł̕r.	Szczegółowo kr.	Ogółem zł̕r.	Ogółem kr.
Przychód.				
I. Ze składek.				
1. Gotowizną	27210	32		
2. W efektach wart. imiennej .	2572	50		
3. « « « « 105 zł. zredukowan. podług kursu 84 za 105	84	—	29866	82
II. Przez procentowanie przybyło	—	—	1085	19
Razem	—	—	30952	1
Rozchód.				
I. Na kupno Dublan z indemnizacyą . . . . 42000 zł. — kr. Na to otrzymano wynagrodzenie za zniesione powinności urbaryalne . 13503 « 70 «	28496	30		
II. Różne przy kupnie	747	91^{5}/.		
III. Na obsuszenie bagien . . .	1705	89		
IV. Reluicya dziesięciny w kapitale . . . . . 1575 zł. — kr. Zaległe renty . . 628 « 71^{5}/.	2203	71^{5}/.		
V. Na budynki gospodarskie.				
Na wybudowanie: zł. kr.				
1. Stajni i obory . 7315 31				
2. Folwarku i szpichrza . . . 7374 88				
3. Owczarni . . 1128 76^{5}/.				
4. Stodoły — część 40 80				
5. Studni . . . 136 81				
do przeniesienia 15996 56^{5}/.	33153	82		

Wyszczególnienie	zł.	kr.	Szczegółowo złr.	Szczegółowo kr.	Ogółem złr.	Ogółem kr.
z przeniesienia	15996	$56^5/.$	33153	82		
6. Lodowni . . .	89	93				
7. Pasieki . . .	28	7				
8. Inspektów . .	63	36				
9. Gnojarni . .	215	95				
10. Chałupy dla pacht.	68	74				
11. Na kupno chałupy chłopskiej	21	—				
12. Na przykupno materyałów .	144	1				
razem	16627	$62^5/.$				
Na to otrzymano: 1. Z fund. szkolnego za dwór z oficyną 3150 zł. 2. Z Tow. ogniow. za spaloną karczmę i chałupę 304 zł. 20 kr.	3454	20	13173	$42^5/.$		
VI. Na założenie ogrodu owocowego			199	60		
VII. « « chmielarni . .			42	30		
VIII. « pokrycie niedoborów z gospodarstwa do roku $185^7/_8$ . . . . . 5881 zł. 33. Na to wpłynęła przewyżka gotowizną z gospodarstwa: *a)* w r. $185^8/_9$ 352.$51^5/.$ *b)* « $18^{59}/_{60}$ 421 54	774 «	$5^5/.$	5107	$27^5/.$	51676	42
IX. 1. Za inwentarz żywy, sprzęty gospodarskie i domowe i resztę krestencyi znajdującej się na gruncie przy kupnie Dublan, zapłacono			4200	—		
2. Na dokupno inwentarza żywego: *a)* Kupiono za 3990 zł. $45^5/.$ kr. *b)* Sprzedano « 2097 « $90^5/.$ «			1892	55		
do przeniesienia			6092	55	51 676	42

Wyszczególnienie	Szczegółowo zł.	Szczegółowo kr.	Ogółem zł.	Ogółem kr.
z przeniesienia	6092	55	51676	42
3. Na dokupno sprzętów i narzędzi gospodarskich. *a)* Kupiono za 2276 zł. 72⁵/. kr. *b)* Sprzedano « 180 « —	2096	72⁵/.		
4. Na dokupno płodów do kultury, dawniej nieuprawianych .	570	55		
razem	8759	82⁵/.		
Na to otrzymano: 1. Zaległe renty indemnizacyjne . 2423 zł. 92⁵/. 2. Były właściciel zostawił . . . 105 « —	2528	92⁵/.	6230	90
X. 1. Przewyżka w wydatkach na wkłady od 1 lipca 1860 do końca grudnia 1860 roku wynosi . . . . 1680 zł. 11 2. Przewyżka w wydatkach na prowadzenie gospodarstwa . . . 424 « 56⁵/.	2104	67⁵/.		
Na pokrycie tego awansowała Dyrekcya	592	81⁵/.		
Udzielono przeto przedpłaty	—	—	1511	86
Ogółem	—	—	59419	18
Na to wpłynęło jak wyżej	—	—	30952	1
Okazuje się przeto, że Towarzystwo dopłaciło	—	—	28467	17
mianowicie:				
a) gotowizną z innych funduszów	14894	11⁵/.		
b) przyjęciem długu w Tow. kredyt.	8275	40		
c) « « « kasie oszczędności .	3998	28⁵/.		
d) « « « kasie indemnizacyjnej za dziesięcinę .	1299	37		
Razem jak wyżej	—	—	28467	17
We Lwowie, d. 31 grudnia 1860 r.				

Obrachunek szczegółowy dzieł własnego nakładu za rok 1860.

Wyszczególnienie	Nakład			Wpłynęło do kasy									Z końcem roku 1860			
	Exemplarzy	Koszt		Do końca roku 1859			W roku 1860			Razem			Nadwyżka		Do pokrycia	
				Za exemplarzy	W. A.		Za exemplarzy	W. A.		Za exemplarzy	W. A.					
		złr.	kr.		złr.	kr.		złr.	kr.		złr	kr.	złr.	kr.	złr.	kr.
Rozpraw Towarz. tom I . .	1000	315	51	672	601	16	7	4	31	679	605	47	289	96	—	—
« « « II . .	1000	308	$30\frac{1}{2}$	496	420	77	7	4	31	503	425	8	116	$77\frac{1}{2}$	—	—
« « « III . .	1000	358	68	411	320	81	7	4	31	418	325	12	—	—	33	56
« « « IV . .	1000	363	2	320	226	31	6	3	61	326	229	92	—	—	133	10
« « « V . .	1000	343	63	287	200	76	8	4	87	295	205	63	—	—	138	—
« « « VI . .	1000	382	$44\frac{1}{2}$	271	189	70	8	5	1	279	194	71	—	—	187	$73\frac{1}{2}$
« « « VII . .	1000	389	32	262	168	35	8	4	87	270	173	22	—	—	216	10
« « « VIII .	1000	393	42	227	148	54	7	4	31	234	152	85	—	—	240	57
« « « IX . .	1000	524	$81\frac{1}{2}$	255	169	$99\frac{1}{2}$	10	6	27	265	176	$26\frac{1}{2}$	—	—	348	55
« « « X . .	1000	347	1	208	137	$65\frac{1}{2}$	9	5	57	217	143	$22\frac{1}{2}$	—	—	203	$78\frac{1}{2}$
« « « XI . .	1000	435	$57\frac{1}{2}$	196	130	62	9	5	57	205	136	19	—	—	299	$38\frac{1}{2}$
« « « XII . .	1000	428	5	187	125	58	8	4	87	195	130	45	—	—	297	60
« « « XIII .	1000	416	$58\frac{1}{2}$	157	104	2	8	4	87	165	108	89	—	—	307	$69\frac{1}{2}$
« « « XIV .	1000	412	39	163	109	62	7	4	31	170	113	93	—	—	298	46
« « « XV . .	700	331	$53\frac{1}{2}$	153	103	88	7	4	31	160	108	19	—	—	223	$34\frac{1}{2}$
« « « XVI .	700	372	10	148	100	94	15	9	21	163	110	15	—	—	261	95
« « « XVII .	700	551	60	175	119	21	15	8	93	190	128	14	—	—	423	46
« « « XVIII .	700	546	81	142	149	45	16	14	25	158	163	70	—	—	383	11
« « « XIX .	700	479	15	134	136	29	14	12	36	148	148	65	—	—	330	50
« « « XX .	700	548	$27\frac{1}{2}$	118	120	47	12	10	33	130	130	80	—	—	417	$47\frac{1}{2}$
« « « XXI .	700	467	44	107	73	64	16	9	63	123	83	27	—	—	384	17
« « « XXII .	700	385	21	91	62	72	17	9	91	108	72	63	—	—	312	58
« « « XXIII .	700	633	57	103	89	18	26	19	85	129	109	3	—	—	524	54
« « « XXIV .	700	334	16	37	25	90	38	24	54	75	50	44	—	—	283	72
« « « XXV .	700	378	30	—	—	—	269	158	20	269	158	20	—	—	220	10
« « « XXVI .	700	340	61	—	—	—	211	147	70	211	147	70	—	—	192	91
« « « XXVII .	1000	456	—	—	—	—	50	50	—	50	50	—	—	—	406	—
Katechizm rolniczy	5100	442	26	1653	272	$82\frac{1}{2}$	10	1	79	1663	274	$61\frac{1}{2}$	—	—	167	$64\frac{1}{2}$
Wiadomości z fizyki	1000	148	47	359	83	—	14	3	6	373	86	6	—	—	62	41
O szkole leśnej po polsku i po niemiecku	400	36	$22\frac{1}{2}$	95	16	$55\frac{1}{2}$	2	—	28	97	16	$83\frac{1}{2}$	—	—	19	39
Kalendarz «Liwoczanin» . .	4000	1341	$65\frac{1}{2}$	3019	1399	$1\frac{1}{2}$	—	—	—	3019	1399	$1\frac{1}{2}$	57	36	—	—
O owadożernych ptakach, p. K. Hr. Wodzickiego	250	29	$50\frac{1}{2}$	99	21	79	6	1	26	105	23	5	—	—	6	$45\frac{1}{2}$
Rachunki gospodarskie . . .	1000	103	51	326	52	$1\frac{1}{2}$	29	4	62	355	56	$63\frac{1}{2}$	—	—	46	$87\frac{1}{2}$
Regestra gospodarskie ryz 19.	—	331	15	4709ar.	225	40	585ar.	32	78	5294ar.	258	18	—	—	72	97
O hodowaniu owiec, przez Kaź. Hr. Wodzickiego	250	14	22	88	9	$7\frac{1}{2}$	10	1	16	98	10	$23\frac{1}{2}$	—	—	3	$98\frac{1}{2}$
Krótka nauka chowu bydła rogatego , ...	1000	82	51	234	38	43	25	4	1	259	42	44	—	—	40	7
Krótka nauka chowu owiec, p. Hr. Michała Starzeńskiego .	200	16	80	55	9	35	12	1	80	67	11	15	—	—	5	65
Nauka pomiaru gruntów . .	700	158	39	202	64	75	36	10	71	238	75	46	—	—	82	93
Rozprawy sekcyi leśnej zeszyt I	200	32	90	116	39	13	6	1	82	122	40	95	8	5	—	—
« « « « II	200	36	75	94	31	92	6	1	82	100	33	74	—	—	3	1
« « « « III	200	80	28	14	4	62	9	2	66	23	7	28	—	—	73	—
Uprawa kukurudzy	700	121	8	154	28	$27\frac{1}{2}$	12	2	24	166	30	$51\frac{1}{2}$	—	—	90	$56\frac{1}{2}$
O uprawie turnipsu, przez Smarzewskiego	300	50	$36\frac{1}{2}$	111	37	10	65	18	20	176	55	30	4	$93\frac{1}{2}$	—	—
O wapnach hydraulicznych i cymentach	300	27	30	67	13	$18\frac{1}{2}$	48	8	39	115	21	$57\frac{1}{2}$	—	—	5	$72\frac{1}{2}$
Medal hr. Zamojskiego 1 srebrny i 250 bronzowych . . .	251	649	11	177	743	40	1	4	20	178	747	60	98	49	—	—
Razem	—	14945	$99\frac{1}{2}$	—	7125	$40\frac{1}{2}$	—	647	8	—	7772	$48\frac{1}{2}$	575	57	7749	8
Od tego nadwyżka jak obok															575	57
Zostaje rzeczywiście do pokrycia															7173	51

W składzie członków Komitetu czas urzędowania kończą tego roku 1 członek członek rzeczywisty, tj. P. Kornel Krzeczunowicz i 4 członkowie zastępcy, tj. P. Marek Dubs, IMX. kan. Gałdecki, L. Skrzyński i P. T. Kutschera, z których IMXdz Gałdecki w przeszłem półroczu prosił o uwolnienie siebie od tego obowiązku. W ciągu teraźniejszego Zgromadzenia odbędą się wybory w miejsce występujących członków Komitetu.

Z Towarzystwami rolniczemi w monarchii Austryackiej i w królestwie Polskiem, zostajemy w stosunkach wzajemności, wyznaczając delegacye na ich ogólne Zgromadzenia i posyłając im nasze Rozprawy w zamian za ich publikacye.

Liczb exhibitów, weszłych do protokołu podawczego w ciągu przeszłego roku, było 1180, w dzienniku kasowym 1988, w księdze sznurowej na przedaż soli przeznaczonej 192.

Posiedzeń Komitetu odbyło się w przeszłym roku 36, prócz 18 posiedzeń szczegółowych komisyj: katastralnej, bankowej i Dublańskiej.

O stanie folwarku funduszowego i szkoły rolniczej w Dublanach dyrektor P. Studziński będzie miał zaszczyt zdać szczegółową sprawę Prześwietnemu Zgromadzeniu. Komitet pozwala sobie jednak w ogólności dodać niektóre uwagi, a najprzód donieść, że komisya przez ogólne Zgromadzenie letnie do obejrzenia Dublan wyznaczona, przedłożyła raport swój, który w dziennikach krajowych w swoim czasie podany został do wiadomości powszechnej, i w ostatnim tomie Rozpraw znalazł umieszczenie. Z swojej zaś strony Komitet polecił P. Dyrektorowi przeprowadzić sprawę służebnictw w lesie Dubl., zabezpieczyć prawa zakładu do młyna miejscowego i zrektyfikować granice pól i łąk folwarku od gminnych i sąsiedzkich, nareszcie registraturę aktów zakładowych zrewidować i uporządkować; którą to ostatnią czynność archiwista Towarzystwa uskutecznił.

Przy oddawaniu aktów dominikalnych c. k. władzom nie było żadnych pieniędzy ani pupilarnych ani depozytowych w Dubl., prosiliśmy więc Trybunału apell. o wydanie poświadczenia w celu uwolnienia Dublan i dotyczących obligacyj indem. od rękojmi okta-

wy poddańczej z tytułu sprawowanej jurysdykcyi. Sprawa ta już jest ukończona a obligacye indemniz. dewinkulowane zostały.

Co do Szkoły rolniczej, polecono P. Dyrektorowi, aby się trzymał najściślej instrukcyi wydanej od Komitetu w r. 1858, osobna zaś komisya, złożona z Wiceprezesa Hr. Krasickiego i PP. Komarnickiego i Prof. Lipińskiego zbadała stan Zakładu co do finansów, prowadzenia gospodarstwa, stosunku dyrektora do profesorów; w skutek czego na nowo przejrzane i uzupełnione zostały regulamin i instrukcya dla zakładu.

Fundusz stypendyjny ś. p. Jana Maciąga, składający się obecnie z 88 akcyj kolei żelaznej gal. całkowicie spłaconych, podniesiony już z depozytu sądowego, i w kasie Towarzystwa kredytowego złożony został. Na bieżący rok szkolny kurator fundacyi P. Franciszek Smolka, porozumiawszy się z Komitetem, przeznaczył 4 stypendya po 300, 200, 200 i 150 zł. dla Szkoły Dubl. a 5 stypendyów po 105 zł. dla Szkoły Czerniechowskiej. Nadesłał także Towarzystwu naszemu postanowienie swoje względem następstwa Kuratoryi pomienionej fundacyi, do przechowania w archiwum, jako część składową aktu fundacyjnego. Następstwo to składają synowie i synowiec kuratora, których pierworodni synowie mają być kuratorami, po wygaśnieniu tej familii kuratorstwo przechodzi na Prezesa Towarzystwa gospod. gal. a gdyby Towarzystwo to istnieć przestało, urząd ten przechodzi na Naczelnika rządu krajowego.

Na examina w szkole Dubl. od 1—15 września 1860 odbyte, delegował Komitet członków Towarzystwa PP. Laskowskiego, Lipińskiego, Alex Gnoińskiego, L. Komarnickiego, Henr. Strzeleckiego, Profes. Żmurkę i Felixa Strzeleckiego.

Ze sprawozdań niektórych PP. delegatów o tych examinach Komitetowi przedłożonych, i z ustnego oświadczenia referenta szkolnego ówczesnego radzcy namiestnictwa Dra Seeliga, można mieć zapewnienie, iż nauki wykładane są w naszej szkole porządnie i systematycznie i z pożytkiem dla uczniów.

Doszło nas zawiadomienie wys. Nam. z dnia 23 sierp. 1860 l. 36522 o fundacyi 2 miejsc w zakładzie ochrony chłopców pod opieką ś. Antoniego we Lwowie, utworzonych przez P. Piotra Ba-

rona Romaszkana w sumie 4000 złr. m. k. w obligacyach indemn. Fundator zastrzegł, że gdyby kiedy zakład pomieniony istnieć przestał, fundacya ta ma przejść na szkołę rolniczą w Dublanach i ma stanowić 2 stypendya dla ubogiej młodzieży. Mamy sobie za obowiązek złożyć niniejszem P. fundatorowi należne dzięki za pamięć o naszej Szkole i będziemy tę ewentualną fundacyę utrzymywać w ewidencyi. W tym celu prosiliśmy wys. Namiestnictwa, ażeby dla zabezpieczenia tego zapisu wydane było stosowne postanowienie t. j. iżby zapis ten tak na obligacyach indemn. jako też w księgach kredytowych odpowiednych był zanotowanym.

Na prośbę naszą, wys. Prezydyum pismem z d. 30 września 1860 l 5870 pozwoliło subwencyi w sumie 4000 złr. na dokończenie gmachu szkolnego, z tą uwagą, że termin i sposób zwrócenia tej pożyczki poźniej oznaczone będą.

Otrzymaliśmy zawiadomienie od wys. Namiestnictwa z d. 24 listopada 1860 l. 61285, iż prośba nasza do N. Pana, w skutku uchwały na przeszłorocznem zimowem Zgromadzeniu zapadłej, zaniesiona, o uwolnienie uczniów Szkoły Dublańskiej od poboru do wojska, nie otrzymała pożądanego skutku. Komitet nie omieszka ponowić prośby w tym przedmiocie.

Były uczeń Szkoły Dubl. Zygm. Strusiewicz, który przez 2 lata kształcił się dalej w zawodzie gospodarskim na koszt śp. Alexandrowej X Sapieżynej, w wyższej szkole rolniczej w Grand-Jouan we Francyi, z postępem celującym, zamierza obecnie udać się jeszcze na trzy miesiące do Belgii, a to w celu wydoskonalenia się w zakładaniu drenów i wyrobie rur drenowych.

Sprawozdanie to wydrukowane rozdano pomiędzy członków na posiedzeniu obecnych.

P. Wojciech Studziński, dyrektor Zakładu w Dublanach, przedstawił obraz stanu pomienionego Zakładu, jak następuje:

Szanowni Panowie!

W przeciągu 7 upłynionych miesięcy od ostatniego mego sprawozdania, stan Zakładu Dublańskiego tak pod względem szkoły

jako też gospodarstwa silniej się rozwinął — a ponieważ szkoła rolnicza jest celem starań i zabiegów całego kraju, pozwolicie szanowni panowie, że sprawozdanie moje od szkoły zacznę.

Z przedłożonych wykazów odbytych examinów w zeszłem półroczu 1860 r. raczycie się szanowni panowie o postępie uczniów w naukach przekonać; a że był zadowalniający, Prześw. Komitet już poprzedniczo wzmiankę uczynił. W zeszłym roku tylko jeden uczeń szkołę ukończył, na drugim roku było 12 uczniów, na pierwszym 13 — razem 26.

Z dniem 23 października 1860 rozpoczęliśmy nowy kurs szkolny. W metryce szkoły rolniczej zapisanych jest nowo przybyłych uczniów na rok $18^{60}/_{61}$ 29, a z przeszłego roku pozostałych 24 — razem 53.

Podział nauk, wykładanych następującym sposobem, między Dyrektora, 3 w zakładzie mieszkających i 2 dojeżdżających nauczycieli jest rozłożony: Naukę religii wykłada raz na tydzień dojeżdżający bezpłatnie X. Odelgiewicz; Dyrektor administracyę i rachunkowość wiejską; profesor Żelkowski teoryę rolniczą i kurs praktyki rolniczej wraz z zastosowaną praktyką; zastępca profesora Pańkowski chów zwierząt domowych, fizyologię zwierząt, technologię, budownictwo i miernictwo; zastępca profesora Tyniecki chemię we wszystkich oddziałach, mineralogię, geologię, botanikę i fizyologię roślin; dojeżdżający za wynagrodzeniem P. Maszkowski profesor na wyższej szkole realnej we Lwowie, wykłada w czterech odczytach tygodniowo arytmetykę, geometryę i mechanikę. W każdą Niedzielę i święto odprawia mszę ś. X. Lewandowski z każdorazową nauką w kaplicy zakładowej.

W stosunku do przedmiotów wykładanych jest za szczupłą liczba nauczycieli — osobliwie profesorowie zastępcy obarczeni są wykładami, tem mocniej, iż przymuszeni są wykłady sami pisemnie wyrabiać, a do wyrobienia jednego wykładu potrzeba najmniej 3 godzin. Nauka leśnictwa wypuszczoną jest w tym roku z programu wykładów, ponieważ w roku zeszłym drugo i trzecioletni uczniowie uczęszczali na wykłady leśnictwa. Przy tej sposobności nie mogę pominąć, abym P. Hebenstreitowi za pracę i zamiłowanie, z jakiem wy-

kładał leśnictwo, a z którego młodzież wiele skorzystała, publiczne nie złożył podziękowania.

Z 17 dla młodzieży szkoły rolniczej przeznaczonych stypendyów, jest 10 rządowych po 105 zł. w. a.; 3 JW. Amelii Hr. Stadnickiej: jedno na 315 zł., drugie na 210 zł., a trzecie na 105 zł. w. a.; 4 fundacyi śp. Maciąga. Szanowny kurator stypendyów Maciągowskich P. Smolka udzielił za porozumieniem się z Prześwietnym Komitetem następującym uczniom stypendya: Jędrzejowi Bochniewiczowi uczniowi 3letniemu 300 zł., Szymonowi Dubikowi 3letniemu 200 zł., Stanisławowi Chmurowiczowi pierwszoletniemu 200 zł., Bronisławowi Toczyskiemu 2letniemu 150 zł.

Stosownie do ustaw zakładu Dublańskiego §. 28, zawezwała Dyrekcya tych uczniów, którzy z dobrym postępem nauki w szkole rolniczej pokończyli i 2letnią praktykę odbyli, aby się zgłaszali do Dyrekcyi dla złożenia examinów dojrzałości gospodarskiej z przedmiotów teorytyczno - praktycznych, w celu osiągnienia patentu na ukończonego ucznia szkoły Dublańskiej.

Tak znaczna liczba nowo do Zakładu rolniczego przybyłych uczniów usprawiedliwia dostatecznie postanowienie prześw. Komitetu rozszerzenia gmachu szkolnego: — wzrastająca z każdym rokiem liczba uczniów jako też i pomnażające się przybory naukowe, pomieszczone w ciasnem miejscu, nie dozwalały tego rozwoju, jakiego każda szkoła a osobliwie rolnicza wymaga, — dziś już swobodniej ruszać się możemy

Z dniem 15 maja 1860 roku rozpoczęta budowa gmachu szkolnego już 23 października t. r. była ukończoną. Aby prześw. Zgromadzenie powzięło przekonanie, z jakiemi trudnościami mieliśmy do walczenia, krótkiemi tylko opowiem słowami: nie mieliśmy ani kamienia, ani cegły, ani wapna, ani drzewa budulcowego; piasek potrzebny do mularki i do narzutu ściennego, przymuszeni byliśmy ze Lwowa sprowadzać; nie mieliśmy też równie dostatecznego zapasu pieniędzy, a rozpoczęliśmy budowę, która dotąd 8995 złr. 64 kr. kosztuje; ufni tylko w Opatrzność boską, a żeśmy nie zostali zawiedzeni, dowodem tego nowo wybudowany gmach.

Uchwalił prześwietny Komitet, aby 3 istniejące boki dawnego

gmachu szkolnego zamknąć czwartym bokiem i tym sposobem utworzyć wielki czworoboczny gmach. Ponieważ zaś poziom ku zachodowi, właśnie w tem miejscu, gdzie nowy budynek miał stanąć, znacznie był pochyły; wypadało albo podmurowanie dawać na kilka stóp wysokie, albo wywiezieniem ziemi umożliwić wybudowanie suterenów, w których możnaby gospodarstwo szkolne umieścić. Ten ostatni pomysł został przyjęty, ponieważ nie mieliśmy stosownego pomieszczenia dla kuchni i praczkarni zakładowej, z przyczyny walącego się starego domku, w którym te przyrządy się znajdowały.

Wywiozłszy 300 sążni sześciennych ziemi z pod fundamentów, suterenów i otoczenia, wybudowaliśmy gmach $5^1/_2{}^0$ szerokości a 21^0 długości trzymający, z murowanemi suterenami a piętrem z drzewa. W suterenach mieści się kuchnia, praczkarnia, spiżarnia, kredens, tudzież znajduje się pomieszkanie dla traktyernika, miejsce na gabinet technologiczny. Na piętrze są 3 sale wykładowe przestronne i wielka sala jadalna z wszelkiemi potrzebnemi przyrządami.

Dawniejsze sale wykładowe i sypialnia służą do pomieszczenia młodzieży i na sypialnie. Ponieważ ze szkarpowanego i czworobokiem zamkniętego dziedzińca, wody żadnego odpływu miećby nie mogły, wymurowano kanał, prowadzący pod suterenami do zbieralnika, nad którym znajdują się odchodki zbudowane w ten sposób, że tak z gęstych jak płynnych odchodów gospodarstwo folwarczne korzystać może. Z przyczyny większej potrzeby wody, w skutek powiększonej ludności zakładowej, wybudowano przy gmachu szkolnym studnię z przyrządem do pompowania 6^0 głęboką; wody więc jest podostatkiem.

Z rozebranego starego domku, w którym się dawniej kuchnia mieściła, postawiono drewutnię w rogu ogródka szkołę otaczającego na skład drzewa dla kuchni i w potrzeb szkoły. Część walącego się płotu otaczającego szkołę rozebrano i postawiono sztachety w w dębowych słupach — a na wiosnę zamyślamy resztę i tak już starego płotu rozebrać i cały gmach szkolny otoczyć sztachetami, tak dla ozdoby jak i bezpieczeństwa a zresztą i dla mniejszych ko-

sztów, bo zakład niema w swoim lasku chróstu, aby mógł częstokoły stawiać.

Postawiony budynek szkolny jest zupełnie wykończony, tylko otoczenie jego jest, jak to mówią, z grubszej trzaski; nic nie zrobiliśmy jeszcze, coby do upiększenia służyć mogło: bowiem spóźniona pora i nastałe mrozy nie dozwoliły dalszych prac na wolnem powietrzu. Do wymurowania suterenów, kominów, ułożenia posadzek po kurytarzach, kuchni, praczkarni. wyszło nam 40⁰ sześciennych kamienia i przeszło 100,000 cegieł; w tym celu urządziliśmy cegielnię, na której wypaliliśmy tego lata przeszło 150 tysięcy dobrej cegły, z której w szopie cegielnianej mamy jeszcze 50 tysięcy zapasu.

Wystawa nasion, traw i roślin pastewnych, choć liczna co do rozmaitości rodzajów, nie może jednakże odpowiedzieć co do ilości gatunku każdego; ponieważ pierwiastkowe nasiona sprowadzone z Hamburga były tak zanieczyszczone i rozmaicie pomięszane, że szkoła widziała się przymuszoną z zasianych nasion pojedyńcze źdźbła i kłosy wybierać, ażeby czyste i niezmięszane otrzymała gatunki.

Tym sposobem postępując, odpowie szkoła swemu przeznaczeniu, jako też żądaniom kraju, dostarczając mu pewnych i niezmięszanych nasion.

Gospodarstwo folwarczne przy całorocznej fabryce, która dotychczas trwa jeszcze i do której fornalki zakładowe z przyczyny trudnego najmu robocizny pociężnej musiały być użyte, swoim zwykłym postępowało trybem; wszystkie roboty polne były wczas i należycie ukończone — z żadną się nie spóźniono ani nie opuszczono.

Dział 20morgowy pod rośliny okopowe przeznaczony, całym gnojem umierzwiono; drugi zaś dział przeznaczony pod mieszanki, po części pół gnojem, po części zaś kompostami, do których zrobienia służyła ziemia bardzo urodzajna z ogródka szkolnego wywieziona, upłodniono.

Zbiór ziemiopłodów i pasz w roku 1860 był następujący:

Pszenicy	kóp	233	
Żyta	«	161	
Jęczmienia	«	81	
Hreczki	«	70	
Owsa	«	163	
Prosa	«	7	snp. 20
Grochu	«	12	« 45
Razem	kóp	734	snp. 5

Koniczyny nasiennej kóp 17.

Koniczyny na paszę	167	fur
Siana	323	«
Otawy	21	«
Razem	511	fur w 3577 cet.

Brukwi	korcy	205
Buraków	«	507
Kartofli	«	201

Razem okopowych korcy 913

Trawy, któreśmy tak w ogródku botanicznym jak na polu pielęgnowali, dla braku miejsca jeszcze nie młócone.

Z nowo założonej Zatzkiemi sadzonkami chmielarni, zebraliśmy z pół morga 40 ℔ kwiatu chmielowego.

Wysiano oziminy: Pszenicy korcy 24 gr. 12
Żyta « 35 « 30

S t a n i n w e n t a r n y j e s t n a s t ę p u j ą c y:

Krów 34 między temi 15 rasy poprawnej.
Jałówek starszych 7 sztuk popraw.
Jałówek młodszych 13 « «
Buhaj 1 holenderski
Buhajek roczniak 1 czysto holenderski
Buhajków « 5 poprawnych.

Oprócz tego sprzedaliśmy tego roku 3 buhajki dwulatki, własnego chowu, po cenie od 60 do 80 zł. w. a.

Koni roboczych mamy 16
Wołów « « 14

Owiec z daru JEx. Hr. Lewickiego .	25	sztuk	
« « W. Gnoińskiego Alex.	10	«	
« « W. Rubczyńskiego	10	«	
« « W. Skrzyszowskiego	5	«	
JW. Hr. Dzieduszyckiego Włodz.	2	«	z wystawy
JW. Hr. Wodzickiego Kazimierza	2	«	z wystawy
Z okocenia przybyło	5	«	
Razem	59	sztuk	

Trzody chlewnej rasy angielskiej sztuk 20, sprzedaliśmy z przychowku za 130 zł. w. a.

Fabryka przy zabudowaniach gospodarczych była także prawie przez cały rok czynną. Postawiliśmy na miejscu starej upadkiem grożącej stodoły, z drzewa owczarnię na podmurowaniu, pobitą gontami, z szalowanemi drzwiami, długą 12 a szeroką 5 sążni; w niej, z przyczyny niepostawionej jeszcze maszyny w stodole, odbywa się zmłocka zboża.

Postawiono również ze stodoły 24 sążni długości a 7° szerokości trzymać mającej, już sążni 14 — pokryto ją słomą, przybudowano kierat, i w tej stodole ustawia się właśnie teraz młocarnia półpiętrowa, z fabryki pana Augusta Schumana, z polecenia prześwietnego Komitetu kupiona, kosztująca wraz z wialnią 430 zł. w. a. Druga połowa stodoły buduje się teraz i z początkiem kwietnia ukończona będzie cała stodoła.

W kwietniu wypadałoby rozpocząć stawianie wozowni z przedziałami na schowy narzędzi rolniczych i sprzętów gospodarczych wraz z komorą, która będzie pracownią kołodzieja.

Od południowego przyczołka stajni wzdłuż owczarni, aż do przyczołka stodoły postawiono 42° bieżących parkanu sztachetowego w dębowych słupach z nadpłatwią i daszkiem, ten rodzaj ogrodzenia jest ozdobnym, trwałym i niebardzo kosztownym — sążeń bieżący kosztuje 3 zł. 50 kr. w. a.

Z powiększonemi funduszami miasto częstokołem otoczymy całą przestrzeń zajętą pod zakład i gospodarstwo takiemi parkanami i obsadzimy je żywym płotem, któren doszedłszy swego czasu, wszelkie inne ogrodzenia uczyni niepotrzebnemi — oprócz tego

gumno oddzielono od dziedzińca stajennego parkanem z desek w dębowych słupach. Materyał potrzebny pochodzi po części z kupna, po części z naszego lasku, po części zaś otrzymaliśmy w darze.

Ziemią nieurodzajną dobytą z fundamentów i suterenów, wypełniliśmy doły dawnej gnojarni zanieczyszczającej podwórze stajenne a przez rozebranie starej walącej się wozówki, rozprzestrzenił się plac, któren zasadzony drzewkami służyć będzie mógł za okólnik a oraz i do składania gnojów w sterty.

Koło łąk nic tego roku robić nie mogliśmy, z przyczyny tak braku funduszów jak też i braku ludzi.

Niech mi nareszcie wolno będzie wspomnąć o darach, jakiemi tak szkoła jak i gospodarstwo opatrzone zostały.

JO. Xiążę Prezes Towarzystwa złożył na fundusz utrzymania szkoły 2000 zł. w. a.

JO. Księżna Jadwiga Sapieżyna ofiarowała bardzo piękny ornat żałobny, własnej pracy, dla kaplicy zakładu.

Wny Henryk Strzelecki zbiór owadów leśnych.

JW. Hrabia Czacki 2 jałówki — jedna rasy holenderskiej czystej, druga krzyżowanej.

Następnie Wiceprezes oznajmił podział czynności Zgromadzenia na cztery sekcye;

I. Sekcya administracyjna i technologiczna: Referenci PP. Felicyan Laskowski i Kornel Krzeczunowicz. Przewodniczący obradom Hrabia Bolesław Borkowski.

II. Sekcya rolnicza: referent P. Alex. Gnoiński, przewodniczący obradom P. Michał Torosiewicz.

III. Sekcya chowu bydła, koni i owiec; referenci PP. Waleryan Krzeczunowicz i Xżę Adam Sapieha; przewodniczący P. Erazm Wolański.

IV. Sekcya sadownicza i jedwabnicza: referent P. Ludwik Komarnicki, przewodniczący P. Józef Sznajder.

Poczem na wezwanie Wiceprezesa P. Laskowski przedłożył wniosek Komitetu względem sposobu wyborów nowych członków, jak następuje:

«Przyjmowanie nowych członków należy do atrybucyj zgromadzeń Towarzystwa naszego (§. 52 Ust.). W początkach istnienia Towarzystwa, wszyscy członkowie, na posiedzeniu obecni, głosowali nad przyjęciem nowych członków. Gdy zgromadzenia zaczęły bywać liczniejsze, mianowicie już w r. 1849 (Rozpr. t. VII, 41), uchwalono tę czynność poruczyć osobnej komisyi, złożonej z członków Komitetu i z tyluż dobranych członków Towarzystwa, ilu jest członków Komitetu obecnych. (Porząd. czyn. §. 46).

Takie komisye balotowały nad przyjęciem nowych członków aż do roku zeszłego (1860), gdzie na letniem zgromadzeniu uchwalono, żeby przy wyborach nowych członków głosowali zawsze wszyscy członkowie na zgromadzeniu obecni. (Rozpr. t. XXVII, str. 6 i 40); jakoż już na owem zgromadzeniu odbyły się wybory według tej uchwały, za pomocą drukowanych spisow kandydatów, w których każdy wykreślił tych, których nie chce, aby byli przyjęci.

To jednak nie odpowiedziało celowi, a wyznaczona do skrutynium komisya czuła się obowiązaną zrobić uwagę: »iż ten pierwotnie używany, a teraz wznowiony sposób balotowania, okazał »się niepraktycznym, a Zgromadzenie balotując przy wyborach nie »przez komisyę z grona swego, jak dawniej bywało, wybraną, lecz »samo, nie ścieśniło kontroli, lecz owszem rozszerzyło ją nieograniczenie.«

W skutek tego Komitet na posiedzeniu swem z d. 22 stycznia 1861 r. uchwalił zrobić na teraźniejszem ogólnem Zgromadzeniu następujący wniosek:

Żeby powrócić do dawnego sposobu przyjmowania nowych członków, z tą jednak zmianą, żeby komisya do balotowania cała była wybrana przez Zgromadzenie, i żeby w tym celu obecni na Zgromadzeniu członkowie Towarzystwa z każdego obwodu osobno się porozumieli, i po dwóch członków do tej komisyi Zgromadzeniu zaproponowali.

Taka komisya pod przewodnictwem przewodniczącego Towarzystwa będzie balotować na nowych członków.«

P. Darowski zgadza się z wnioskiem, ale czyni poprawkę, ażeby wybierać nie obwodami, ale strefami kraju większemi, po dwóch członków w każdej okolicy.

P. Krzeczunowicz K. jest za zatrzymaniem podziału administracyjnego na obwody: bo członkowie z jednej okolicy większej nie znają zwykle członków z drugiej. Chodzi tu głównie o to, aby członkowie znali kandydatów proponowanych i mogli o nich dać swoje zdanie komisyi wyborczej.

P. Torosiewicz Emil radzi wrócić do przeszłorocznego sposobu wyborów, wydrukować listę kandydatów i rozdać w zgromadzeniu do dalszego użytku.

P. Ujejski Bronisław oświadcza się za wnioskiem Komitetu.

P. Wolański Erazm popiera zdanie P. Ujejskiego i robi uwagę, iż przeszłoroczny sposób wyborów jest niepraktycznym.

Referent *Laskowski* daje objaśnienia w tej mierze, a Wiceprezes zapytuje, czy mamy wrócić do przeszłorocznego sposobu wyborów, czyli ma być wybrana cała komisya przez Zgromadzenie?

P. Torosiewicz E. cofa swój wniosek.

Uchwała I. *Komisya do balotowania przy wyborach nowych członków ma być wybrana z grona Zgromadzenia i składać się będzie z członków zaproponowanych przez obwody, po dwóch z każdego obwodu. Taka komisya pod przewodnictwem Prezesa lub Wiceprezesa Towarzystwa będzie balotować na nowych członków.*

Wiceprezes zapytuje: czy Zgromadzenie chce zaraz teraz wybory odbyć, czy kiedy indziej?

Hr. Russocki proponuje, aby na poufnych zgromadzeniach komisyę wybrać.

Referent wnosi, aby tę rzecz zaraz bez odkładania załatwić wielu bowiem jest kandydatów, którzy chcieliby znajdować się na teraźniejszem naszem Zgromadzeniu, jak skoro wybrani będą na członków Towarzystwa.

P. Krzeczunowicz K. radzi, aby dziś w wieczór obwody wybrały po dwóch członków do komisyi, a jutro o godzinie 1szej z południa niechby się zeszło Zgromadzenie dla dowiedzenia się o składzie komisyi i przeznaczenia dnia dla czynności jej wyborczej.

Uchwała II. *Wybory do komisyi podług obwodów, mają się odbyć dziś w wieczór, a jutro o godzinie 1. z południa, ma być podany do wiadomości ogólnego Zgromadzenia skład tej komisyi.*

Następnie na wezwanie Wiceprezesa, zastępca członka Komitetu P. Ludwik Skrzyński odczytał wniosek Komitetu, względem połączenia obu towarzystw gospodarskich w kraju istniejących.

Wniosek ten brzmi jak następuje:

»Prześwietne Zgromadzenie! Jak w każdym spraw publicznych obrębie, tak i na polu gospodarstwa krajowego, zjednoczonemi siłami tylko dojść możemy do pomyślnych dla dobra powszechnego rezultatów. Dziś, kiedy kwestye dotyczące się najżywotniejszych interesów kraju poruszone są i załatwienia swojego oczekują, potrzeba ta sił zespolenia i jedności w działaniu, więcej niż kiedykolwiek czuć się daje. Przy zgodnem bowiem tylko postępowaniu w jednomyślnie obranym kierunku zdołamy potrzebny wpływ osiągnąć na sprawy nasze, i to uzyskać, aby według życzeń i potrzeb kraju rozstrzygnięte zostały.

Ztąd i w zakresie interesów materyalnych okazuje się dziś większa potrzeba skupienia rozdzielonych sił i spojenia odrębnych czynników w jedną organiczną całość.

Towarzystwa nasze rolnicze, które są głównemi organami gospodarstwa krajowego i zbiorową siłą nad podniesieniem onego pracować mają — działając każde z osobna nie mogą już dla samej niedostateczności sił, powołaniu swojemu należycie odpowiedzieć. Przeciwnie zaś zjednoczywszy te rozdzielone siły swoje, tak moralne jak materyalne i wspólnie w wytkniętych kierunkach postępując, mogłyby już Towarzystwa te skuteczniejszą rozwinąć działalność i większe niż dotąd przynieść krajowi pożytki.

A jeżeli przy zapowiedzianej organizacyi kraju na zasadzie samorządu i Towarzystwom także gospodarskim obszerniejszy zakres i większa swoboda w działaniu wymierzoną zostanie, o czem wątpić nie można: to w obec tak rozszerzonej działalności odpowiednie sił zwiększenie stanie się dla Towarzystw tych nieodzowną potrzebą.

Komitet biorąc na uwagę wyżdotknięte okoliczności i przekonanym będąc, iż w obecnej ważnej dla kraju chwili, wspólne i zgodne działanie na każdem polu jest pierwszym dla wszystkich obowiązkiem, widzi potrzebę przedstawić Prześwietnemu Zgromadzeniu następujące wnioski:

I, Zgromadzenie ogólne uznaje potrzebę, aby oba Towarzystwa gospodarskie: Galicyjskie i Krakowskie, połączone z sobą zostały.

II. Zgromadzenie poleca Komitetowi, aby bezzwłocznie o orzeczeniu tem zawiadomił Komitet Krakowski, oraz wyraził mu życzenie Towarzystwa gospodarskiego, aby wniosek połączenia obu Towarzystw przedłożony był ogólnemu Zgromadzeniu Krakowskiemu.

III. Zgromadzenie ogólne wybierze z grona swojego komisyę z pięciu członków złożoną. Komisya ta, w razie jeżeliby wniosek połączenia obu Towarzystw na Zgromadzeniu Krakowskiem przyjęty został, powołaną będzie wspólnie z wyznaczonym w tym celu organem Towarzystwa Krakowskiego obmyślić środki i ułożyć plan zamierzonego połączenia obu Towarzystw. Plan ten ma być następnie ogólnemu Zgromadzeniu Krakowskiemu i Lwowskiemu do potwierdzenia przedłożony; co gdy nastąpi, połączenie, po otrzymanem na to zezwoleniu władz rządowych, w życie ma być wprowadzone.«

Wiceprezes zapytuje: czy może kto chce zabrać głos w tym przedmiocie? Całe Zgromadzenie powstaje z miejsca na znak, iż przyjmuje jednomyślnie ten wniosek bez dyskusyi.

Uchwała III. *Wniosek Komitetu względem połączenia obu towarzystw rolniczych, w kraju istniejących, przyjęty został jednogłośnie bez dyskusyi.*

Wiceprezes wnosi, aby względem wybrania 5 członków do komisyi Zgromadzenie porozumieć się zechciało.

P. Kozłowski radzi, aby ci członkowie, co do balotowej komisyi wybrani będą, tych pięciu członków do komisyi krakowskiej pomiędzy sobą wybrali.

P. Skrzyński nadmienia, że rzecz ta jest nagłą, przeto wyboru odwlekać nie należy: potrzeba bowiem, aby komisya nasza mogła już być na ogólnem Zgromadzeniu w Krakowie.

P. Abancourt życzy, aby dziś w wieczór porozumieć się względem wybrania komisyi, która z ogólnego Zgromadzenia wychodzić powinna.

P. Grocholski proponuje, aby na jutrzejsze zgromadzenie każdy z członków przyniosł gotową kartkę z 5 imionami.

Uchwała IV. *Ogòlne Zgromadzenie postanawia, abg wybór komisyi krakowskiej odbył się kartkami, których obliczenie dnia jutrzejszego ma się odbyć.*

Po załatwieniu tej czynności, na wezwanie Wiceprezesa, P. Kornel Krzeczunowicz odczytał następujący wniosek o prawie szynkowania wódek słodzonych:

»Niewdzięczne zadanie stało się moim udziałem: gdy bowiem kolega mój pan Ludwik Skrzyński przedstawił wam, szanowni obywatele! wniosek Komitetu, który silnie zajął umysły wasze: bo się odnosił do zmian, mogących pomnożyć siły nasze moralne, — mnie przypadło mówić wam tylko o interesie materyalnym: o propinacyi, która reprezentuje około 4 milionów dochodu współobywateli naszych.

Zanim przystąpię do przedstawienia wam, szanowni panowie, kwestyi, którą bliżej rozpoznać wypadnie, sądzę potrzebnem wyłożyć w krótkości koleje, przez które sprawa propinacyi w ostatnich latach przechodziła.

Ustawa sejmowa z d. 7 września 1848,*) która razem z ciężarami gruntowemi uchyliła także przymus pobierania piwa i wódki *(Bier- und Branntweinzwang)*, nie mogła znaleść i nie znalazła zastosowania do praw propinacyi w Galicyi: bo te prawa nie zawierały w sobie przymusu pobierania trunków. Od czasu jednak ogłoszenia tej ustawy, a bardziej jeszcze od czasu, gdy jurysdykcya dominikalna przeszła w ręce c. k. urzędów, poczęły się objawiać zdania, rodzące obawę o dalsze praw propinacyi istnienie; która to obawa tem więcej zdawała się być uzasadnioną, gdy często zdarzało się, iż przekroczenia, naruszające prawo propinacyi, nie dość energicznie były dochodzone i karcone, a środki dla zapobieżenia tym przekroczeniom nie były dostatecznemi.

Główne niebezpieczeństwa dla naszych praw propinacyi pochodziły z wniosków i rozporządzeń c. k. Ministeryów, które od r. 1850 do 1859 przejęte były systemem jak najsilniejszej centrali-

*) Zbiór ustaw prowinc. dla Galicyi r. 1848, str. 319, §. 11

zacyi i chciały zatrzeć wszelkie między prowincyami zachodzące różnice. Wyrobiwszy zaś sobie pewne o handlu i zarobkowości zasady, dążyły do zastosowania onych zarówno we wszystkich prowincyach, a przy stanowieniu wyjątków od tych zasad dla przedmiotów, prawu propinacyi podlegających, uwzględniały więcej znane im stosunki zachodnich prowincyj, niż stosunki kraju naszego, w którym podstawa i doniosłość praw propinacyi jest zupełnie inną. niż we wspomnionych prowincyach. Tym to okolicznościom przypisać należy ogłoszenie rozporządzenia ministeryalnego z d. 12 listop, 1855 l. 25792*), które zarówno dla wszystkich prowincyj stanowiło: że spirytus, t. j. wódka mająca 30 stopni Baumé lub więcej, jest przedmiotem wolnego handlu; że więc ten spirytus, nawet w najmniejszych ilościach, sprzedawać mogą nie tylko ci, którzy mają prawo szynkowania, lecz także kupcy i producenci.

W ślad za tem rozporządzeniem miało nastąpić ogłoszenie ustawy, regulującej prawo propinacyi, ułożonej w c. k. Ministeryum i wprowadzonej w wykonanie w Czechach, Morawie i na Szląsku reskryptem ministeryalnym z d. 25 lutego 1856 r. Projekt do tej ustawy przesłało wysokie c. k. Ministerstwo galicyjskiemu Namiestnictwu, z tą uwagą: że główne w projekcie zawarte zasady już stale są przyjęte i żadnej zmianie nie mogą ulegać; że więc idzie już tylko o *sposób* zastosowania onych w Galicyi.

Do przyjętych w wspomnionym projekcie zasad należały, między innemi i te: że wódka mająca 30 stopni alkoholu lub więcej, jako też słodzone napoje spirytusowe, rozolisy, rum, arak, nie są przedmiotem prawa propinacyi; — że urzędy mogą, w pewnych ewentualnościach, udzielać koncessyi na wyszynk wszelkich trunkow; — że koncessyonowani szynkarze w wolności pobierania trunków, gdzie im się podoba, nie są ograniczeni; — nakoniec, że urzędom wolno dawać zezwolenie do otwarcia domów gościnnych i zajezdnych, którym to domom ma służyć także prawo pobierania trunków gdziekolwiek im się podoba.

---

*) Rozporządzenie to obwieszczone zostało cyrkularzem c k. Namiestnictwa z d. 19 grudnia 1855, l. 44465. Dziennik rządowy dla okręgu Namiestnictwa we Lwowie, rok 1856, str. 5.

Gdyby rozporządzenie ministeryalne z d. 12 listopada 1855, i zasady, w ustawie z d. 25 lutego 1856 zawarte, były weszły w wykonanie w r. 1856; to, do dnia dzisiejszego, jużby były przepadły prawa propinacyjne, przynoszące w naszym kraju w ogóle, o ile w przybliżeniu przyjąć można, około 4 milionów złot. reńsk. rocznie, który to znaczny fundusz pomiędzy wolne miasta i właścicieli dóbr hypotecznych rozdzielony, służy pierwszym do pokrycia kosztów utrzymania magistratów i potrzebnych urządzeń miejskich, drugim zaś do opłaty podatków lub robotników w gospodarstwie użytych.*)

*) U wielu właścicieli dóbr hypotecznych jest dochód z propinacyi prawie jedynym funduszem do pokrycia wydatków gospodarskich. Inni, np. właściciele miasteczek lub dóbr położonych w nieurodzajnych górach, straciliby cały majątek z utratą propinacyi.

Na dowód ważności praw propinacyi dla miast naszych niech posłuży następna tabela:

Nazwa miasta	Dochody tych miast		Stosunek dochodu z praw propinacyi do dochodu w ogólności	Uwagi.
	w ogóle	w szczególności z praw propinacyi		
	Złotych reńskich			
1 Lwów . .	485231	190444	39 od sta	Dochód miasta Lwowa umieszczony tu jest w wal. austr. podług rachunków z r. 1860, urzędownie sprawdzonych. Dochody innych miast tu przytoczonych wykazane są w monecie konwenc. z r. 1855, podług dat urzędowych, ogłoszonych w Gazecie Lwowskiej.
2 Kołomyja .	23638	14271	60 » »	
3 Brzozów .	1531	912	60 » »	
4 Przemyśl .	40084	24703	62 » »	
5 Dolina . .	10052	6200	62 » »	
6 Mościska .	5901	3715	63 » »	
7 Drohobycz.	36410	23434	64 » »	
8 Gródek .	20640	13273	64 » »	
9 Brzeżany .	15305	10241	67 » »	
10 Sambor .	29831	20923	70 » »	
11 Sanok . .	6553	4699	72 » »	
12 Śniatyn .	25010	18462	74 » »	
13 Jaworów .	13948	10688	77 » »	
14 Tarnopol .	44016	35405	80 » »	
15 Bełz . .	5980	4812	80 » »	
16 Jarosław .	23273	19460	84 » »	
17 Rohatyn .	11203	9702	87 » »	
18 Lubaczów .	3173	2700	88 » »	
19 Złoczów .	15653	14110	91 » »	
20 Kałusz . .	2633	2390	91 » »	

Szczęściem jednak zajęli się silnie tą sprawą w roku 1856 ludzie, dbali o dobro spółobywateli, którzy ułożyli memoryał dowodzący podstawy i doniosłości praw propinacyjnych, i ten memoryał wraz z prośbami swojemi, przedłożyli Najjaśniejszemu Panu i najwyższym władzom państwa.

Usiłowania te nasze zostały najmocniej poparte przez wys. c. k. Namiestnictwo i przywiodły do tego, że jak słyszeliśmy, Najjaśniejszy Pan raczył sam wejść w tę sprawę, w skutek czego nie tylko zamierzone ogłoszenie ustawy z d. 25 lutego 1856 wstrzymane, lecz także ogłoszone już rozporządzenie ministeryalne z 12 listopada 1855, reskryptem ministerstwa handlu z d. 29 kwietnia 1856 *) cofnięte zostało.

Odwrócono więc niebezpieczeństwo, które zagrażało w r. 1856, a, pomimo zdarzających się tu i owdzie wypadków, w których ludzie, chęcią zysku wiedzeni, pozwalają sobie uwłaczać obcemu prawu propinacyi i uchodzą zasłużonej karze; — to jednak dochód z tego prawa nie umniejsza się, lecz szczególnie w obwodach wschodniej Galicyi, od r. 1848 ciągle się pomnaża.

Z ogłoszeniem ustawy o zarobkowości (*Gewerbe-Ordnung*) z d. 20 grudnia 1859 powstały znowu wątpliwości, odnoszące się do propinacyi, a mianowicie: względem prawa wykonywania niektórych zarobków, mających styczność z prawem propinacyi.

Chociaż artykuł VIII patentu, ogłaszającego ustawę o zarobkowości, wyraźnie stanowi, że względem istniejących w niektórych prowincyach praw propinacyi, dotychczasowe przepisy pozostają w swojej mocy; — to jednak powstały zdania: że w Galicyi istnieją wprawdzie prawa propinacyi, że jednak tu i owdzie (może w miastach) znajdują się tak zwani zarobkowi szynkarze (*Gewerbschänker*), do których nie dawne przepisy, lecz nowa ustawa powinna być zastosowaną, i że rozolisy, likwory, rum, arak, nie są przedmiotem praw propinacyi; że więc szynkowanie tych trunków jest zarobkowością, podlegającą prawidłom nowej ustawy i zależy jedynie od

---

*) Reskrypt ten ogłoszony rozporz. prezyd. Namiestn z d. 4 maja 1856 l. 2192. Dziennik rządowy dla okręgu Namiestn. we Lwowie, str. 47.

zezwolenia, które wydawać mają, w miarę potrzeby, c. k. urzędy, bez względu na prawa propinacyjne.

Te to zdania poczynają dziś przeważać w urzędach, jak tego znajdujemy dowód w reskrypcie wysokiego c. k. Namiestnictwa, wydanym dnia 30 paździer. 1860 l. 44630 do urzędów obwodowych i powiatowych, w którym postanowiono: że wyszynk rozolisów, likworów, rumu, araku i ponczowej essencyi, nie należy wprawdzie do zarobkowości wolnych *(freie Gewerbe)* t. j. do takich, które za poprzedniem prostem zameldowaniem w urzędzie wykonywane być mogą; lecz do zarobkowości tak zwanych koncesyonowanych; — że więc urzędy mogą wydawać koncesye na wyszynk wspomnionych trunków, z tem jednak ograniczeniem: iż te koncesye powinny być udzielane z jak najstaranniejszem uwzględnieniem miejscowych stosunków, i w regule według dotychczasowego zwyczaju, nie jako samoistne przedsiębiorstwa, lecz jako akcessorya innych przedsiębiorstw, np. cukierniom, kawiarniom, domom gościnnym i t. p.

W związku z wspomnionym reskryptem zostaje odezwa c. k. Namiestnictwa do Komitetu naszego z dnia 30 października 1860, l. 44630; w której wysokie Namiestnictwo uwiadamia nas, iż uczyniony został wniosek, ażeby dla ochrony praw propinacyi oznaczoną była różnica między fabrycznemi trunkami spirytusowemi: rozolisami, likworami, rumem, arakiem i ponczową essencyą z jednej, a wódką, będącą przedmiotem prawa propinacyi, z drugiej strony.

Udzielając nam zdania izby handlowej Krakowskiej w tej sprawie, żąda wysokie Namiestnictwo, we wspomnionej odezwie, ażeby Komitet nasz oświadczył się:

a) Czy prawne oznaczenie różnicy między wspomnionemi trunkami da się wykonać i czy odpowie celowi?

b) Jakie kryterya dałyby się ustanowić jako oznaki tej różnicy?

c) Jakie ma być postępowanie władz przy zastosowaniu tych kryteryów?

Przytem zwraca wysokie Namiestnictwo naszą uwagę na tę okoliczność: że wszelkie wnioski w tej sprawie powinny być takie, aby dały się zastosować nie tylko do trunków fabrycznych krajo-

wych, lecz także do trunków z innych prowincyj lub z zagranicy pochodzących.

Otrzymawszy powyższą odezwę c. k. Namiestnictwa, zażądał Komitet zdania o tej sprawie od panów Chwaliboga, Dubsa, Hensla i Stęchlińskiego, z których dwaj pierwsi mają fabryki rektyfikacyi wódek i rozolisów, a dwaj ostatni zarządzają dobrami, posiadającemi takie fabryki.

Wszyscy ci panowie przesłali już odpowiedź i w niej wyłożyli swoje myśli o pytaniach, w odezwie c. k. Namiestnictwa zawartych.

Gdy rozstrzygnienie tych pytań nadzwyczajnie ważnem jest dla gospodarstwa krajowego: bo ono może wpłynąć na prawa propinacyi, stanowiące źródło bardzo znacznych dochodów; więc Komitet polecił mi przedłożyć tę sprawę, celem lepszego jej rozpoznania, szanownemu Zgromadzeniu.

Wywiązując się z danego mi przez Komitet polecenia, wnoszę zarazem: ażeby szanowne Zgromadzenie poleciło poprzednie rozebranie tej sprawy połączonym sekcyom administracyjnej i technologicznej na osobnem *ad hoc* posiedzeniu, na które zapraszam szczególnie tych szanownych członków, którzy byliby w stanie udzielić nam objaśnień technicznych o fabrykacyi słodzonych napojów spirytusowych i wiadomości lokalnych o dotychczasowym względem wyszynku tych napojów zwyczaju.«

Uchwała V. *Rozpoznanie tej sprawy poleca się połączonym sekcyom administracyjnej i technologicznej, na posiedzeniu, które ma się odbyć dnia 28 stycznia b. r. o godzinie 10 rano.*

Przewodniczący ogłasza porządek dzienny na dni następne, a mianowicie: w sobotę 26 stycznia posiedzenia szczegółowe sekcyj; wybór nowych członków Towarzystwa, o godz. 1 z południa posiedzenie walne. W niedzielę 27 stycznia b. r. o godz. wpół do 1 z południa: posiedzenie korespondentów w sali Towarzystwa kredytowego. O godzinie zaś 5 popołudniu: tamże balotowanie na nowych członków Towarzystwa.

Nareszcie, na wezwanie Wiceprezesa, sekretarz odczytał wniosek z Brzeżańskiego o filiach Towarzystwa, następującej treści:

«Prześwietne Zgromadzenie! Ponieważ filie Towarzystwa gospodarskiego uważamy za niezbędnie potrzebne do podźwignienia tej instytucyi krajowej — przeto przedstawiamy następujący wniosek: ażeby ogólne Zgromadzenie uchwaliło bezzwłoczne zaprowadzenie filij Towarzystwa gospodarskiego we wszystkich miastach obwodowych. Bóbrka, dnia 10 stycznia 1861. Podpisy: Bronisław Ujejski. Józef Jakubowicz. Stefan Oczosalski. Tadeusz Wiktor. Szymon Ośniałowski. Hieronim Kunaszowski. Hipolit Czajkowski. Władysław Kalinowski. Edward Ujejski. Józef Pieńczykowski. Aloizy Bocheński. Jan Czajkowski. R. Wybranowski. Fr. Torosiewicz. Alex. Wybranowski. Adolf Czajkowski.«

Wnioskodawca P. Bronisław Ujejski oświadcza, iż ponieważ wniosek ten potrzebuje jeszcze dalszego rozbioru, co dałoby się najstosowniej uczynić na poufnych naszych naradach wieczornych: przeto nateraz cofa go, prosząc aby nad nim nie było dyskusyi.

Na tem zakończyło się pierwsze walne posiedzenie i protokół tymczasowo zamknięty został.

W sobotę d. 26 stycznia 1861 r. przed południem odbywały się posiedzenia w sekcyach, o godzinie zaś 1 z południa zgromadziło się w sali Zakładu Ossolińskich, na drugie walne posiedzenie nadzwyczajne, 260 członków.

Komisarz rządowy i delegaci od Towarzystw rolniczych.

Po zagajeniu posiedzenia Przewodniczący Hr. Krasicki, obwieścił skład komisyi do balotowania przy wyborach nowoprzedstawionych członków Towarzystwa, do której każdy obwód wybrał po 2 członków, jako to:

Z obw. Brzeżańskiego: PP. Aloizy Bocheński i Konstanty Matczyński.

Z obw. Czortkowskiego: PP. Włodzimierz Cielecki i Kalixt Orłowski.

Z obw. Kołomyjskiego: PP. Stefan Oczosalski i Kajetan Agopsowicz.

Z obw. Lwowskiego: PP. Maurycy Kabat i Miecz. Darowski.

Z obw. Przemyskiego: PP. Jan Jaruntowski starszy Bolesław Hr. Borkowski.

Z obw. Samborskiego: PP. Piotr Hr. Komorowski i Kazimierz Jędrzejowicz.

Z obw. Sanockiego, do którego przyłączył się obwód Rzeszowski: PP. Manswet Skrochowski, Antoni Tyszkowski i Felicyan Laskowski.

Z obw. Stanisławowskiego: PP. Adam Hr. Golejowski i Tytus Gregorowicz.

Z obw. Stryjskiego: PP. Konstanty Pietruski i Maciej Kunaszowski.

Z obw. Tarnopolskiego: PP. Kazimierz Grocholski i Onufry Turkułł.

Z obw. Złoczowsk.: PP. Jan Chwalibóg i Michał Torosiewicz.

Z obw. Żołkiewskiego: PP. Włodzimierz Hr. Dzieduszycki i Ludwik Hierowski.

Przewodniczący wnosi, aby jutro o godz. 5 po południu komisya balotująca rozpoczęła swoją czynność, w sali radnej Towarzystwa kredytowego.

Uchwała VI. *Ogólne Zgromadzenie jednogłośnie potwierdza wybór komisyi balotującej i zgodnie z wnioskiem Wiceprezesa poleca, aby czynność swoją dnia jutrzejszego o godz. 5 po południu rozpoczęła.*

Następnie na wezwanie Wiceprezesa, członkowie Towarzystwa głosowali na komisyę krakowską, składając na biórze prezyd. każdy kartkę, na której napisanych było 5 nazwisk kandydatów do tej komisyi. Wiceprezes wyznaczył do skrutynium tego głosowania trzech członków: PP. Władysława Skrzyńskiego, Hieronyma Łodyńskiego i Władysława Kunaszowskiego, zapraszając ich, aby tę czynność dziś o godzinie 5 po południu w sali Towarz. kredytowego załatwili.

P. Laskowski opowiedziawszy cały dotychczasowy tok sprawy względem zaprowadzenia filij obwodowych w naszem Towarzystwie, odczytał ostatni reskrypt Prezydyum Namiestnictwa z d. 24 stycznia l. 673, jako odpowiedź na ponowioną prośbę Komitetu w tej mierze, do nowego P. Ministra Stanu, na d. 15 b. m. l. 878 zaniesioną, który opiewa:

»Na dniu 15 b. m. wniosł Komitet c. k. Towarzystwa gospodarskiego podanie do Jego Excellencyi Pana Ministra Stanu o pozwolenie założenia stowarzyszeń obwodowych. Telegramem z dnia dzisiejszego do l. 1806, Pan Minister Stanu polecił Prezydyum c. k. Namiestnictwa zawezwać Komitet, aby istniejący już projekt statutów dla tychże stowarzyszeń w Ministeryum Stanu przedłożył. Uwiadamia się o tem Komitet z tym dodatkiem, iż wedle rozporządzenia P. Ministra Stanu projekt ów winien być przedłożonym w drodze c. k. Namiestnictwa.«

Uchwała VII. *Zgromadzenie przyjęło do wiadomości i poleciło jednomyślnie Komitetowi, aby także w imieniu teraźniejszego Zgromadzenia oświadczone było Panu Ministrowi najgorętsze życzenie, aby ten przedmiot spiesznie i pomyślnie został załatwiony. Projekt statutu filij obwod. odpisać i posłać do Wiednia.*

Prócz tego członkowie Towarzystwa na poufnych swych naradach uchwalili przesłać do J. Ex. Pana Ministra Stanu stosowne przedstawienie.*)

---

*) Excellencyo! Po kilkukrotnych a zawsze bezowocnych usiłowaniach Komitetu Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego, zaprowadzenie filij po obwodach do tej chwili dozwolonem nie zostało. Przekonanie zaś o pożytku i konieczności rozpowszechnienia działalności Towarzystwa gospodarskiego przez zaprowadzenie filij wzmaga się corocznie, o czem przekonać muszą liczne podpisy zgromadzonych członków na posiedzeniach Towarzystwa w b. r., popierające podanie ponowione Komitetu. Znając nędzny stan mniejszych posiadłości, nie przypuszczających żadnego postępu; znając błędne pojęcie włościan o pożytku czynności tegoż Towarzystwa; znając nareszcie wpływ szkodliwy wstrzymujący wszelkie ulepszenia drobnych gospodarstw — a uwzględniając odległość Lwowa siedziby Towarzystwa i brak funduszów do podróży i pobytu w czasie zgromadzeń Towarzystwa rolniczego tych, którym właśnie pomoc nieść chcemy, wyrażamy przekonanie, iż zaprowadzenie filij tegoż Towarzystwa po obwodach jest dziś rzeczywistą potrzebą a będzie podstawą lepszego bytu mniejszych posiadaczy, bogactwa krajowego i oświecania całej ludności w przyszłości, a to być musi zadaniem wysokiego rządu. Mając w pamięci słowa wyrzeczone przez Jego Excellencyę, że każdy objaw poważny potrzeb krajowych uwzględnionym będzie, my tu zgromadzeni członkowie Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego podpisujemy słuszną prośbę na poparcie podania naszego Komitetu w myśli, że przyspieszy rezolucyę dozwalającą zaprowadzenie filij tegoż Towarzystwa po obwo-

Następnie przewodniczący wyznaczył do komisyi kadastralnej PP. Kornela Krzeczunowicza, Kazimierza Grocholskiego, Felicyana Laskowskiego i Władysława Hr. Humnickiego.

P. *Humnicki* oświadczył, iż wyboru tego dla ważnych przyczyn przyjąć nie może, i w miejsce swoje proponuje P. Edmunda Kraińskiego.

P. Krzeczunowicz K. prosi, aby ktoś był wyznaczony z gór, ktoby z tamtejszemi stosunkami należycie był obeznanym; trzeba będzie stanowić ceny, koniecznie więc należy mieć w komisyi kogoś z okolic gór. Prosiliśmy P. Pietruskiego, ale prośbie naszej nie uczynił zadość. Możeby P. Antoni Tyszkowski zechciał należeć do komisyi?

P. Tyszkowski dziękuje za wybór, utrzymując, iż P. Edmund Kraiński lepiej obeznany jest z stosunkami gospodarstw górskich, lepiej zatem odpowie temu powołaniu.

Uchwała VIII. *Do komisyi kadastralnej wyznaczeni zostali: PP. Krzeczunowicz, Grocholski, Laskowski i Edmund Kraiński, z poleceniem, aby załatwieniem tej sprawy zaraz zająć się chcieli.*

Przewodniczący zawiadamia, iż w składzie członków Komitetu kończą urząd z rzeczywistych: P. Kornel Krzeczunowicz, z zastępców zaś: PP. Dubs, Xdz kanonik Gałdecki, Kutschera i Ludwik Skrzyński, wzywa przeto, aby Zgromadzenie wybory odbyło we wtorek; każdy członek napisze na kartce pięć nazwisk, z których jedno zechce podkreślić; ono bowiem będzie oznaczać kandydata na rzeczywistego członka Komitetu, a cztery następne na czterech zastępców. Kartki składać się będą na biórze prezydyalnem we wtorek zrana.

W dalszym toku czynności, Przewodniczący wniosł kwestyę względem wybrania komisyi z grona Zgromadzenia, która ma się zająć ocenieniem wystawy pomologiczno-rolniczej, i zdać sprawę Zgromadzeniu. Przewodniczący wnosi, aby ta komisya składała się z trzech osób.

---

dach i usunie długotrwałe formalności, tak paraliżujące działalności Towarzystwa rolniczego. Lwów, dnia 28 stycznia 1861.« (Następują podpisy.)

P. Abancourt proponuje, aby tę komisyę Zgromadzenie samo wybrało.

Hr: Wodzicki oświadcza, iż wniosek ten naraża nas na utratę czasu.

P. Abancourt odpowiada, iż stawiąc swój wniosek, chciał się trzymać ściśle zasady wyborów z grona Towarzystwa, której dziś Komitet i wszystkie ciała obradujące trzymać się uważają za rzecz potrzebną. Nie upiera się jednak przy swoim wniosku i przyjmie wszelki inny sposób wyborów.

P. Ignacy Krzeczunowicz radzi wybór zdać na Przewodniczącego i bez dyskusyi przyjąć go. Pan Wiceprezes niechaj zaproponuje 3 członków.

Przewodniczący proponuje więc PP. Kazimierza Jędrzejowicza Xawerego d' Abancourt i Karola Zawadzkiego.

Uchwała IX. *Zgodnie z wnioskiem Przewodniczącego PP. Jędrzejowicz, Abancourt i Karol Zawadzki wyznaczają się do komisyi do ocenienia tegorocznej wystawy.*

P. Darowski wprowadził rzecz o zawiązanem już w Krakowie towarzystwie ogniowem, zachęcając obecnych członków, aby chcieli w większej liczbie przystępować do niego. Jestto rzecz krajowa, każdego obywatela mocno obchodząca sprawa, popierać ją więc należy wszelkiemi siłami. Im większa liczba przystąpi do Towarzystwa, tem mniejsze ciężary obarczać będą każdego obywatela pojedyńczo.

P. Dylewski. Nie wiemy, do czego przystępować mamy. Statutów Towarzystwa nie masz w naszej kancelaryi. Byłoby do życzenia, aby Towarzystwo ogniowe nadesłało swoje statuta do kancelaryi naszej.

Przewodniczący. Rzeczą to jest Dyrekcyi Towarzystwa ogniowego Krakowskiego, ażeby rozesłało wszędzie statuta Towarzystwa, w celu obznajomienia obywateli z tem przedsiębierstwem. Jeżeli ogólne Zgromadzenie poleci Komitetowi postarać się o statuta, Komitet chętnie tego dopełni.

P. Czajkowki Waleryan popiera wniosek P. Dylewskiego, aby sprowadzić pewną ilość statutów na użytek naszych obywateli.

Uchwała X. *Komitet ma się postarać o pewną ilość exemplarzy statutów Towarzystwa ogniowego Krakowskiego.*

Na zakończenie posiedzenia Przewodniczący czyta porządek dzienny na dwa dni następne: w niedzielę 27 stycznia, o godzinie wpół do 1szej popołudniu posiedzenie korespondentów w sali Towarzystwa kredytowego, a o godzinie 5 tamże balotowanie nowych członków Towarzystwa.

W poniedziałek 28 stycznia: o godz. 10 rano posiedzenie Sekcyi administracyjnej i technologicznej w sali Stanowej; o godz. 4 po południu posiedzenie Sekcyi rolniczej tamże, a o godzinie 4 po południu posiedzenie Sekcyi sadownictwa i jedwabnictwa w sali Towarzystwa kredytowego.

Na tem zakończono posiedzenie i protokół tymczasem zamknięto.

W niedzielę i poniedziałek odbywały się czynności Towarzystwa w powyższym porządku dziennym wyrażone.

We wtorek, 29 stycznia 1861, o zwykłej porze przed południem, odbyło się trzecie walne posiedzenie, na którem obecnych było 269 członków Towarzystwa.

Po otwarciu posiedzenia, Przewodniczący wezwał do składania kartek z głosami na 1 członka Komitetu i 4 zastępców. Składający kartki zapisywani byli w tym porządku, w jakim przystępując do bióra prezydyalnego takowe składali. Poczem Przewodniczący ogłosił rezultat głosowania na 5 członków do komisyi Krakowskiej, względem ściślejszego połączenia obu Towarzystw gospodarskich w kraju istniejących. Głosujących było 188, z których

1. Hr. Dzieduszycki Alexander otrzymał 150 głosów.
2. P. Smarzewski Seweryn « 130 «
3. Xżę Sapieha Adam « 102 «
4. Hr. Wodzicki Kazimierz « 83 «
5. P. Cielecki Włodzimierz « 71 «

Xżę Adam Sapieha oświadcza, iż wyboru do komisyi przyjąć nie może.

Przewodniczący: Następnie, Hr. Jan Alexander Fredro miał najwięcej głosów bo 66, zatem będzie piątym członkiem komisyi.

Uchwała XI. *PP. Hr. Dzieduszycki Alex., Smarzewski Sewer. Hr. Wodzicki Kazimierz, Włodz. Cielecki i hr. Jan Alex. Fredro wyznaczają się do komisyi Krakowskiej, mającej się zastanawiać nad sposobami ściślejszego połączenia obu towarzystw rolniczych.*

Na wezwanie Wiceprezesa, Sekretarz odczytał protokół posiedzenia komisyi wyznaczonej do wyboru nowych członków Towarzystwa. Komisya dopełniła tej czynności w dniach 27 i 28 styczn. Wybrano członkami czynnymi 213 osób, korespondującymi 6 a honorowym 1, razem 220 osób.

Przewodniczący: Balot niedokończony jeszcze, mamy bowiem kandydatów, o ktorych komisya musi zasiągnąć bliższych wiadomości. Jutro zatem o godzinie 10 zrana będziemy dalej balotować, a rezultat ogłosi się we czwartek (31 b. m.). Mamy wniosek, przez 13 członków podpisany, ważny, bo tyczący się *nervum rerum gerendarum,* to jest: opłaty rat; dla tego prześwietne Zgromadzenie pozwoli, aby bez odesłania go do Komitetu lub Sekcyi, jak tego regulamin wymaga, zaraz tu był przedłożony.

Gdy Zgromadzenie jednomyślnie zezwoliło na przedłożenie onego, Przewodniczący wezwał P. Franciszka Jabłonowskiego, aby swój wniosek odczytał. Brzmienie onego jest następujące:

«Wykazana nam przez szanowny Komitet znaczna zaległość wkładek naszych członków Towarz. agronomicz. spowodowała nas podpisanych do następującego wniosku:

Na 28 ogólnem zebraniu zapadła uchwała, żeby każdemu członkowi naszemu, któren wkładki nie uiścił, wstęp na posiedzenie był wzbroniony; przeto prosimy, żeby do wprowadzenia w życie tej uchwały zaprowadzone były karty kwitujące zapłacenie wkładek i służące zarazem okazicielowi do wolnego wstępu na ogólne nasze zebranie. Powtóre, prosimy, żeby przy każdem półrocznem ogólnem zebraniu, obok sprawozdania z czynności naszego Komitetu głośno lista członków naszych, którzy wkładek nie popłacili, była odczytaną.

Ten nasz wniosek prosimy, żeby był do ogólnego głosowania na posiedzeniu 29 stycznia 1861 przyjęty.»

Przewodniczący. Wniosek P. Jabłonowskiego rozpada się na

dwie części: 1) aby zaprowadzić karty wstępu na posiedzenia, 2) aby na każdem zgromadzeniu czytać listę restancyonaryuszów. Prześwietne Zgromadzenie zechce objawić swoją wolę, czy chce nad tym wnioskiem dyskutować, czyli też głosować?

P. Chwalibóg. Wypada zastanowić się nad tem, czyli się ten wniosek nie sprzeciwia statutom Towarzystwa?

Przewodniczący. Regulamin uzupełnia statuta. §. 4 regulaminu opiewa (czyta): «Każdy z członków czynnych może tylko wtenczas znajdować się na posiedzeniach i brać udział w obradach, gdy poprzednio tak wszystkie dawniejsze, jako też ostatnią zapadłą zwykłą składkę roczną, o ile od tej opłaty nie jest uwolniony, uiścił»

Uchwała XII. *Pierwszą część wniosku P. Jabłonowskiego ogólne Zgromadzenie przyjmuje i poleca Komitetowi, aby wykonania §. 4 regulaminu przestrzegał.*

Nad drugą częścią toczyła się dyskusya:

X. Sapieha. Aby nie takich restancyonaryuszów czytać, co pół roku lub jeden rok zalegają w opłacie wkładek; ale takich, co za dwa lub trzy lata winni są wkładki.

P. Krzeczunowicz K. chce, aby czytać takich, co od roku zalegają.

P. Wolański Fr. mniema, że teraz nie należałoby czytać tych, co za jeden rok zalegają.

Przewodniczący. Chodzi we wniosku o to, aby na przyszłość czytać restancyonaryuszów.

P. Wolański Fr. jest zdania, aby restancyonaryuszów *tacite* wykreślać, nie czytając ich publicznie.

P. Ujejski Br. Gdy po 1 roku, na napomnienie korespondenta, restancyonaryusz nie zapłaci rat zaległych, należy go wykreślić.

P. Tarnawiecki popiera zdanie P. Ujejskiego.

P. Krzeczunowicz Ig. Członek może pamiętać, czy ratę zapłacił lub nie, bez napominania ze strony korespondenta, jest za 1 rokiem.

Hr. Dzieduszycki Alex. zgadzając się ze zdaniem P. Krzeczunowicza Ign. wnosi, aby dyskusyę zamknąć.

Xżę Adam Sapieha. Sroższej kary być nie może nad wykreślenie z grona Towarzystwa, wnoszę więc, aby dwa lata zostawić

czasu. Każdy z nas mógłby popaść pod rygor uchwały, pomimo woli nieraz, gdyby krótszy czas był uchwalony.

Uchwała XIII. *Ogólne Zgromadzenie postanawia, że wykaz restancyonaryuszów w opłacie wkładek rocznych, po 2 latach dopiero ma być czytany na ogólnem Zgromadzeniu zimowem.*

Następnie na wezwanie Przewodniczącego, P. Abancourt odczytał sprawozdanie komisyi do ocenienia płodów rolniczych, znajdujących się na wystawie tegorocznej zimowej. *(ob. niżej.)*

Gdy komisya wniosła, aby PP. Ignac. Zabielskiemu i Franciszkowi Smolce wydane były listy pochwalne, pierwszemu za uprawę nasion traw pastewnych na większą skalę, drugiemu za gorliwość około postępu krajowego rolnictwa, przez założenie fabryki rur drenarskich w Morszynie; przeto Przewodniczący wezwał Zgromadzenie do głosowania.

Uchwała XIV. *PP. Ign. Zabielskiemu i Franciszkowi Smolce wydać listy pochwalne za gorliwość około postępu krajowego rolnictwa, na tegorocznej wystawie zimowej okazaną.*

Komisya wykazała także potrzebę ustanowienia na przyszłość komisyi stałej do ocenienia przedmiotów wystaw naszych, złożonej z mężów fachowej wiedzy we wszystkich wielkich działach naszego gospodarstwa i jego przemysłu. W dyskusyi w tym przedmiocie zawiązanej, P. Tarnawiecki oświadczył, iż wniosek ten uważa za mniej pożyteczny i chce, aby go przydzielić Komitetowi do rozebrania.

P. Hubicki sprzeciwia się także ustanowieniu stałej komisyi. Komisya taka musiałaby być bardzo liczna: bo nie można teraz wiedzieć, jakie przedmioty będą na przyszłość znajdować się na naszych wystawach. Dla tego sądzi, iż lepiej jest wybierać komisyę na każdą wystawę.

P. Abancourt tłómacząc myśl komisyi, sądzi, iż wybranie fachowych mężów do komisyi stałej usunęłoby nie jedną niedogodność, jakiej doznawaliśmy dotychczas przy ocenianiu naszych wystaw. Mniema także, że nie trudno byłoby znaleść ludzi fachowych, ani potrzeba ich w zbyt wielkiej liczbie; płody naszego rolnictwa nie są tak liczne. Wystarczyłyby więc dwa działy: rolnictwa właściwego i przemysłu gospodarskiego, w którymby się pomieścił

dział bydła, koni, owiec itd. Najwięcej potrzeba byłoby wezwać do komisyi 18 osób.

P. Chwalibóg. Nie wszyscy członkowie bywają na każdem posiedzeniu; choćby więc wybrani byli do komisyi stałej, nie mogliby nieraz należeć do niej wtedy właśnie, kiedyby ona swoje czynności odbywała. Zresztą, niech korespondenci podadzą kandydatów, a Komitet wybrałby z nich komisyę.

P. Abancourt. W takim razie należałoby, aby kandydaci podani byli w większej liczbie do każdego działu, np. po 6 lub 9.

P. Wolański Fr. Stała komisya nie odpowiedziałaby swemu przeznaczeniu: trzeba mechaników, fizykow, chemików itp., trzeba słowem fachowych ludzi, którzyby jako komisya wydając zdanie, oparli je na wiedzy i na postępie nauki. Wydając zdanie błędne, byliby propagatorami błędów.

P. Wolański Erazm. Popieram zdanie P. Tarnawieckiego, aby ten wniosek oddać Komitetowi do rozważenia.

P. Strzelecki. Przystępuję do wniosku P. Hubickiego. Nie wiedząc, jakie przedmioty będą na wystawie, nie możemy wiedzieć, do czego mamy wybierać. Jestem więc zdania, aby do każdej wystawy wybrać członków do komisyi wystawowej.

P. Pietrzycki chce, aby teraz przystąpić do wyboru kandydatów do komisyi wystaw.

P. Abancourt. Rzecz ta wymaga głębszej uwagi, przeto jestem za tem, aby ją poruczyć Komitetowi do dalszego użytku. Muszę jednak odpowiedzieć na niektóre zdania przeciwne wnioskowi komisyi stałej. Podzieliwszy przedmioty na działy, łatwo można wynaleść ludzi, co potrafią ocenić je należycie, zasiadając stale w komisyi, i będą mogli wiedzieć co mają sądzić, widząc przedmioty, jakie do ich działu będą przydzielone.

Uchwała XV. *Wniosek komisyi, co do mianowania stałych sędziów do wystaw, ogólne Zgromadzenie poleca Komitetowi rozpoznać i zdanie swoje na przyszłem zgromadzeniu przedłożyć.*

Następnie na wezwanie Przewodniczącego, P. Lipiński odczytał wniosek Komitetu względem examinów dla szkoły gospodarzy, następującej treści:

«Głównym celem Zakładu gospodarskiego w Dublanach jest kształcić gospodarzy wiejskich, którzyby byli w stanie prowadzić gospodarstwo ulepszone.

Liczba uczniów w tym zakładzie, w stosunku do obszerności naszej prowincyi jest szczupłą; dla tego zaraz przy organicznym planie zakładu dane są wskazówki sposobienia młodzieży niemogącej się w nim pomieścić.

Z tego względu wychodząc, plan organiczny przypuszcza do nauk i do examinów, także *externów*, to jest uczniów poza obrębem zakładu umieszczonych, na naukę dochodzących.

Lecz i tym sposobem byłaby liczba w stosunku do potrzeby krajowej niedostateczna. Na pięciomilionową ludność prowincyi, obejmując więcej niż 6000 samych większych gospodarstw małoznaczącą; a nadto zważywszy, że może się dużo młodzieży w kraju znajduje, która jedynie dla braku funduszów do Zakładu Dublańskiego przystąpić nie jest w stanie; przeto okazuje się potrzeba przypuszczania do examinu także *prywatystów*, to jest uczniów którzy nie mogą pobierać agronomicznych nauk w Zakładzie Dublańskim, kształcą się praktycznie przy innych gospodarstwach w kraju, a którzy nadzieją uzyskania poważnych świadectw, mogą być pobudzeni do nabywania także teoryi w swoim zawodzie zkąd innąd.

Gdy zaś organiczny plan Zakładu Dublańskiego nie przypuszcza do examinu osób, temu Zakładowi obcych; a wszelka zmiana w statutach, organizacyi, lub planie naukowym Zakładu Dublańskiego, od walnego Zgromadzenia Towarzystwa gospodarskiego zależy; przeto Komitet przedkłada Prześwietnemu Zgromadzeniu do uchwały następujący *wniosek:*

»Praktykanci gospodarstwa wiejskiego, którzy w Zakładzie Dublańskim nie pobierali agronomicznych nauk, którzy wszelako przynajmniej przez trzy lata nieprzerwanie odbywali praktykę przy jednem z lepszych gospodarstw krajowych, wykazawszy się zaświadczeniem właściciela lub zawiadowcy tego gospodarstwa, przez trzech członków Towarzystwa gospod. galicyjskiego podpisanem, tak z odbytej praktyki jako też z pilności i moralności — mogą w Zakładzie Dublańskim złożyć examen tak z teoretycznej nauki gospodarstwa

rolniczego, jako też z praktyki rolniczej, tudzież z chowu bydła, i mogą uzyskać od Rady szkolnej w Dublanach świadectwo odpowiednie ze złożonego examinu z dotyczącego przedmiotu. Wyrobienie planu tych prywatnych examinów ma być polecone Komitetowi.»

P. Strzelecki pochwala cel w tym wniosku zawarty i proponuje aby prócz profesorów Dublańskich należała komisya do examinów przez Komitet wybrana.

P. Dylewski mniema, iż rozum praktyczny w czynach okazany większą ma wagę od wszelkich świadectw na papierze; z resztą świadectwo takie jest obojętne i niewywołane potrzebą powszechnie w kraju poczutą.

P. Strzelecki odpowiada, że świadectwo papierowe daje prawdopodobieństwo, że to co okaziciel umie teoretycznie okaże czynem.

P. Bocheński Al. radzi, aby wniosek oddać na Sekcyę administracyjną.

P. Wolański Fr. Teorya rolnicza stoi dziś wysoko, gospodarz w praktyce wykształcony nie będzie mógł podołać wymaganiom na examinie stawianym. Powszechnie wiadomo że posiadamy dobrych praktyków gospodarskich, którzy do uczoności nie mogą sobie prawa rościć.

P. Abancourt popiera wniosek Komitetu jako dający oficyalistom prywatnym sposobność kształcenia się i większą rękojmię zdolności do prowadzenia gospodarstwa. Oficyalista po odbytym dobrze examinie daje większą gwarancyę, że odpowie swemu zadaniu niżeli prosty praktyk. Wnosi więc, aby projekt ten poruczyć Komitetowi do wyrobienia.

P. Hubicki co do zasady sprzeciwia się wnioskowi, świadectwo bowiem nie wiele pomoże, jeżeli praktycznie nie jest oficyalista należycie wykształconym. W całym świecie przyjęto, że nie ten dobrym adwokatem co ma patent, ale ten co ma zamiłowanie praktykę i wrodzony talent do tego powołania. Świadectwo można mieć za 5 złr. a pewności nie będzie, że zdający examen posiada to co do jego zawodu należy.

Xżę. Sapieha Adam. Rzecz jest ważna, Wniosek na wstępie wymaga, aby kandydat wykazał się co do praktyki i obyczajności

świadectwem przez właściciela gospodarstwa lub jego zawiadowcę wydanem, a przez 3 członków Towarzystwa naszego popartem. Możeż być większa gwarancya dla nas, że kandydat do examinu z należytem przygotowaniem przystępuje? Czyż uzyskanie podpisu trzech obywateli nie będzie bodźcem dla niego, aby się dobrze do examinów przygotował? Examina leśne, od kilku lat w kraju naszym zaprowadzone wydały skutek bardzo dobry. Wielu młodzieży garnie się do tego zawodu. Sam mogę powiedzieć, że są u mnie młodzi ludzie w zawodzie leśnym, którzy technikę pokończyli i którzy tylko dla tego do leśnictwa się wzięli, że na examinach mogą dać dowody swoich wiadomości i przeto w kraju wyrobić sobie stanowisko. Zarzut, jakoby zaświadczenie można mieć za 5 zł. jest bez znaczenia, owszem świadectwo z Dublan otrzymane będzie mieć wielką wagę i wtedy dopiero będziemy mieć dobrych oficyalistów, kiedy ich wielu będzie, co takie examina złożą i takie świadectwa posiadać będą. Wniosek Komitetu, mający na celu widoki więcej moralne, niż błahe pieniężne, wpłynie dobroczynnie na tę klasę ludzi; popieram więc go jak najmocniej! *(brawo!)*

P. Bocheński Al. Wnosiłem, aby rzecz tę odesłać do Sekcyi, bo przewidywałem, że dyskusya przeciągnie się. Dwie są szkoły w ekonomii politycznej: szkoła prohibicyjna i szkoła wolnego handlu; dotąd nie jest zadecydowano, która jest lepszą. Należałoby wprzód ustanowić: kto ma prawo z góry naukę narzucać. Kwestya też między opiekunami a tymi, co od opieki się wypraszają, nie jest jeszcze rozstrzygnięta.

P. Cielecki. Zasada powszechnie przyjęta nauki z góry, inaczej musielibyśmy zanegować prawa, jakie mają akademie. Ludziom, co do zdolności i praktyki chcą przyłączyć patent z teoryi, otwieramy naszym wnioskiem drogę.

P. Dylewski. Znając ducha narodowego, wyraziłem moje zdanie otwarcie. Examina, którym nie zaprzeczam wartości, są dla naszych ekonomów odstraszającemi; nie uważam jednak examinów za cechę rękojmi: zdolni ludzie rzadko kiedy lubią się mozolić nad nauką i rzadko dobre examina robią.

P. Lipiński. Wniosek Komitetu zamierza pobudzić młodych

ludzi do zajrzenia do książki gospodarskiej, a tym sposobem połączenia nabytej praktyki gospodarczej z teoryą. Mając dobrą książkę pod ręką, można samemu nauczyć się gospodarować; a tym prędzej ten dojdzie do celu, kto już praktycznie nabył wiadomości potrzebnych.

Uchwała XVI. *Ogólne Zgromadzenie przyjmuje wniosek Komitetu i uznaje potrzebę examinów dla praktykantów gospodarskich.*

P. Sochanik wnosi poprawkę, aby zamiast w jednem *z lepszych* gospodarstw, powiedzieć w ogólności: w jednem z gospodarstw.

P. Grocholski. We wniosku powiedziano, aby świadectwa od właściciela gospodarstw lub jego zawiadowcy były przedkładane; odejmuje się więc przez to możność zrobienia examinu temu, kto na własnem gospodaruje.

P. Orzechowicz uważa, że dla młodych ludzi trzyletnia praktyka jest za krótka; kiedy w Zakładzie Dublańskim potrzeba trzech lat, aby ukończyć kursa nauk, to przy gospodarstwie dłużej trzeba praktykować, a może należałoby wymagać, aby posiadali nauki przygotowawcze.

Xżę Adam Sapieha. Termin trzech lat więcej tycze się moralności niż praktyki naukowej. Drogę otwartą wszyscy mają do examinów, co zechcą z tej sposobności korzystać.

P. Chwalibóg. Radbym wiedzieć, jak taki zda examen, co nie umie czytać i pisać, a przecie gospodarować umie.

Przewodniczący. Z tych przedmiotów, które umie, każdy świadectwo otrzymać może.

P. Czajkowski Waleryan. Co P. Grocholski mówił, jest wypadkiem nadzwyczajnym; dla takich, co na swojem gospodarują, proponuję wyjątek zrobić, to jest: przypuścić ich do examinów, czy się wykażą praktyką, czy się nie wykażą.

Hr. Łoś Włodz. robi poprawkę, aby 3 sąsiedni członkowie Tow. z jednego obwodu podpisali świadectwo praktyki.

Hr. Komorowski Piotr dodaje, aby z sąsiedniego obwodu członkowie mogli potwierdzać świadectwo praktyki.

P. Tarnawiecki oświadcza się przeciw wszelkiemu ogranicze-

niu; młody człowiek może w trzech obwodach praktykować, któż ma mu dać świadectwo?

Xżę Sapieha Adam popiera zdanie P. Tarnawieckiego.

P. Pietrzycki. Musimy przypuścić, że kto nie zna młodego człowieka i jego aplikacyi do gospodarstwa, nie da mu świadectwa. Dość będzie, aby miał świadectwo z tego obwodu, w którym praktykę odbył.

P. Horodyski Tomasz jest także przeciw wszelkiemu ograniczeniu; niech praktykant okaże świadectwo od kogobądź, byle było dobre, a może być przypuszczony do examinu.

P. Wolański Fr. Możeby oznaczyć, jaka ma być teorya i jak daleko sięgać ma?

Uchwała XVII. *Wyraz we wniosku* lepszych *wypuścić. Kandydat nie ma potrzeby wykazywać innych nauk prócz trzechletniej praktyki w jednem z gospodarstw odbytej. Przypuścić do examinu i takich, którzy na własnem gospodarują lub gospodarowali. Co do świadectwa, nie ograniczać w tej mierze kandydata, może mieć z jednego lub kilku obwodów świadectwo, byle było dobre. Kandydat może z każdego przedmiotu, jaki posiada, zdawać examen, nie potrzebując zaraz robić ogólnego examinu. Nareszcie ogólne Zgromadzenie poleca Komitetowi wyrobić plan podług powyższych uchwał i przedłożonego przez siebie wniosku.*

Na tem zakończyło się posiedzenie i protokół tymczasowo zamknięty został.

We czwartek dnia 31 stycznia 1861 r., o godzinie 10 zrana, zgromadziło się w zwykłem miejscu posiedzeń, 253 członków Towarzystwa: komisarz rządowy i delegaci Towarzystw rolniczych.

Po zagajeniu posiedzenia przez Wiceprezesa Towarzystwa, Sekretarz odczytał drugi Protokół komisyi wyznaczonej do wyboru nowych członków Towarzystwa, odbytego dnia 30 stycznia 1861 przed południem. (ob. niżej.)

Poczem Przewodniczący oznajmił rezultat skrutynium głosowania na 1 członka Komitetu i czterech zastępców. Sprawozdanie komisyi jest następujące:

«Wybrani do sprawdzenia balotu na kandydatów do Komitetu Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego PP. Stanisław Polanowski, Antoni Tyszkowski i Kazimierz Wodzicki, przeczytali i zapisali 197 kartek. Gdy się okazało, że były kartki z 6 kandydatami, opuszczała komisya ostatniego, równie kartki z 4 tylko, dalej że komisya nie mogła zapisywać członków czynnych już w Komitecie będących a niewystępujących, teraz powtórnie podanych przez niewiadomość, kilku zaś imion wyczytać nie mogła, a nakoniec że kilku podanych kandydatów nie należy do Towarzystwa gospod. a zatem przy porównaniu okazało się, że ilość głosów nie zgadzała się z ilością głosujących. Otoż kandydaci, którzy mieli znaczniejszą liczbę głosów:

Kornel Krzeczunowicz 191, z których 170 wyraźnie na członka Komitetu, 21 głosów na zastępcę.

Marek Dubs . . .	181	głosów na zastępcę.
Ludwik Skrzyński . .	161	« « «
Kazimierz Wodzicki .	116	« « «
Floryan Ziemiałkowski	105	« « «
Seweryn Smarzewski .	98	« « «
Abancourt	30	« « «
Tchorznicki	29	« « «
Tomasz Kutschera . .	27	« « «

Inne głosy na 21 innych imion rozstrzelone były. Co sumiennie sprawdziwszy, podpisują własnoręcznie. Lwów 29 stycznia 1861. Kazimierz Wodzicki, Antoni Tyszkowski, Stanisław Polanowski.«

Uchwała XVIII. *Ogólne Zgromadzenie potwierdza wybór P. Kornela Krzeczunowicza na rzeczywisteyo członka Komitetu, a PP. Marka Dubsa, Ludw. Skrzyńskiego, Kazimierza Hr. Wodzickiego i Floryana Ziemiałkowskiego na zastępców członków Komitetu.*

Przewodniczący wezwał P. Apolinarego Jaworskiego, aby zdał sprawę z obrad Sekcyi rolniczej, na d. 26 i 28 stycznia 1861 odbytych. *(ob. niżej.)*

Na wezwanie Wiceprezesa, Sekretarz odczytał odezwę Protektora Towarzystwa, J. Excel. Hr. Agenora Gołuchowskiego, b. Ministra Stanu J. C. król. Apostol. Mości, której treść jest następująca:

»W odpowiedzi na uprzejmą odezwę z d. 19 czerwca 1860 do l. 619, którą wraz z dołącznikami odebrałem, mam zaszczyt szanowny Komitet galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego zawiadomić, żem Protokół czynności ogólnego Zgromadzenia w miesiącu lutym zeszłego roku odprawionego, dokładnie przejrzał i żem przy tej sposobności z prawdziwem zadowoleniem dostrzegł, iż oględnie i dokładnie wypracowany Porządek czynności ze strony ogólnego Zgromadzenia zatwierdzony został. Podzielając w zupełności stosowność i niezaprzeczoną korzyść zapadłej uchwały, tkwi we mnie to przekonanie, że pod opieką tych przez ogólne Zgromadzenie zatwierdzonych postanowień, obrady tegoż Zgromadzenia przy oględnem, skrzętnem i poważnem przewodnictwie treściwie i dobitnie będą prowadzone; niemniej, że wedle wytkniętej modły ujęte kierownictwo Komitetu wymagalnościom ogółu ze wszech miar odpowie.«

»Co się zaś tyczy w uprzejmem pismie dotkniętej wzmianki: w jaki sposób odnośnie do §. 33 ustaw, wiadomość o wszystkich czynnościach i sprawach Towarzystwa ma mi być udzieloną, mam zaszczyt oświadczyć, że uchyliwszy się od służby publicznej i osiedliwszy się stale na ziemi ojczystej, będę miał sposobność, zamieszkując wpośród ziomków moich, w ściślejsze z Komitetem wejść stosunki, a mianowicie za bytnością moją we Lwowie o toku bieżących czynności naocznie się przeświadczyć, w sprawach zaś ważniejszych lub też naglącej natury, raczy się Komitet pisemnie zgłosić do miejsca siedziby mojej w Skale. Dan w Skale dnia 26 stycznia 1861« (podpisano) *Agenor Gołuchowski.*

Do szanownego Komitetu galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie. *l. 199.*

Uchwała XIX. *Ogólne Zgromadzenie przyjmuje do wiadomości niniejszą odezwę i poleca ją wydrukować w Rozprawach Towarzystwa.*

Następnie na wezwanie Wiceprezesa, Xiążę Adam Sapieha wniosł rzecz o wydawnictwie dziełek ludowych gospodarczych i moralnych. Nasamprzód odczytał wniosek w tej mierze członka Tow. P. Michała Mrozowickiego:

«Prześwietny Komitecie! Na zgromadzeniu poufnem członków Towarzystwa gospod. podany został przez Michała Mrozowickiego i

kilkanaście osób wniosek następujący, który ogólną zgodą tamże przyjęty, do uchwały ogólnemu Zgromadzeniu przedstawiamy:

1. Towarzystwo gosp. wydawać będzie dziełka gospodarcze i moralne dla ludu wiejskiego.

2. Według wyrażonego przez zgromadzenie poufne żądania, ogólne Zgromadzenie upoważni wnioskodawcę do złożenia komisyi redakcyjnej tegoż wydawnictwa do zatwierdzenia Towarzystwa, której przyznanem zostanie prawo wolnego zorganizowania się i zaproszenia do udziału innych współpracowników.

3. Ogólne Zgromadzenie uchwali, aby każdy członek przyczynił się roczną dopłatą jednego złot. reńsk. wal. austr. do tegoż wydawnictwa, nie uwłaczając dobrowolnej na ten cel subskrypcyi.

4. Pieniądze te złożone będą do dowolnego na ten cel rozporządzenia komisyi, do depozytu do kasy Towarzystwa, a komisya obowiązuje się składać rachunki i sprawozdania Komitetowi, jako też ogolnym Zgromadzeniom Towarzystwa.

5. Członkowie Towarzystwa zobowiązują się do rozpowszechniania i rozprzedawania tych wydawanych przez Towarzystwo dziełek.« (podpisano:) Michał Mrozowicki. Ten wniosek popieramy: Władysław Hr. Kalinowski — Włodzimierz Dzieduszycki — Alfred Rubczyński — Julian Skolimowski — Leonard Truskolawski — Bronisław Ujejski — Władysław Kozłowski — Hipolit Łączyński.

(Podano d. 30 stycznia 1861. l 198.)

Potem dodał Xżę Sapieha, iż wniosek powyższy roztrząsany był na Komitecie i w zasadzie przyjęty został; co do formy zaś uległ zmianie następującej:

1. Za staraniem Towarzystwa gospodarskiego wydawane będą dziełka gospodarskie i moralne dla ludu wiejskiego.

2. Ogólne Zgromadzenie upoważni Komitet, ażeby za porozumieniem się z wnioskodawcą, złożył komisyę redakcyjną tegoż wydawnictwa,— składającą się z pięciu członków.

3. Dobrowolna subskrypcya otworzoną będzie dla wspierania tego wydawnictwa.

4. Komitet będzie mieć prawo, w razie potrzeby, wspierać toż wydawnictwo z funduszów Towarzystwa gospodarskiego, o ile stan tychże funduszów na to zezwoli.

5. Dziełka wydawać się mające, mają być przez Komitet przyjęte.

6. Komitet przedkłada Towarzystwu gospodarskiemu sprawozdania i rachunki z tego wydawnictwa.«

Wiceprezes zapytuje się: czy ogólne Zgromadzenie chce przyjąć na siebie obowiązek wydawania dziełek gospodarskich i moralnych dla ludu wiejskiego? jako też, czy przyjmuje odpowiedzialność za to przedsiębiorstwo?

Xżę Adam Sapieha. Przyjąć i podziękować wnioskodawcy P. Mrozowickiemu za myśl tak piękną i zbawienną! *(oklaski!)*

Uchwała XX. *Ogólne Zgromadzenie przyjmuje jednogłośnie na siebie obowiązek i odpowiedzialność za wydawnictwo dziełek ludowych, oraz przez podniesienie się z miejsca dziękuje P. Michałowi Mrozowickiemu za podanie tego wniosku.*

Xżę Adam Sapieha czyta 2gi punkt wniosku i dodaje, że gdy Towarzystwo odpowiedzialność na siebie bierze za to przedsiębiorstwo, wypada, aby organ przez Towarzystwo wybrany miał udział i wpływ na to dzieło, aby mianowanie komisyi redakcyjnej nie odbyło się poza obrębem Komitetu, ale, aby za jego wiedzą i pod jego kierunkiem komisya pomieniona wybraną była. Mianowanie komisyi poza Komitetem uważam za niestosowne; dla tego Komitet proponuje, aby prześwietne Zgromadzenie złożenie komisyi redakcyjnej Komitetowi poruczyło.

P. Abancourt. Wydawnictwem powinno kierować Towarzystwo nasze, a że organem jego jest Komitet, przeto do Komitetu z natury rzeczy należeć będzie przewodnictwo tak w wyborze komisyi redakcyjnej, jako i dziełek wydawać się mających. Zgadzam się zatem z wnioskiem Komitetu.

P. Krzeczunowicz Kornel radzi, aby bez dyskusyi, *en bloc* przyjąć wniosek Komitetu.

P. Mrozowicki. Gdy wszystko, co się tycze wydawnictwa, do Komitetu odnosić się musi, zgadzam się przeto w zupełności z wszystkiemi odmianami, jakie Komitet w moim wniosku poczynić za potrzebne uważał.

Uchwała XXI. *Ogólne Zgromadzenie przyjmuje jednogłośnie wnio-*

sek Komitetu co do wydawnictwa dziełek gospodarskich i moralnych dla ludu wiejskiego i poleca wykonanie onego Komitetowi.

Xiążę Sapieha. Punkt 3. wniosku mówi: iż dobrowolna subskrypcya otwartą będzie dla wspierania wydawnictwa. Arkusz subskrypcyjny jest już przygotowany, dziś więc jeszcze rozpocząć subskrypcyę można.

Wiceprezes wezwał P. Erazma Wolańskiego, jako przewodniczącego w Sekcyi chowu zwierząt domowych, aby zdał sprawę z obrad sekcyi. P. Wolański prosił P. Studzińskiego, aby odczytał sprawozdanie Sekcyi chowu bydła rogatego *(ob. niżej.)*

Z rozbioru pytania: *»Czy pożytki zapewnione dawaniem soli bydlęcej t. j. z gencyaną przyprawionej inwentarzowi opłacą się przy cenie, po jakiej też sól nabywać przychodzi?* podała Sekcya wniosek: aby ogólne Zgromadzenie prosiło wys. rządu, żeby sól bydlęcą tylko z gencyaną w żupach przyrządzano, a każdy właściciel już w domu dosypie sobie węgla ile potrzeba — albo żeby wysoką cenę soli bydlęcej raczył kazać zniżyć choć na połowę: bo i koszta robienia miału węglanego będą mniejsze i nakłady na węgle ustaną.

Uchwała XXII. *Ogólne Zgromadzenie poleca Komitetowi prosić wys. rządu, żeby sól bydlęcą tylko z gencyaną przyrządzano, albo żeby cenę soli tej raczył kazać zniżyć choć na połowę.*

Następnie P. Erazm Wolański oświadczył, iż sekcya chowu owiec wcale się nie zebrała; ale Hr. Wodzicki w osobnej broszurze rozwiązał należycie i gruntownie stawione pytania dla pomienionej sekcyi. Pracę tę Hr. Wodzickiego polecić można z zupełną spokojnością uwadze gospodarzy trudniących się chowem owiec. Dalej odczytał zdanie sprawy z obrad sekcyi chowu koni, dnia 27 stycznia 1861 odbytych *(ob. niżej.)*

Uchwała XXIII. *Ogólne Zgromadzenie przyjmuje sprawozdanie z obrad Sekcyi chowu koni i poleca wydrukować je w Rozprawach Towarzystwa.*

P. Wolański odczytał odezwę P. Karola Łomnickiego, aby prosić wysokiego rządu, iżby stanowienie klaczy prywatnych przez szlachetniejsze ogiery skarbowe za opłatą było w kraju zaprowadzone.

»Zarząd ces. stadniny w Radowcach na Bukowinie ogłasza, iż na rok bieżący znaczną ilością ogierów czystej krwi arabskiej i angielskiej stanowić będzie klacze prywatne za pomiernem wynagrodzeniem, bo nie przewyższającem 50 zł. w. a. Na żądanie wielu właścicieli stad pomniejszych w naszym obwodzie upraszamy szanowny Komitet, ażeby swojem przedłożeniem wysokiemu rządowi wyjednać raczył, iżby pomienione konie po całym kraju w odpowiednych stacyach umieszczonemi zostały — z naszej strony chcemy się zobowiązać, *jeżeli wybór konia nam pozostawionym będzie,* w stacyi naszego obwodu pomieścić konia i ludzi odpowiednio i bezpłatnie, jako też konia wybranego żywić naszym obrokiem i sianem, gwarantując oraz najmniej 500 złr. w. a wynadgrodzenia za stanowienie jednego lata. Tylko w ten sposób cele wysok. rządu ku podniesieniu chowu tego osiągniętemi być mogą, albowiem w ostatnim zakącie kraju tylko mała liczba z tej sposobności korzystać może.« Wareż dnia 17 stycznia 1861. *Karol Łomnicki.*

Przewodniczący zapytuje się, czy kto nie zrobi jakiej uwagi nad powyższym wnioskiem P. Łomnickiego?

Hr. Wodzicki. Byłoby do życzenia, aby rzecz ta dokładniej była wyjaśniona. Trzeba, abyśmy wiedzieli zdania z różnych stron kraju w tej mierze, abyśmy wiedzieli wyraźnie, o ile okolica jaka życzyć sobie będzie stanowienia klaczy przez szlachetniejsze ogiery skarbowe za opłatą.

P. Czajkowski Wal. Niech wnioskodawca do rządu się zgłosi wprost sam lub w imieniu okolicznych obywateli.

P. Wolański Er. radzi prosić rządu, aby cenę remonty podnieść kazał; tym sposobem sprzedaż lepszych koni byłaby ułatwiona.

Hr. Borkowski Bol. Nie trzeba o to prosić, rząd sam zapłaci za dobre konie drożej, gdy taniej ich nie będzie mógł dostać.

P. Wolański Er. Obok podniesienia ceny koni liwerunkowych należałoby także prosić, aby nadzór nad ogierami skarbowemi na stacyach członkom naszego Towarzystwa był oddany.

Przewodniczący zapytuje: czy ogólne Zgromadzenie uznaje za potrzebne prosić rządu o podniesienie ceny remont?

Uchwała XXIV. *Ogólne Zgromadzenie poleca Komitetowi zanieść prośbę do rządu o podniesienie ceny remont.*

Na wezwanie Wiceprezesa, sekretarz odczytał następujący wniosek, przez 12 członków Towarzystwa podpisany i podany:

»Podpisani członkowie Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego proszą, by na podstawie § 47 Porządku czynności, wybór JMPana Jana Dobrzańskiego pod uchwałę ogólnego Zgromadzenia poddany został. Lwów dnia 31 stycznia 1861.« (podpisy) Zygmunt Kozłowski — Franciszek Komorowski — Władysław Hr. Humnicki — Celestyn Wybranowski — Mieczysław Dunin Borkowski — Symeon Szymanowski — Jan Rulikowski — Oktaw Orłowski — Andrzej Cywiński — Wilhelm Siemieński — Emil Torosiewicz.«

Poczem odczytany został §. 47 Porządku czynności Towarzystwa: »W razie nieprzyjęcia na członka którego z przedstawionych kandydatów, przedstawiający go członek Towarzystwa ma prawo poddać ten przedmiot pod uchwałę ogólnego Zgromadzenia. Równie też każdy uskuteczniony przez komisyę wybór nowego członka może być jeszcze poddany pod uchwałę ogólnego Zgromadzenia, a to na wniosek poparty przez 10 obecnych członków.«

Przewodniczący wyznaczył do skrutynium głosów PP. Seweryna Smarzewskiego, Bolesława Hr. Borkowskiego i Teofila Jordana, a Sekretarza wezwał do czytania imiennego spisu członków Towarzystwa, którzy głosowali gałkami. Rezultat balotu: czarnych gałek 113, białych 97, razem 210 głosujących.

Uchwała XXV. *Wybór P. Jana Dobrzańskiego członkiem czynnym Towarzystwa przez komisyę dopełniony, uznaje się za niebyły.*

W dalszym toku czynności dzisiejszego posiedzenia, na wezwanie Przewodniczącego, P. Kornel Krzeczunowicz przedłożył sprawozdanie z odbytych na posiedzeniu z d. 29 stycznia 1861 czynności połączonych sekcyj administracyjnej i technologicznej, pod przewodnictwem Bolesława hr. Borkowskiego, jak następuje:

«Pod obradę wspomnionych połączonych sekcyj wniesione zostały następujące przedmioty:

L. 566 z d. 7 czerwca 1860 r. P. Józef Łepkowski przysyła

sześć biletów prenumeracyjnych na dzieła Długosza, które wydaje, stowarzyszenie, stojące pod przewodnictwem P. Alex. Przeździeckiego.

I. Uchwała sekcyi. Zawiadomić o tem ogólne Zgromadzenie ażeby, kto zechce, wziął udział w abonowaniu tego bardzo szacownego dzieła.

L. 125 z 29 stycznia 1861 r. P. Antoni Gottleb przedkłada wniosek o utworzeniu banku kredytowego krajowego.

Po odczytaniu wniosku i krótkiej o nim rozprawie, powzięła Sekcya następną uchwałę:

II. Uchwała. Zważywszy, że projekt banku krajowego, przez komisyę do tego mianowaną w r. 1859 ułożony i wysok. rządowi przedstawiony został; zważywszy także, iż teraźniejszy krytyczny stan targu pieniężnego nie sprzyja zakładaniu banków; odsyła się projekt P. Gottleba do Komitetu, który, gdy przyjdzie stosowna chwila, zrobi z niego odpowiedny użytek.

L. 44 i 176 z d. 15 i 28 stycznia 1861 r.

P. Rogalski Bruno żąda, aby Zgromadzenie uchwaliło prośbę do wys. rządu o wypuszczenie wiedeńskiego banku zpod opieki rządowej i oddanie go pod dyrekcyę naszego Prezesa Xcia Leona Sapiehy. Tenże P. Rogalski zawiadamia, że na żądanie Towarzystwa gospodarskiego lub Xcia Prezesa gotów jest przedłożyć plan uregulowania waluty.

III. Uchwała. Sekcya nie czuje się być powołaną wziąć pod obrady wnioski P. Rogalskiego i zleca Komitetowi załatwienie tej sprawy.

Następnie przyszła pod obrady sprawa, dotycząca praw wyszynku fabrycznych napojów spirytusowych (rosolisów, likworów, rumu, araku i pończowej essencyi) w ogóle, a odnosząca się w szczególności do kwestyj przez wys. Namiestnictwo w odezwie do Komitetu z dnia 30 października 1860 l. 44630, postawionych. Sprawa ta wniesioną była na ogólne Zgromadzenie d. 25 stycznia i odesłaną została do połączonych sekcyj administracyjnej i technologicznej dla bliższego rozpoznania.

Po żywej dyskusyi uchwaliły (IV) połączone sekcye:

a) Ażeby Komitet przedstawił wys. rządowi, że rosolisy, likwory, rum, arak i pończowa essencya, są przedmiotem prawa propinacyi tak jak prosta wódka; że drobna sprzedaż wspomnionych napojów, choćby w opieczętowanych butelkach, na podstawie najwyższego postanowienia gabinetowego z d. 28 listopada 1837, w obcym obrębie propinacyjnym może być przez władze rządowe dozwolona tylko w tych miejscach, gdzie zwyczaj dozwalania takiej drobnej sprzedaży już dawniej przed r. 1837 istniał; w innych zaś miejscach sprzedaż tych napojów, może być dozwoloną tylko w naczyniach, zawierających w sobie najmniej jedno n. a. wiadro objętości.

b) Ażeby Komitet złożył komisyę z rzeczoznawców, którzy byliby w stanie dać objaśnienia o fabrykacyi rosolisów, likworów, rumu, araku i pończowej essencyi, i o kryteryach, jakie mogą służyć do rozeznania tych napojów od innych — i ażeby na podstawie tych objaśnień przedłożył wys. rządowi sprawozdanie odnoszące się do postawionych przez wys. Namiestnictwo pytań.

c) Ażeby Komitet domagał się od właściwych władz skutecznej kontroli do powstrzymania przekroczeń przeciw prawom propinacyi i ustanowienia stosownych kar na te przekroczenia, które to kary powinny być ostre z tego powodu, że wspomnione przekroczenia rzadko mogą być odkryte i dowiedzione.

Poczem posiedzenie zamknięte zostało. Lwów d. 30 stycznia 1861. Przełożony Sekcyi: Bolesław Borkowski. Referent: Kornel Krzeczunowicz.

Uchwała XXVI. *Ogólne Zgromadzenie przyjąwszy to sprawozdanie do wiadomości, poleciło Komitetowi, ażeby uchwałę Sekcyj, zapisaną w tem sprawozdaniu pod l. IV, ile możności, wykonał.*

Nareszcie na wezwanie Wiceprezesa, P. Ludwik Komarnicki zdał sprawę z posiedzenia Sekcyi jedwabniczej i owocowej, następującego brzmienia:

«Zebrana w sobotę, dnia 26 stycznia 1861, sekcya — na postawione pytania: «Jaki byłby najskuteczniejszy sposób zachęcenia ludu wiejskiego do rozmnażania drzew morwowych?» po odczytaniu nadesłanych na pismie odpowiedzi przez P. Dra Kozubo-

wskiego, JXdza Wolińskiego, JXdza Trzeszczakowskiego, JXdza Mandyczewskiego i pana S. M. z Brodów, P. Franc. Kuhna — i zważywszy, że wszelka nowość w gospodarstwie, przez wyższe warstwy społeczeństwa na dół przechodzi; zważywszy, że lud wiejski morwy, dla jedwabiu, jako rzeczy nieznanej, przyswoić sobie nie może; — Sekcya jest tego zdania, że nateraz należy podawać ludowi morwę jako drzewo owocowe.

Przy każdej gminie z przepisu rządowego powinny istnieć szkółki drzew owocowych; lecz że te przepisy nie są wykonane, wynika potrzeba, aby w każdej gminie pleban, jako nadzorca wiejskiej szkoły, był wyraźnie z urzędu postanowionym wraz nadzorcą gminnej szkółki owocowej. Tym sposobem nauka, przez kościoł i szkołę, skłaniać będzie lud, nie tylko do sadzenia drzewek owocowych, lecz także do szanowania posadzonych. Pod nadzorem plebana, nauczyciel wiejski, z młodem pokoleniem, zajmą się szkółką owocową; ale przedewszystkiem nauczyciel wiejski praktycznie i dostatecznie usposobionym być powinien. Ten ostatni, przy szczupłej swojej dotacyi, miałby zachętę zamiast ubocznych zatrudnień, przykładać się pilnie do szkółki owocowej, gdyby można wynaleść fundusz na nadgrody dla tych nauczycieli wiejskich, którzyby wykazali największą ilość wypielęgnowanych drzewek.

Zadaniem jest naszego Towarzystwa, wynaleść na to fundusz, a gdyby się nie znalazł, otworzyć w tym celu subskrypcyę.

Jest dalszem jego zadaniem, a będzie zadaniem przyszłych towarzystw jedwabniczych, przez pisma, plebanom i nauczycielom wiejskim dostępne, naukę o uprawie jedwabiu między niemi rozszerzać a członków swoich nie tylko dla przykładu do sadzenia drzewek i zakładania płotów morwowych, ale także do ułatwienia tej uprawy osobom z nią nieobeznanym, zachęcać.

Takim ułatwieniem byłoby udzielanie informacyi, a w razie potrzeby, niekosztowne darowizny: nasienia lub drzewek.

Aby zaś gminne szkółki owocowe po wsiach rzeczywiście zaprowadzone były, potrzeba, aby z grona Towarzystwa, (o ile można z duchowieństwa) wyznaczeni byli dla każdego okręgu lub powiatu honorowi wizytatorowie, którzyby w tych miejscach, gdzie

takich szkółek nie ma, z gminą, z miejscowym właścicielem i z miejscowym plebanem, o sposobie dostarczenia na ten cel kawałka gruntu i niezbędnych materyałów, radzili — o ile okaże się potrzeba pomocy właściwej zwierzchności, wzywali; a o skutku usiłowań swoich od czasu do czasu nasze towarzystwo, na ręce Komitetu, zawiadamiali.

W zawiązaniu wnosi Sekcya, ażeby ogólne Zgromadzenie poleciło Komitetowi:

1. Prosić krajowego rządu, aby każdy pleban, jako nadzorca szkoły wiejskiej, był z urzędu wyraźnie postanowionym za zwierzchnego nadzorcę gminnej szkółki owocowej.

2. Zamianować z grona członków Towarzystwa wizytatorów honorowych, nad wykonaniem dotyczących przepisów rządowych czuwać mających.

3. Upraszać właściwe władze duchowne, aby klerycy obu seminaryów, w stosownej porze roku i w godzinach od nauki wolnych, do wzorowego zakładu, miasta Lwowa, dla praktycznej nauki pielęgnowania drzew owocowych, posyłani byli — oraz, aby to samo preparandom stanu nauczycielskiego zalecono, i aby od tych ostatnich świadectwa, że się do tej nauki praktycznie przykładali, żądano — nakoniec

4. Wynaleść fundusz na nadgrody dla wyszczególniających się nauczycieli wiejskich, a gdyby się nie znalazł, otworzyć w tym celu subskrypcyę.« Józef Sznajder.

Uchwała XXVII. *Wniosek 1 sekcyi ogólne Zgromadzenie przyjmuje i Komitetowi wykonać poleca.*

Co do 2. wniosku *X. Święcicki* robi uwagę, że należałoby prosić rządu, aby przepisy dotyczące się tego przedmiotu, były w życie wprowadzone. Lud chce być zmuszanym do prawa. Należałoby także starać się o podniesienie płacy dla nauczycieli wiejskich, z głodu umierają: nie mają więc ani czasu ani ochoty do pracy około sadownictwa. Prócz tego, należałoby także ich przypuszczać do towarzystwa obywateli; teraz są zaniedbani i opuszczeni.

P. Horodyski. Fundusze są szczupłe na dotacyę nauczycieli wiejskich — to prawda, ale gdy godni będą nauczyciele, tacy bę-

dą przypuszczani do towarzystw lepszych. Gdy ogół uzna ich wpływ na oświatę ludu i potrzebę ich pracy, nie wątpię, iż im dopomoże.

Przewodniczący. Może ogólne Zgromadzenie poleci Komitetowi zanieść prośbę do rządu krajowego o podniesienie płacy dla nauczycieli wiejskich?

Uchwała XXVIII. *Wnioski 2. 3. i 4., jako też wniosek Przewodniczącego o podniesienie płacy dla nauczycieli wiejskich, ogólne Zgromadzenie przyjmuje i wykonanie ich Komitetowi poleca.*

Hr. Krasicki zakończył tegoroczne posiedzenia Towarzystwa następującą przemową:

«Zamykając teraźniejsze nasze zgromadzenie, pozwólcie, kochani bracia! abym wam serdecznie podziękował za to, żeście tak godnie odpowiedzieli mojemu przy otwarciu posiedzeń uczynionemu wezwaniu. Rzeczywiście wzorowa jedność i zgoda ożywiała was podczas całego zgromadzenia. Lecz nie tu koniec waszego zadania. Rozjeżdżając się teraz po kraju, chciejcież zaszczepić wszędzie tego ducha jedności i zgody tyle nam potrzebnego i pracować w myśl powziętych tutaj uchwał; a skoro każdy z nas obywatelską swą powinność wypełni, natenczas da Bóg będzie nasza wygrana.»

Na tem zakończyły się posiedzenia tegorocznego ogólnego Zgromadzenia i protokół ostatecznie zamknięty został.

We Lwowie, 31 stycznia 1861 r.

Krasicki, Przewodniczący Wiceprezes.

Z komisyi redakcyjnej:

Adam Sapieha.

Laskowski.

Przyłęcki Sekretarz.

PROTOKÓŁ

posiedzenia komisyi wyznaczonej do wyboru nowych członków Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego, na 29 ogólnem Zgromadzeniu.

Działo się w sali radnej Towarzystwa kredytowego w gmachu narod. im. Ossolińskich, dnia 27 i 28 stycznia 1861 r. o godz. 5 po południu

POD PRZEWODNICTWEM

JW. KAZIMIERZA Hr. KRASICKIEGO,

Wiceprezesa Towarzystwa.

Obecni członkowie komisyi:

PP. Aloizy Bocheński i Konst. Matczyński z obw. Brzeżańskiego.
Włodzimierz Cielecki i Kalixt Orłowski z « Czortkowskiego.
Stefan Oczosalski i Kajet. Agopsowicz z « Kołomyjskiego.
Maurycy Kabat i Mieczysław Darowski z « Lwowskiego.
Jan Jaruntowski i Bol. Hr. Borkowski z « Przemyskiego.
Manswet Skrochowski z « Rzeszowskiego.
Ant. Tyszkowski i Felicyan Laskowski z « Sanockiego.
Piotr Hr. Komorowski i Kaź. Jendrzejowicz z obw. Samborsk.
Adam Hr. Golejowski i Tytus Gregorowicz z obwodu Stanisławowskiego.
Konstanty Pietruski i Maciej Kunaszowski z obw. Stryjskiego.
Kazimierz Grocholski i Onufry Turkułł z obw. Tarnopolskiego.
Jan Chwalibóg i Michał Torosiewicz z « Złoczowskiego.
Włodzimierz Hr. Dzieduszycki i Ludwik Hierowski z obwodu Żołkiewskiego.

Przy zachowaniu wszystkich form, jakich ustawy wymagają, balotowaniem sekretnem, wybrani zostali członkami czynnymi następujący Panowie:

1. Agopsowicz Jakób, właśc. Kułaczkowiec, z Kołomyjsk. p. Gwoździec, na przedstawienie P. Franc. Jasińskiego.
2. Augustynowicz Zygmunt, właśc. Sokolnik, obw. Lwowsk. p. Lwów, na przedst. P. Stanisława Polanowskiego.
3. Bogdanowicz Maxym., właśc. Przemiwółek, obw. Żołkiew. p. Kulików, na przedst. P. Stanisława Nowakowskiego.
4. Bogdanowicz Robert, właśc. Litatyna, obw. Brzeżańsk. p. Brzeżany, na przedst. P. Mikołaja Lipińskiego.
5. Boniecki Kazimierz, właśc. Korni, obw. Żołkiewsk. p. Rawa, na przedst. P. Antoniego Jabłonowskiego.
6. Burkhardt Jan, z Stanina, obw. Złoczowsk. p. Radziechów, na przedst. P. Alfreda Rubczyńskiego.
7. Breuer Józef, właśc. Malczyc, obw. Lwowsk. i Prezes Izby handl. Lwowskiej, na przedst. P. Tadeusza Hensla.
8. X. Bukojemski Cyryll, pleban gr. kat. w Wodnikach, obw. Brzeżańsk. poczta Bóbrka, na przedstawienie Xdza Grzegorza Sawczyńskiego.
9. Bykowski Stanisław, dzierzawca z Popowiec, obw. Czortkow. p. Tłuste, na przedst. P. Jakóba Romaszkana.
10. Bystrzonowski Leopold, dzierzawca z Makuniowa, obw. Przemysk. p. Sądowawisznia, na przedst. P. Jana Jaruntowskiego.
11. X. Cerekwicki Józef, Pleban ob. łac. w Ostrowie, obwodu Żołkiewsk. p. Bełz, na przedstawienie P. Włodzimierza Hr. Dzieduszyckiego.
12. Cerkiewicz Teofil, rządca dóbr skarbowych Jaworowa, obw. Przemysk. p. Jaworów, na przedst. P. Kalixta Orłowskiego.
13. Chałupnicki Daniel, wójt gminy włośc. w Czarnokońcach, obwodu Czortkows. p. Husiatyn, na przedstawienie P. Oktawa Orłowskiego.
14. Chełmicki Józef, właśc. Kamioneczek, obw. Kołomyjsk. p. Kołomyja, na przedst. P. Wincentego Dobrowolskiego.
15. Chyliński Maryan, właśc. Rakowy, obw. Sanock., p. Sanok, na przedstawienie P. Marcelego Madejskiego.

16. Chojecki Maxymilian, w Winogrodzie, obwodu Kołomyjsk. p. Gwoździec, na przedst. P. Kazim. Hr. Wodzickiego.
17 Christiani Henryk Grabieński, w Bratkowicach, obw. Rzeszow. p. Rzeszów, na przedst. P. Stefana Oczosalskiego.
18. Cichocki Hipolit, dzierzawca z Czahrowa, obw. Stryjskiego p. Bursztyn, na przedst. P. Wincentego Lekczyńskiego.
19. Cielecki Alfred, właśc. Porohowy, obw. Stanisławowsk. p. Buczacz, na przedst. P. Franc. Stopczyńskiego.
20. Cikowski Władysław, właśc. Słobody, obw. Tarnopol. p. Mikulińce, na przedst. P. Ludw. Jankowskiego.
21. Czajkowski Marceli, właśc. dóbr i Sekretarz sądowy we Lwowie, na przedst. Dr. Jana Czajkowskiego.
22. Czermiński Ludwik, właśc. Nadycza, obw. Żołkiewsk. p. Kulików, na przedst. X. Józefa Nowakowskiego.
23. Dembowski Zygmunt, właśc. Rokietnicy, obw. Przemysk. powiat i poczta Jarosław, na przedst. P. Kazim. Hr. Krasickiego.
24. Dobrzański Maxymilian, nadleśny w Brzeżańszczyźnie, p. Brzeżany, na przedst. P. Ludwika Hierowskiego.
25. Dobrzyński Ludwik, właśc. Bogdanówki, obw. Tarnopolsk. p. Tarnopol, na przedst. P. Miecz. Hr. Skarbka.
26. Doliniański Baron Wincenty, właśc. realności we Lwowie, na przedst. P. Aloizego Bocheńskiego.
27. Dombrowiecki Zenon, dyrektor fabryki w Glińsku, obw. Żołkiewsk. p. Żołkiew, na przedst. P. Juliusza Czermińskiego.
28. Drzewiecki Konstanty, urzędnik przy banku filialnym we Lwowie, na przedst. P. Seweryna Smarzewskiego.
29. Dworski Alexander, adwokat w Przemyślu, na przedst. P. Rudolfa Urbańskiego.
30. Dziokowski Seweryn, właśc. dóbr ziemsk. we Lwowie, na przedst. P. Eraz. Korytowskiego.
31. Eminowicz Kajetan, właśc. folwarku w Smerekowie, obwodu Żołkiewsk. p. Kulików, na przedst. P.
32. Eminowicz Marceli; adwokat w Stanisławowie, na przedst. P. Franc. Jabłonowskiego.
33. Fredro Hr. Edward Xawery, właśc. Rachań, w król. Polsk. p. Zamość, na przedst. P. Ludwika Skrzyńskiego.

34. Franz Józef, budowniczy we Lwowie, na przedstawienie P. Karola Tytza.

35. Friedberg Adolf, Med. Dr. w Sokalu, obw. Żołkiewsk. p. Sokal, na przedst. P. Michała Olexińskiego.

36. Garapich Władysław, właśc. Cebrowa, obw. Tarnopol. p. Jezierna, powiat Ihrowicki, na przedst. P. Edw. Rozwadowskiego.

37. Gątkiewicz Michał, właśc. Kutysk, obw. Stanisław. p. Niżniów, na przedst. P. Ant. Bołoza Antoniewicza.

38. Głowacki Henryk, właśc. Kozówki, obw. Tarnopol. p. Mikulińce, na przedst. P. Józefa Mysłowskiego.

39. Goczałkowski Albert, rządca w Podkamieniu, obw. Brzeżańsk. p. Rohatyn, na przedst. P. Leopolda Hr. Starzeńskiego.

40. Górski Henryk, dzierzawca w Brodku, obw. Złoczowsk. p. Załoźce, na przedst. P. Władysł. Kunaszowskiego.

41. Gorzycki Winc., dzierzawca w Pohorylcach, obw. Złoczowsk. p. Podhajczyki, na przedst. P. Hieron. Kunaszowskiego.

42. Günsberg Rudolf, asystent chemii na akademii technicznej Lwowskiej, na przedst. P. Felixa Strzeleckiego.

43. Gutkowski Ferdynand, właśc. Horysławic, obw. Przemysk. p. Mościska, na przedst. P. Jana Sołowieja.

44. Gużkowski Kajetan, właśc. Nowegomiasta, obw. Sanock. powiat i poczta Dobromil, na przedst. P. Jana Komarnickiego.

45. Hejdel Br. Julian, właśc. Debesławic, obw. Kołomyjsk. p. Kołomyja, na przedst. P. Zenona Krzeczunowicza.

46. Herman Zygmunt, dzierzawca w Rzepniowie, obw. Złoczows. p. i p. Busk, na przedst. P. Romana Komarnickiego.

47. Hirszler Franc., dzierzawca Horodysławic, obw. Brzeżańsk. p. Gaje, na przedst. P. Włodzim. Hr. Russockiego.

48. Hohendorff Kalixt, właśc. Szutrominiec, obw. Czortkow. pow. Uściański, p. Tłuste, na przedst. P. Adama Xcia Sapiehy.

49. Hoppen Apolinary, właśc. Knihinina, obw. Stanisław. p. i p. Stanisławów, na przedst. P. Zenona Słoneckiego.

50. Hoppen Maryan, właśc. Teofipolki, obw. Brzeżańskiego, na przedst. P. Jana Chwaliboga.

51. Horoch Br. Seweryn, właśc. Moraniec, obw. Przemysk. p. i p. Krakowiec, na przedst. Jana Nepom. Jaruntowskiego.

52. X. Hrehorowicz Michał, pleban ob. gr. k. w Horodysławicach, obw. Brzeżań. p. Gaje, na przedst. P. Rom. Wybranowskiego.
53. X. Hrycykiewicz Wojciech, pleban gr. kat w Opólsku, obw. Żołkiewsk. p. i p. Sokal, na przedst. P. Fel. Polanowskiego.
54. Jabłoński Ludwik, dzierzawca w Baryczce, obw Sanock. pow. Strzyżów, na przedst P. Teofila Wasilewskiego.
55. Janowski Zygmunt, właśc. Falejówki, obw. Sanock. p. Sanok, na przedst. P. Felixa Pohoreckiego.
56. X. Jarzębiński Franc., Przeor OO. Dominikanów w Podkamieniu, obw. Złoczowsk. p. Brody, na przedst. P. Konstantego Matczyńskiego.
57. Jełowicki Julian, właśc. Chudyjowiec, obw. Czortkowsk. p. Mielnica, poczta Krzywcze, na przedst. P. Wikt. Gumowskiego.
58. Ines de Leon de Castro Henryk, właśc. Żabokruk, obwodu Kołomyjsk. pow. i poczta Obertyn, na przedst. P. Antoniego Hr. Golejowskiego.
59. Junga Władysław, właśc. Trzcińca, obw. Przemysk. p. i p. Mościska, na przedstaw. P. Józefa Drzewieckiego.
60. Kabat Alexander, dzierzawca Humnisk, obw. Sanock. p. Brzozów, na przedst. P. Jakóba Wiktora.
61. X. Kaczała Stefan, przełożony dekanatu Zbarask. gr. k. obw. Tarnopol. p. Zbaraż, na przedst. P. Bronisł. Pokrzywnickiego.
62. Kamiński Ignacy, Dr. Obojga Praw, w Stanisławowie, na przedst. P. Hip. Łączyńskiego.
63. Katyński Stanisław, właśc. Grodowic, obw. Samborsk. p. Sambor, na przedst P. Konst. Morawskiego.
64. Kochanowski Antoni, adwokat w Czerniowcach, na przedst. P. Antoniego Kovats'a.
65. Komarnicki Bolesław, właśc. Sasowa, obwodu Złoczowsk. p. Podhorce, na przedst. P. Rudolfa Horodyskiego.
66. Komorowski Hr. Karol, właśc. Uihuwka, obw. Żołkiew. p. i p. Uhnów, na przedst. P. Józefa Marmorosza.
67. Kopczyński Ignacy, dzierz. Roznoszyniec, obw. Tarnopol. p. Zbaraż, na przedst. P. Nikodema Sochanika.
68. Korytyński Tytus, dzierz. Zalesia, obw. Czortkowsk. na przedst. P. Tomasza Horodyskiego.

69. X. Korytyński Zeno, pleban gr. k. w Warężu, obw. Żołkiews. p. i p. Sokal, na przedst. P. Henryka Kruszewskiego.
70. Kotkowski Zygmunt, właśc. Czerlan, obw. Lwowsk. p. i p. Gródek. na przedst. P. Ign. Andruszowskiego.
71. Kozicki Maryan, dzierz. Skowiatyna, obw. Czortk. pow. Zaleszczyki, poczta Krzywcze, na przedst. P. Franc. Wolańskiego.
72. Kozicki Henryk, właśc. Tarnawki, obw. Czortk. p. Borszczów, na przedst. P. Józefa Bocheńskiego.
73. X. Kowalski Jan, pleban obrz. łac. w Żołtańcach, obw. Żołkiewsk. p. i p. Kulików, na przedst. X. Józ. Nowakowskiego.
74. Krasicki Hr. Alexander, z Dubiecka, obw. Sanock. p. i p. Dubiecko, na przedst. P. Felicyana Laskowskiego.
75. Krasiński Hr. Piotr, z Rohatyna, obw. Brzeżańsk. p. i p. Rohatyn, na przedst. P. Seweryna Hr. Borkowskiego.
76. Kratter Ferdynand, Dr. praw we Lwowie, na przedst. P. Józefa Sznajdera.
77. Kratochwil Marcin, dzierz. Wasylowa, obw. Żołkiews. p. i p. Uhnów, na przedst. P. Alex. Korzeniowskiego.
78. Kriegshaber Artur, właśc. Szczyrca, obw. Lwowsk. p. i p. Szczyrzec, na przedst. P. Bolesł. Hr. Borkowskiego.
79. Kriegshaber Henryk, właśc. Siemianówki, obw. Lwowsk. p. i p. Szczyrzec, na przedst. P. Edwarda Weissmanna.
80. Kronstein Hipolit, właśc. Krechowa, obw. Złoczowsk. p. Przemyślany, na przedst. P. Tadeusza Wiktora.
81. Krzysztofowicz Ignacy, właśc. Jasienowa, obw. Kołomyjsk. p. Horodenka, na przedst. P. Felixa Bogdanowicza.
82. Krzyżanowski Jan, dzierz. Lisek, obw. Żołkiewsk. p. i p. Bełz, na przedst. P. Waleryana Czajkowskiego.
83. Krzyżanowski Sylwester, dzierz. Lisek, obw. Żołkiewsk. na przedst. P. Hipolita Czajkowskiego.
84. Kubicki Jan, syn, właśc. Budomierza, obwodu Przemysk. p. Krakowiec, na przedst. P. Jana Urbańskiego.
85. Kuczyński Leon, właśc. Zubowa, obw. Żołkiewsk. p. i p. Sokal, na przedst. P. Ryszarda Hermana.
86. X. Kurz Józef, pleb. ob. łac. w Wojniłowie, obw. Stryjsk. p. i p. Wojniłów, na przedst X. Jakla, Prow. OO. Karmelitów.

87. Lachowski Zenobiusz, właśc. Czeremchowa, obw. Kołom. p. i p. Kołomyja, na przedst. P. Zenona Krzeczunowicza.
88. Langie Karol, rządca dóbr Tarnawatki w Lubelsk. na przedst. P. Winc. Pola.
89. Leszczyński Stanisł., właśc. Krecowa, obw. Sanock. pow. Birecki, p. Dubiecko, na przedst. P. Wład. Hr. Humnickiego.
90. Lewartowski Br. Władysław, właśc. Hoczwi, obw. Sanock., na przedst. P. Apolinara Br. Lewartowskiego.
91. Lipski Ludwik, dzierz. Gołogór, obw. Złoczowsk. p. Olszanica, na przedst. P. Hilarego Tretera.
92. Longchamps Bogusław, Med. Dr. we Lwowie, na przedst. P. Kornela Kövessa.
93. Łępkowski Maxymil., właśc. Zasławia, obw. Sanock. p. Lisko, na przedst. P. Maxym. Zatorskiego.
94. Łucki Adam, właśc. Sarn, obw. Przemysk. p. Krakowiec, na przedst. P. Józefa Lewickiego.
95. Łukasiewicz Jan, właśc. Zeżawy, obw. Czortkowsk. p. i p. Zaleszczyki, na przedst. P. Leoncyusza Wybranowskiego.
96. Maciejowski Artur, adwokat we Lwowie, na przedst. P. Adolfa Rudyńskiego.
97. Madejski Karol, dyrektor owczarni w Czerniejowie, obw. Brzeżańsk. p. Bóbrka, na przedst. P. Edmunda Kaszyńskiego.
98. Małecki Antoni, Profesor literatury polskiej na Uniw. Lwows. na przedst. P. M. Darowskiego.
99. Małachowski Cezar, właśc. Kozówki, obw. Tarnopol. p. i p. Mikulińce, na przedst. P. Ignacego Zabielskiego.
100. Małachowski Józef, z Toustoługa, obw. Tarnopolsk. p. i p. Tarnopol, na przedst. P. Kazim. Grocholskiego.
101. X. Major Stefan, kanonik ob. łac. w Złoczowie, na przedst. P. Bolesława Augustynowicza.
102. Matkowski Jan, właśc. Wełdzierza. obw. Stryjsk. p. i p. Dolina, na przedst. P. Erazma Hoszowskiego.
103. Medwej Franc., dzierz. Kisielki pode Lwowem, na przedstaw. Dra Bakodego.
104. Milewski Walenty, właśc. Podhajczyk w Kołom. p. i p. Kołomyja, na przedst. P. Antoniego Bogdanowicza.

105. Milleret Józef, Dr. Med. właśc. Zornisk, w obw. Lwowsk. p. Lwów, na przedst. P. Tadeusza Bielińskiego.

106. Miłaszewski Ignacy, obywatel m. Lwowa, na przedst. P. Tadeusza Wasilewskiego.

107. Młocki Alfred, właśc. dóbr, we Lwowie, na przedst. P. Alexandra Gnoińskiego.

108. Mochnacki Oswald, urzędnik sądowy we Lwowie, na przedst. P. Michała Torosiewicza.

109. X. Mogielnicki Jan, pleban gr. k. w Kułaczkowcach, obwodu Kołomyjsk. p. Gwoździec, na przedst. P. Ignacego Passakasa.

110. X. Mroczkowski Michał, pleban ob. łac. w Warężu, obwodu Żołkiewsk. p. i p. Sokal, na przedst. P. Antoniego Gottleba.

111. Niezabitowski Kwiryn, właśc. Płuhowczyka, obw. Złoczowsk. p. i p. Złoczów, na przedst. P. Juliusza Kozickiego.

112. Nowicki Józef, rządca w Łuczycach, obw. Żołkiew. p. i p. Sokal, na przedst. P. Franc. Hr. Komorowskiego.

113. Nowosielecki Józef, właśc. Turza, obw. Sanock. p. Birecki, poczta Dubiecko, na przedstawienie P. Zygm. Kozłowskiego.

114. Obertyński Stanisław, z Tuszkowa, obw. Żołkiew. p. i p. Bełz, na przedst. P. Karola Łomnickiego.

115. Obertyński Wacław, z Leszczkowa, obw. Żołkiewsk. p. i p. Bełz, na przedst. P. Rafała Osmólskiego.

116. Onyszkiewicz Adryan, właśc. Żołczowa, obw. Brzezańsk. p. Lwów, na przedst. P. Sylwana Winnickiego.

117. Pajgert Adam, właśc. Sidorowa, obw. Czortk. p. i p. Husiatyn, na przedst. P. Adama Dzierzkowskiego.

118. Pańkowski Kazimierz, Profesor w Dublanach, na przedst. P. Max. Żelkowskiego.

119. Perelli Agneli, właśc. dóbr ziem. i Inżynier Dyrekcyi budow. we Lwowie, na przedst. P. Jana Torosiewicza.

120. Perelli Wilhelm, właśc. dóbr Arłamowskiejwoli, obw. Przem. p. Sądowawisznia, p. Mościska, na przedst. P. Edm. Kraińskiego.

121. Pieniążek Stanisław, właśc. Kowalowy, obw. Tarnowsk. p. Tuchów, na przedst. P. Józefa Starkla.

122. Piegłowski Felix, właśc. Sygniówki, obw. Lwowsk. p. Lwów, na przedst. P. Karola Rogojskiego.

123. Pieściorowski Ryszard, z Kuźmina, obw. Sanock. p. Birecki. p. Dubiecko, na przedst. P. Antoniego Tyszkowskiego.

124. Pietruski Jan, dzierz. w Wistowicach, obw. Samborsk. p. Rudki, na przedst. P. Konst. Pietruskiego.

125. X. Pizuński Anzelm, kustosz XX. Bernardynów w Sokalu, obw. Żołkiewsk., na przedst. X. Wierzchowskiego.

126. Płotnicki Ludwik, adwokat w Złoczowie, na przedst. P. Edm. Głowackiego.

127. Podlewski Wincenty, dzierz. w Kozówce, obw. Brzeżańsk. p. Brzeżany, na przedst. P. Winc. Skwarczyńskiego.

128. Podoski Adam, we Lwowie, na przedstawienie P. Hieronyma Łodyńskiego.

129. Pragłowski Alexander, właśc. Komarowic, obw. Sanock. p. Niżankowice, na przedst. P. Marcina Gużkowskiego.

130. Przybysławski Władysław, właśc. Uniza, obw. Kołomyjsk. p. i p. Horodenka, na przedst. P. Franc. Albinowskiego.

131. Przygodzki Romuald, dzierz. w Baranich Peretokach, obw. Żołkiew. p. i p. Sokal, na przedst. X. Lica.

132. Puzyna Włodzim., właśc. Martynowa nowego, obw. Stryjsk. p. Bursztyn, na przedst. P. Macieja Kunaszowskiego.

133. Rafałowski Tytus, inżynier przy kolei żelaz. gal., na przedst. P. Marcell. Bogdanowicza.

134. Rejzenstein Alfons, właśc. Końskich, obw. Sanock. p. Brzozów, na przedst. P. Władysł. Skrzyńskiego.

135. Rogalski Adam, we Lwowie, na przedstawienie P. Alex. Hr. Dzieduszyckiego.

136. Rodakowski Zygmunt, adwokat we Lwowie, na przedstaw. P. Michała Gnoińskiego.

137. Romanowski Konstanty z Piotrowa, obw. Kołomyjsk. p. Obertyn, na przedst. P. Adolfa Geringera.

138. Romaszkan Antoni, właśc. dóbr ziem., w Stanisławowie, na przedst. P. Tytusa Gregorowicza.

139. Romer Hieronym, dzierz. w Grabownicy, obw. Sanock. p. Brzozów, na przedst. P. Franc. Biesiadeckiego.

140. Rozwadowski Erazm, właśc. Hladek. obw. Tarnopol. p. Jezierna, na przedst. P. Karola Hubickiego.

141. Rubczyński Władysław, właśc. Jaśniszcz, obw. Złoczowsk. p. Załoźce, na przedst. P. Wład. Malisza.

142. Rylski Leon, właśc. Nart, obw. Rzeszowsk. na przedst. P. Jana Jędrzejowicza.

143. Schmitt Henryk, literat we Lwowie, na przedst. P. Nikodema Kierskiego.

144. X. Semenetz Franc., pleban ob. łac. w Bełzie, na przedst. P. Władysława Osmólskiego.

145. Siemiginowski Bronisław, z Czeremchowa, obw. Brzeżańsk. p. Manasterzyska, na przedst. P. Onufrego Turkułła.

146. Siemiginowski Włodz. z Torskiego, obw. Czortkows. p. i p. Zaleszczyki, na przedst. P. Marcelego Stupnickiego.

147. Skarzyński Michał, właśc. Budzanowa, obw. Czortkow. p. i p. Budzanów, na przedst. P. Kajetana Mysłowskiego.

148. Skolimowski Tadeusz, właśc. Humieńca, obw. Lwowsk. p. Szczerzec, na przedst. P. Maurycego Kabata.

149. Skrzetuski Edward, właśc. Nosowa, obw. Brzeżańsk. p. i p. Podhajce, na przedst. P. Franc. Torosiewicza.

150. Ślaski Ignacy, radzca emeryt we Lwowie, na przedst. P. Teofila Januszewskiego.

151. Słonecki Leopold, właśc. Podhajczyk, obw. Kołomyjsk. p. i p. Kołomyja, na przedst. P. Wita Komara.

152. Słonecki Maryan, właśc. Podhajczyk, obwodu Kołomyjsk. na przedst. P. Józefa Jasińskiego.

153. Śmiałowski Bolesław, właśc. Stojaniec, obw. Przemysk. p. Mościska, na przedst. P. Franc. Szymanowskiego.

154. Smochowski Witalis, chemik we Lwowie, na przedstaw. P. Konstantego Zgaździńskiego.

155. Skwarczyński Paweł, adwokat w Stanisławowie, na przedst. P. Mansweta Skrochowskiego.

156. Smarzewski Alexander, z Artasowa, obw. Żołkiewsk. p. i p. Kulików, na przedst. P. Marcelego Kęplicza.

157. Smoleński Jozef, dzierz. ze Stryjskiego, p. Skole, na przedst. P. Winc. Lekczyńskiego.

158. Sochanik Julian, dzierz. w Dubowcach, obw. Tarnopolsk. p. Zbaraż, poczta Tarnopol, na przedst. P. Henr. Strzeleckiego.

159. Sozański Celestyn, właśc. Kornalowic, obw. Samborsk. na przedst. P. Piotra Hr. Komorowskiego.

160. Starzewski Władysław, w Stanisławowie, na przedst. P. Konst. Ładomirskiego.

161. Starzyński Jan, właśc. Baranowa, obw. Stanisławowsk. p. i p. Manasterzyska, na przedst. P. Deodata Agopsowicza.

162 Świątkiewicz Julian, rządca dóbr w Zarzeczu, obw. Przemysk p. Jarosław, na przedst. P. Ludwika Kaszyńskiego.

163. Świeżawski Włodzimierz, rządca dóbr w Pieniakach, obwodu Złoczowsk. p. Podhorce, na przedst. P. Henr. Kruszewskiego.

164. Szczepański Mieczysław, urzędnik przy c. k. Namiestn., na przedst. P. Jana Szeptyckiego.

165. Szczepański Tadeusz, właśc. Czajkowic, obw. Samborsk. p. Rudeński, p. Rudki, na przedst. P. Leona Załęskiego.

166. Szawłowski Ludwik, właśc. Rakomysza, obw. Stanisławowsk. p. i p. Buczacz, na przedst. P. Henryka Barona Heydla.

167. Szedler Alexander, literat we Lwowie, na przedst. P. Stanisława Pilata.

168. Szeliski Amilkar, właśc. Berezowicy, obw. Tarnopol. p. i p. Tarnopol, na przedst. P. Erazma Wolańskiego.

169. Szlegiel Lubin, właśc. folwarku Kopiatyn pode Lwowem, p. Winniki, na przedst. P. Roberta Heferna.

170. Szubert Antoni, właśc. Dołhej, obw. Stryjsk. p. i p. Wojniłów, na przedst. P. Damazego Kunaszowskiego.

171. Szumski Leopold, właśc. Wiśniowej, obw. Tarnowsk. p. Sędziszów, na przedst. P. Konstantego Ruckiego.

172. Tarnawiecki Alexander, właśc. Gdyczyny, obwodu Sanock. p. Dubiecko, poczta Dynów, na przedst. P. Mich. Tustanowskiego.

173. Tarnowski Hr. Stanisław, z Śniatynki, obw. Samborsk. p. i p. Drohobycz, na przedst. P. Maryana Dylewskiego.

174. Tarnowski Hr. Władysław, z Wróblewic, obw. Samborsk. p. Drohobycz, na przedst. P. Józefa Jabłonowskiego.

175. Teodorowicz Ignacy, właśc. Chomiakówki, obw. Kołomyjsk. p. Gwoździec, na przedst. P. Jana Abgarowicza.

176. Teodorowicz Kajetan, właśc. Michalcza, obw. Kołomyjsk, p. Horodenka, na przedst. P. Dawida Abrahamowicza.

177. Teodorowicz Teodor, właśc. Czortowca, obw. Kołomyjsk. p. Obertyn, na przedst. P. Kajetana Agopsowicza.

178. Thullié Stanisław, dzierz. Skomoroch, obw. Żołkiewsk. p. i p. Sokal, na przedst. P. Xaw. d'Abancourt.

179. Tyniecki Władysław, Profesor w Dublanach, na przedst. P. Wojciecha Studzińskiego.

180. Urbański Władysław, właśc. Kostarowic, obw. Sanock. p. Baligrodzki, p. Sanok, na przedst. P. Szym. Krawczykiewicza.

181. Wajgart Waleryan, adwokat w Przemyślu, na przedst. P. Tomasza Rajskiego.

182. Wesołowski Józef, adwokat w Złoczowie, na przedst. P. Nikodema Zawadzkiego.

183. Warteresiewicz Maryan, adwokat w Złoczowie, na przedst. P. Augusta Br. Romaszkana.

184. Wasilewski Floryan, dzierz. w Białobożnicy, obw. Czortk. p. Czortków, na przedst. P. Józefa Geringera.

185. Wierzchlejski Hilary, dzierz. i rządca w Obroszynie, obwodu Lwowsk. p. Bartatow, na przedst. P. Franc. Gostyńskiego.

186. X. Wieliczkowski Julian, pleban gr. kat. w Kałuszu, obwodu Stryjsk., na przedst. P. Waleryana Krzeczunowicza.

187. Wierzejski Karol, dzierz. Tenetnik, obw. Brzeżańsk. p. Bursztyn, na przedst. P. Czesława Lekczyńskiego.

188. Wilczyński Wincenty, dzierz. Koniuch, obw. Brzeżańsk. p. Brzeżany, na przedst. P. Eustachego Praweckiego.

189. Wilczyński Włodzim., właśc. Nowegosioła, obw. Stryjsk. p. Machlińce, na przedst. P. Ign. Krzeczunowicza.

190. Winnicki Ludwik, właśc. Przedmieścia, obw. Czortkowsk. p. i p. Jazłowiec, na przedst. P. Władysława Zarewicza.

191. Władyka Adam, włościanin z Wzdowa, obw. Sanock. p. Zarszyn, na przedst. P. Teofila Ostaszewskiego.

192. Wojtowicz Łukasz, wójt i włościanin z Wareża, obw. Żołkiew. p. Sokal, na przedst. P. Józefa Pajączkowskiego.

193. Wodnicki Adolf, Prawnik w Złoczowie, na przedst. P. J. R. Niedźwieckiego.

194. Wodzicki Hr. Ludwik, z Tyczyna, obw. Rzeszowsk. p. i p. Rzeszów, na przedst. J. A. Hr. Fredra.

195. Wolański Władysław, z Rzepiniec, obw. Czortkowsk. p. i p. Jazłowiec, na przedst. P. Krzyszt. Br. Błażowskiego.

196. Wolański Witold, z Dulib, obw. Czortkowsk., na przedst. X. Jana Kaliniewicza.

197. Wolski Ludwik, Dr. praw we Lwowie, N. 346, na przedst. P. Juliana Skolimowskiego.

198. Wróblewski Władysław, z Czortkowa, p. l. na przedst. P. Piotra Wasilewskiego.

199. Wysłobocki Zygmunt, z Wisłobok, obw. Żołkiewsk. p. Kulików, na przedst. P. Juliusza Malczewskiego.

200. Wysocki August, Prawnik we Lwowie, na przedst. P. Floryana Wysockiego.

201. Zachariasiewicz Jan, literat we Lwowie, na przedst. P. Zygm. Kaczkowskiego.

202. Zadurowicz Grzegorz, właśc. Nazurny, obw. Kołomyjsk. p. Zabłotów, p. Gwoździec, na przedst. P. Longina Torosiewicza.

203. Żardecki Ludwik, rządca w Rogóźnie, obw. Przemysk. p. Krakowiecki, poczta Jaworów, na przedstawienie P. Jana Zbyszewskiego.

204. X. Zarzycki Modest, pleban gr. kat. w Uszkowicach, obwodu Brzeżańsk. p. Przemyślany, na przedst. P. Józefa Jakubowicza.

205. Zasławski Antoni, właśc. realności we Lwowie, na przedst. P. Konst. Kluczenki.

206. Zawadzki Stanisław, z Turki, obw. Kołomyjsk. p. Kołomyja, na przedst. Hr. Mieczysława Borkowskiego.

207. Zielonacki Jozafat, Profesor prawa na Uniw. Lwowskim, na przedst. P. Wawrzyńca Żmurki.

208. X. Zubrzycki Roman, Pleban i dziekan Śniatyński, na przedst. P. Felixa Bogdanowicza.

209. X. Żukiewicz Wojciech, kanonik i pleban w Rudkach, obw. Samborskiego, na przedst. P. Kazim. Jędrzejowicza.

210. Żurakowski August, z Horbacza, obw. Samborsk. pow. Komarzeński, poczta Szczyrzec; na przedstawienie P. Fabiana Netrebskiego.

211. Żywicki Klemens, adwokat w Tarnopolu, na przedst. P. Stanisława Przyłęckiego.

Członkiem honorowym mianowany został:

Karol Hr. Zay w Węgrzech.

Członkami korespondującymi:

1. Adam Gorczyński z Krakowskiego.
2. Władysław Hr. Koziebrodzki z Krakowskiego.
3. Antoni Rulikowski, obywatel z Lubelskiego.
4. Stanisław Suffczyński « «
5. Wojciech Węgliński « «
6. Tytus Wojciechowski « «

DRUGI PROTOKÓŁ

posiedzenia komisyi wyznaczonej do wyboru nowych członków Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego, na 29 ogólnem Zgromadzeniu.

Działo się w sali radnej Towarzystwa kredytowego d. 30 stycznia 1861 r., o godzinie 10 przed południem,

POD PRZEWODNICTWEM

JW. KAZIMIERZA Hr. KRASICKIEGO,

Wiceprezesa Towarzystwa.

Obecni członkowie komisyi:

PP. Aloizy Bocheński z obw. Brzeżańskiego.
Włodzimierz Cielecki i Kalixt Orłowski z obw. Czortkowskiego.
Stefan Oczosalski i Kajet. Agopsowicz z « Kołomyjskiego.
Maurycy Kabat i Mieczysław Darowski z « Lwowskiego.
Jan Jaruntowski z « Przemyskiego.
Manswet Skrochowski z « Rzeszowskiego.
Ant. Tyszkowski i Felicyan Laskowski z « Sanockiego.
Piotr Hr. Komorowski i Kaź. Jendrzejowicz z obw. Samborsk.
Adam Hr. Golejowski i Tytus Gregorowicz z obwodu Stanisławowskiego.
Konstanty Pietruski i Maciej Kunaszowski z obw. Stryjskiego.

Kazimierz Grocholski i Onufry Turkuł z obw. Tarnopolskiego.
Jan Chwalibóg i Michał Torosiewicz z « Złoczowskiego.
Włodz. Hr. Dzieduszycki i Lud. Hierowski z obw. Żołkiewsk.

Przy zachowaniu wszystkich form, jakich ustawy wymagają, balotowaniem sekretnem, wybrani zostali członkami czynnymi następujący Panowie:

212. Agopsowicz Alexander. z Kołomyjskiego, na przedst. X. Franc. Borysiekiewicza.

213. Berezowski Henryk, dzierz. w Wodnikach, obw. Brzeżańsk. p. i p. Bóbrka, na przedst. P. Kalasant. Szeliskiego.

214. Croisé Ludwik, właśc. Koszelowa, obw. Żołkiewsk. p. i p. Kulików, na przedst. P. Franc. Smolki.

215. Diamand Daniel, Dr. praw we Lwowie, na przedst. P. Antoniego Mroczkowskiego.

216. Donigiewicz Antoni, właśc. Bazaru, obw. Czortkow. pow. Jazłowiec, p. Tłuste, na przedst. P. Tomasza Abrahamowicza.

217. Falkowski Michał, właśc. Głuchowa, obw. Żołkiewsk. p. i p. Bełz, na przedst. P. Edw. Nikorowicza.

218. Heydel Baron Erazm, współwłaśc. Debesławic, obw. Kołom. we Lwowie, na przedst. P. Jana Czerwińskiego.

219. Janiszewski Juliusz, właśc. Wołcniowa, obw. Stryjsk. p. Mikołajów, p. Rozdół, na przedst. P. Sotera Małachowskiego.

220. Lehr Józef, c. k. radca finansowy we Lwowie, na przedstaw. wielu członków Towarzystwa.

221. Liebe Franciszek, obyw. miasta Bełza, obw. Żołkiewsk. p. l. na przedst. P. Alexandra Polanowskiego.

222. Merunowicz Jakób, budowniczy w Poturzycy, obw. Żołkiews. p. Sokal, na przedst. P. Henr. Strzeleckiego.

223. Poradowski Felix, dzierz. Kotowa, obw. Brzeżańsk. p. i p. Brzeżany, na przedst. P. Stan. Czermińskiego.

224. Rodkiewicz Stanisław, właśc. Nowegosioła w obw. Żołkiews. we Lwowie, na przedst. P. Ign. Chądzyńskiego.

225. Romanowski Mieczysław, literat we Lwowie, na przedstaw. P. Mieczysł. Pawlikowskiego.

226. Rudnicki Teodor, właśc. Strzałek w obw. Brzeżańsk. p. i p. Bóbrka, na przedst. P. Antoniego Dąbczańskiego.

227. Schneider Gustaw, nadleśniczy w dobrach Hr. Potockiego w Podhorodyszczu, obw. Brzeżańsk. p. Bóbrka; na przedstawienie P. Jana Czajkowskiego.

228. Smarzewski Franc. z Artasowa, obw. Żołkiewsk. p. i p. Kulików, na przedst. P. Karola Zawadzkiego.

229. Ubysz Edward, właśc. Kamienopola, obw. Lwowsk. p. i p. Lwów, na przedst. P. Ludw. Kaszyńskiego.

230. Ujejski Adolf, dzierz. Pławczy, obw. Brzeżańsk. p. Kozowa, p. Brzeżany; na przedst. P. Bronisława Ujejskiego.

231. Widman Karol, Prawnik we Lwowie, na przedst. P. Józefa Majera.

232. Wiśniewski Jan, dzierz. Ciemierzyniec, obw. Brzeżańsk. p. Przemyślany, na przedst. P. Szymona Ośniałowskiego.

233. Witosławski Bronisław, dzierz. Wojciechowic, obw. Brzeżańs. p. Przemyślany, na przedstaw. P. Edwarda Ujejskiego.

234. Władyka Marcin, włościanin z Wzdowa, obwodu Sanock. p. Zarszyn, na przedst. P. Miecz. Tretera.

235. Zaklika Władysław, właśc. Hawłowic, obw. Przemysk. p. Jarosław, na przedst. P. Winc. Lorenza.

SPRAWOZDANIE KOMISYI

DO OCENIENIA PŁODÓW ROLNICZYCH, ZNAJDUJĄCYCH SIĘ NA WYSTAWIE ZIMOWEJ, PODCZAS 29. OGÓLNEGO ZGROMADZENIA GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO,

29 stycznia 1861.

Przystępując do ocenienia tegorocznej zimowej wystawy płodów rolniczych, nie sądzimy być zadaniem naszem rozszerzać się w ocenianiu jej szczegółowych okazów: z innego bowiem stanowiska chcemy się zapatrywać na cel i przeznaczenie wystaw w ogólności a w szczególności naszych wystaw rolniczych; my szukamy w nich materyałów do poglądu na rozwój i postęp gospodarstwa narodowego; my chcemy, przy pomocy wystaw, przedstawić ziomkom naszym dodatne i ujemne strony tak rolnictwa jak i przemysłu naszego.

Tak więc pojmując zadanie nasze, możemy powiedzieć, że chociaż wystawa nasza w mowie będąca nie obfituje mnogością okazów, a nawet ubogą nazwać się może, to zawsze dostarcza tyle materyału, że kto od lat kilku badawczem okiem śledził wystawy nasze, ten w tegorocznej niezawodnie postrzega aczkolwiek powolny, zawsze jednak niezaprzeczony postęp w gospodarstwie naszem i w jego przemyśle.

I tak, mówiąc o uprawie roślin gospodarskich, widzimy w usiłowaniach Wgo Ignacego Zabielskiego ż Łoszniowa obwodu Tarnopolskiego, użyteczną pracę około rozpowszechnienia uprawy roślin pastewnych na Podolu; która to uprawa w tej części kraju bardziej niż gdziekolwiek indziej nadzwyczajne korzyści przyniesie :

bo zastąpi brak łąk i pastwisk, a nadewszystko przyczyni się do podniesienia chowu bydła i do upowszechnienia płodozmiennego gospodarstwa.

Zasługa przeto W. Ign. Zabielskiego w tym kierunku naszego gospodarstwa stoi na równi z zasługą panów Sławińskich, pracując bowiem na przeciwległej kończynie kraju nad postępem gospodarskim, który tylko przez wprowadzenie roślin pastewnych w rotacyę naszych zasiewów jest możebnym — podaje tem samem ziomkom swoim możność bez trudów i zabiegów korzystać z doborowych nasion i ułatwia poczciwej pracy drogę do użytecznego celu.

Dla tego komisya czuje się być obowiązaną przedłożyć prześwietnemu Zgromadzeniu wniosek, aby usiłowania Wgo Ignacego Zabielskiego wynagrodziło listem pochwalnym.

Równie jak liczny i starannie zestawiony zbiór roślin pastewnych, celują tož samo różne gatunki pszenicy pana Zabielskiego, między któremi pszenica jara wąsata na osobną wzmiankę zasługuje: zaleca się bowiem plennością i dorodnością ziarna, a nadewszystko tem, że po dojrzeniu mniej niż wiele znanych gatunków wysypaniu się z kłosa podlega.

Pszenicę tę uprawia tož samo Kazimierz Hr. Wodzicki w Olejowie, i jej uprawę mocno zaleca.

Na polecenie zasługuje tož samo pszenica jara arnautka, okaz Wgo Jana Pietruskiego, o ziarnie dużem pełnem, której korzec 176 ℔ w. w. waży.

Wny Apolinary Jaworski z Ordowa oprócz pięknych okazów pszenicy, wzbogacił wystawę tak dorodnem starannie wyczyszczonem nasieniem koniczyny czerwonej, że pod tym względem na szczególne uznanie komisyi zasługuje.

Chmiel, anyž i rzepak ozimy świadczą o przemysłowym kierunku gospodarstwa w Krechowie, własności Wgo Edwarda Micewskiego.

Kukurudza Wgo Dawida Abrahamowicza z Targowicy obwodu Kołomyjskiego, zaleca się swem prędkiem dojrzewaniem: albowiem wedle listu tegoż Pana dojrzewa w 4ch miesiącach od czasu wysadzenia, a po 3½ miesiącach od mrozów jesiennych jest bezpieczną.

Jak nigdy dotąd przedstawiała tegoroczna wystawa bardzo licznemi okazami postęp uprawy tytoniu w naszym kraju.

I rzeczywiście postęp ten jest wielki i świadczy, że uprawa tytoniu, byle umiejętnie i na wielkich przestrzeniach wschodnio-południowych naszych obwodów prowadzona, stać się może bardzo znacznem źródłem dochodów, i odwrotnie: że przez nierozsądne wyzyskiwanie ziemi tą uprawą, może wycieńczyć jej urodzajność, czego przykłady znaleść można w południowych Węgrzech, gdzie w niektórych okolicach przez zbyteczne wyzyskiwanie ziemi szlachetniejszych gatunków tytoniu, jak Wirgińskiego, uprawiać nie można, mimo, że ich przedtem obfite zbierano plony. Najpiękniejszych okazów tytoniu dostarczyli: Wny Jan Starzyński z Baranowa; Wny Eugeniusz Korytko z Piadyk; Xdz Senowicki z Wołkowiec; Wny Torosiewicz z Hołhoczy; Wny Głowacki z Kowalówki; Wny Jan Trancel z Zalesia; Wny Stefan Kostrakiewicz z Kopyczyniec; Wny Wacław Sasulicz z Piadyk; Wny Tytus Rokossowski z Toustobab; w końcu zakład wzorowej uprawy w Manasterzyskach. Dodać tu należy, że okazów tych tytuniu dostarczyła Towarzystwu c. k. krajowa Dyrekcya finansowa, niejako zachęcając obywateli do upowszechnienia tej korzystnej uprawy.

Zakład rolniczo-naukowy w Dublanach dostarczył licznego zbioru nasion pastewnych i roślin do użytku fabrycznego. Piękny ten zbiór świadczy o troskliwości Zakładu, aby uczniowie obznajamiali się ze wszystkiem, czem kiedyś w życiu praktycznem stać się mogą użytecznemi krajowi. Komisya przeto nie może pominąć sposobności i nie podnieść w tym względzie zasługi dyrekcyi Zakładu Dublańskiego.

Przechodząc od uprawy roślin do hodowli drzew owocowych, znajdujemy jabłka i gruszki PP. Lityńskiego ze Zniesienia i Majera z Pasieki.

Owoce tych panów i ich rzetelne zasługi około sadownictwa, znane są oddawna krajowi; komisya przeto do pochwał, na które rzeczeni panowie już na tylu wystawach zasłużyli, nic innego dodać nie może, jak że ich zasługa z każdym rokiem około sadownictwa staje się przez wytrwałość większą, a więc i uznanie ze

strony naszego Towarzystwa w tym samym kierunku wzmagać się powinno i rzeczywiście się wzmaga.

Wystawa Wgo Lityńskiego szczególnie i przed innemi bogatą jest w gruszki zimowe, najszlachetniejszych gatunków; przyczem zasługują toż samo na podniesienie cztery exemplarze jabłek, wyprowadzone z dziczek i z pokolenia w pokolenie uszlachetniane; z tych dwa gatunki doszły do rzeczywistej szlachetności i należą do oddziału renet. Pan Lityński oświadczył komisyi chęć swoją nadać tym nowym zdobyczom na polu sadownictwa, nazwy polskie, zostawiając inicyatywę Komitetowi naszego Towarzystwa.

Obok wzmiankowanych okazów zdobią wystawę po raz pierwszy owoce Wgo Czajkowskiego z Sarnek obwodu Brzeżańskiego. Rozmaitością a szczególniej doborem najprzedniejszych renet, mogłyby owoce P. Czajkowskiego na najcelniejszych wystawach zagranicznych jedno z pierwszych miejsc zajmować i zasłużyć na to uznanie, jakie się P. Czajkowskiemu i ze strony naszego Towarzystwa słusznie za szlachetną dążność około podniesienia sadownictwa należy, — a nie jest to zasługa drobna, jeżeli Czechy po pokryciu potrzeb swoich, miliony za wywiezione owoce co roku do kraju ściągają.

Chociaż mniej liczna okazami, zawsze jednak doborem gatunków zasługuje toż samo na uwagę wystawa owoców Wgo Dejmy z Ostry, obwodu Stanisławowskiego.

Przy nieprzeliczonej ilości różnorodnych swojskich i zagranicznych nazw owoców, uczuła komisya potrzebę podnieść w obec prześwietnego Zgromadzenia myśl: że bardzo użyteczną byłoby pracą, złożenie za pośrednictwem naszego Towarzystwa komisyi z mężów biegłych w pomologii, której to komisyi byłoby zadaniem, zająć się klasyfikacyą owoców znanych w naszym kraju, czemby się uprościła dzisiejsza chaotyczna zagraniczna terminologia a nauka narodowa wzbogaciła się nacyonalną podstawą naszego sadownictwa.

Komisya nie może na tem miejscu przemilczeć toż samo zasługi P. Bauera, inspektora tutejszego ogrodu botanicznego, a równocześnie profesora szkoły teoretyczno - praktycznej ogrodników.

Plany ogrodów wyrobione na papierze przez uczniów tej szkoły a znajdujące się na wystawie, niemniej doświadczone zdolności uczniów wychodzących z tego zakładu, dowodzą wyższego kierunku nauk, udzielanych w tym zakładzie ogrodnikom, tudzież o pewnym pożytku, który z tej szkoły ogrodnictwo nasze na przyszłość odniesie: zwłaszcza gdy P. Bauer, mając wszystkie plantacye miejskie równie jak miejską szkółkę drzew owocowych pod swoim kierunkiem, usiłuje we wszystkich kierunkach wyższego i niższego ogrodownictwa uczniów swoich kształcić.

Żałować tylko należy, że uczniowie tych nauk w polskim nie mogą pobierać języku.

Jedwabnictwo krajowe, które tyle zawdzięcza niezmordowanym usiłowaniom członka Komitetu Wgo Komarnickiego, zaczyna coraz widoczniej wynagradzać tak wytrwale podejmowaną pracę: — dostrzegamy bowiem coraz większy udział w tem pięknem a oraz pożytecznem zatrudnieniu.

I na tem polu znajdujemy Zakład Dublański czynny, a okazy kokonów nadesłane, świadczą o praktycznem zajmowaniu się uczniów tą gałęzią przemysłu.

Drenarstwo, które rolnictwo na zachodzie spotęgowało do najwyższego rozwoju, a roli wycieńczonej chciwością zysku, nowej żywotności nadało, i u nas zaczyna znajdować powszechniejszy udział. Wny Franciszek Smolka z Morszyna i Pan Franz, budowniczy ze Lwowa, dostarczyli doskonałych okazów rur drenarskich.

Okazy P. Franza, jako spekulacyjnego przedsiębiorcy, świadczą, że artykuł ten nabiera ważności handlowej, którą tylko udział powszechniejszy drenowania chęć mających, wspierać może i zapewne wspiera, kiedy się staje przedmiotem handlu. Wykończonym tożsamo wyrobem są dachówki P. Franza.

Morszyńskie rury drenarskie świadczą zarówno o poczuciu potrzeby tej pomocy dla naszego gospodarstwa, jak stawiają przykład, do czego doprowadzają szczere chęci służenia krajowi i wytrwałość w pracy.

Komisya wiedząc, że fabryka rur drenarskich w Morszynie,

celująca doskonałością wyrobów, początek swój i wydoskonalenie zawdzięcza osobistej pracy pana Franciszka Smolki; wiedząc, ile trzeba było trudu, aby, wstawszy od stołu prawnika, bez poprzedniej praktyki w gospodarstwie wiejskiem, zwyciężyć wszystkie przeszkody, jakie u nas tamują postęp rolnictwa i stworzyć fabrykę, stanowiącą jedną z głównych podstaw naszego gospodarskiego postępu; w końcu przekonaną będąc o potrzebie uznania każdej prawdziwej a osobistej zasługi, wnosi: aby prześwietne Zgromadzenie raczyło zawotować list pochwalny dla pana Franciszka Smolki za jego gorliwość około postępu krajowego rolnictwa.

Tak więc przedstawiwszy prześwietnemu Zgromadzeniu w pobieżnym poglądzie wartość i znaczenie tegorocznej wystawy — sądzimy w niej znaleść dostateczne dowody, że gospodarstwo nasze we wszystkich kierunkach ku rozwojowi dąży; widzieliśmy bowiem w nasionach pastewnych, zbożowych, roślin okopowych, fabrycznych, w celujących okazach tytoniu, w najprzedniejszych owocach, w jedwabnictwie, w materyałach drenarskich, cementowych i w tylu innych okazach — że są ludzie i jest ich znaczna liczba, którzy nam przodkują i świetne stawiają przykłady: że kraj nasz może mieć i ma nieprzebrane źródła bogactwa, byleśmy wszyscy chcieli iść za przykładem wyprzedzających nas braci; byle była łączność sił i zgoda w wyborze środków prowadzących do celu.

Na tych uwagach kończąc sprawozdanie, sądzi komisya zwrócić uwagę prześwietnego Zgromadzenia na potrzebę ustanowienia na przyszłość komisyi stałej do ocenienia przedmiotów wystaw naszych, złożonej z mężów fachowej wiedzy we wszystkich wielkich działach naszego gospodarstwa i jego przemysłu.

Komisya bowiem zrobiła to doświadczenie, że przypadkowy wybór mężów do ocenienia wystawy rolniczej, naraża często Towarzystwo na tę wynikłość, że w gronie wybranych mogą się znaleść osoby, które w jednym lub drugim dziale wystawy, dokładnej i dostatecznej nie mają wiedzy, a co się i tą razą zdarzyło: żaden bowiem z członków komisyi nie był obznajomiony z uprawą ani też z rozmaitością okazów tytoniu, w czem ją atoli z wielką uprzejmością i ze znajomością przedmiotu wyręczył Wny Dejma z Ostry.

Komisya stała nominowana z uwzględnieniem wiedzy, potrzebnej do ocenienia tak licznych a różnych od siebie działów naszych wystaw rolniczych, mogłaby urząd tęn obywatelski pełnić czas dłuższy np. przez całe triennium.

Zamykając sprawozdanie, składa je komisya prześwietnemu Zgromadzeniu w tem przekonaniu, że kraj nasz znajduje się na drodze rozwoju rolnictwa i jego przemysłu; że najbliższa przyszłość złoży w ręce nasze silne środki do spotęgowania tego rozwoju; że Bóg pobłogosławi pracy naszej, byleśmy w braterskiej zgodzie i w ściśniętym szeregu obok siebie do celu dążyli; byleśmy o inne nie dobijali się pierwszeństwo nad to, które ze sobą przynosi gorliwa praca w usługach krajowych.

Lwów, dnia 28 stycznia 1861.

Kazimierz Jendrzejowicz.
Karol Zawadzki.
Xawery d'Abancourt.
referent.

SPRAWOZDANIE

SEKCYI ROLNICZEJ.

Sekcya rolnicza odbyła dwa zgromadzenia na dniu 26 i 28 stycznia b. r. pod przewodnictwem Wgo Michała Torosiewicza, członka Towarzystwa gospodarskiego, i w przytomności delegatów towarzystwa rolniczego Warszawskiego Wnych Antoniego Rulikowskiego i Stanisława Suffczyńskiego.

Na pierwszem posiedzeniu było członków obecnych 47, na drugiem 17.

Przystąpiono do rozbioru pytań, ułożonych na zimowem posiedzeniu r. 1860.

Pierwsze pytanie było:

Jakiego rodzaju pognoju, stałego czyli płynnego, używają u nas gospodarstwa postępowe do użyzniania łąk, i z jakim skutkiem okazanym liczbami?

Mało z członków obecnych robiło w tym względzie doświadczenia tak obszerne, ażeby dokładnie liczbami oznaczyć się dały skutki użyzniania łąk nawozem płynnym w porównaniu ze stałym; tem bardziej, że żaden z członków głos zabierających w tym względzie, jednego lub drugiego sposobu wyłącznie nie używał. Dyskusya przeszła przeto na rozmaite sposoby użyzniania łąk, praktykowane przez głos zabierających, którzy nawozów płynnych w przymieszaniu ze stałemi używali.

Dyrektor szkoły Dublańskiej Wny Studziński, zwrócił uwagę na używany przez się sposób posypywania łąk wyługowanym popiołem, polewanym niewyfermentowaną gnojówką; skutek okazał

się pomyślny, gdyż na tak sprawionych łąkach w trójnasób siana zebrano.

Członek Towarz. P. Zuker doniosł o doświadczeniach robionych na łące podzielonej na 10 równych części, z których każdy inaczej nawożono; nawóz kompostowy okazał się w tym względzie najskuteczniejszym.

Także członek Towarzystwa P. Kaszyński potwierdza zdanie poprzedzające, że ze wszystkich nawozów na łąki komposty z przymieszaniem popiołu i wapna a polewane gnojówką, są najlepsze, z tym dodatkiem, że wszelkie użyznianie łąk, jeśli ma być skuteczne, wymaga ścisłej baczności na miarę wilgoci, którą albo za pomocą rowów zmniejszyć, albo przez irrygacyą powiększyć wypada.

Jeszcze kilku członków Towarzystwa zabierało głos, zwracając uwagę na zbytną kosztowność uprawiania łąk wyłącznie nawozem płynnym, któren do przyrządzenia nawozów stałych do gospodarstwa rolnego wielce jest potrzebny.

Po wyczerpaniu głosów, Przewodniczący zreasumował odpowiedź tym sposobem:

Skuteczność nawozów płynnych i stałych liczbami dokładnie oznaczyć się nie da, jednakże najpomyślniejsze rezultata dało przemieszywanie nawozów płynnych ze stałymi, a z ostatnich kompostne nawozy najwięcej zalecić wypada.

Po zamknięciu dyskusyi członek Towarzystwa P. Alexander Jaźwiński, doniosł o sprowadzonej z Berlina bronie do wygrabywania mchu na łąkach, obiecał takową przysłać do Towarzystwa agronom. do obejrzenia, co Zgromadzenie powzięło do wiadomości.

Drugie z kolei pytanie było:

»Czy uprawa chmielu na tykach jednosążniowych a potem poziomo na drótach rozścielającego się, u nas jest praktykowaną, — z jakim skutkiem? i która uprawa: czy na tykach wysokich, czyli też dopiero co wzmiankowana, pierwszeństwo ma pod względem ilości i jakości kwiatu chmielowego?«

Sekcya po krótkiej debacie w tym względzie uchwaliła: że uprawa chmielu na tykach jednosążniowych a potem poziomo na drutach rozścielającego się, u nas jest mało praktykowaną, i że

oprócz argumentu taniości tyk nic więcej za tym sposobem nie przemawia; zaś niedogodności z tą uprawą połączone ten argument przewyższają. Niedogodności te są: mała ilość plonu, niedościganie kwiatu i ta okoliczność, że druty, z powodu że się flance chmielowe zchodzą i ciężar zwiększają, często się psują; tudzież że te druty wystawione są na zniszczenie przez szkodników, które to uszkodzenie drutów, także i zniszczenie chmielowego plonu sprowadza.

Trzecie pytanie:

»Słyszeć się dają często podzielone zdania gospodarzy co do dobroci pługów: albowiem jedni zachwalają pługi Zugmajera, inni Zieleniewskiego, inni Gołaszewskiego, inni ruchadła itd. Aby przeto w ocenianiu ich dobroci przy samem już kupnie można mieć niemylne a przynajmniej wielce prawdopodobne skazówki, posłużyćby do tego mogło rozwiązanie następujących pytań:

a) *Na czem polega dobry kształt, dobra budowa trzósła i jego osadzenie w grządzielu? i jakie są tego powody?*

b) *Na czem polega podobnież, czyli jakim warunkom czynić zadość powinna dobra budowa lemiesza i dla czego tak być powinno?*

c) *Podobneż zapytania stosują sie 1) do płuzy czyli ławy albo nasadu; 2) słupic; 3) odkładnicy; 4) grządzieli; czepig dla pługów nakoleśnych lub bezkoleśnych; 5) kółek, przodkary dla nakoleśnych; 6) stawidła dla bezkoleśnych.*

d) *Jaka wzajemna harmonia między temi wszystkiemi częściami być powinna w dobrze zbudowanym pługu i jak jej praktycznie przy kupnie pługa dociekać?*

e) *Z powyżej wymienionych części, które powinny ulegać zmianom stosownie do natury gruntu? i jakim zmianom ze względu na dobre wykonanie roboty, pospiech, oszczędność materyału i zmniejszenie oporu w pociągu?*

Tego pytania nie dyskutowano z powodu, że rozwiązanie dostateczne tej kwestyi umieszczone jest w wyszłem dziele profesora Żelkowskiego, które Sekcya czytającej publiczności rolniczej poleca.

Co do dobroci pługów, zgodzono się jednomyślnie na tak zwane czeskie ruchadła, które, wyjąwszy w bardzo ciężkich zie-

miach, zresztą we wszelkiej glebie tak do podkładów jak i do uprawy okazały się być najlepszemi.

Czwarte pytanie:

»W nazwach niektórych rodzajów gruntów, w potocznej mowie używanych, zdaje się, że zachodzi niejednostajność pojęć co do natury gruntu, tąż samą nazwą ocenionego; wypadałoby przeto porozumieć się w tym względzie i określić:

Czy rozumienie nasze miejscowe pod nazwą rędzina *jest toż samo co rędzina u mieszkańców np. nad Nidą? Jeżeli inne — więc jaki jest skład mineralny naszej rędziny, a jaki tamtej? Jaki skład naszej* borowiny? *czy nie ten sam, co rędziny nad Nidą, i jakie cechy są wydatne tych rodzajów gruntów?*

Podobnież wypadałoby oznaczyć skład mineralny i cechy gruntu rumuszowego, szutrowatego, żwirowatego — *aby wiedzieć, czy to synonimy prowincyonalne tegoż samego gatunku gleby, czy też te nazwy odmienne gatunki gruntu oznaczają?*

Zbadaćby przytem wypadało, czyli są inne podobne wątpliwości co do nazw innych gatunków gruntów, aby gospodarze w swych wzajemnych stosunkach łatwiej się porozumiewać mogli.«

Z dwojakiego stanowiska na to pytanie zapatrywać się wypada, to jest, ze stanowiska używania pewnej nazwy ziemi w pewnej okolicy, i ze stanowiska chemii analitycznej.

Co do pierwszego nadmienić wypada, że *ten sam skład ziemi* w różnych okolicach rozmaicie się nazywa, i że przeciwnie *ta sama nazwa ziemi* przysługa często glebom różniącego się mniej więcej składu.

I tak nazwa rumusz bywa często używaną tak dla gleb lekkich, niemających wiele spojności, jak i dla cięższych spojniejszych gruntów; nazwy borowina używają dla gruntów rumuszowych i także dla gruntów rędzinnych.

Cechą najwydatniejszą wszystkich tych gleb, która może i sprowadziła to pomieszanie nazw, jest wielka przepuszczalność spodniej warstwy, która zwyczajnie albo z wapna muszlowego, albo z marglu się składa. Tylko na drodze chemii analitycznej można w

tym względzie przyjść do pewnych rezultatów i dla każdego gatunku ziemi pewne nazwisko oznaczyć.

Potrzeba do tego:

1. Ażeby wszelkie gatunki ziemi były doskonale chemicznie rozbierane.

2. Ażeby sporządzono klasyfikacyę gleb podług systematu Thaera, Oczapowskiego.

3. Ażeby we wszelkich okolicach, gdzie polski język bywa używany, używano także tych samych nazw gleby, przynajmniej w dziełach o tej samej materyi traktujących.

Jeżeli te trzy warunki, które są ściśle z sobą połączone, dopełnione będą, można się pomyślnego skutku spodziewać.

ad 1. Przy naszem Towarzystwie nie istnieje chemiczne laboratorium, któreby tak dokładnie zbadało skład każdej ziemi, jak tego tak ważna wymaga okoliczność. Szanowny delegat Towarzystwa Warszawskiego Wny Antoni Rulikowski oświadczył, że Towarzystwo Warszawskie ma w tym celu chemika biegłego i laboratorium, i że każden przez nas nadesłany gatunek ziemi z największą gotowością i gorliwością, pod rozbiór chemiczny wzięty będzie, co Sekcya z wdzięcznością powzięła do wiadomości.

Dyrektor szkoły Dublańskiej odczytał w tym względzie odezwę, którą się w oryginale do dalszego użytku przyłącza.

ad 2. Członek Towarzystwa P. Kaszyński obiecał sporządzić podobną klasyfikacyę gruntów.

ad 3. Trzeci warunek przechodzi zakres działalności Sekcyi, która tylko życzenia swoje wynurza, by Komitet Towarzystwa rolniczego tak co do tego warunku, jak i dwóch poprzedzających, potrzebne porobił kroki.

Sekcya uważa to pytanie za nierozstrzygnięte i wnosi je powtórnie na przyszłe posiedzenia sekcyjne.

Piąte pytanie małą wywołało debatę, zgodzono się, że w teraźniejszych stosunkach nakłady na łąki czynić wypada, mając oczywiście wzgląd na miejscowe okoliczności.

Pytania na przyszłe posiedzenia sekcyjne ułożono następujące:

1. Wznowić pytanie względem nomenklatur gleb.

2. W niektórych okolicach spostrzeżono, że rzepak (brzoskwia, *Colze*) od lat kilku co raz mniejsze daje plony; — w czem szukać należy przyczyny tego zjawiska?

3. Jaki rodzaj uprawy i jaki rodzaj pognoju jest najodpowiedniejszy dla chmielu ze względu na ilość i dobroć kwiatu?

4. Pod jakiemi stosunkami jest korzystniejsze zalewanie, a pod jakiemi nawodnianie łąk — i którym z tych dwóch sposobów najlepiej uzyskać można podwyższenie poziomu łąkowego.

We Lwowie, 28 stycznia 1861 r.

Michał Torosiewicz, Przewodniczący Sekcyi.
Apolinary Jaworski, sprawozdawca.
Alexander Gnoiński, referent.

SPRAWOZDANIE
Sekcyi chowu bydła rogatego,
POD PRZEWODNICTWEM
W. ERAZMA WOLAŃSKIEGO,
na dniu 26 stycznia 1861 r.

Pytanie: *Czy w kraju naszym i w jakich właściwie warunkach utrzymanie bydła całkowite lub częściowe na stajni w porze letniej opłaci się, i jakie korzyści te dwa sposoby utrzymania przynieść mogą, bezpośrednio z podniesienia dochodu z hodowli bydła — a pośrednio z powiększenia ilości nawozu?* po dłuższej rozprawie w następujący sposób rozwiązane zostało:

Gospodarstwa, w których chów bydła rogatego z troskliwością prowadzony bywa, a usiłujące w każdej porze roku swe bydło równie dostatecznie karmić, w braku żyznych naturalnych pastwisk, tylko w tych miesiącach letnich bydło swe, osobliwie pożytkowe,

na pastwiska czy to sztuczne czyli też naturalne wypędzają, w których wegetacya roślin jest najsilniejsza i pora czasu zbytnim upałem nie dokucza bydłu, a zatem od 15 maja do włącznie 15 czerwca, tudzież od połowy sierpnia do połowy września, — resztę czasu bydło na stajni utrzymywane bywa — nawet przy chodzeniu na pastwiska otrzymuje bydło, stosownie do pory roku, paszę zieloną: czy to koniczynę, wykę, lub mieszankę z traw.

Utrzymanie bydła na stajni w porze letniej tylko się wtenczas opłaca, jeżeli nie masz takich pastwisk, czyli to naturalnych czyli sztucznych, na którychby bydło zupełnie i do woli nakarmić się mogło; jako też i wtenczas, jeżeli doczasowe pastwisko z utrzymaniem na stajni nie może być połączone; przypuściwszy jednakże, że stosunki gospodarskie na tym stopniu się znajdują, że rośliny pastewne z pewnością takie zadowalniające plony dają, które koszenie i zwózkę ich wynagradzają, miasto żeby miały być bydłem spasane.

Korzyści z utrzymania bydła na stajni przez całą porę letnią tylko w powiększonej masie nawozu szukać należy, gdy z utrzymaniem częściowem wszystkie korzyści utrzymania pastwiskowego i po największej części utrzymania na stajni są połączone. Silniej, doskonalej wykształca się bydło na pastwisku, ponieważ świeże powietrze i ruch daleko odpowiedniejsze są zdrowiu zwierząt, niż uwięź stajenna; płody mleczne, tak co do ilości jak dobroci, są większe; uważano nawet, że przy ciągłem utrzymywaniu na stajni mleko nabiera, pomimo najtroskliwszej czystości, nieprzyjemnej woni gnoju. Część uroniona gnoju na pastwisku nie marnuje się także, bo zostaje na polach, osobliwie gdy pastwiska tak są urządzone, że bydło dalekich nie musi odbywać pochodów, aby się na nie dostało.

Na pytanie: *Jakie mogą być przyczyny wywiązywania się stale rozgorzelizny śledziony w pewnych miejscowościach i jakie byłyby na to środki zaradcze?* sekcya chowu bydła następująco odpowiada:

Rozgorzelizna śledziony jest słabością, wszelką żyjącą istotę zabijającą. Zasadza się głównie na zgniłym rozkładzie krwi żylnej czyli czarnej; pojawia się w każdej strefie, w każdej porze roku i nie jest przywiązaną do klimatycznych stosunków, jednakże wybu-

cha w ciepłych krajach częściej i gwałtowniej niż w innych, równie też w gorących suchych latach nierównie częściej niż w zimie. Przyczyn pojawiającej się tej słabości szukać należy w właściwościach tych miejsc lub okolic, w których się pojawia, a temi są: niskie, podmokłe położenie, będące przyczyną różnych śmierdzących wyziewów, zamulone pastwiska lub łąki, wodopoje z stęchłą nieodświeżaną wodą, a głównie przy istniejących wyż wspomnionych stosunkach ta okoliczność: gdy po lekkiej zimie, wczesna, ciepła a wilgotna nastanie wiosna, wtedy przy silnem rozwinięciu się roślinności, nader silnie najpierw w pewnych miejscach, a poźniej po całych rozszerza się okolicach.

Usunięcie przyczyn warunkujących tę słabość, nie jest w mocy ani pojedyńczych ani też całych towarzystw, trzeba tylko albo wybuchłą słabość bezpośrednio leczyć, lub też, gdy już wybuchła; środkami zaradczemi jej rozszerzeniu zapobiegać. Wszystkie środki aleopatyczne: puszczanie krwi, zawłoki, fontanelle, lewatywy, zadawanie różnych chłodzących soli, okazały się bezskutecznemi. Tylko antrachin, zadawany w homeopatycznej ilości, leczy już wybuchłą słabość, a oraz w stosownej ilości zdrowemu bydłu zadany, jest najlepszym środkiem zaradczym. Rozbiorem symptomatów tej słabości i jej przebiegu, Sekcya się z tej przyczyny nie zajmowała, ponieważ te przedmioty leżą poza obrębem pytania.

Z rozbieranego pytania: *Czy pożytki zapewnione dawaniem soli bydlęcej t. j. z gencyaną przyprawionej, inwentarzowi opłacą się przy cenie, po jakiej też sól nabywać przychodzi?* taki wypadł wynik:

Że z dawania soli bydlęcej inwentarzom wypływają pożytki dla posiadaczy, to nie podlega żadnej wątpliwości; ale że te pożytki nie równoważą ceny, za którą tę sól przyprawianą nabywać trzeba, jest również udowodnione: bo gdyby to była sól z gencyaną i trochy węgli zmięszana, toby ta cena była słuszna, ale to są węgle z solą i z gencyaną zmięszane. Wprawdzie węgle mają podobnież jak sól własność anticeptyczną, ale nie mają własności drażniącej, jaką sól posiada, i co ją tak cenną dla inwentarzy robi; a zatem kupujący za drogie pieniądze sól bydlęcą jest w mniemaniu, że kupuje sól, a on kupuje miał węglany, gencyanę i trochę

soli. Sekcya przeto wnosi: Aby szan. Zgromadzenie prosiło wysok. rządu, żeby sól bydlęcą tylko z gencyaną w żupach przyrządzano, a każden właściciel już w domu dosypie sobie węgla, ile potrzeba; albo żeby wysoką cenę soli bydlęcej raczył kazać zniżyć choć na połowę: bo i koszta robienia miału węglanego będą mniejsze i nakłady na węgle ustaną.

Wojciech Studziński, sprawozdawca.

Pytania do rozbioru na letniem posiedzeniu 1861 r. podane przez Dyrektora szkoły rolniczej Dublańskiej:

1. Przy jakim składzie karmy wydzielają krowy najwięcej i najlepszego mleka — bez uszczerbku zdrowia?

2. Czyli pojawiająca się w jesieni słabość moczenia krwią u krów mlecznych pochodzi rzeczywiście od użycia Szczyru trwałego (*Mercurialis perennis*, Wintergrün) i jakie są środki zaradcze?

3. Jakim sposobem dałby się policyjny nadzór nad sprzedażą mleka i masła pojedyńczym a sprawiedliwym sposobem urządzić?

4. Czyli kocenie się owiec w lecie przyczynia się istotnie do zmniejszenia kołowacizny i z jakich przyczyn?

5. Jak można w przybliżeniu wagę świń karmnych mierzeniem oznaczyć? i w jakim stosunku zostaje waga za życia do wagi rzeźnej?

6. Jaką część składową karmy dla bydła rogatego powinna słoma stanowić, ażeby wyrzec można, że karm zupełnie użytą została — rozumie się w gospodarstwach, gdzie słoma za karm używaną bywa.

SPRAWOZDANIE

Z OBRAD SEKCYI CHOWU KONI;

czytane przez

ERAZMA WOLAŃSKIEGO,

na posiedzeniu ogólnem Zgromadz. Tow. gosp. 31 stycznia 1861.

Komisya wyznaczona do streszczenia rozpraw sekcyi chowu koni, wywiązuje się z polecenia następnie:

Na pytania o chowie koni, przeznaczone do rozbioru na 29 ogólnem Zgromadzeniu Towarzystwa gospodarskiego, wniesiono trzy odpowiedzi, a to Pana Obniskiego, Pana Ignacego Cywińskiego i P. Władysława Hr. Dzieduszyckiego. Z tych pierwsza została na posiedzeniu sekcyi chowu koni odczytaną, jednakże jako rozwlekła i w wielu miejscach od głównego przedmiotu odbiegająca, nie wziętą pod dyskusyę. Odpowiedź pana Cywińskiego, poparta wielu przykładami z własnego doświadczenia, zgadza się w zasadzie z odpowiedzią pana Dzieduszyckiego, która to ostatnia została przez Zgromadzenie uznaną, za dokładnie rozwiązującą pytania przez Towarzystwo gosp. postawione, i postanowiono przyjąć ją za podstawę rozpraw sekcyi. *(ob. niżej na str. 139.)*

P. Dzieduszycki pozostawiając sądowi praktycznego producenta koni, w jakiej okolicy, jaki gatunek koni ma chować, stawia za zasadę i konieczny warunek: aby koń ojciec był dobrej budowy, bez wad organicznych i wytrzymały. Chów koni dzieląc na inwentarz roboczy i handlowy, odróżnia w pierwszym dwa odrębne typy: 1. konie na Podolu i górskie, 2) konie zachodniej Galicyi i na Podgórzu. Dla górskich i podolskich klaczy poleca ogiery (w 2. lub 3.

pokoleniu) $^1/_{14}$ krwi, najwięcej $14^1/_2$ miary, z matek tej samej rasy, po ojcu tej samej cechy, która ostatnia w koniach pochodzenia oryentalnego jest najbliższą. Do rozpłodu koni zachodniej Galicyi i Podgórza, zaleca konie roślejsze, rasowe, jednak z innych matek,— i tu jedynie uważa produkcyę remont za możliwą, dla większego wzrostu i lepszej karmy matek.

Z dyskusyi nad tem twierdzeniem wyszło zgodne zdanie Zgromadzenia, że chów koni roboczych, których główną część stanowią konie włościańskie, upadł najpierwej przez złe hodowanie młodzieży i przedwczesne użycie do pracy, a potem, przez odstanawianie klaczy niewykształconymi, samopas chodzącymi źrebcami. Zasadę P. Dzieduszyckiego chowu koni roboczych, uznało Zgromadzenie za zupełnie odpowiedną celowi. Co do remont, zgodzono się, że cena tychże, stosunkowo do kosztów produkcyi za niska, czyni zaprowadzenie stadnin, wyłącznie ku temu celowi, niemożliwem, i dopokąd cena podniesioną nie będzie, chów remont u nas jedynie w chowie koni roboczych objętym być może.

W dalszej rozprawie o inwentarzu handlowym czyli koniach zbytkowych, widzi P. Dzieduszycki tę gałęź bogactwa krajowego za mało wyzyskiwaną, czego przyczyna leży w ograniczeniu produkcyi tych koni na stadniny. Poleca chów koni przez posiadaczy drobniejszych ziemi, a trudność odstanowienia klaczy usuwa projektem rozesłania gęsto po kraju celowi odpowiednych rządowych stadników, i najmowanie lepszych przez właścicieli klaczy. To mniemanie zostało poparte żądaniem właścicieli stad z Bełzkiego, którzy proszą Komitet Towarzystwa gospodarskiego o pośrednictwo w wynajęciu od rządu stadnika. Co do teraźniejszego rządowego systemu w stanowieniu, zgodzono się, że jest niepraktycznym, a jak długo nie będzie zniesionym, potrzebaby koniecznie dla zapobieżenia nadużyciom kaprali oddać nadzór nad każdą stacyą stadników rządowych, najbliżej stacyi mieszkającemu członkowi Towarzystwa gospodarskiego, co wyjednać będzie zadaniem Komitetu. Równie wzywa Zgromadzenie Komitet, aby prośbie obywateli Bełzkich zadość uczynił, pozostawiając jednak rządowi oznaczenie wynagrodzenia.

P. Dzieduszycki stawia jako warunki dobrego konia: 1) dobrą

krew, 2) wytrzymałość, 3) chody, 4) formę, 5) brak wad dziedzicznych; dodaje, że sprawdzenie dwóch pierwszych warunków tylko u ogiera angielskiego (za pomocą książek) jest możliwem, i w tem widzi wyższość angielskich koni nad arabskiemi; a że dobrego ogiera arabskiego pełnej krwi bardzo rzadko znaleźć można, a cena dobrego angielskiego nie dla wszystkich przystępna, radzi: aby ogierów pełnej krwi używać tylko jako pepiniery do tworzenia stadników dla kraju, i to tylko na klaczach krajowych, bo oryginalne tylko wyjątkowo dobre do nas przychodzą. Ten ustęp zatwierdziło Zgromadzenie jednogłośnie bez dyskusyi.

P. Dzieduszycki uważa kursa za niezbędne do podniesienia chowu koni, a to dla tego, że bez tych nie istniałby training, jedyna u nas w tej chwili próba wytrwałości konia, nie zważając nawet na zależną od wielu przeszkód wygraną; kursa staną się targowicą najlepszych w kraju koni i bodźcem do wychowywania tychże.

Dyskusya wykazała, że kursa jeszcze w r. 1845 istniejące, podniosły u nas znajomość, raczej znawstwo i zamiłowanie do koni, a doświadczenie przekonało, że po tych koniach było najlepsze potomstwo, które training bez szwanku przeszły, chociaż nie stanęły pierwsze u mety, a nakoniec w czasie, kiedy tej próby w kraju nie było, konie do chowu najlepsze zapoznawano. Że jednak kursa we Lwowie wiele niepotrzebnych wydatków widzom przynoszą, byłoby lepiej, aby gdzie indziej się odbywały, i tylko za instytucyę do podniesienia chowu koni, a nie za wystawę strojów, uważane były.

Po skończonej dyskusyi, oświadczył obecny tejże delegat krakowski pan Szumańczowski, że wszedłszy na obrady z innem co do kursów przekonaniem, potrzebę ich przez Zgromadzenie dowiedzioną zupełnie uznaje; — co Zgromadzenie uważa za dowód, że w swem orzeczeniu zasady nie omyliło się.

Odpowiedź Władysława Hr. Dzieduszyckiego.

Na pytanie Towarzystwa gospodarskiego, tyczące się podniesienia chowu koni, mam sobie za obowiązek zrobić te uwagi, że jak nie na każdej glebie to samo ziarno, tak też i nie w każdej okolicy ten sam gatunek koni z korzyścią da się wychowywać: gdyż jest rzeczą pewną, iż pasza i klimat działa nie tylko na wzrost ale i na formę zwierząt w ogólności. Najlepiej osądzić potrafi mieszkaniec okolicy, jaki gatunek ogierów dla podniesienia chowu koni w jego okolicy jest potrzebnym. Regułą niech tylko będzie naszą, aby ogier do rozpłodu używany był dobrej budowy, bez wad organicznych, a przytem wytrzymały w pracy. Mało prowincyj jest tyle usposobionych do produkcyi dobrych koni, jak nasza, lecz przeszkodą w podniesieniu tej ważnej gałęzi gospodarstwa krajowego jest, że nie to produkować chcemy, co możemy, lecz najczęściej to, co zdaje nam się, że jest poszukiwanem. Zdaniem mojem poszukiwany jest koń dobry: starajmy się o takiego, a wtedy pochodzenie jego dla konsumenta będzie obojętnem (to tylko dla producenta jest potrzebne).

Chów koni dzielę na dwie części: 1) na inwentarz roboczy, 2) na inwentarz, przynoszący nam pieniądz z zagranicy, czyli handlowy.

Pierwszy nie da się również jak i drugi, jednym gatunkiem ogierów podnieść, bo trudno wymagać, aby po klaczach, które góry i większa część Podola posiadają, wychowywać konie duże, zarazem zdolne do remonty. Te miejsca powinny wybierać małe silnie zbudowane ogiery, a posiadające tę samą cechę co i klacze, a wynikłe ztąd rezultata nie mogą być tylko dobre; a że te konie mają pewną swą cechę, niekorzystnieby było chcieć ją przeistaczać i dla tego uważałbym, że tu nic więcej czynić nie potrzeba, tylko starać się uzyskać po koniu półkrwi arabskim, i po dobrych górskich klaczach dla gór, a po podolskich dla Podola ogiery, zważając na to, by przy potrzebnych warunkach nie przechodziły $14\frac{1}{2}$ miary.

Zachodnia Galicya i Podgórze, mające żyzniejszą paszę a raczej paszę, która pędzi w górę, na której każdy gatunek zwierząt prędzej i bardziej rośnie, gdzie klimat jest łagodniejszy i gdzie nareszcie wieśniak latem swego konia przy robocie obrokiem karmi, większe ogiery do rozpłodu mogą być użyte; w tych okolicach i z tym systemem utrzymywania koni już i remontę wychowywać mogą. Tu trudnoby mi było wymienić, jakiej rasy ogier powinien być użytym, bo tu co koń, to inny charakter, a więc w tych miejscach każdym rasowym koniem a dobrym, zaraz w pierwszej generacyi uzyska się konia w części z formą i zaletami, do których chce się dojść; jednakże nie radziłbym jeszcze przez długi czas używać ogierów z tych klaczy spłodzonych do dalszego rozpłodu.

Konie zbytkowe, dziś prawie tylko po znaczniejszych stadach w kraju wychowywane, mało pieniędzy dla kraju przynoszą: bo ledwie potrzeby kraju zaspokoić mogą, i tak długo ta gałęź majątku krajowego będzie jałową, jako przynosząca nam grosz z zagranicy, dopóki konie zbytkowe na same tylko stadniny ograniczone będą. Gdyby w miarę sił i drobniejsi posiadacze ziemi chowali konie, jak to czyni Hanower i całe Niemcy północne, i jak dawniej u nas było, nasz kraj mógłby wkrótce prześcignąć prowincye niemieckie, już to przez tańszą produkcyę, a przytem, ile mi się zdaje, i przez lepszy pierwiastek, jaki w klaczach posiada. Trudność jedna zachodzi, a tą jest nieufność po części sprawiedliwa w ogiery rządowe, a niepodobieństwo każdemu dla dwóch lub trzech klaczy ogiera kupować; myślę przeto, iż rozesłanie ogierów stosownych po kraju przez rząd nie w ten sposób jak dotychczas się działo, tylko rozesłanie tychże gęsto po kraju, by konkurentom wielka odległość do przysyłania klaczy nie przeszkadzała, wkrótce chów koni w Galicyi podnieśćby mogło. Także nie wątpię, że w każdej okolicy kilku właścicieli klaczyby się znalazło, co chętnieby zapłacili rządowi za wynajęcie im dobrego ogiera na czas wiosny.

Warunki dobrego ogiera są: 1) dobra krew, 2) wytrzymałość, 3) chody, 4) forma, i 5) by nie miał wad dziedzicznych. Te warunki w kupnie ogiera angielskiego o tyle są ułatwione, że książki dowodzą rodu jego i wytrzymałości; tylko trzem następującym wa-

runkom trzeba się przypatrzyć. Nie jest to samo z ogierami arabskiemi. Tu już trudność zachodzi pierwszym i drugim objęta punktem: w pierwszy trzeba wierzyć sprzedającemu, a o drugim chybaby sprzedający kupującemu przekonać się pozwolił, co także w jednym dniu nie dałoby się uskutecznić, dla tego też i nie po każdym arabie dochować się można dobrych koni, chociaż posiada ostatnie trzy warunki. Z tych tedy powodów wnoszę, iż arab dobry ogier nie łatwy do nabycia, anglik odpowiadający wszystkim warunkom jest za drogi, abyśmy mogli ogół klaczy krajowych takiemi stanowić; dla tego zdaniem mojem ogiery czystej krwi tylko za pepinierę dla tworzenia stadników dla kraju uważane być powinny, tworząc te stadniki na klaczach dobrych krajowych, nie zaś oryginalnych: bo te także tylko wyjątkowo dobre przychodzą, a z tych uzyskane półkrwi potomstwo między sobą parowane być powinno, przestrzegając ogólnie znanych warunków.

Nareszcie co do kursów, uważam te do podniesienia chowu koni w kraju za niezbędnie potrzebne, bo w tej chwili jest to jedyne miejsce próby koni. Chociaż nie jestem tego zdania, że absolutnie ten koń jest najlepszy, co w biegu wychodzi naprzód: bo ileż to przyczyn może lepszemu stanąć na przeszkodzie, ale pewną jest rzeczą, że training jest wielką pracą, a więc dowodem wytrwałości konia, jeśli go bez szwanku przejdzie. Kursa mogą być miejscem jedynem w kraju, gdzie się zgromadzają konie najlepsze, stać się mogą targowicą koni zdolnych do podniesienia chowu, nareszcie jest to bodźcem wychowywania koni starannie, a przeto więcej koni za granicę pójść mogących utworzy się.

SPRAWOZDANIE
O JEDWABNICTWIE.

przez **Ludwika Komarnickiego.**

Od niejakiego czasu spostrzegać się daje, że myśl rozpowszechnienia w kraju uprawy jedwabiu, nie obudza już pomiędzy nami uśmiechu politowania. Upatrujemy w tem postęp pożądany, postęp ogromny: bo reforma w myśli zawsze poprzedniczy reformie czynu.

Czynnie też krzątają się w tej robocie nasi ochotnicy!

Od ostatniego zimowego naszego zgromadzenia, przybyło do wzorowej plantacyi miasta Lwowa, pod dyrekcyą P. Bauera, 2725 drzewek morwy białej, 8900 moretianny, razem sztuk 11625.

Magistrat miasta Krakowa uzyskał upłynionej wiosny drzewek jednorocznych 50,000. Na ich rozsadzenie przeznaczył dwa obecnie puste place: jeden przy Gródku, drugi przy starej Wiśle.

Powstały w przeszłym roku znane szanownemu Zgromadzeniu zakłady mniejszego rozmiaru gmin miejskich w Przemyślu, w Samborze, Żółkwi, Drohobyczy, Rohatynie, Dolinie, Kopyczyńcach, Tuchowie, Bolechowie, Busku i szpitala chrześciańskiego w Tarnowie.

Doktor prawa pan Adam Morawski rozmnożył u siebie na Strusinie drzewek 2000, i prowadzi już jedwabnictwo. Próbka jego jedwabiu jest na tegorocznej wystawie.

Profesor uniwersytetu Jagiellońskiego Xdz Sosnowski wysadził w Zielonkach, majątku probostwa ś. Anny, drzewek morwowych 300.

JP. Floryan Sawiczewski, były rektor tegoż uniwersytetu, w majętności swojej Dziekanowicach, sztuk 300.

JP. Łuszczkiewicz, dyrektor szkoły technicznej w Krakowie, wychował przy tej szkole, dla nauki uczniów, pięknych kokonów garncy 40. Posiada on same młode drzewka: trzechletnich 90, dwuletnich przeszło 600, przeszłorocznych około 1000.

Księża Augustynianie na Kazimierzu wychowali jedwabników przeszło 3000.

Pani Ditlof, małżonka urzędnika na Zwierzyńcu, posiadająca w ogrodzie kilka drzew morwowych, rozwinęła z hodowli swojej 8 łutów pięknego jedwabiu.

Przy kolei żelaznej galicyjskiej w Krakowie, wysadzono przeszłego roku drzewek 540.

P. Michalski ogrodnik wysadził na Grzegorzkach trzechletnich drzewek 80.

Nauczyciel wiejski P. Setkiewicz, i propinator we wsi Morawicy, zasiewają morwy i skupują drzewka morwowe. W upłynionym roku okazali z nich piękne jedwabniki.

Ogrodnik hr. Moszyńskiego wypielęgnował na jednem drzewie jedwabników 700.

Pomijamy dawniejsze zakłady znane i przeszłoroczne nieznane.

W Krakowie zawiązało się przeszłego roku towarzystwo jedwabnicze; ale statuta jego nie są jeszcze przez rząd krajowy potwierdzone.

Podobna prośba zawiązującego się towarzystwa jedwabniczego w Brzeżanach, za pośrednictwem naszego Komitetu do krajowego rządu podana, proszącym, dla uzupełnienia niektórych formalności, zwróconą została.

Skoro te formalności dopełnione będą, powstaną w kraju dwa zbiorowe ogniska, mające skupiać siły rozwiane, a rozgrzewać strętwiałe.

Tymczasowo zastępują ich miejsce członkowie naszego Towarzystwa: Dr. i profesor uniwersytetu Jagiellońskiego p. Kozubowski w Krakowie, p Kuhn w Przeworsku, i p. Kwistek, dyrektor szkół normalnych w Brzeżanach. Nakoniec Komitet naszego Towarzystwa we Lwowie.

Upłynionej wiosny rozdało Towarzystwo nasze drzewka i nasienie morwy, w miarę możności, bezpłatnie.

W Dublanach powstała przy gościńcu, ile wiadomo pierwsza w kraju, ulica z drzew morwowych.

Dla zachęcenia rozsadził p. Dr. Kozubowski w Krakowie, po obcych ogrodach, 10,000 drzewek morwowych, na spółkę spodziewanej korzyści.

Oprócz tego rozesłał w różne strony Galicyi przeszło 8000 drzewek, dwa funty morwowego nasienia i cztery łuty nasienia jedwabnic. U siebie rozwinął przeszło funt pięknego jedwabiu.

W zakładzie P. Kuhna w Przeworsku pobierało w przeszłym roku 18 uczniów naukę o jedwabnictwie. Rozesłano z tego zakładu czternastu osobom zażądane nasienie i drzewka morwowe, sprzedano 40 łutów nasienia jedwabnic. Co więcej, uczyniono tam doświadczenie, że w kraju naszym jedwabniki dwa razy do roku wychowane być mogą; co także w szkole Dublańskiej sprawdzono. Próbka drugiego wychowu znajduje się na wystawie.

Te nasze początki zwróciły na siebie uwagę sąsiedniego towarzystwa jedwabniczego austryacko-szlązkiego.

Ogólne zgromadzenie w Opawie na dniu 27 września 1860 zebrane, przesyła naszemu towarzystwu sprawozdanie z dokonanych swoich czynności.

Wyczytujemy tam z przyjemnością, że zaczerpnięta z naszego sprawozdania wiadomość o usiłowaniach na tem polu naszego kraju, w gronie tego towarzystwa, z żywym interesem, powziętą została.

Dowiadujemy się z równem współczuciem, że nasi sąsiedzi, lubo co do początku jedwabnictwa poźniejsi, w samej uprawie tego rolniczego przemysłu znacznie wyprzedzić nas zdołali.

Epoka, w której żyjemy, umarzająca wszelkie handlowe zawiści, wydobyła na wierzch i tę niczem niezachwianą prawdę: że wszechstronne pomnażanie produkcyi, w miarę swego wzrostu, wszechstronnie przymnaża korzyści.

Niedostateczna produkcya, gdyby nawet podniosła się do znaczenia w handlu, utrzyma zawsze zniechęcające ceny.

Za funt świeżych oprzędów, jakich dwanaście potrzeba na funt rozwiniętego jedwabiu, płacono tego roku w Wiedniu po 1 zł. 25 kr. w. a. Za pośledniejsze 1 zł. 10 kr. w. a. Za kokony zaschnięte w przecięciu za funt 3 złr.

Za jeden cetnar kokonów przegryzionych, to jest z których motyle wyszły, toż samo za podwójne bez poczwarek, płacono reńskich 150 w. a.

Za cetnar strusi czyli odpadków, po wysnuciu jedwabiu pozostałych, 100 do 125 złr. w. a.

Za cetnar floretu, to jest jedwabnej waty, 60 do 80 zł. w. a.

Wyrabia je mechaniczna fabryka w Strazig pod Gorycią (k. k. privileg. mechanische Floret-Seiden-Spinnerei der H. H. Ritter & Rittmajer zu Strazig bei Görtz), mająca skład w Wiedniu pod firmą: Grosshandlungshaus Ritter & Comp. in Wien. Agent tej fabryki p. Henryk Otterman mieszka w Wiedniu Stadt Nr. 1088.)

Ta fabryka skupuje w wrześniu odpadki po 1 zł. 60 do 65 kr. za funt, a przedaje swoje wyroby, to jest funt przędzy i nici do szycia po 8 złr. w. a. Najwłaściwsza pora sprzedaży jest w miesiącu maju.

Próbki floretu czyli waty z Przeworskiego zakładu, tudzież próbka przędzy i niefarbowanych nici, znajdują się na naszej wystawie.

Izba przemysłowo-handlowa Wiedeńska dała pochlebne świadectwo przesłanym jej próbkom naszego towaru, i oświadczyła nam gotowość pośrednictwa do jego pozbycia.

Wartość i cena zaschniętych oprzędów jest dwa razy większą aniżeli świeżych. Dla tego sprzedaż na wagę jest dla producentów mniej korzystną.

Towarzystwo austryacko-szlązkie, podobnie jak w Prusiech, zakupuje oprzędy na miarki. Miarka równa się prawie naszej półgarncówce z czubem.

Mierzyca austryacka, czyli 32 miarek pruskich, uczynią naszych 34 garncy.

Na miarkę idzie kokonów 180, a jeżeli są duże i piękne, 160. Za miarkę płacono w tym roku 1 złr., za lepsze 1 złr. 25 kr. w srebrze.

Fabrykant jedwabnych materyi p. Heese w Berlinie, ofiaruje nam gotowość kupna i cenę: za jedną miarkę lepszych kokonów przesłanych mu franko, po 25 groszy srebrnych.

Koszta przesyłki z Krakowa do Berlina, wynoszą od funta 4 pruskie fenigi.

Do upakowania używa się worków z pakunkowego płótna, którego półsetek nie kosztuje spełna dwóch reńskich.

Poczytaliśmy za obowiązek podać to do wiadomości szanownego Towarzystwa, jako skazówkę dla tutejszych krajowych producentów.

Zgodne są ich doniesienia, że jedwabniki w Galicyi, z małym wyjątkiem, nie popadły tego roku żadnej chorobie, i że ich wychów był dość pomyślnym.

Natomiast, po największej części nie powiodły się tego roku zasiewy morwy, dla wiosennej posuchy. Czerwcowe upały poniszczyły do reszty młode roślinki.

Pojawiające się od czasu do czasu w pismach publicznych wspomnienia o uprawie krajowego jedwabiu, rokują wzmagający się udział w powszechności i czynią nadzieję, że nadchodząca wiosna przypomni nie w jednem miejscu czas siania i sadzenia drzewek morwowych.

Styczeń 1861, we Lwowie.

O syropie kartoflanym

i

O WINIE Z SYROPU KARTOFLANEGO,

przez

Teodora Torosiewicza,

Członka honor. Towarzystwa gosp. galic.

Syrop z krochmalu kartoflanego, wyrabiany w Lachowicach w fabryce Wgo Izydora Pietruskiego, z zacności powszechnie znanego obywatela, był powodem do wzięcia się do prób robienia z niego wina za pomocą fermentu owocowego. O istnieniu tej fabryki syropu zawiadomiłem ziomków w »Dodatku do Gazety Lwowskiej z r. 1840, nr. 94« pod napisem: »O syropie z krochmalu kartoflanego z fabryki Lachowickiej w obwodzie Stryjskim«. Opis ten umieszczony był w języku niemieckim w pismie: *Zeitschrift für und über Österreichs Industrie Wien 1840. Nr. 80; także w Lemberger Intelligenzblatt w r. 1840.*

Fabryka ta w początku wyrabiała syrop w smaku nieprzyjemny i ściągający, a ztąd też nie było nań odbytu; dochodzenie chemiczne przekonało, że syrop ten zawierał w sobie wielką ilość krochmalu przeistoczonego w gumę (dextrin) a mało w cukier, przyczem miał on w sobie cząstki metaliczne. Dochodzenia takiego nie można było — jak się wyraził Wny Pietruski w liście do mnie roku 1838 pisanym — żądać od najętych do tej fabryki cudzoziemców, prostych empiryków.

Usunąwszy więc tę przeszkodę (t. j. zanieczyszczenie syropu) według prawideł chemicznych, polecone mi zostało przez właściciela fabryki sprzedawanie tego syropu poprawionego.

W samym Lwowie w przeciągu lat pięciu (od roku 1843), sprzedano ze składu mego 623 centnarów tego syropu, który na użytek domowy bardzo był pożądanym dla klasy mniej zamożnej, a większą część ludności stanowiącej. Dla fabryki wielkiego rozmiaru ilość ta rozprzedana w mieście stołecznem była wprawdzie nader małą; a przecie i ten odbyt ze składu musiał ustać, gdyż starozakonni krajowi wzięli na siebie zakupywanie tego syropu na miejscu w fabryce, dla której tym sposobem dogodnie było uwolnić się od kosztów tak za skład jak i za przewóz do Lwowa ponoszonych. Co się z tą fabryką syropu poźniej stało, nie jest mi wiadomo. Mając więc przez czas wyżej wspomniony syrop ten na składzie u siebie, użyłem go, choć był jeszcze z pewną częścią gumy kartoflanej, do wyrobienia zeń wina, o czem w powyższym opisie tego syropu w Gazecie Lwowskiej nadmieniłem.

Przechowawszy nieco wina tego w kilku flaszkach przez lat 20, przekonałem się o jego dobroci, gdyż nawet w flaszkach do połowy tylko napełnionych nie uległo zepsuciu przez ukwaszenie, chociaż należy do win lekkich; *) pominąć wszakże i tego nie mogę, że mimo długiego przechowania nie wiele straciło na słodyczy; atoli w lecie gorącem, przez zastosowanie fermentacyi, otrzymywałem wino mniej słodkie, z której to słodyczy utworzony wyskok dodał mu mocy, co nie tylko wyższej temperaturze, lecz także być może i mniejszej ilości gumy w syropie przypisać należy. Wyskok ten oddzielony przez przekroplenie, należycie oczyszczony i powtórnie przez przekroplenie wzmocniony, wydał wyskok niemal wódce francuzkiej (cognac) **) wyrównywający.

Zapewnić jednakże mogę, że i młode jednoroczne kartoflane

---

*) Wmu wydawcy pisma tego przesyłam flaszkę tego wina oznaczoną: »Wino porzeczkowo-czereśniowe z cukru kartoflanego, z r. 1840« i upraszam o zdanie co do własności tego wina. — Jako surogat ujdzie. *P. R.*

**) Według dzieła Leuchs Waaren-Lexikon wyrabiają też z cukru krochmalowego znaczną ilość wyskoku; w samym Paryżu w roku 1822 było już 20 fabryk tego rodzaju, mimo że według po dania Keesa z 100.000 wiader (Eimer wina zostaje 40.000 mierzyc wytłoczyn, które wydają 150.000 mas wódki, zastępując 12.000 mierzyc żyta.

wino jest już do użycia przyjemne; zgłaszania się do mnie o takie wino były daleko większe, aniżeli go w pogotowiu mieć mogłem; a nawet z różnych stron zachęcano mnie do wyrabiania tego wina, aby się w kraju naszym upowszechniło. Powiem tu tylko to, że gdy mnie lat temu nie pomnę dziewięć odwiedził JWny jenerał Józef Hr. Załuski, a rozmowa o wyrobach krajowych wszczęła się, podałem mu wino czernicowo-kartoflane, którego on spróbowawszy, uznał go podobnem do wina hiszpańskiego «Vino tinto», i zachęcał mnie do wysłania mego wyrobu na wystawę wyrobów krajowych. Vino tinto jest jak wiadomo słodkie, ściągające, ciemnoczerwone, trzyma się długo, a starzejąc się nie nabiera smaku kwaśnego; podobne własności ma też wino czernicowo-kartoflane.

Do dalszego wyrabiania wina tego kartoflanego stanęli na przeszkodzie wspomnieni wyżej nabywcy syropu wprost z fabryki, od nich bowiem musiałbym był nabywać go drożej, bo z drugiej ręki, a tem samem i cenę wina podnieść, czego mi uczynić nie wypadało, tak dla łatwiejszego wprowadzenia w zwyczaj tego wina, jak i dla przełamania przesądu, każdej prawie nowości zwykle towarzyszącego. Oto powód, żem zaniechał dalszego wyrabiania.

Niniejsza wiadomość o tem winie zwróci może uwagę na ten przedmiot i doprowadzi do zajęcia się wyrabianiem wina z syropu kartoflanego według sposobu niżej opisanego, a przez dalsze doświadczenia jeszcze wydoskonalonego: bo chociaż w krajach polskich między innemi trunkami wyrabiają też trunek z miodu w znacznej ilości, chociaż już i z winogron krajowych uzyskiwane bywa wino dość dobre, jak w w. księstwie Poznańskiem, gdzie pod macicę winną poświęcono 859 morgów i 137 prętów kwadratowych, i z tej przestrzeni w roku 1859 zebrano wina 3847 wiader; jednakże wino z syropu kartoflanego, mające własności całkiem odrębne od win uzyskanych z owoców, może być, zwłaszcza w latach urodzaju kartofli, z pożytkiem dla kraju wyrabiane, nie przeszkadzając wywozu krochmalu za granicę, z którego także i w kraju wyrabiany cukier lub syrop może mieć rozmaity użytek, a to tem pewniej, że syrop ten jest tanią osłodą do potraw i trunków i także środkiem pożywnym bardzo zdrowym, zwłaszcza dla ludu wiejskiego,

który teraz prócz trunków spirytusówych bierze się do pewnego rodzaju czaju (podawanego mu od karczmarzy po wsiach), a nawet miejscami i do kawy. *)

O tym rodzaju cukru mówi wiecznej pamięci Berzeliusz, iż «słodycz klejowata tego cukru, sama z siebie wcale przyjemna, da mu w farmacyi na zaprawę leków piersiowych pierwszeństwo przed preparatami z cukru kolonialnego»; mógłby więc syrop ten w cierpieniach piersiowych zastąpić zupełnie owe wszystkie dziś tak głośno rozsławione, drogie i uprzywilejowane środki tajemnicze. W tym względzie wyznać mogę, iż użyty w domu moim syrop z krochmalu okazał się skutecznym w cierpieniach piersiowych.

Nim przystąpię do opisu sposobu robienia wina z cukru krochmalowego, muszę wprzód wskazać różnicę, jaka zachodzi w robieniu tego wina a win z owoców, i przytoczyć główniejsze własności wina z cukru krochmalowego, mianowicie: iż do tego ostatniego wina bierze się stosunkowo owoców mało, a cukru krochmalowego wiele; dalej, iż do fermentacyi trzeba użyć wysokiej temperatury; że fermentacya przynajmniej przez cztery tygodnie mocno na wolnem powietrzu odbywać się musi; że wino z owoców robione zawiera w sobie wiele kwasu jabłkowego i cząstek klejowatych, które to składniki usposobiają go do psucia się, i ztąd to chronić go troskliwie należy od ciepła i przystępu powietrza; gdy przeciwnie w winie z cukru krochmalowego obawiać się tego nie trzeba, bo wino to tak jest łatwe do obejścia się z niem, jak żadne inne.

Pod względem przydatności cukru kartoflanego do wyrabiania

*) W Paryżu w r. 1851 (Academie des sciences) zwrócono uwagę na sposób żywienia się górników belgijskich. Żywność ich jest niemal o połowę mniej pożywna, niż większej części mieszkańców Europy, a przecież ci górnicy są silni i zdrowi. Przypisywano to używaniu kawy, która chociaż właściwie nie syci, ale utrzymuje siły w człowieku, i nie daje mu schudnąć, zwłaszcza, że zawiera w sobie azot. Wstrzemięźliwość i wytrwałość ludów pijących kawę (n p. Arabów) znane są powszechnie. Również i w armii algierskiej okazała się kawa najlepszym środkiem zahartowania wojsk do ponoszenia rozmaitych trudów, a z doświadczenia tego korzystano także i w armii szlezwicko-holsztyńskiej, — a teraz już i w armii austryackiej zaprowadzono kawę.

wina, mówi Payen w sprawozdaniu swojem złożonem towarzystwu *societe d'encouragement* (Dingler's polytechnisches Journal, T. 74, str. 80), iż mała ilość wyskoku w wielu naszych winach jest jedną z głównych przyczyn mniejszej ich wartości i krótszej trwałości.

Środki, któremi temu złemu zaradzić można, są dla okolic lekkie wina wydających nader ważnemi, zwłaszcza w latach mokrych, dojrzewaniu gron nie bardzo przyjaznych. Nasi najlepsi znawcy win zgadzają się w tem, że w takich okolicznościach trzeba do moszczu dodawać przypraw cukier w sobie zawierających. Chodziło tylko przytem o wybór takiej przyprawy, którąby była tanią i dała się użyć tak do win czerwonych jak i do białych, a taką jest piękny, zwięzły, biały cukier krochmalowy, jakiego w przednim gatunku dostarcza fabryka pp. Labiche i Tugot w Rueil, i to w mnogości teraz już rocznie ogromną ilość 1.200,000 kilogramów (kilogram waży 2 funty i 12 łutów polskich) wynoszącej.

Cukier krochmalowy rozróżnić można od cukru z trzciny, buraków i z soku klonowego, bądź przez rozpuszczalność w wodzie, bądź przez próbowanie go tlenkiem potażu (lapis causticus). I tak:

a) Gdy pewna ilość cukru trzcinowego potrzebuje $^1/_3$ części, ta sama ilość cukru krochmalowego wymaga $1\,^1/_2$ części wody zimnej, aby się w niej zupełnie rozpuścić mogła, a rozczyn ten ma smak daleko słodszy, aniżeli sam cukier krochmalowy, gdyż tenże powoli tylko w ustach rozpuszcza się; dla tego też do celów ekonomicznych najlepiej używać tego cukru w postaci syropu, który tyle płynnym być powinien, aby się ani skrystalizował, ani też fermentacyi podpadł.

b) Do stężonego rozczynu cukru trzcinowego dodawszy nieco tlenku potażu i rozgrzawszy to w flaszce, płyn przybierze żółtą barwę wina; jeżeli zaś tak samo z cukrem krochmalowym postąpimy, płyn będzie miał barwę brunatną pruchnicy. Inne odczynniki chemiczne, jako azotan kobaltu, i świeżo przez Böttgera podany azotan bismutu, nie tu miejsce opisywać.

Wspomniony wyżej wniosek Payena zasadza się na poprzednio już odbytych doświadczeniach i robionych postrzeżeniach przez

p. Casse, których wynikłości przedłożył towarzystwu *société royal d'agriculture et des arts de Seine et Oise* (Dingler's polytechn. Journal, T. 72, str. 48) i tak:

1. Moszcz w flaszki ściągnięty, któremu dodano cukru kartoflanego, robi dłużej niżeli moszcz naturalny lub też cukrem trzcinowym zadany;

2. Cukru kartoflanego trzy części wydają w winie więcej wyskoku, aniżeli jedna część cukru trzcinowego, w cenie owym trzem częściom równoważna; przyczem wino zyskuje w smaku, barwie i trwałości;

3. Cukier kartoflany tworząc w winie większą ilość wyskoku, robi go cenniejszym od wina francuzkiego naturalnego lekkiego o 7 franków i 12 centymów na beczce, a cukier trzcinowy tylko o 2 franki i 20 centymów.

Z tego, cośmy tu przytoczyli, wynika, że chociaż cukier trzcinowy, jak doświadczenie przekonało, przewyższa cukier czysty krochmalowy niemal $2\frac{1}{2}$ razy w słodyczy, czyli że chcąc te dwa rodzaje cukru do jednej sprowadzić wartości, musiałyby 5 funtów cukru krochmalowego tyle niemal kosztować, ile kosztuje 2 funty cukru trzcinowego, — zawsze jednak żaden inny cukier nie jest do sporządzenia win sztucznych tyle przydatnym, ile nim jest cukier krochmalowy, jako całkiem identyczny z naturalnym cukrem z winogron; *) atoli ten cukier krochmalowy, aby temu odpowiedział, robiony być musi li tylko z krochmalu kartoflanego, który nie zawiera w sobie kleju roślinnego, przeszkadzającego tworzeniu się cukru, — nie zaś z krochmalu pszenicznego, który choćby z największą przysposobiony starannością, zawsze ma

*) Cukier krochmalowy jest to ten sam gatunek cukru, który już przed odkryciem sposobu otrzymywania go znany był jako cukier z winogron. Wiadomo, iż jabłka i gruszki niedojrzałe zawierają w sobie najpierw krochmal, a gdy następnie cukier owocowy w tych owocach pojawi się, krochmal znikł już całkiem. Tak samo ma się ta rzecz i z marchwią, o czem przekonałem się własnemi doświadczeniami przy wyrabianiu krochmalu marchwianego, który jak wiadomo używany jest jako środek na cierpienia piersiowe. Tak więc krochmal w wielu przynajmniej razach jest materyałem, z którego przyroda tworzy swój cukier owocowy.

w sobie nieco kleju roślinnego, którego pozbyć się może tylko przez płókanie go wodą octem zaprawioną, na przemian z ługiem bardzo rozcieńczonym; dla tego też krochmal pszeniczny kwasem siarkowym zadany daje syrop, który od syropu z krochmalu kartoflanego jest mniej gęsty, smaku zawsze bardziej gorżkawego i łatwiej zepsuciu ulegający. Słodem zaś zadany krochmal pszeniczny wydaje syrop, którego smak i woń trąci klajstrem.

Fabrykacyi syropu krochmalowego oddawać się powinien tylko przemysł wiejski. U nas w Galicyi w Świerzu (o cztery mile ode Lwowa) założył właściciel tej majętności pan Wiktor przed kilku laty fabrykę krochmalu, a wyroby tej fabryki zyskały na wystawie gospodarczej we Lwowie w roku 1860 chlubne uznanie. Ale jeżeli syrop krochmalowy, jako gałęź przemysłu wiejskiego, ma opłacać się dochodem, wyrabiać go trzeba metodą stosowną, aby miał smak czysty i żadnej nie ulegał zmianie. Doświadczenie przekonało, że fabryki cukru krochmalowego w obrębie miast pozakładane i już dość rozwinięte, nie mogły się utrzymać, jak tylko zaczęto podobne fabryki po wsiach zakładać, jako gałęź uboczną zarobkowości gospodarskiej.

Atoli przy teraźniejszych smutnych na kartofle widokach, gdy odzywająca się rok w rok zaraza nie dopuszcza obfitego plonu, niepodobna pomyśleć o fabrykach na większy rozmiar cukru lub syropu krochmalowego i o robieniu z nich wina. Nadziei jednakże tracić nie należy, bo jeżeli klęsce tej nie zaradzi człowiek bystrością swego rozumu, to przynajmniej spodziewać się, iż sama przyroda, podobnie jak to widzimy w zarazach zwierzęcych, usunie z czasem to złe, a wtedy Galicya wrócić może do swego plonu 12 milionów korcy kartofli, jak to bywało przed nastaniem zarazy. Porównaj w Rozprawach c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego w tomie 27. str. 167 rozprawę: «Rzut oka na gospodarstwo w Anglii, przez Seweryna Smarzewskiego.»

W tem miejscu niechaj mi wolno będzie, choć z odstąpieniem od przedmiotu, nadmienić słów kilka o tej przez p. Seweryna Smarzewskiego wzorowo napisanej rozprawie, w której z szczególną trafnością ułożone jest statystyczne porównanie Anglii z in-

nemi krajami co do produkcyi ziemiopłodów i zwierząt gospodarskich; praca ta naszego światłego ziomka tak jest zajmującą i powabną, iż odczytanie jej przyda się nie tylko gospodarzom wiejskim, ale i każdemu, ktoby chciał obeznać się z rozwojem postępowym przemysłowości i produkcyi industryjnej wzorowej Anglii.*)

Z dokładnego i rozważnego wyrozumienia tej rozprawy i pójścia w ślad za myślą autora, mogą dla kraju naszego wielkie korzyści być osiągnięte; a jeżeli niepodobieństwem jest prawie chcieć naśladować ściśle tę samą metodę gospodarstwa, zawsze jednak (pomimo braku niezbędnych do tego kapitałów, o które w Anglii na potrzeby ogólne tak łatwo) służyć ona może za wzór wytrwałości i przezwyciężenia przeszkód, które miejscowe położenie gruntów częstokroć nasuwa. A biorąc przytem to na uwagę, że przy-

*) Statystyczny wykaz handlowy za rok 1859 obliczając wartość wywiezionych z Anglii towarów w ogóle za 130 milionów funtów szterlingów (szterling po dwa dukaty), szacuje wartość samych bawełnianych wyrobów wywiezionych za granicę na 48 milionów funtów szterlingów, który to przemysł zatrudnia w Anglii 500.000 wyrobników, utrzymuje cztery miliony ludności i stanowi trzecią część bogactwa narodowego; — wspomnieć też możemy, że z Indyów wysyłają Anglicy rocznie do Chin 50 do 60.000 pak opium, które nie mniej jak 5 milionów funtów szterlingów zysku przynoszą; handel ten jednakże, jako niemoralny, niszczący siły fizyczne i duchowe człowieka, istnieć nie powinien, tym bardziej, gdy rząd chiński już od 60 lat zabronił przywozu i używania opium, a stowarzyszenie angielskie podało do ministra spraw indyjskich adres przeciwko temu handlowi; zaś z świeżo ogłoszonych wykazów statystycznych co do postępu dobrego bytu w Irlandyi w ostatnich trzydziestu leciech wyczytujemy, że liczba ubogich w Irlandyi, ze skarbu publicznego utrzymywanych, która w roku 1830 wynosiła $1/3$ część całej ludności, zeszła w r. 1858/59 na $1/32$ część ludności. W tymże samym okresie czasu z 3,500.000 akrów pustkowia wzięto do uprawy 2,000.000 akrów, a dochody podniosły się z 4,000.000 L. na 7,000 000 L. Ładunek okrętów irlandzkich wzmógł się od roku 1833 z 333.700 na 786,000 ton, a średnia tygodniowa zapłata robotnika w polu wzrosła z $2\,1/2$ szylingów (5 zł. pols.) na 7 szylingów (14 zł. pols.). Liczba zbrodni, mianowicie morderstw i zabójstw zmniejszyła się pocieszająco; w roku 1860 zapadło tylko 5 wyroków za takie zbrodnie. (Nasz Jan Sobieski w ciągu swego 22letniego panowania nie podpisał ani jednego wyroku śmierci. Porównaj: «Galicya pod względem geograficzno-topograficzno-historycznym, przez Hip. Stupnickiego, Lwów 1849, str. 163.»)

roda byt człowieka ściśle z jego pracą związała, wydoskonalenie zaś stanu jego naturalnego duchowi badawczemu zostawiła, należy więc przy jakiembądź przedsięwzięciu na zasadach rozumowych postępować, aby przez usiłowania wszędzie pomyślniejszy skutek osiągnąć.

W tym względzie niech mnie wolno będzie na zakończenie tego ustępu przytoczyć zdanie filozofa Kanta; mówi on: «Ochranianie sił i wrażliwości uczuć jest rozpieszczeniem t. j. sprowadza «słabość, bezsilność i powolne zaumieranie wszelkiej siły żywotnej «z braku ćwiczenia jej; podobnie jak wysila się ona i zaumiera, «gdy się jej za często i za mocno używa,» słowa niepożytej prawdy, tak jak i owe pocieszające, które skreślił rodak nasz Dr. Józef Brodowicz, nestor uniwersytetu Jagiellońskiego, a które czytamy pod ryciną wyobrażającą zakład kliniczny w Krakowie przez niego wystawiony:

Tu strawiłem najdłuższe życia mego lata,
Smutki koiła praca, z pracy szła pociecha;
I dla tego nad wszystkie kąty tego świata,
Ten kącik zawsze mi się najmilej uśmiecha.

PRZEPIS

do robienia wina z cukru krochmalowego.

Aby wino z kartoflanego syropu krochmalowego robione dobrze się udało, strzedz się potrzeba jakiegobądź uchybienia, a szczególnie wszystkiego, coby mu jakiego smaku obcego dodać mogło. A więc

a) Syrop z cukru krochmalowego musi być sporządzony należycie i smacznie, mieć smak czysto-słodki, nie zaś przypalono-gorzkawy, w woni nie trącić klajstrem, i ile możności mało mieć w sobie gumy krochmalowej (dextrin), której bytność poznaje się przez powstawanie w syropie osadu, skoro się doda mocnego spirytusu, dobrze z nim zakłóci, a potem spokojnie zostawi; je-

żeli bowiem w syropie nie ma gumy, rozczyn nie staje się mętnym;

b) Do nastawienia wina wybiera się porę roku od czerwca do początku sierpnia;

c) Podprawa do fermentacyi, może w rozmaity sposób według upodobania być brana, jako to: porzeczki lub agrest osobno, ten ostatni częścią dość dojrzały, częścią zielony jeszcze, lub razem z porzeczkami i czereśniami, albo z obu temi jagodami, i z czernicami itp., od czego wina nabiorą smaku rozmaicie słodkiego lub kwaskowatego.

d) Fermentacya odbywać się musi żywo na wolnem powietrzu, przynajmniej przez cztery tygodnie w najgorętszych dniach lata (krócej lub dłużej według temperatury lipca i sierpnia).

Bierze się więc beczkę (winiówkę) czystą, trzymającą jakich 24 garncy,*) (podaję ja tutaj ten sposób i tę miarę, jakich sam używałem, robiąc wino w małej ilości po jednej beczce na raz), i kładzie w nią porzeczek obranych z szypułek 5 funtów, czereśni obranych z szypułek 5 funtów, czernic 5 funtów, lub zamiast czernic $1/4$ funta malin, z czego wino dostaje smaku przyjemnego i nie odzywa się w niem wprost smak malinowy.

Wszystkie jagody trzeba dobrze rozetrzeć, nie naruszając wszakże ich pestek lub ziarnek, które także do beczki się daje.

Dalej miesza się 72 funtów syropu z cukru krochmalowego z taką ilością wody wrzącej, aby płynu tego było kwart 36.

Ten rozczyn wpuszcza się do beczki szpuntem opatrzonej, w której się umieściło roztarte jagody.

Teraz dolewa się do tego jeszcze 36 kwart wody zimnej, wstrząsając wszystko dobrze.

Następnie przenosi się beczkę na strych domu, bo ta fer-

*) Przekonano się, że jeśli naczynia, w których się odbywa fermentacya jakiego płynu, zawierają w sobie powietrza tylko bardzo mało, płyn winny po wyfermentowaniu ma smak daleko przyjemniejszy, a ferment w pozostałym na dnie osadzie bardzo jest silny.

mentacya potrzebuje wiele cieplika; albo też gdy więcej jest beczek z płynem fermentującym, stawia się takowy na ziemi w miejscu dosyć wyniosłem i takiem, aby słońce codziennie przez kilka godzin na nie działało. Beczki te mają być lekko zaszpuntowane.

W trzy do czterech dni fermentacya zacznie się. Beczek nie trzeba teraz ruszać. Po $3^1/_2$, 4 do $4^1/_2$ tygodniach w miarę ciepła atmosfery odbędzie się fermentacya główna.*)

Teraz bierze się drugą beczkę czystą, tak wielką, aby ją niemal całą płynem wyfermentowanym wypełnić; nad jej wierzchnim otworem stawia się duży lejek, a w ten wkłada się sitko włosiane. Poruszawszy płyn na wskróś z masą w beczce fermentacyjnej będącą, przepuszcza go się przez owe sitko do tej beczki próżnej. W ten sposób przejdzie on do tej beczki nieco mętny, z miazgą jagód zmieszany, co też nieinaczej być powinno. Łupki, mięso i ziarnka lub pestki jagodowe pozostaną w sitku. Tej masy można według zasad sztuki użyć na ocet. Beczkę z surowym jeszcze winem wstawia się do piwnicy. Szpunt, który wprzód cienkim świderkiem przewierciło się, trzeba teraz wbić silnie. Tu odbędzie się jeszcze fermentacya dalsza, już słaba, zaledwie widoczna, po której wino już gotowe. W 11 lub 12 tygodni, zatem w listopadzie lub grudniu, gdy wino nic już nie rusza się, ściąga się go całkiem już klarowne do flaszek, a to przez kurek wpuszczony na $1^1/_2$ cala nad dnem beczki, jeszcze przed jej przeniesieniem do piwnicy. Pozostałe męty klaruje się przez filtrowanie.

---

*) Z doświadczeń nader zajmujących, które niedawno temu Pasteur we Francyi i profesor Van der Broeck w Utrechcie, jeden o drugim nie wiedząc, co do fermentacyi i gnicia przedsięwzięli, oba ci badacze przekonali się, że jeśli powietrze atmosferyczne wznieca fermentacyę i gniliznę, zjawień tych nie należy przyznawać tlenowi (oxygenium), lecz pewnym ciałkom w powietrzu unoszącym się, które według zdania Pasteur'a są organicznemi, a które uważać należy jako zarody płodne, służące do rozwinięcia się fermentu z składników azotowych.

REGULAMIN

URZĄDZENIA WEWNĘTRZNEGO SZKOŁY ROLNICZEJ

W DUBLANACH.

WSTĘP.

Na wniosek komisyi do tego celu szczegółowo wysadzonej, i na podstawie planu zakładu rolniczego w Dublanach, w IX tomie Rozpraw Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego zamieszczonego, Komitet tegoż Towarzystwa stanowi następujący regulamin urządzenia wewnętrznego szkoły rolniczej w Dublanach, który ma być od roku szkolnego $18^{60}/_{61}$ obowiązującym.

ROZDZIAŁ I.

Warunki przyjęcia uczniów do Szkoły rolniczej w Dublanach i stosunek tychże do Dyrektora i Profesorów.

§. 1. Każdy uczeń przez radę szkolną przyjęty, obowiązany jest przy wstępie do szkoły rolniczej w Dublanach, zapłacić z góry oznaczoną półroczną należytość do rąk dyrektora; bez dopełnienia czego w żaden sposób przyjętym być nie może. Następne raty półroczne, równie z góry przed rozpoczęciem się kursu opłacane być mają: w przeciwnym bowiem razie niepłacący uważanym będzie za nienależącego już do uczniów zakładu, z którego na dniu oznaczonym przez dyrektora, oddalić się jest obowiązany. Ró-

wnież opłata na utrzymanie trzymiesięczna z góry, na ręce dyrektora składaną być ma, pod rygorem powyżej oznaczonym.

W celu pokwitowania opłaconych rat, zaprowadzone są książeczki, które dyrektor każdemu wstępującemu uczniowi doręczy i w tejże każdorazową opłaconą ratę potwierdzi.

§. 2. Gdy uczeń udowodni, że posiada fundusze utrzymania się w zakładzie, natenczas winien się wykazać:

a. że wedle przedłożonej metryki rok ośmnasty ukończył;

b. że wedle poświadczenia lekarza zakładowego jest dostatecznie zdrowym;

c. musi wykazać się wiarogodnem świadectwem moralności.

d. Na wstępnym examinie, jeśli to dyrektor za potrzebne uzna, musi udowodnić, że polskim językiem dokładnie mówi, czyta i pisze: bo tylko w tym języku wykładane będą wszystkie teoretyczne i praktyczne nauki; również musi być obeznanym i biegłym w czterech działaniach arytmetycznych, jako też w zwyczajnych ułamkach i dziesiątkowych; nareszcie tyle powinien mieć umysłowego rozwinięcia, aby mógł pojąć nauki kursu przygotowawczego.

e. Co do oznaczenia tax i opłat, od czasu do czasu zmianie podlegających, odsyła się do warunków przyjęcia uczniów do szkoły rolniczej Dublańskiej, każdego roku publikowanych.

§. 3. Dyrektor lub zastępujący go profesor wyznacza z kolei uczniów do służb praktycznych, o których niżej §§. 23, 24 i 25.

§. 4. Dyrektor lub jego zastępca przestrzega zachowania przepisów i dobrego sprawowania się uczniów. Uczniowie udają się do niego z wszelkiemi życzeniami; wszelkie zażalenia przez uczniów mają być pisemnie czynione w osobnej k s i ę d z e z a ż a l e ń.

§. 5. Uczniowie udają się do dyrektora lub jego zastępcy, o pozwolenie chwilowego lub czasowego wydalenia się z zakładu, stosownie do §§. 58, 59, 60, 61 i 62.

§. 6. Uczniowie winni uszanowanie i posłuszeństwo Dyrektorowi i nauczycielom. W salach nauk, jadalni i sypialni, winni się zachować z przyzwoitością. Wszelkie zbiorowe manifestacye wzbro-

nione są, pod karą wykluczenia z zakładu. Do stołu zasiędą za daniem znaku przez obecnego przełożonego.

ROZDZIAŁ II.

Podział czasu.

§. 7. Uczniowie wstają w lecie o godzinie wpół do piątej rano, w zimie zaś o piątej, za daniem znaku dzwonkiem. Za drugim znakiem dzwonka sypialnia się zamyka, a uczniowie w jednej sali naukowej zgromadzeni odprawią modlitwę poranną, w zakładzie zaprowadzoną. Uczniów służbowych a szczególnie od służby ogólnej, gdyby czeladź folwarczna wcześniej wstawała, zbudzi ten, kogo dyrektor do tego przeznaczy, ci zaś obudzą innych służbowych kolegów.

§. 8. Służbowi udadzą się po wstaniu natychmiast tam, gdzie ich wyznaczona służba powołuje. Reszta uczniów może także obchodzić folwarczne gospodarstwo, pozostali zaś obowiązani są udać się do sal naukowych lub czytelni.

§. 9. O godzinie wpół do szóstej rano w lecie, a o 6tej w zimie, schodzą się wszyscy na znak dzwonka do sali jadalnej na śniadanie, po którem przechodzą do sal naukowych dla przygotowania się na lekcye.

§. 10. Od ósmej do wpół do dwunastej przed południem odbywają się lekcye w salach naukowych.

§. 11. O wpół do dwunastej przed południem udają się uczniowie służbowi do stajen, aby byli obecni podczas powracania zaprzęgów z roboty, zadawania południowej żywności i innym o tej porze przypadłym czynnościom w stajni.

§. 12. O godzinie dwunastej schodzą się wszyscy uczniowie, na dany znak dzwonkiem, do sali jadalnej na obiad.

§. 13. Od godziny drugiej do szóstej po południu lekcye w salach naukowych lub praktyka rolnicza, stosownie do rozkładu nauk.

§. 14. O godzinie siódmej wieczór kolacya, po kolacyi służba praktyczna — raporta służbowe. Uczniowie nienależący do służby ogólnej, przygotowują się do lekcyi dnia następnego.

§. 15. Czas spania przypada tak w lecie jak w zimie o godzinie wpół do dziesiątej. O godzinie 10tej wszystkie światła w sypialniach mają być pogaszone.

§. 16. Gdyby rada szkolna uznała potrzebę odmiany w powyższym podziale czasu, wolno jej takową zaprowadzić, uwiadomiwszy o tem Komitet Towarzystwa gospod. galic. we Lwowie.

ROZDZIAŁ III.

Nabożeństwo, nauka i prace.

§. 17. W niedziele i święta obowiązany jest każdy uczeń znajdować się na rannem nabożeństwie w kaplicy zakładowej.

§. 18. Spowiedź wielkanocna odbywać się będzie w tygodniu przed kwietnią niedzielą i należy do obowiązków każdego ucznia.

§. 19. Lekcye i godziny ich wykładu są wskazane w rozkładzie nauk tygodniowych, który to rozkład zawieszony będzie w salach naukowych.

§. 20. Uczniowie będą obecni na lekcyach odbywanych podług przyjętego rozkładu. Od obecności na lekcyi może uwolnić dyrektor, po zasiągnieniu zdania nauczycieli. Nieobecnych bez pozwolenia dyrektora zapisuje nauczyciel.

§. 21. Wzbrania się uczniom podczas wykładów szkolnych zajmować się jakiemkolwiek innem zatrudnieniem, mianowicie czytaniem nienależących do wykładu książek.

§. 22. Uczniowie obowiązani są mieć zeszyty do wpisywania wykładów nauczyciela, lub też książki w tym celu wskazane. Nauczyciele przeglądają zeszyty uczniów, gdy tego uznają potrzebę.

§. 23. Aby się uczniowie zawczasu wdrażali do dozoru czynnego, utrzymania porządku i regularności we wszystkich pra-

cach gospodarstwa wiejskiego, wyznaczać będzie dyrektor, lub jego zastępca, z kolei po dwóch uczniów z roku 3go do tygodniowej służby ogólnej. Ci będą obecni przy rozporządzeniu prac folwarcznych przez dyrektora, będą każde rozporządzenie wpisywać do księgi przeznaczonej do przeglądu dla reszty uczniów, obecni także będą przy raportach wieczornych. Szczegóły tej służby ujęte są w osobnej instrukcyi dla służbowych.

§. 24. Równie będzie przydzielonych po dwóch uczniów do każdego oddziału prac folwarcznych i nadzoru szkolnego. Ci mogą spisywać uwagi swoje i spostrzeżenia nad powierzonem sobie zatrudnieniem gospodarskiem, w osobnych książeczkach, równie jak i sporządzać raporta w sposób i w czasie oznaczonym przez dyrektora. Bliższe szczegóły tej służby zawarte są w instrukcyi dla służbowych.

§. 25. Każda przypadająca z kolei służba wydziałowa ucznia jest dwutygodniowa, w ten sposób przez dyrektora urządzona, że do każdego ucznia tydzień w służbie będącego przybywa nowy towarzysz na dwa tygodnie, do którego po tygodniu przybywa znowu inny uczeń, luzując tego, który dwutygodniówkę odbył, i t. d. Służba zaś ogółowa idzie z kolei i trwa tylko tydzień.

§. 26. Gdy dla wprawy uczniów we wszystkich czynnościach około roli, tudzież dla bliższego obeznania ich z narzędziami rolniczemi i z zasadami płodozmianu, wydzielono kawał pola folwarcznego na użytek naukowy szkoły i pod wyłączny zarząd profesora praktyki rolniczej oddano; dla tego obowiązkiem będzie uczniów, wszystkie około uprawy roli tej potrzebne roboty, na wezwanie profesora ochoczo i dokładnie wykonywać. Dla osiągnienia celu, udzielone będą na wezwanie profesora praktyki rolniczej, potrzebna ilość koni lub wołów, tudzież do zatrudnień rolniczych potrzebne narzędzia. We wszystkich tych pracach i ćwiczeniach, przewodniczyć będzie profesor praktyki rolniczej za porozumieniem się z dyrektorem. Z tego osobnego pólka mają uczniowie, pod zarządem profesora praktyki rolniczej, co do sił roboczych i co do plonów zebranych, prowadzić osobny rachunek.

ROZDZIAŁ IV.

Examina.

§. 27. W biegu całego roku szkolnego będą uczniowie podczas wykładów examinowani przez profesorów, aby ich zachęcać do ciągłej nauki, profesorom zaś podać możność nabycia prawdziwego i uzasadnionego zdania o zdolnościach każdego z uczniów.

§. 28. W ciągu trzechletniego kursu w zakładzie, w którym objęty będzie cały plan wykształcenia ucznia na teoretyczno-praktycznego gospodarza, odbywać się będą półroczne examina. Te będą dwojakie: Examina z całości wykładanych w półroczu przedmiotów, odbyte z każdym uczniem na klasę, w obecności dyrektora zakładu, komisarzy delegowanych przez Komitet Towarzystwa gospodarsk. galic., w obecności honorowego komisarza rządowego i ojców lub opiekunów. Przy końcu zaś każdego roku odbędą się prócz tego examina popisowe publiczne, na które przez dzienniki zaproszeni będą rodzice, opiekunowie, krewni uczniów, oraz wszyscy, którym na tem zależy, mieć udział w tej uroczystej chwili zakładu.

§. 29. Termina do obudwu examinów postanawia rada szkolna, z odniesieniem się do Komitetu Towarzystwa gospodars. galic. na sześć tygodni przed końcem każdego półrocza, aby tenże mógł przeznaczyć komisarzy do examinów i stosowną w dziennikach uczynić odezwę.

§. 30. Porządek, w jakim przystępować mają uczniowie do examinów z całości wykładanych przedmiotów, układa rada szkolna losowaniem.

§. 31. Do osądzenia postępu każdego ucznia służą nauczycielom odpowiedzi jego tak w biegu półrocza, jak i przy examinie na klasę.

§. 32. Do oznaczenia zaś dokładnego pilności i zdolności ucznia, służą liczby od zera do numeru dwudziestego włącznie, w następujący sposób ułożone:

0 znaczy zupełną niezdolność.

1. 2. 3.	« postęp bardzo zły.	11. 12. 13.	znaczy postęp dość dobry.
4. 5. 6.	« postęp zły.	14. 15. 16.	« postęp dobry.
7. 8. 9.	« postęp bardzo mierny.	17. 18. 19.	« postęp bardzo dobry.
10.	postęp mierny czyli średni.	20.	« postęp doskonały.

Skala tak obszerna jest potrzebną do wymierzenia największej sprawiedliwości w ocenieniu zdolności uczniów.

§. 33. Po każdym examinie półrocznym klasyfikacya uczniów, co do ich zdolności, odbywa się podług not danych przez nauczycieli. Następstwo w klasyfikacyi zawisło od liczby punktów, uzyskanych przy odpowiedziach z przedmiotów, i od liczb zasłużonych z pilności. Sporządzona lista klasyfikacyjna zawieszoną będzie w jednym exemplarzu w sali naukowej, w drugim w kancelaryi dyrektora, w trzecim przesłaną będzie do Komitetu Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.

§. 34. Skutek odbytego półrocznego examinu powinien być udzielony z rady szkolnej rodzicom lub opiekunom uczniów, ku czemu posłuży formularz świadectwa przez radę szkolną przedłożony, a przez Komitet Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego zatwierdzony.

§. 35. Aby uczeń mógł przejść z jednego roku na drugi wyższy, powinien mieć najmniej przecięciowo średnią liczbę postępu — przyczem uwzględniać się będzie także pilność.

§. 36. Uczeń który z dwóch po sobie następujących examinów półrocznych nie otrzymał średniej liczby z postępu, oddalony być może z zakładu, za uchwałą rady szkolnej.

§. 37. Uczeń, który nie odbędzie examinów półrocznych w

oznaczonym czasie, nie może otrzymać innego terminu, wyjąwszy, że rada szkolna uzna słuszność powodów zwłoki, w którym wypadku oznacza termin w stosownym czasie.

§. 38. Uczeń, któryby przy examinie z postępu z której z nauk nie otrzymał klasy średniej czyli miernej, może na podanie do dyrekcyi zakładu otrzymać pozwolenie do poprawki źle odbytego examinu, pod warunkiem jednakże, jeżeli dotyczący nauczyciel korzystne o nim wyrzecze zdanie, że na wzgląd zasługuje.

§. 39. Uczeń, który z postępu w naukach nie otrzyma liczby czternastej a z pilności liczby siedmnastej w przecięciu, nie może uzyskać stypendyum a nawet go traci, jeżeli w dwóch półroczach jednego roku nie osiągnie liczb powyższych. Propozycyę na stypendya, opartą na odpowiednych świadectwach, przedkłada dyrektor Komitetowi.

§. 40. Przed upływem pierwszego półrocza pobytu ucznia w zakładzie, nie może uczeń podawać o stypendyum: rozumieć bowiem należy, że stypendyum otrzymać powinni tylko ci którzy postępem w naukach, pilnością i moralnością zasłużyli na wzgląd w Zakładzie.

§. 41. Po ukończeniu całego trzechletniego kursu nauk w zakładzie Dublańskim, otrzyma uczeń przy wystąpieniu z zakładu zaświadczenie ogólne czyli absolutorium, w którem prócz wymienienia przedmiotów, zdolność ucznia trzema stopniami oznaczona będzie; jako: zdolność z odszczególnieniem, zdolność dostateczna i zdolność mierna.

§. 42. Zaświadczenie ogólne czyli absolutorium, wydawać będzie dyrekcya zakładu według formularzow przez Komitet Towarzystwa gospodars. galicyjskiego zatwierdzonych.

§. 43. Uczeń, ukończywszy cały kurs trzechletni w zakładzie Dublańskim ze zdolnością dostateczną przynajmniej, może nadto poddać się pod następnie orzeczonemi warunkami ściślejszemu examinowi dla otrzymania dyplomu, iż posiada naukowe uzdatnienie do zarządzania i prowadzenia gospodarstwa wiejskiego i tytułu: *ukończonego ucznia i członka szkoły rolniczej Dublańskiej.*

§. 44. Uczeń chcący być, po ukończeniu kursu trzechletniego ze zdolnością dostateczną, do tego ściślejszego examinu przypuszczonym, obowiązany jest zaraz po ukończeniu swych nauk w Dublanach udać się na dwa lata na praktykę gospodarską do miejsca wskazanego sobie przez Komitet Towarzystwa gospodarsk. gal. w kraju lub też zagranicą, a to w celu:

a. Obznajomienia się ze stosunkami gospodarstwa dobrego po za obrębem Dublan.

b. Wdrożenia się w pracę bez przewodnictwa nauczycieli, zanim na własne siły przyjmie obowiązek kierunku własnego lub obcego majątku.

c. Zdania sprawy po powrocie przed dyrektorem zakładu Dublańskiego ze spostrzeżeń i doświadczeń nabytych, w który to sposób zarazem wzbogacą się archiwa zakładu, a kraj pośrednio korzyści odnieść może, zwłaszcza, jeżeli uczeń otrzyma poprzednio informacyę.

§. 45. Po wykazanej dwuletniej praktyce gospodarskiej, otrzyma uczeń od dyrektora zakładu do wyrobienia pisemnego zadania tak zwaną *Tezę*, mieszczącą w sobie wszystko, czem udowodnić można, że uczeń korzystał ze wszystkich nauk udzielanych i zdolnym jest do zastosowania takowych w praktyce rolniczej. Termin do wypracowania tezy na pismie przeznacza się cztery miesiące.

§. 46. Po uznaniu rady szkolnej, że ucznia na podstawie tej przedłożonej pisemnie wypracowanej tezy, do obrony ustnej przypuścić można, kandydat przystąpi na terminie przez dyrektora zakładu danym do ustnej obrony tezy, która w obec dyrektora, nauczycieli i delegowanej w tym celu przez Komitet Towarzystwa gospodarskiego galic. osobnej komisyi, odbędzie się. Stanowić ona będzie ów wyżej pomieniony examin ściślejszy ustny i posłużyć ma do przekonania się o zdolnościach kandydata.

§. 47. O skutku ostatecznym wypracowanej pisemnie i bronionej ustnie tezy, rozstrzyga rada szkolna wspólnie z delegowaną przez Komitet Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego komisyą, większością dwóch trzecich głosów.

§. 48. Tezy ułoży rada szkolna, w obec której dyrektor losowaniem przeznacza, która przypadnie do wypracowania pisemnego dla kandydata.

§. 49. Dyplom na ukończonego gospodarza wiejskiego i z tym zarazem tytuł ucznia i członka szkoły Dublańskiej, otrzymać może tylko ten uczeń, który wyrobi tezę pisemnie i obroni ją ustnie, z uznaniem przynajmniej zdolności dostatecznej przez radę szkolną i delegowaną komisyę z Komitetu, większością dwóch trzecich głosów.

§. 50. Zdolność kandydata oznaczona będzie w dyplomie w miarę wyrobienia i obronienia tezy dwoma stopniami:

I. stopień: zdolność z odszczególnieniem.

II « zdolność dostateczna.

§. 51. Dyplom wydany będzie kandydatowi przez dyrekcyę z podpisami dyrektora i profesorów zakładu rolniczego w Dublanach, tudzież komisarzy od Komitetu Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego do examinu delegowanych, według formularza przez radę szkolną w Dublanach ułożonego, a przez Komitet Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego zatwierdzonego.

ROZDZIAŁ V.

Rok szkolny i podział jego.

§. 52. Rok szkolny rozpoczyna się 1go października i trwa 11 miesięcy, przeto do ostatniego sierpnia.

§. 53. Cały rok szkolny podzielony jest na dwa półrocza. Pierwsze półrocze trwa od 1go października do 15 kwietnia; drugie półrocze od 16 kwietnia do ostatniego sierpnia.

§. 54. Cały miesiąc wrzesień przeznaczony jest do wywietrzenia i wyczyszczenia dokładnego i potrzebnej naprawy budynków; w którym to miesiącu mają się odbywać exkursye uczniów, pod przewodnictwem jednego z professorów, dla obejrzenia wzorowych

gospodarstw. Podobne exkursye z uczniami drugiego i trzeciego roku, mogą się również odbywać po ukończeniu pierwszego a przed rozpoczęciem drugiego półrocza.

ROZDZIAŁ VI.

Dozór, porządek i czystość.

§. 55. Jak w całym zakładzie, tak i w szkole powierzony jest dozór i czuwanie nad porządkiem i czystością Dyrektorowi, w czem jemu mianowicie w szkole pomocnymi będą: ksiądz kapelan Zakładu (jeżeli jaki na miejscu będzie) nauczyciele i adjunkci.

§. 56. Za danym znakiem dzwonka na 8 minut przed zaczęciem odczytu, zajmą wszyscy uczniowie swoje miejsca w salach naukowych, zanim nauczyciele przybędą. Porządek ten z największym rygorem przestrzeganym być ma.

§. 57. W salach naukowych powinni zachować się uczniowie spokojnie i cicho, tak w czasie wykładów, jako też po ukończeniu onych, i tak się mają urządzić, aby podczas odczytów, ile to być może, z sali nie wychodzili.

§. 58. Uczeń może uzyskać pozwolenie wydalenia się z Zakładu, na krótszy lub dłuższy czas, zawsze jednak tylko dla ważnych powodów, i pod warunkiem, jeżeli rodzice, opiekunowie lub krewni, osobiście albo pisemnie o to proszą; w którym to razie uczeń otrzyma kartę pozwolenia z oznaczeniem czasu powrotu.

§. 59. Kartę pozwolenia do wydalenia się z Zakładu otrzymać może uczeń tylko w dniach i godzinach wolnych od wykładów naukowych.

§. 60. Po powrocie obowiązany będzie uczeń zameldować się u Dyrektora lub jego zastępcy, i zwrócić otrzymaną kartę pozwolenia.

§. 61. Dla przeglądu udzielanych kart do wydalania się z Zakładu, prowadzoną będzie w kancelaryi Dyrektora osobna księga

zapisów, w której wciągnięty będzie powód wydalenia się i czas oznaczony do powrotu. W każdym razie nie może uczeń później wrócić do Zakładu, niż o godzinie przeznaczonej do spania.

§. 62. Uczeń który się bez pozwolenia Dyrektora z Zakładu wydali, lub na czas w karcie pozwolenia oznaczony nie wróci, podlega w razie przekroczenia karom oznaczonym w §. 75.

§. 63. Wzbroniono jest uczniom wszelkie zanieczyszczanie sal sypialnych, naukowych, gabinetów, tudzież kurytarzów, niemniej robienia nieporządku przez rozstawianie sprzętów i psowanie wszelkiej własności zakładowej.

§. 64. Każdy uczeń przekraczający powyższy zakaz, obowiązany będzie zwrócić Zakładowi poniesione koszta, za przywrócenie porządku lub naprawę zepsutych przedmiotów. W razie zaś gdyby mu dowiedziono, że psotę wyrządził rozmyślnie lub z swawoli, podlegnie stosownej karze.

§. 65. Jeżeli sprawca złego odkrytym nie będzie, ponoszą powyższe koszta wszyscy uczniowie wspólnie, z wyjątkiem tych, których niewinność jest udowodniona.

§. 66. Do sali jadalnej wolno uczniom wchodzić tylko za danym znakiem dzwonka, w porze do jedzenia oznaczonej; wyjąwszy, jeżeli sala ta i na inne cele przeznaczoną będzie.

§. 67. Najmocniej zakazuje się uczniom, prócz służbowych od porządku wewnętrznego, wchodzić do kuchni, pralni i innych dla uczniów nieprzeznaczonych miejsc. Gdy uczeń czego z kuchni lub zkąd inąd potrzebować będzie, powinien do tego użyć jednego ze służących zakładowych.

§. 68. Palenie cygarów lub fajek, w pobliżu zabudowań folwarcznych, tudzież w salach naukowych, żadną miarą dozwolonem nie jest. Oznaczenie miejsca do tego celu stosownego od Dyrektora zależeć będzie.

§. 69. Uczeń częstujący kolegów swoich słowami nieprzyzwoitemi, obelgami, lub zapominający się do tego stopnia, że którego z nich uderzy, najsurowszym karom, a nawet wedle uznania rady szkolnej wydaleniu z zakładu podlegać będzie.

§. 70. Zabudowań lub miejsc w około budynków, niewolno uczniom zanieczyszczać.

§. 71. Po wstaniu rannem i ubraniu się, obowiązani są uczniowie natychmiast opuścić sypialnię; również po każdem jedzeniu opuszczą salę jadalną; w ciągu zaś dnia niewolno im w nich czas dłuższy przebywać: sale bowiem naukowe i czytelnia są dla nich cały dzień otwarte.

§. 72. Wszelka gra w karty, tudzież inne gry o pieniądze, najsurowiej są w Zakładzie zakazane. Uczniowie przekraczający ten zakaz, będą natychmiast z Zakładu wydaleni.

§. 73. Polowanie, trzymanie psów i broni wszelkiego rodzaju, niedozwolone jest uczniom w Zakładzie.

§. 74. Gdyby uczeń, w ciągu kursu dla złego zachowania się z Zakładu wydalonym został, lub sam w ciągu kursu z Zakładu wydalił się; natenczas ani uczeń, ani rodzice lub opiekunowie jego, nie mają prawa żądać zwrotu zapłaconych naprzód półrocznych pieniędzy.

§. 75. Dla powściągnienia wykroczeń przeciw niniejszym przepisom, ustanawia się następujące stopniowanie kar:

a. Napomnienie ucznia w cztery oczy przez profesorów, a wedle okoliczności przez dyrektora.

b. Napomnienie w obec zebranego gremium rady szkolnej, z zawiadomieniem o tém rodziców lub opiekunów ucznia.

c. Napomnienie publiczne w szkole w obec uczniów i zebranej rady szkolnej; — z którym to stopniem kary utrata stypendyum jest połączona.

d. Wydalenie z Zakładu bez powrotu. Powyższe kary będą użyte lub modyfikowane stosownie do wykroczeń ucznia i uznania dyrektora co do kary pod *a.* a w innych wypadkach wedle uznania rady szkolnej. Dla ewidencyi utrzymywana będzie u dyrektora dla każdego ucznia osobna stronnica w księdze, w której zapisywać się mają wymierzone kary.

§. 76. Prócz tego, może rada szkolna każdej chwili ucznia, który swych obowiązków nie pełni, opieszałym jest w pracy, nie-

obyczajnym, a co gorsza niemoralnym, przeto na jak najprędsze oddalenie z Zakładu zasługuje, z Zakładu wykluczyć.

§. 77. Przeciw zapadłej uchwale Rady szkolnej o wykluczenie ucznia, wolno uczniowi w każdym razie w przeciągu 24 godzin udać się przez Dyrekcyę Zakładu do Komitetu Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego, który ostatecznie zawyrokuje.

§. 78. Dla zachowania w pamięci szkoły uczniów celujących swojem zachowaniem się, zaprowadzona jest osobna księga, pod nazwą księgi złotej. Uczeń który swojem przykładnem zachowaniem się przez cały rok szkolny odznaczy się, przy końcu roku szkolnego w skutek uchwały Rady szkolnej w księgę złotą zapisany będzie; i przy wysyłaniu uczniów za granicę lub udzielaniu im stypendyum, na takiego ucznia szczególny wzgląd będzie miany.

§. 79. Przepisy powyższe w 78 paragrafach zawarte, mają być z początkiem każdego roku szkolnego odczytane w obecności Rady szkolnej i wszystkich zgromadzonych uczniów i w jednym drukowanym exemplarzu każdemu uczniowi dane. Oryginał zaś tego regulaminu zachowany będzie w aktach kancelaryi Dyrektora Zakładu rolniczo-naukowego w Dublanach.

We Lwowie dnia 10 stycznia, 1861 r.

INSTRUKCYA

DLA DYREKCYI ZAKŁADU NAUKOWO-GOSPODARSKIEGO W DUBLANACH.

ODDZIAŁ I.

Obowiązki ogólne.

§. 1. Do dyrektora należy bezpośredni zarząd szkoły rolniczej i naczelny kierunek gospodarstwa na folwarku wzorowym.

§. 2. Tak w pierwszym, jako też w drugim stosunku, dyrektor, w obrębie niniejszej instrukcyi, jest zastępcą galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego, reprezentowanego przez Komitet, który jest bezpośrednim dyrekcyi przełożonym.

§. 3. Dyrektor nie może bez pozwolenia Komitetu Towarzystwa gospodarskiego wydalać się z zakładu na czas dłuższy nad 24 godzin. W każdym razie swego wydalenia się z zakładu, dyrektor zanotuje to w księdze wydarzeń i postanowi swego zastępcę.

§. 4. Tak w działalności gospodarskiej, jako też szkolnej, dyrektor ma się zastosować do organicznego planu zakładu Dublańskiego w IX tomie Rozpraw Towarzystwa zawartego, w taki sposób, aby wytknięty tamże cel zakładu został osiągnięty.

§. 5. Jest obowiązkiem dyrektora czuwać nad tem, aby wszystkie przepisy, tak osobnego regulaminu szkoły, jako też niniejszej instrukcyi, jak najściślej były wykonane.

§. 6. Tak regulamin jako też instrukcya, będą przez dy-

rektora udzielone nauczycielom i adjunktowi, którzy na znak, że je przeczytali, własnoręcznie je podpiszą. Oba te pisma będą potem umieszczone w kancelaryi dyrekcyi do wspólnego użytku.

§. 7. Dyrektor raz na miesiąc będzie obecnym na posiedzeniu Komitetu Towarzystwa gospodarskiego, aby pomówić w interesach Dublańskich i poczynić potrzebne wnioski.

§. 8. W 14 dni po rozpoczęciu każdego półrocza szkolnego, powinien dyrektor przedłożyć Komitetowi sprawozdanie o stanie uczniów, tudzież o rozkładzie nauk i godzin, słowem o rzeczywistym stanie szkoły.

§. 9. Podobnie w 14 dni po ukończeniu każdego szkolnego półrocza, winien tenże przedłożyć Komitetowi klasyfikacyą z odbytych examinów i sprawozdanie o stypendyach.

ODDZIAŁ II.

Przepisy szkolne.

A. naukowe:

Dyrektor.

§. 10. Dyrektor wykłada w szkole Dublańskiej jeden lub więcej przedmiotów, planem przepisanych.

§. 11. Oprócz tego będzie miał nadzór nad wszystkimi nauczycielami zakładu, a oraz ma utrzymywać ciągłą ewidencyę wszystkich nauk przez tychże wykładanych.

§. 12. System naukowy szkoły Dublańskiej powinien mieć zatwierdzenie Komitetu Towarzystwa gospodarskiego.

§. 13. Gdyby dyrektor uznał potrzebę jakiejkolwiek zmiany w zatwierdzonym systemie naukowym, ma swój projekt przedłożyć najprzód pod obradę rady szkolnej, a potem, wraz z jej uwagami, przedłożyć wniosek Komitetowi Towarzystwa gospodarskiego pod zatwierdzenie.

Rada szkolna.

§. 14. Dyrektor wraz z nauczycielami składają radę szkolną, w której adjunkt ma głos doradczy.

§. 15. Rada szkolna zbiera się, z wyjątkiem świąt pierwszej klasy, w każdą niedzielę, zaraz po nabożeństwie; a oprócz tego dyrektor zwołuje radę szkolną, ilekroć lub sam uzna tego potrzebę, lub jej zażąda który z nauczycieli.

§. 16. Dyrektor przewodniczy radzie, a w razie jego nieobecności czyni to samo jego zastępca.

§. 17. Zastępcą, w razie nieobecności dyrektora, jest najstarszy w służbie nauczyciel.

§. 18. W razie nieobecności którego z nauczycieli, zasiada w radzie adjunkt z głosem stanowczym.

§. 19. Rada szkolna będzie wyrokować w rzeczach tyczących się przyjęcia lub wykluczenia uczniów, będzie utrzymywać w porządku akta szkolne i katalogi; ma przedstawiać Komitetowi Towarzystwa, jako nadzorczej zwierzchności, wnioski do uchwał, za potrzebne uznanych, sama zaś zwierzchniczo stanowić będzie co do naukowego postępu uczniów, co do examinów i świadectw.

§. 20. W ogólności przedmiotem obrad może być to wszystko, cokolwiek dotyczy umysłowego i materyalnego dobra uczniów, oraz powodzenia całego naukowego zakładu.

§. 21. Nadto mogą członkowie rady szkolnej czynić dyrektorowi swoje uwagi co do przedmiotów gospodarstwa folwarcznego, a uczynione zapisać w księdze wydarzeń są obowiązani.

§. 22. Rada szkolna prowadzić będzie księgę wydarzeń, — dla Komitetu Towarzystwa gospodarskiego, dla dyrektora, dla nauczycieli i dla adjunkta, zawsze otwartą, — w której zaciągniętym będzie w krótkości, nie tylko protokół każdego posiedzenia rady, ale także każde ważniejsze, szkoły lub uczniów dotyczące wydarzenie.

§. 23. Nie tylko w dniu posiedzeń, ale każdego czasu, dyrektor i każdy z nauczycieli, lub adjunkt, może zapisać tam cokolwiek w powyższym względzie znajdzie uwagi godnem, z dołożeniem własnoręcznego podpisu.

§. 24. Rada szkolna stanowi, według przepisów w regulaminie zawartych, o użyciu sposobów stosownych do powściągnienia uchybień i ukrócenia wszelakiego zboczenia uczącej się młodzieży.

§. 25. Wyjąwszy klasyfikacyi i świadectwa z odbytych examinów, wolno jest od wyroku rady szkolnej odwołać się do Komitetu.

B. Przepisy dyscyplinarne:

§. 26. W razie potrzeby wydalenia się z zakładu którego z nauczycieli lub adjunktów, udziela pozwolenia dyrektor, nie dłużej nad dni trzy.

§. 27. Na czas dłuższy udziela nauczycielom takiego pozwolenia, na przedstawienie dyrektora, Komitet Towarzystwa gospodarskiego.

§. 28. W czasie słabości lub nieobecności którego z nauczycieli, dyrektor uczyni takie rozporządzenie, aby bieg nauk nie był przerwany.

§. 29. Dyrektor ma główny dozór nad uczniami i bezpośredni nadzór nad nauczycielami, wszystkimi urzędnikami zakładu, jako też nad sługami szkolnymi.

§. 30. Tak pierwszym, jako też drugim, pozwolenia do wydalenia się z zakładu, na czas choćby najkrótszy, tylko dyrektor lub jego zastępca udzielić może.

§. 31. To pozwolenie nie może być udzielone uczniom inaczej, jak w razie okazanej koniecznej potrzeby, albo na usprawiedliwione żądanie ich rodziców lub opiekunów.

§. 32. Przeciąg czasu, na jaki wydala się nauczyciel lub adjunkt, zapisanym będzie w księdze wydarzeń; zaś każde wydalenie się ucznia po za obręb zakładu, ma być zanotowanem na jego stronnicy, w §§. 61 i 75 regulaminu przepisanej.

§. 33. Dyrektor utrzymuje karność, przestrzega moralności uczniów i czuwa nad tem, aby wszystkie dla zakładu wydane rozporządzenia wykonane były.

§. 34. On wgląda we wszystkie potrzeby uczniów. Do niego udają się uczniowie z swojemi życzeniami. Obowiązany jest codziennie przepatrywać księgę zażaleń i uwzględniać uzasadnione.

§. 35. Dyrektor zakładu jak najtroskliwiej czuwać nad tem będzie, aby uczniowie pilnie wypełniali obowiązki religii.

§. 36. Dyrektor wyznacza po kolei uczniów do pełnienia służby praktycznej.

§. 37. Uczniowie do praktycznej służby przeznaczeni, i uczniowie z trzeciego roku, mają być obecni przy wieczornych sprawozdaniach gospodarskich i przy dyspozycyach na dzień przyszły.

§. 38. Uczniów trzeciego roku używać będzie dyrektor, bądź do prowadzenia rachunków gospodarskich Dublańskich, bądź do korespondencyi służbowej.

§. 39. W ogólności będzie staraniem dyrektora, aby wszyscy uczniowie, oprócz kursów i godzin naukowych, stosownie i pożytecznie zatrudnionymi byli.

§. 40. Dyrektor przedkłada na radzie szkolnej sposoby powściągnienia wszelkich nadużyć, a prowizorycznie sam rozporządza to wszystko, co do ich powstrzymania uzna za potrzebne.

Nauczyciele.

§. 41. Każdy nauczyciel wykłada w zakładzie nauki przedmiotów planem przepisanych, w porządku przez dyrektora naznaczonym, przez taką ilość godzin, do jakiej jest obowiązany.

§. 42. W sposobie wykładu zastosuje się do planu organicznego, w IX tomie Rozpraw zawartego.

§. 43. Wszyscy nauczyciele i adjunkt, mają obowiązek być pomocnymi dyrektorowi w dozorowaniu uczniów i według kolei tygodniowo przez dyrektora oznaczonej.

§. 44. Wszelkie zdrożności, jakie spostrzega nauczyciel lub adjunkt, powinny być natychmiast doniesione dyrektorowi, albo zapisane w księgę wydarzeń.

§. 45. Gdyby środki do ich powstrzymania nie były dostateczne, obowiązany jest każdy nauczyciel, na ręce dyrektora przedstawić swoje uwagi na radzie szkolnej.

§. 46. Gdyby większość rady szkolnej na nie się nie zgodziła, może każdy nauczyciel na ręce dyrektora przedłożyć swoje osobne zdanie Komitetowi.

§. 47. Każdy nauczyciel obowiązany jest stosować się do rozporządzeń dyrektora.

Adjunkt.

§. 48. Wszystkie obowiązki przepisane nauczycielom stosują się także do adjunkta.

§. 49. Oprócz nich obowiązany jest adjunkt do szczegółowej inspekcyi, według rozporządzeń dyrektora.

Kapelan.

§. 50. Kapelana, na przedstawienie dyrektora, mianuje Komitet Towarzystwa gospodarskiego.

§. 51. Ksiądz kapelan obowiązany jest we wszystkie dni świąteczne sprawować obrzędy religijne i powiedzieć uczniom krótką ale treściwą exortę.

Sługi szkolne.

§. 52. Sługi szkolne przyjmuje i odprawia dyrektor w obrębie etatu szkolnego.

§. 53. Dyrektor przeznacza czas i miejsce, gdzie mają pełnić swój obowiązek.

§. 54. Wszystkie ruchomości szkolne, sługom pod dozór oddane i pod kluczem nauczycieli albo adjunkta będące, spisane będą w inwentarzu, do którego wszelki przybytek ma być dodany, zaś ubytek zaraz odpisany.

Administracya i rachunki szkolne.

§. 55. Dyrektor mocen jest, bez odnoszenia się do Komitetu, czynić wydatki na zaspokojenie tych potrzeb szkoły i uczniów, które przyjęło na siebie Towarzystwo gospodarskie do pokrycia.

§. 56. W szczególności, może czynić wydatki na pomniejsze potrzeby szkoły, na utrzymanie w porządku budynków i sprzętów, na potrzebne do chemicznych experymentów materyały, na naprawy instrumentów, przyrządów naukowych i tym podobnych, budżetem przez Komitet potwierdzonym objętych; — zaś

§. 57. Wydatki na stawianie nowych budynków, na urządzenie lub powiększenie zbiorów naukowych, na wszelkie nowości przez Komitet niezatwierdzone, dyrektorowi nie są dozwolone.

§. 58. W razie potrzeby wydatków nadzwyczajnych, dyrektor sam, lub na wniosek którego z nauczycieli, zrobi ze swojej strony stosowne przedstawienie do Komitetu.

§. 59. Opłaty szkolne od uczniów i wszelkie inne wpływy funduszu szkolnego, zapisywane będą w dochód w porządku chronologicznym, a oprócz tego wpisywane będą w książeczkę każdego ucznia, własną ręką dyrektora, dla wiadomości rodziców lub opiekunów płacącego.

§. 60. Pensya dyrektora i nauczycieli, tylko z kasy Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego wypłacaną będzie.

§. 61. Rachunki i wszystkie części zakładu, dla wizytatorów z grona Komitetu wysadzonych, w każdym czasie otwarte być mają.

§. 62. W prowadzeniu rachunków zachowane będą przepisy poniżej w §§. 80 i 81 zawarte.

ODDZIAŁ III.

Przepisy dotyczące gospodarstwa.

A. Dla dyrektora:

§. 63. Dyrektor zakładu urządza i naczelnie prowadzi gospodarstwo, wedle najlepszej swej wiadomości i własnego przekonania.

§. 64. Wszelako obowiązanym jest przedłożyć w projekcie pod zatwierdzenie Komitetu, system czyli plan gospodarstwa, do Dublan zastosować się mający, mianowicie:

a) Przedłoży płodozmian, do natury i położenia gruntów zastosowany, a oraz naukowym celom zakładu o ile być może odpowiedny.

b) Wykaże potrzebę inwentarza, tak roboczego, jako też dochód przynoszącego, żywego i martwego.

c) Obliczy w przybliżeniu ilość nakładów, na ulepszenie gruntowe potrzebnych.

d) Wskaże źródła dochodów ubocznych, pokrywać je mających.

e) Przedłoży etat sług i czeladzi, do prowadzenia gospodarstwa potrzebnej.

§. 65. Ten przez Komitet zatwierdzony plan gospodarstwa, obowiązuje dyrektora do wykonania ścisłego wszystkich jego części.

§. 66. Jeżeliby w przeciągu czasu okazała się potrzeba zmiany w przyjętym systemie gospodarskim, dyrektor przedłoży podobnie Komitetowi projekt do zmian, w części lub w całości, za potrzebne uznanych.

§. 67. Dyrektor odpowiedzialnym jest za umiejętne i zyskowne prowadzenie gospodarstwa; — umiejętne, aby było wzorem i nauką dla uczniów; zyskowne, aby przy wzmagającej się wartości majątku, przynosiło dochód tej wartości odpowiedni.

§. 68. Dyrektor zarządzi spisanie dokładnego inwentarza, wszystkich nieruchomości i ruchomości, żywych i martwych, kapitał gruntowy lub obrotowy stanowić mających.

§. 69. Każdy przybytek do inwentarza ma być zaraz dopisany, a każdy ubytek zaraz odpisany.

§. 70. Wszystkie płody gospodarskie, bydło opasowe i przychowek brakowy, mocen jest dyrektor bez odwołania się do Komitetu spieniężać, w sposób i pod warunkami, jakie według własnego przekonania uzna za najkorzystniejsze.

§. 71. Wszystkie ugody o dzierzawę, czy to propinacyi czy pojedyńczych gruntów, lub inne, dyrektor przedłoży do zatwierdzenia Komitetu i dopiero po uzyskanem zatwierdzeniu, te ugody ważne być mogą.

§. 72. Bieżące wydatki gospodarskie opędza dyrektor w obrębie preliminarza, który poprzedniczo Komitetowi przedłożonym i przez tenże zatwierdzonym być ma.

§. 73. Wydatki preliminarzem nieobjęte, tylko za osobnem zezwoleniem Komitetu czynione być mogą.

§. 74. W szczególności wypłaca dyrektor bez odnoszenia się do Komitetu:

a) Zasługi oficyalistom i służącym gospodarskim (czeladzi) stosownie do przyjętego przez Komitet etatu, w terminach tamże naznaczonych.

b) Dziennego robotnika do prac gospodarskich najętego.

c) Wydatki na utrzymanie budynków, inwentarza żywego i nieżywego, w stanie do użytku zdatnym.

d) W ogólności wydatki potrzebne na utrzymanie w należytym porządku całego gospodarstwa, jako to: na dokupno inwentarza roboczego, do ilości w planie gospodarskim objętej, na kupno potrzebnych nasion, paszy, sztucznych nawozów, narzędzi i sprzętów gospodarskich, tudzież materyałów na nie i na naprawę budynków potrzebnych.

§. 75. Wydatki preliminarzem nieobjęte, tylko za osobnem zezwoleniem Komitetu czynione być mogą, mianowicie ma je osobno żądać dyrektor:

a) Na nowe budowle i dawnych przerobienie lub powiększenie.

b) Na nowe ogrodzenia i rowy w miejscach, gdzie ich dotąd nie było.

c) Na zakupno inwentarza spekulacyjnego.

d) Na powiększenie inwentarza żywego, nad etat przyjęty.

e) Na kupno nowych machin rolniczych i kosztowniejszych narzędzi.

§. 76. W ogólności nie jest mocen dyrektor czynić wydatków gruntowych, dobytkowych i spekulacyjnych, bez poprzedniczego zezwolenia Komitetu.

§. 77. W razie potrzeby wydatków, w poprzedniczych dwóch paragrafach wymienionych, dyrektor motywowane przedstawienie potrzeby Komitetowi, za pośrednictwem referenta lub jego zastępcy, przedłożyć może.

§. 78. Podatki rządowe i wszystkie opłaty z urzędu nakazane, z kasy Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie opłacane będą.

§. 79. Obowiązany jest dyrektor nad terminem przypadającej opłaty czuwać, a otrzymane rządowe nakazy wypłat, natychmiast Komitetowi przesłać.

Rachunki.

§. 80. Dyrektor pod osobistą odpowiedzialnością prowadzi kasę i dziennik kasowy, w którym wszelkie dochody i wydatki

z jak najściślejszą dokładnością, w porządku chronologicznym, zapisywane być mają.

§. 81. Na podstawie tego dziennika, osobno prowadzone będą rachunki szkolne, osobno zaś rachunki gospodarskie. Te i tamte, dla ułatwienia w obliczaniu, według danych formularzów prowadzone, to jest: na odpowiednie rubryki podzielone i w treści do przepisów planu organicznego, w IX tomie Rozpraw zawartych, zastosowane być mają.

§. 82. Z końcem każdego tygodnia, a najpóźniej w następujący wtorek, ma być przedłożonym Komitetowi:

a) Raport gospodarski z upłynionego tygodnia.

b) Odpis z dziennika kasowego za upłyniony tydzień.

§. 83. Oprócz tego winien dyrektor, na każde wezwanie, przedkładać Komitetowi wykazy i rachunki, osobną manipulacyą przepisane, dla ułatwienia zwierzchniczego nadzoru nad całym tym zakładem.

§. 84. Na końcu każdego roku gospodarskiego przedłoży dyrektor Komitetowi sprawozdanie ze wszystkich czynności zarządu gospodarstwa, oraz wykaże przychody i wydatki, nakład i zysk w w gotowiźnie.

Słudzy folwarczni.

§. 85. Przyjmowanie i oddalanie, tak ekonoma jako też sług folwarcznych, należy do dyrektora zakładu, w obrębie etatu przez Komitet zatwierdzonego.

Ekonom.

§. 86. Ekonom jest w gospodarstwie rzeczywistym zastępcą dyrektora, oddaje cały swój czas na usługi gospodarskie, czuwa dniem i nocą nad dokładnem przeprowadzeniem dyspozycyi dyrektora, zwraca baczne oko na każdy najdrobniejszy szczegół gospodarstwa i za wszystko jest dyrektorowi odpowiedzialnym.

§. 87. Bezpośrednio pod rozkazami ekonoma są wszyscy słudzy folwarczni i czeladź.

§. 88. Pod jego bezpośredni dozór należą: folwark, gumno,

stajnie i wszystkie inne budynki, łany, łąki, lasy; zgoła wszystko cokolwiek tyczy się gospodarstwa wiejskiego.

§. 89. Ekonom powinien mieć dokładny spis sług i czeladzi, oraz odpis z inwentarza żywych i martwych ruchomości, tudzież wszelkich sprzętów pod swoim dozorem będących.

§. 90. Ekonom prowadzi jak najdokładniejszy dziennik gospodarski, w którym codziennie użyte siły robocze, tak ludzkie, jako też bydlęce, wszystkie przychody i wydatki w produktach, sprzętach i inwentarzach i wszelką codzienną w czemkolwiek zachodzącą zmianę, zapisać należy.

§. 91. Ten dziennik będzie podstawą sprawozdania z powierzonych ekonomowi przedmiotów i materyałem, z którego ekonom co tydzień w niedzielę dyrektorowi raport gospodarski złożyć jest obowiązany.

§. 92. Raport gospodarski jest dokładnem streszczeniem dziennika i podstawą do zapisywania w regestra, które w corocznem zestawieniu mają być zwierciadłem przeszłości i skazówką na przyszłość.

§. 93. Klucz od szpichlerza jeden będzie w ręku ekonoma, drugi w ręku gumiennego, a ci, tylko za asygnacyą dyrektora, z niego wydawać mogą.

Gumienny.

§. 94. Do ustawicznego dozoru przy folwarku jest gumienny, który pod żadnym pozorem od gospodarskich zabudowań odrywanym być nie ma.

§. 95. Gumienny ma klucze od gumna i paszy, którą według przepisu dyrektora na widoku umieszczonego, pod dozorem ekonoma, komu przynależy, w czasie oznaczonym wydaje.

§. 96. Gumienny powinien mieć dokładną wiadomość o tem wszystkiem, co pod jego klucze przybywa, lub ztamtąd ubywa, co zwyczajnie znaczy karbami.

§. 97. Gumienny pilnuje, aby wszelki inwentarz porządnie na paszę wychodził i aby się pasł na miejscu do tego przeznaczonem, aby z paszy porządnie powracał i aby regularnie był pojony.

§. 98. Gumienny odpowiada ekonomowi za czystość i porządek w gumnie, w stajniach i w całem obejściu gospodarskiem, podobnie też w sprzętach i rolniczych narzędziach.

Polowy i Leśny.

§. 99. Polowy i leśny przestrzegają całości i nietykalności obszarów dworskich i lasów, a w tym dozorze wspierają się obopólnie. Obadwa także do starania się o robotników i do ich pilnowania, użytemi być mogą.

Stróż.

§. 100. Stróż pilnuje całego zakładu w nocy, do południa spi, po południu ma być do rąbania drew, wiązania paszy, lub tym podobnej domowej roboty użyty. Nadto pomaga przy pojeniu bydła, przy wyganianiu tegoż na paszę i przy wprowadzaniu go do stajni.

Powinności gospodarskie ogólne.

§. 101. Zaprzęgi dworskie mają pod dozorem wyjeżdżać do roboty razem i zawczasu, tak, aby na dużym dniu 12, na krótkim dniu 8 godzin, oprócz popasu pracowały.

§. 102. Robota w roli ma być w właściwej porze, dosyć wcześnie i jak najdokładniej wykonaną, aby w razie chybionego skutku, nie było nic do zarzucenia.

§. 103. Folwarczne zaprzęgi, według możności i sposobności, tak zawsze zatrudnione być mają, aby nigdy nie mitrężyły.

§. 104. Codziennej robocizny gospodarskiej, tak najemnej jako też czeladnej, z jak największą oszczędnością używać należy. Dla lepszego dozoru, robota, o ile być może, nie ma być na różne strony rozerwaną.

§, 105. Po skończonej dziennej pracy, używane narzędzia rolnicze, w przeznaczone do tego miejsce, pod dozór gumiennego oddane być mają.

§. 106. Tak osobom kierującym, jako też wykonującym, poleca się czujność, skrzętność i oszczędność: bo te przymioty, przy ufności w Bogu, gospodarstwo do pożądanego celu doprowadzić mogą. We Lwowie, d. 10 stycznia, 1861.

DO

Wysokiego c. k. Namiestnictwa we Lwowie,

do l. 44630 z r. 1860 i 1658 z r. 1861.

SPRAWOZDANIE KOMITETU

TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO GALICYJSKIEGO,

w sprawie propinacyi.

(Referent: Kornel Krzeczunowicz.)

Wysokie c. k. Namiestnictwo!

Wielką jest doniosłość prawa propinacyi w Galicyi; bo kilkomilionowy dochód z tego prawa, rozdzielony między miasta i właścicieli dóbr hypotecznych, służy pierwszym do pokrycia kosztów utrzymania magistratów i urządzeń miejskich, drugim zaś do opłaty ciężarów publicznych i do opędzenia wydatków gospodarskich.

Jako dowód ważności praw propinacyi dla miast w Galicyi posłuży załączony wykaz *) dochodu z propinacyi w niektórych miastach i stosunek tego dochodu do ogólnych tychże miast dochodów.

U większej części właścicieli dóbr tabularnych jest dochód z propinacyi jedynym w gospodarstwie obrotowym funduszem, z którego utratą lub umniejszeniem uiszczenie podatków i opędzenie wydatków gospodarskich stałoby się niemożliwem. Wielu właścicieli dóbr tabularnych — szczególnie zaś ci, którzy są odłużeni, jako

*) Obacz wykaz ten wyżej na str. 73 wydrukowany. *Prz. red.*

też właściciele miasteczek i dóbr położonych w nieurodzajnych górach — straciliby, z utratą propinacyi, cały majątek.

Rachunki z dóbr rządowych mogą wysokiemu rządowi dać najlepsze objaśnienia, ileby z tych dóbr pozostało dochodu, gdyby im odjęto lub uszczuplono prawa propinacyi.

Także z rocznych rachunków miasta Lwowa można powziąć przekonanie, iż to miasto do swoich dóbr znaczne kwoty rocznie dopłacaćby musiało, gdyby w nich nie posiadało prawa propinacyi.

Dobitnego przykładu dostarczają nam dobra Zubrza, Sichów i Pasieki, będące własnością miasta Lwowa. Gdy w roku bieżącym przyszło te dobra w dalszą puszczać dzierzawę, ustanowił wydział miejski, dla zbadania stanu rzeczy, komisyą, do której powołany był jeden z członków podpisanego Komitetu. Przedłożone tej komisyi akta okazały, że w ostatnich dziewięciu latach czynsz roczny, za wydzierzawione w tych dobrach budynki i grunta razem z prawem propinacyi, wynosił 2100 złr., a i przy tym czynszu przedostatni dzierzawca nie był w stanie opłacać się i w r. 1857 od dzierzawy został usunięty. Podatki z wydzierzawionych w tych dobrach gruntów i budynków opłacało miasto; wynosiły one do r. 1852 złr. 1124, dziś zaś, z dodatkami i z ekwiwalentem, wynoszą 2120 złr., zatem o 20 złr. więcej niż czynsz dzierzawny, który dotąd pozostał niezmienny, gdyż nikt za te dobra więcej dać nie chciał. Prócz wspomnionych podatków ponosi miasto jeszcze ciężary patronatu, koszta na budowy dróg i inne ciężary publiczne i gminne, jako też koszta administracyjnego nadzoru. Jeżeli miasto te dobra dotąd zatrzymuje, czyni to w nadziei, iż stan rzeczy się zmieni, i że ciężar podatków zmniejszony zostanie. Gdyby jednak w tych dobrach odjęto miastu prawo propinacyi, przynoszące rocznie 1600 do 1800 złr. czystego dochodu, to miasto do tych dóbr dopłacaćby musiało około 1800 złr., a wtedy niceby innego miastu nie pozostało, jak prosić wysokiego rządu, aby dobra te objął w administracyę własną i wszystkiemi z nich dochodami, w miejsce podatku, się kontentował.

Przy takich stosunkach jest rzeczą oczywistą, że podpisany Komitet musi uważać uszczuplenie praw propinacyi nie tylko jako

pogwałcenie praw prywatnych, tylekrotnie ustawami uznanych i tranzakcyami z rąk do rąk przelewanych, lecz także jako prawdziwą klęskę dla gospodarstwa krajowego, której skutkiem byłoby: zniszczenie kilkadziesiąt milionowego majątku, który prawo propinacyi przedstawia; zubożenie miast i właścicieli dóbr hypotecznych; odjęcie znacznej liczbie tych właścicieli możności płacenia podatków i opędzania kosztów gospodarstwa; znaczne zmniejszenie produkcyi ziemi; zmniejszenie wartości hypotek i osłabienie a w wielu wypadkach zniszczenie praw hypotecznych wierzycieli; nakoniec także uszczuplenie sumy podatkowej; propinacya bowiem dziś dwukrotnie, często trzykrotnie jest opodatkowaną, gdy z niej płaci podatek dochodowy właściciel, dzierzawca dóbr i dzierzawca propinacyi.

Do osłabienia dochodów z prawa propinacyi a z czasem do zupełnego ich zniszczenia, musiałoby doprowadzić zawarte w przesłanej podpisanemu Komitetowi odezwie wys. c. k. Namiestnictwa z 30 paździer. 1860 l. 44630 przypuszczenie, jakoby podlegająca prawu propinacyi wódka miała być odróżnioną od fabrycznych trunków spirytusowych (rosolisów, likworów, araku, rumu i ponczowej essencyi), i jakoby te trunki nie stanowiły przedmiotu prawa propinacyi, a przeto ich wyszynk mógł być dozwalany w obcem terytoryum propinacyjnem, osobom do propinacyi nieuprawnionym.

Przeciw takiemu w dotychczasowych ustawach n i e u z a s a d n i o n e m u przypuszczeniu, musi podpisany Komitet stanowczo się oświadczyć, tem bardziej, gdy znamiona wspomnionych trunków spirytusowych nie dadzą się oznaczyć w sposób taki, ażeby te trunki *łatwo* rozeznać można od wódki, cukrem lub olejkami i farbami w prosty a tani sposób zaprawionej; — gdy także jest rzeczą niepodobną rozciągnąć i utrzymywać w kilku tysiącach gmin skuteczną kontrolę, ażeby, pod pozorem sprzedaży lub wyszynku wspomnionych fabrycznych trunków, nie szynkowano wódki w sposób niefabryczny zaprawionej lub też nawet wódki prostej; — gdy nakoniec wszyscy, używający trunków spirytusowych, z czasem od wódki prostej odwykać i coraz więcej używać będą smaczniejszych przyprawionych trunków, których fabrykacya, przy postępie indu-

stryi, stawać się będzie łatwiejszą i tańszą, tak, iż różnica ceny między temi trunkami a wódką do najmniejszych zejdzie proporcyj, a skutkiem tego być musi, że wyszynk tych trunków będzie bez porównania obszerniejszy niż wyszynk prostej wódki.

Zastanowić się także wypada: jakich korzyści można się spodziewać z wyjęcia słodzonych trunków spirytusowych zpod prawa propinacyi i z dozwolenia wyszynku tych trunków osobom do propinacyi nieuprawnionym?

Wyjęcie wspomnionych trunków zpod prawa propinacyi nie przyczyni się do pomnożenia fabryk tych trunków; bo takie fabryki w naszym kraju istniały i mnożyły się mimo tego, iż te trunki stanowiły przedmiot prawa propinacyi, — a rzeczone fabryki znajdowały i znajdują odbyt na swoje wyroby, gdyż kupują je sami uprawnieni do propinacyi i szynkarze przez nich ustanowieni, jako też wszyscy mieszkańcy kraju, którzy, mimo praw propinacyi, nie są ograniczeni w pobieraniu trunków zkąd im się podoba na swoją własną potrzeb.

Nadawanie prawa do szynkowania wspomnionych trunków nie może być nieograniczonem; gdyż mnożenie szynków *bez granic* już z samych względów na moralność nie powinno być dopuszczone; przy ograniczonej zaś liczbie szynków nie ma potrzeby dawania koncesyj na nie osobom do propinacyi nieuprawnionym: gdyż uprawnieni do propinacyi sami, dla własnego interesu, tworzą szynków tyle, ile ich wymagają stosunki odbytu i ile dozwalają przepisy policyjne.

Możeby kto chciał zarzucić, że dawanie koncesyj do szynkowania osobom do propinacyi nieuprawnionym, da możność wielu mieszkańcom znajdowania z tych szynków zarobku. Lecz dawać zarobek jednym na koszt praw, które służą innym, nie odpowiada zasadom sprawiedliwości, a nadto jeszcze zauważyć potrzeba, że i przy utrzymaniu praw propinacyi w całej ich objętości, znajdują z szynków zarobek dzierzawcy propinacyj i ich poddzierzawcy, jako też ustanowieni przez nich szynkarze, których to osób liczba jest także znaczną i nie będzie w ogóle o wiele mniejszą, niżby była liczba szynkarzy koncesyonowanych, w wypadku, gdyby koncesye do szynków dawane było osobom do propinacyi nieuprawnionym,

Spotkać nas może nakoniec zarzut, że dawanie koncesyj do szynkowania wspomnionych trunków osobom do propinacyi nieuprawnionym, zniesie dotychczasowy monopol i uczyni te trunki tańszemi, a więc stanie się korzystnem dla konsumentów. Lecz dzisiejszy monopol, służący uprawnionym do propinacyi, nie jest zbyt uciążliwym dla konsumentów, którzy, według ustaw, mogą pobierać trunki na własną potrzeb, gdzie im się podoba, a konkurencya kilku tysięcy osób do propinacyi w kraju uprawnionych, nie dopuszcza zbytniego wielkiego trunków propinacyjnych podrożenia. Zresztą zbytnia taniość trunków spirytusowych w kraju, w którym lud już i tak do zbytecznego używania tych trunków jest skłonny,nie może być uważana jako korzyść. Gdyby jednak w dostarczaniu tańszych trunków konsumentom chciano koniecznie upatrywać korzyść, to jednak ta korzyść, równie jak i wszelkie inne korzyści, jakieby upatrywano w wyjęciu słodzonych trunków spirytusowych zpod prawa propinacyi, nie są nigdy w stanie zrównoważyć opisanym powyżej klęskom, któreby z osłabienia praw propinacyi wynikły.

Rozbierając tę ważną dla propinacyi sprawę ze stanowiska *prawnego,* musimy najpierw postawić pytanie:

I.

Czy dozwalają dotychczasowe ustawy uważać fabryczne słodzone trunki spirytusowe jako nie będące przedmiotem prawa propinacyi?

Odwieczny, ustawami uświęcony zwyczaj za czasów rzeczypospolitej polskiej przyznawał niewątpliwie wyłączny wyrób i wyszynk piwa, trunków miodowych i wszystkich trunków, w których skład wchodzi wódka lub spirytus, właścicielom dóbr, jako też miastom, obdarzonym prawem propinacyi.

Stanowiąc w tej mierze przepisy, starało się ustawodawstwo austryackie utrzymywać dawne prawa i uznawało je jako prawa *rzeczowe prywatne,* o czem wysokie c. k. Namiestnictwo przekonać się może z licznych raportów władz administracyjnych i ze sprawozdań c. k. urzędu fiskalnego, które tę sprawę ze stanowiska prawnego rozbierały.

Ochrona rzeczowego prywatnego prawa propinacyi jest obowiązkiem władz równie jak ochrona wszelkich innych praw prywatnych.

Jak z jednej strony chroniło ustawodawstwo austryackie prawa propinacyi, tak z drugiej strony starało się nie dopuszczać, aby to prawo po za dawne ustawy i zwyczaje było rozciągane.

Jakoż w §. 58 patentu z 16 czerwca 1786 (koll. ustaw Pillerowska, str. 224) i w dekrecie nadwornym z 28 marca 1795 (koll. ust. Pill. str. 58) postanowiono, ażeby dominia nie rozszerzały swoich wyłącznych praw propinacyi na wyszynk wina i na sprzedaż drożdży i braby; bo te rzeczy nie były przedmiotem wspomnionych praw.

W owych czasach istniały już fabryczne słodzone trunki spirytusowe (rum, rosolis, likwor itd.), a gdyby ustawodawca miał był zamiar wyjąć je zpod prawa propinacyi, byłby to wyrzekł stanowczo, tak jak uczynił względem wina, drożdży i braby.

Lecz nie wyrzekł tego. Owszem znajdujemy wyraźne ślady, iż ustawodawstwo uznawało wspomnione trunki jako podlegające prawu propinacyi.

I tak np. w regulatywie dla miasta Drohobyczy z r. 1802 znajdujemy, że temu miastu przysłuża wyłączny wyrób i wyszynk wódki i innych *jej podobnych* trunków spirytusowych, jako to: rosolis, okowita, rum, arak itd. (Rozdział I. §. 1 i rozdział II. §§. 1 i 3 wspomnionej regulatywy w koll. ust. Pill. str. 47 i 48.)

Jeżeli gdzie okazywały się dążności do osłabienia prawa propinacyi, to te powściągnione zostały cesarskiem pismem gabinetowem z 28 listopada 1837, ogłoszonem w cyrkularzu gubernialnym z 20 stycznia 1839 (zbiór ustaw prowinc. str. 31), które to cesarskie pismo postanawia, aby we wszystkich prawa prowincyi dotyczących wypadkach, dopóki Najj. Pan sam w tej sprawie inaczej nie zawyrokuje, trzymano się *jedynie i najściślej* zwyczaju, zachowywanego dotąd w okręgu każdego dominium («nur an die bisher «im Bereiche des Dominiumsbezirkes Statt gehabte Gepflogenheit «auf das genau este zu halten.»)

Dekret kancelaryi nadwornej z 31 maja 1839 (cyrk. gub. z

6 lipca 1839; zbiór ust. prow. str. 378) postanowił: że kupcy, upoważnieni do handlowania korzeniami lub towarami mieszanemi (gemischte Waarenhandlungen), w dozwolonej im sprzedaży słodzonych trunków spirytusowych, jako to: arak, rum, likwor, pończowa essencya itd., mają używać butelek *opieczętowanych*, zawierających w sobie *najmniej pół kwarty*, że więc tym kupcom wspomnionych trunków w mniejszych i nieopieczętowanych naczyniach sprzedawać nie wolno, a gdyby taki kupiec miał zamiar wspomnione trunki szynkować, to winien postarać się drogą *odpowiednią* o formalne *prawo* do szynkowania («im ordnungsmässigen Wege zu «erwirkenden Schank-*rechtes*»).

Ponieważ ten dekret kancelaryi nadwornej nie mógł w niczem uwłaczać wyżprzytoczonemu cesarskiemu pismu gabinetowemu z r. 1837, a w Galicyi, według odwiecznego zwyczaju, którego to pismo gabinetowe najściślej trzymać się każe. *wyłączny* wyszynk wszelkich trunków spirytusowych, zatem i rosolisów, likworów, rumu i t. d. służył uprawnionym do propinacyi, więc ani kupiec ani nikt inny nie może tych trunków w cudzym okręgu propinacyjnym szynkować, jeżeli nie nabędzie prawa do tego od osoby, która wyłączne prawo propinacyi posiada. Że ten dekret inaczej wykładany być nie może, wypływa już nawet z użytych w nim wyrażeń, które wskazują, że kupcowi, handlującemu korzeniami lub towarami mięszanemi, aby mógł szynkować, potrzebne jest pozyskanie formalnego *prawa* do szynkowania (zatem nie pojedyńczej urzędowej koncesyi), a prawa nikt inny dać nie może, jeno ten, który je sam posiada, lub ustawodawca.

Nawet drobna sprzedaż fabrycznych słodzonych trunków spirytusowych w butelkach opieczętowanych, gdy ona często *w wyszynk* się przeradza i nadweręża prawa propinacyi, nie może być dozwalana w cudzym okręgu propinacyjnym, bez przyzwolenia uprawnionej do propinacyi osoby, a wyjątki od tej reguły mogłyby być dopuszczone w *tych tylko* okręgach propinacyjnych, w których *udowodnionem będzie*, iż zwyczaj takiego dozwalania już przed wydaniem wyżej przytoczonego pisma gabinetowego z 28 listop. 1837 istniał: *powszechny* bowiem w Galicyi zwyczaj, którego ścisłe za-

chowanie wspomnione pismo gabinetowe nakazuje, przemawia niewątpliwie za tem, iż nie tylko wyszynk, lecz także *drobna* sprzedaż wszelkich spirytusowych trunków była wyłącznem prawem osób do propinacyi uprawnionych; kto więc chce się opierać na zwyczaju wyjątkowym, powszechnej regule *przeciwnym*, udowodnić go powinien.

W tych zaś okręgach propinacyjnych, w których nie istniał zwyczaj udzielania koncesyi do *drobnej* sprzedaży fabrycznych słodzonych trunków spirytusowych osobom do propinacyi nieuprawnionym; sprzedaż tych trunków wspomnionym osobom tylko *en gros* (Grossverschleiss) dozwoloną, a więc dla tych osób ograniczoną byćby powinna tak, jak ograniczoną jest sprzedaż wódki, którą, podług najwyższego rozporządzenia z 23 grudnia 1845 (cyrk. gub. z 14 listop. 1846 l. 60788. Zbiór ust. prow. str. 262) sprzedawać wolno tylko w naczyniach pod obręczami, mieszczących w sobie najmniej jedno niższe austr. wiadro. Gdyby jednak takie ograniczenie wydawało się uciążliwem dla handlu wspomnionemi trunkami, który zwykle odbywa się w paczkach, mieszczących w sobie najmniej 25 butelek opieczętowanych półkwartowych, — to możnaby dopuścić, żeby sprzedaż tych trunków dopiero wtedy uważaną była jako *drobna* (Kleinverschleiss), gdy obejmuje mniej niż 25 butelek czyli trzy garnce.

Że wszelkie słodzone trunki spirytusowe, równie jak wódka, są w Galicyi, według ustaw, *przedmiotem prawa propinacyi*, znajdujemy tego dowody także w przepisach późniejszych, po wydaniu cesarskiego pisma gabinetowego z 28 listop. 1837 ogłoszonych, a mianowicie: w dekrecie nadwornej kancelaryi z 6 grudnia 1841 i w rozporządzeniu gubernialnem z 17 maja 1842, które to rozporządzenia, dla zapobieżenia *bezprawnemu* wyszynkowi i *w celu zachowania od szkody uprawnionych do propinacyi miast i dominiów,* zakazują *nawet fabrykantom* rosolisów i likworów szynkowania tych trunków. Brzmienie tych rozporządzeń nie zostawia w tej mierze najmniejszej wątpliwości. (Obacz rozp. gub. z 17 stycznia i 17 maja 1842. Zbiór ust. prow. str. 12 i 268.)

Od wieków istniejące, ustawami uznane prawo propinacyi do-

znawało także w najnowszych czasach należącej mu sprawiedliwie ochrony ze strony wysokiego rządu.

Gdy dekret Ministerstwa handlu z 12 listopada 1855, dozwalający wolnego handlu 30stopniową okowitą, bez ograniczenia go na naczynia wielkości jednego wiadra, dla całego państwa wydany został, powstały przedstawienia, iż dozwolenie takiego handlu sprzeciwia się prawom propinacyi, w Galicyi istniejącym. W skutek tych przedstawień ogłoszone zostało rozporządzenie minister. z 29 kwietnia 1856, które postanowiło, że wspomniony wyżej dekret minister. handlu nie ma być wykonany w Galicyi. (Obwieszcz. Namiest. z 19 grudnia 1855 i Dekret Prezyd. Namiestn. z 4 maja 1856. Zbiór ustaw krajowych z r. 1856, str. 5 i 47.)

Zaś w ustępie VIII patentu z 20 grudnia 1859, ogłaszającego nową o zarobkowaniu ustawę, postanowiono wyraźnie, iż, względnie istniejących w niektórych prowincyach praw propinacyi, pozostają *dotychczasowe* przepisy obowiązującemi.

Gdy zaś te dotychczasowe wyżprzytoczone przepisy i odwieczny zwyczaj, na którym one się opierają, wyraźnie przemawiają za tem, że wszelkie trunki spirytusowe są przedmiotem prawa propinacyi, zatem wyjmowanie niektórych trunków spirytusowych zpod tego prawa nastąpić nie może dopóty, dopóki w drodze ustawodawczej inaczej nie będzie postanowiono.

Podpisany Komitet prosi przeto, aby wys. c. k. Namiestnictwo, *w wykonaniu* obowiązujących dotąd ustaw, przyjęło i niższym urzędom poleciło zachowanie prawidła:

że wszystkie trunki spirytusowe, czy to słodzone czy nie słodzone i jakimkolwiekbądź sposobem wyrabiane, zatem także rum, rosolis, likwor i pończowa essencya, są w Galicyi przedmiotem wyłącznego prawa propinacyi, — że przeto prawo do szynkowania lub do drobnej sprzedaży tych trunków w cudzym okręgu propinacyjnym, nie może być udzielane nikomu bez wyraźnego przyzwolenia tej osoby, której prawo propinacyi w tym okręgu przysługuje. *)

---

*) Gdyby władze miejscowe dozwalały komukolwiek wyszynku wspomnionych słodzonych lub niesłodzonych trunków, bez wiedzy lub wbrew woli

II.

Gdyby drobna sprzedaż fabrycznych słodzonych trunków spirytusowych (rumu, rosolisu, likworu i pończowej essencyi), *w półkwartowych opieczętowanych butelkach*, dozwoloną być miała osobom do propinacyi nieuprawnionym w tych okręgach propinacyjnych, w których zwyczaj takiego dozwolania już przed r. 1837 istniał;— to na te wypadki potrzeba ustanowić pewne znamiona dla rozeznania wspomnionych trunków od innych trunków spirytusowych, których drobna sprzedaż pozostanie wyłącznie w ręku uprawnionej do propinacyi osoby.

Celem wynalezienia wspomnionych znamion ustanowił podpisany Komitet komisyę z rzeczoznawców, mianowicie: z Panów: Gustawa Wolffa profesora chemii, Felixa Strzeleckiego profesora fizyki, Rudolfa Günsberga asystenta chemii, Jana Chwaliboga posiadacza fabryki rektyfikacyi wódki, Tadeusza Hensla zawiadującego fabryką rosolisów i Witalisa Smochowskiego technika.

Po wysłuchaniu tej komisyi składa podpisany Komitet następujące zdanie swoje, odnośnie do pytań, zawartych w odezwie wys. c. k. Namiestnictwa z 30 października 1860, l. 44630:

Rum i arak nie należą do fabrycznych słodzonych trunków spirytusowych. Dawniej rumem lub arakiem nazywano tylko te spirytusy, które z cukrowej trzciny były wyrabiane i do takiego tylko rumu mogły się odnosić dawniejsze względem tego trunku wydane przepisy. Dziś i z innych materyałów wyrabiają rum, który, gdy dobrze fabrykowany, nie różni się od rumu z trzciny cukrowej. Minimum siły alkoholu w dobrym fabrycznym rumie jest 63° Trallesa. Wonią i smakiem różni się dobry fabryczny rum od tych pokątnie wyrabianych trunków, które nazwę rumu noszą na etykietach, a są tylko mocną rektyfikowaną, czasem nierektyfikowaną,

uprawnionych do propinacyi osób; radzimy tym ostatnim, ażeby, opierając się na powodach w tem pismie przytoczonych, udały się do władz wyższych: bo gdyby wkorzenił się zwyczaj przeciwny prawom propinacyi, trudniejby potem było wykorzenić go. *Przyp. refer.*

farbą zaprawioną wódką. Podpisany Komitet starać się jeszcze będzie zasięgnąć zdania rzeczoznawców względem innych znamion, które do rozróżnienia rumu od innych spirytusowych służyć mogą, a w razie, gdyby takie znamiona mogły być wynalezione, poda je do wiadomości wys. c. k. Namiestnictwa.

Pończowa essencya wyrabia się z rumu, cukru i soku cytrynowego lub pomarańczowego.

W skład likworów i rosolisów, *fabrycznie* wyrabianych, wchodzą *oczyszczony* spirytus, *syrop* cukrowy i *eteryczne* olejki lub extrakty.

Podpisany Komitet zgadza się z udzielonem mu przez wys. c. k. Namiestnictwo zdaniem Izby Krakowskiej w tem, że likwory i pończowa essencya zawierają w sobie 35 do 60 funtów cukru na jednem n. a. wiadrze, który to dodatek cukru czyni te trunki znacznie droższemi i ułatwia ich rozeznanie od innych trunków spirytusowych przez ich mocną słodycz i lepkość (Klebrigkeit).

Po odbytych próbach na rozmaitych gatunkach krajowych i zagranicznych rosolisów, i odwołując się do dzieła Ottona & Siemens (4te wydanie, str. 361), postawiła wyżej wspomniona z rzeczoznawców złożona komisya prawidło: że minimum siły alkoholu w rosolisach fabrycznie wyrabianych jest 45^0 Tralessa przy 12 stopniu ciepła, a minimum cukru 11$^1/_4$ ℔ na jednem n. a. wiadrze, czyli 6 łutow cukru na jednej kwarcie rosolisu.

Taż komisya znalazła mylnem zdanie Izby handlowej Krakowskiej, jakoby siła alkoholu i ilość cukru w rosolisie mogła być rozpoznaną alkoholometrem i sacharometrem.

Jeden z członków komisyi p. Günsberg wynalazł instrument, który ma służyć do rozpoznania siły alkoholu w rosolisie. Opisanie tego instrumentu, jako też i nowego sposobu wykrycia ilości cukru w rosolisie podał pan Günsberg w pismie, które na jego żądanie wysokiemu c. k. Namiestnictwu przedkładamy.

Projekt

do zaprowadzenia nowego sposobu przy kontrolowaniu i oznaczaniu stopnia tęgości tudzież ilości cukru w rosolisach,

ku ochronie prawa propinacyjnego.

(Przełożył z niemieckiego S. Krawczykiewicz, członek Towarzystwa.)

Na wniesione ostatnie zapytanie, t. j. «jak zachowywać się «mają władze urzędowe przy kontrolowaniu i przestrzeganiu wy- «znaczonej granicy między płynami spirytusowemi fabrycznie wyra- «bianemi a wódką na wyszynk propinacyjny idącą?» które to zapytanie tutejsze Towarzystwo gospodarskie od wys. c. k. rządu odebrawszy, do odpowiedzi na nie osobną wyznaczyło komisyę, — jako członek tejże komisyi, przedsięwziąłem w tym przedmiocie obszerne próby, i udało mi się wynaleść sposób wcale prosty, w wykonaniu łatwy i dość dokładny, do zaprowadzenia i utrzymywania takiej kontroli. Podając tutaj tak zasadę, na której ta nowa metoda opiera się, jak też i sposób wykonania jej, upraszam, aby prześw. Towarzystwo gospodarskie raczyło opis ten przedłożyć wys. c. k. rządowi krajowemu do osądzenia i wypróbowania, i zalecić mu tę metodę do urzędowego przyjęcia.

* * *

Zasadę tej nowej metody stanowi ten fakt, iż do roztworu gumy w pewnym stopniu koncentracyi, dodając spirytusu mocnego, guma zaczyna wydzielać się jako osad biały, lecz wydzielanie to ma miejsce dopiero w pewnym stopniu tęgości tego roztworu. Tak np. roztwór 4 łutów gumy w 500 centymetrach sześciennych wody, dopiero za dodaniem mu $18'_5$ centymetrów sześciennych spirytusu trzymającego 89' 5⁰ Trallesa zaczyna się mącić; im zaś roztwór gumy bardziej jest skoncentrowany, albo też im spirytus jest tęższy, tem też mniej potrzeba dodawać spirytusu, aby guma wydzielać się zaczynała. Bytność zaś cukru w roztworze żadnego na to zjawisko nie ma wpływu.

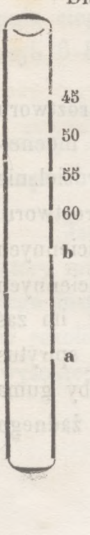
Ażeby znajomości tej prawdy użyć do wykrycia ilości alkoholu w słodzonych trunkach znajdującego się, potrzeba:

1. Roztworu gumy w pewnym stopniu koncentracyi,
2. Spirytusu mocnego o pewnej liczbie stopni.

I tak: do 10 centymetrów sześciennych tego roztworu gumy dodaje się 10 centymetrów sześciennych wody, i do tej mieszaniny puszcza się małemi ilościami spirytusu tak długo, aż płyn mącić się zacznie, i zapisuje ilość spirytusu, jaka na ten cel wyszła. Gdy zaś do 10 centymetrów sześciennych tego samego roztworu gumowego dodamy zamiast wody 10 centymetrów sześciennych jakiego rosolisu na próbę wziętego, ujrzymy, iż za wpuszczeniem mniejszej ilości takiego samego spirytusu płyn mącić się zacznie. Otoż z tej różnicy między ilością spirytusu, jaka sprawiła męty w obu razach, to jest wtedy, gdy się wzięło roztwór gumy z wodą i wtedy, gdy roztwór ten był z rosolisem, z tej mówię różnicy obrachować się daje łatwo ilość alkoholu w rosolisie będącego.

Atoli, chociaż oznaczenie w ten sposób łatwem jest w pracowni chemicznej, nie przyda się ono do użytku praktycznego; dla tego też nie będę tutaj w żadne szczegóły zapuszczać się i pozwalam sobie co do tego zwrócić uwagę na moją rozprawę o tej metodzie, którą przeszlę wysokiej akademii umiejętności w Wiedniu.

Dla użytku praktycznego można wszakże, idąc za tą zasadą, zrobić narzędzie, za pomocą którego oznaczenie ilości alkoholu w słodzonych spirytusach, nie wiele będzie trudniejsze, jak zwyczajnym alkoholometrem.



Narzędzie to, któreby nazwać można alkoholometrem precypitacyjnym, stanowi rurka szklanna od spodu zlutowana a z wierzchu otwarta, 6 do 8 cali wysoka a jakie $^1/_2$ cala średnicy mająca. Po znak *a* (według narysu) mieści w sobie ta rurka dokładnie 10 centymetrów sześciennych i takąż samą ilość od *a* do drugiego znaku *b*; od tego zaś punktu idzie w górę podziałka, która wskazuje ilość alkoholu w rosolisie na próbę wziętym. Do użytku w naszem tu zadaniu, w którem najmniejszość tęgości alkoholowej ma wynosić 45⁰ Trallesa, wystarczy zupełnie,

gdy podziałka rurki wskazywać będzie tylko od 60 do 45° Trallesa i to od pięciu do pięciu stopni. Jako płyny normalne należeć mają do tego narzędzia:

1. Roztwór gumy, a to 4 łuty gumy arabskiej w 500 centymetrach sześciennych wody, w cieple 12° R.;

2. Spirytus o 90° Trallesa.

Narzędzia tego używałoby się w następujący sposób:

Naprzód napełnić rurkę roztworem gumy po znak *a*, na to wpuścić rosolisu na próbę przeznaczonego po znak *b* (przyczem wszakże wszelkie płyny doprowadzone być mają wprzódy do ciepła 12° R.); zmieszać to ostrożnie z sobą i puszczać na to po trosze a w końcu kroplami owego spirytusu 90stopniowego kapką szklanną (Tropfglas); potrząsa się przytem rurką, a jak tylko w płynie pokażą się męty, poprzestać z wpuszczaniem spirytusu, a znaczek, po który płyn na podziałce rurki sięga, wskaże stopień tęgości czyli mocy rosolisu.

Już to zawsze przy robieniu próby tem narzędziem zachować trzeba pewne ostrożności, które wszakże nie są bynajmniej trudne. To też dobrze byłoby, aby przy każdem narzędziu była instrukcya, jak się z niem obchodzić.

Będąc w stanie oznaczyć powyższą metodą ilość alkoholu w rosolisie, bardzo już łatwo da się za pomocą zwyczajnego alkoholometru wykazać ilość cukru w tymże rosolisie będącego. Na ochronę prawa propinacyjnego przyjęła tu komisya tę zasadę: że wiadro rosolisu zawierać ma najmniej 11 funtów cukru, czyli, co prawie na jedno wychodzi: że w kwarcie rosolisu ma być 6 łutów cukru. Że zaś płyn z 6 łutów cukru rozpuszczonych w kwarcie wody ma przy cieple 12° R. według mego oznaczenia ciężar gatunkowy 1'0350, można więc, mając to wiadome, dojść łatwo rachunkiem stopni, jakie na zwyczajnym alkoholometrze okazywać muszą rosolisy rozmaitych stopni co do alkoholu, a trzymające 11 funtów cukru w wiadrze.

Aby to objaśnić przykładem, dajmy, iż za pomocą roztworu gumowego okazało się, iż rosolis trzyma alkoholu 50° Trallesa. Że zaś ciężar gatunkowy spirytusu trzymającego 50° Trallesa wynosi 0'9335, a więc różni się od ciężaru gatunkowego wody o

0'065 (1'0000—0'9335), o tę więc liczbę musi być mniejszą waga rosolisu od wagi płynu, będącego roztworem 6 łutów cukru w kwarcie wody; — tak tedy według powyższego oznaczenia rosolis 50stopniowy ważyć powinien 1'0350—0'0665=0'9685, który to ciężar gatunkowy odpowiada 25'5° Trallesa; zatem w 50stopniowym rosolisie, gdy tenże zawiera 11 funtów cukru w wiadrze, powinien alkoholometr zwyczajny okazywać 25'5° a nie więcej; jeśliby zaś mniej okazywał, znak to, iż ma w sobie większą ilość cukru.

We Lwowie, dnia 12 lutego 1861.

Rudolf Günsberg,
asystent pracowni chemicznej c. k. akademii technicznej.

Komisya uznała wynalazek pana Günsberga dokładnym; o ile on jednak z łatwością t. j. bez pomocy ludzi fachowych może być zastosowanym, okaże praktyka.

Siła alkoholu i cukier nie stanowią jednakże wszystkich znamion fabrycznie wyrobionego rosolisu, a same rozpoznanie siły alkoholu i ilości cukru w rosolisie — jeżeli minimum siły alkoholu, według zdania komisyi, na 45° Trallesa a minimum cukru na 6 łutów w jednej kwarcie będzie przyjęte — nie doprowadzi do zamierzonego celu t. j. do należytej ochrony prawa propinacyi: — bo wspomniona siła alkoholu nie odróżni rosolisu od prostej wódki szynkowej, która zwykle także ma 45° Trallesa, a dodatek sześciu łutów cukru na kwarcie jednej nie przyczyni się do takiego podwyższenia ceny trunku, aby znaczna liczba konsumentów wolała pozostać przy używaniu mniej smacznej niesłodzonej wódki.

Do znamion rosolisów należą także, jak wyżej wspomnieliśmy, *oczyszczony* spirytus i *eteryczne* olejki lub extrakty. Znamiona te w rosolisie tylko przez ludzi fachowych poznane być mogą, a więc w danym wypadku, do ich sądu odnieść się potrzeba, w czem zajdą trudności: bo fachowi ludzie najczęściej nie będą się znajdować na miejscu sporu i daleko ich szukać wypadnie.

Gdy przymioty *wewnętrzne* fabrycznych słodzonych trunków spirytusowych (rumu, rosolisu, likworu, pończowej essencyi), po

części nie łatwo rozpoznać się dadzą, a ich rozpoznawanie, przy większych składach tych trunków, niemałym trudnościomby podlegało; — więc potrzeba żądać także oznak *zewnętrznych,* dla kontroli łatwych, a dowodzących fabrycznego wspomnionych trunków wyrobienia. Do takich oznak należą *etykiety,* jako też i *pieczątki na korkach,* któremi każda butelka opatrzoną być powinna w dowód pochodzenia trunku z fabryki krajowej.

Co do trunków zagranicznych, te są także zawsze pieczątkami i etykietami opatrzone i różnią się od krajowych szczególnie w tem, iż znacznie droższe mają ceny. Prócz tych oznak żądane być powinny, jako dowody zagranicznego trunków pochodzenia, bolety cłowe lub listy frachtowe i poświadczenia kupców, którzy takie trunki z zagranicy sprowadzają.

III.

Prócz przepisów ogólnych, które czuwanie nad wykonaniem ustaw i ochronę praw prywatnych władzom publicznym polecają, są jeszcze liczne przepisy specyalne, ku ochronie prawa propinacyi wydane.

I tak np. poleca rozporządzenie gubernialne z 17 maja 1842 l. 22617 (Zbiór ustaw prow. str. 268), okładać karami fabrykantów rosolisów i likworów za bezprawne, a prawu propinacyi szkodliwe szynkowanie trunków w ich fabrykach wyrobionych, a mianowicie: karą 50 złr. za pierwsze, karą 100 złr. za drugie, a utratą pozwolenia fabrykacyi rosolisu i likworu za trzecie przekroczenie.

W cesarskiej zaś rezolucyi z 28 stycznia 1832 (ogłoszenie gubern. z 29 marca 1832, l. 10732. Zbiór ustaw prowinc. str. 72) postanowiono, że jak z jednej strony każdemu wolno sprowadzać zkądkolwiek wszelkie trunki na własną potrzeb, tak z drugiej strony wszelki *nieprawny* wyszynk, jako czynność ustawom przeciwna, *karany* być powinien.

Lecz aby te i inne podobne przepisy, ku ochronie prawa propinacyi wydane, mogły dopiąć zamierzonego celu, potrzebną jest ściślejsza niż dotąd kontrola, celem odkrycia przekroczeń prawu propinacyi uwłaczających, i ostrzejsze wymierzenie kar za nie, —

tem bardziej, gdy przekroczenia te z *trudnością* odkryć i dowieść się dają: bo służące każdemu prawo sprowadzania trunków propinacyjnych na własną potrzeb nastręcza łatwą i nęcącą sposobność do zyskownego *tajemnego* szynkowania lub do nieprawnej tajemnej drobnej sprzedaży trunków propinacyjnych.

Z tych to powodów prosi Komitet wysokiego c. k. Namiestnictwa o wydanie c. k. urzędom politycznym i władzom gminnym poleceń:

a) aby *najpilniej starały się* niedopuszczać i odkrywać nieprawne szynki lub nieprawną drobną sprzedaż trunków;

b) aby w razie powziętej wiadomości o podobnym nieprawnym czynie, śledztwo przez właściwy urząd *bez żadnej zwłoki* zostało przedsięwzięte;

c) aby w wypadku dowiedzionego nieprawnego wyszynku lub nieprawnej drobnej sprzedaży trunków propinacyjnych wymierzano *bezzwłocznie* kary od 50 do 100 złr. za pierwsze, od 100 do 400 złr. za powtórzone przekroczenia, a w wypadku niemożności płacenia kary pieniężnej, odpowiednie kary aresztu.

Z Komitetu Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.

Lwów, dnia 17 czerwca 1861, l. 269.

BIBLIOTH: UNIV: JAGELLONICAE

Ukończono druk 6 sierpnia 1861.



Z drukarni Zakładu narod. im. Ossolińskich.